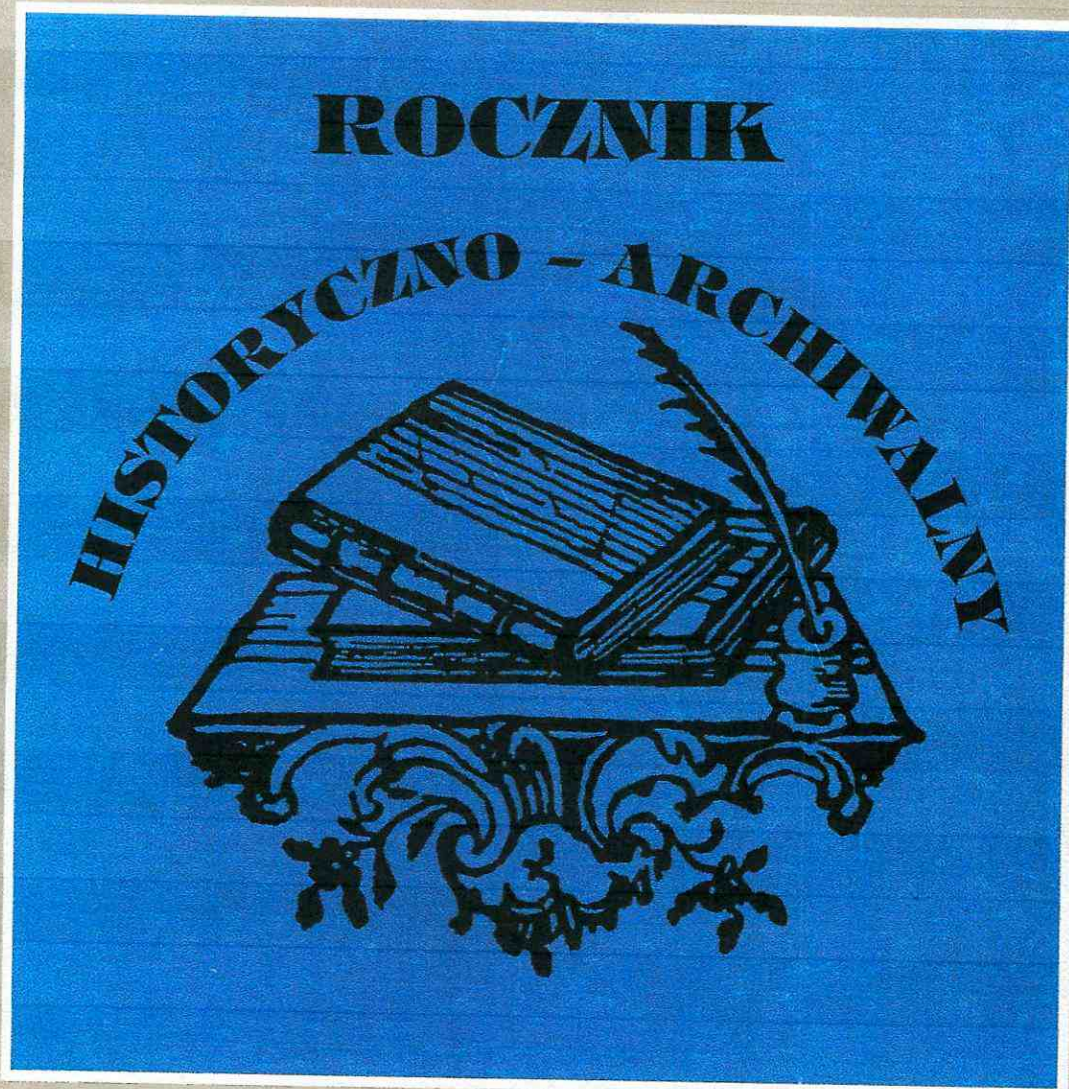


ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W PRZEMYŚLU

ISSN 1232-7263



XI

PRZEMYŚL 1996

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PRZEMYŚLU

ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
T. XI: 1996

PRZEMYSŁ

Komitet Redakcyjny:

**Bogusław BOBUSIA, Maciej DALECKI, Zdzisław KONIECZNY,
Józef PÓŁĆWIARTEK, Edward POTKOWSKI,
Michał PROKSA, Bohdan RYSZEWSKI**

Redaktor naczelny:

Bogusław BOBUSIA

Recenzenci tomu:

Józef Półćwiartek, Alojzy Zielecki

Projekt okładki:

Tadeusz NUCKOWSKI

Printed in Poland

ISSN 1232-7263

Wydawca:

**Archiwum Państwowe
37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4,
tel. 70-62-71, 70-35-38, fax 70-76-34**

**Wydanie I. Nakład 300 egz. For. 5B. Ark. wyd. 17,1, ark. druk. 15,3. Skład komputerowy St.
Dwernicka. Druk i oprawa: Archiwum Państwowe 37-700 Przemyśl ul. Lelewela 4**

Jerzy Potoczny
(Rzeszów)

PEDAGOGICZNE WYZNANIA MIECZYŚŁAWA T. BARANOWSKIEGO (1851-1898)

Życie i działalność naukowo-pedagogiczna M. T. Baranowskiego przypadają na okres burzliwych przemian w życiu społecznym i politycznym Galicji. Należy on do tego pokolenia polskich pedagogów, które swą twórczą indywidualnością w teorii i praktyce pedagogicznej kształtowało nowy obraz galicyjskiej szkoły ludowej, a tym samym nowe oblicze kultury ostatniego ćwierćwiecza XIX stulecia.

Mieczysław T. Baranowski urodził się 13 stycznia 1851 r. w Wyżnicy, małym miasteczku położonym naprzeciw Kut nad Czeremeszem na Bukowinie¹. Był czwartym z kolei dzieckiem Tomasza Adama Baranowskiego i Julianny z Cebulskich. Dziecięce lata spędził pod czujnym okiem matki w Berhometcie nad Seretem, gdzie ojciec pełnił wówczas funkcję mandatariusza. W 1855 r. rodzina Baranowskich przeniosła się do Stanisławowa. Tutaj pod okiem matki zdobywał pierwsze umiejętności w zakresie czytania i pisania. Ponieważ należał do dzieci bardzo zdolnych dlatego też wcześniej rozpoczął naukę wraz ze starszym o 3 lata bratem w ówczesnej szkole cyrkularnej (K.K. Kreis-Hauptschule). Decyzja rodziców i dyrektora szkoły jednak okazała się chybioną, wpłynęła niekorzystnie na jego rozwój fizyczny a także wyniki w nauce. M. Baranowski w późniejszych latach z przykrością wspominał i opisywał ten okres w swoim życiu. Twierdził, iż „*umiał płynnie lecz mechanicznie i bez należytego rozumienia czytać, koślawo pisać, recytować z pamięci katechizm i może do 100 liczyć, lecz nie rachować do 100*”².

Mieczysław należał do chłopców fizycznie słabo rozwiniętych i źle odżywionych. Dlatego też podczas upałów letnich w czasie nauki rachunków, gramatyki języka niemieckiego, geografii itp. z osłabienia zasypiał. Za ta

¹ K. Bruchnalski, *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1935, t. I. s. 282.

² M. Baranowski, *Zarys higieny i dietetyki ciała i ducha w zastosowaniu do młodzieży szkolnej do wieku dziecięcego*, Stanisławów 1881, s. 1.

słabość fizyczną niezależną od ucznia surowo wówczas karano. W późniejszych latach M. Baranowski surowo potępił te metody, skrytykował je oraz przestrzegał nauczycieli przed ich stosowaniem. Oto co czytamy w „Zarysie higieny...” *„Nauczyciel matematyki w klasie pierwszej i drugiej gimnazjalnej, ukończony teolog, miał zwyczaj karać uczniów, którzy źle odpowiadali tak, że omotawszy rękę włosami ucznia uderzał tegoż głową o tablicę lub bił książką po głowie. Słabsi w matematyce strzygli włosy jak najkrócej, by się ustrzec tych niemiłych eksperymentów nauczyciela. Inny znów profesor uczący łaciny i greki, duchowny, sadzał swawolników i próżniaków w ławce bocznej pod ścianą i za jakiegokolwiek przewinienia dwóch sąsiadów brał on za włosy, uderzał głowami na przemian to o ścianę, to głową o głowę. Uczniów siedzących nieco dalej przyciągał do siebie zakrzywioną laską, którą chwycił winowajcę za kark”*³. Nic też dziwnego, że przy takich metodach pracy nauczycieli młody organizm dziecięcy odmawiał posłuszeństwa i bronił się zasypiając podczas lekcji.

M.T. Baranowski ukończył gimnazjum w 1870 r. w Stanisławowie. Jako uczeń klas starszych wykazał się dużą samodzielnością w myśleniu i działaniu. Był uczniem nie tylko zdolnym lecz także aktywnym społecznie. Uczestniczył w życiu kulturalnym szkoły. Założył Kółko Koleżeńskie, oddające się z zamiłowaniem muzyce, wspólnej nauce, gimnastyce i życiu towarzyskiemu. Prawdopodobnie lata te wywarły znaczny wpływ na późniejsze bardzo pracowite i aktywne jego życie⁴.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1870 roku podjął studia wyższe na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie na Wydziale Filozoficznym, oddając się równocześnie z zamiłowaniem matematyce, słuchając wykładów starego Lemocha i Euzebiusza Czerkawskiego⁵. W okresie studiów odbył jednoroczną służbę wojskową, złożył egzamin oraz uczestniczył w ćwiczeniach wojskowych podczas których awansowano go na stopień kapitana pierwszej klasy⁶. Służba ta miała zapewne istotny wpływ na dalsze jego życie. Przyczyniła się niewątpliwie do wyrobienia zdolności organizacyjnych m.in., przy zakładaniu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, tworzeniu korpusów wakacyjnych, organizowaniu pochodów itp.

W okresie ferii letnich dość często bawił w charakterze prywatnego nauczyciela w domach arystokratycznych, m.in. w domu Dembowskiego

³ M. Baranowski, Zarys higieny... s. 1.

⁴ B. A. Baranowski, M. Baranowski, „Rodzina i Szkoła” 1898, nr 23-24, s. 482.

⁵ B. A. Baranowski, op. cit..., s. 483-484.

⁶ B. A. Baranowski, op. cit..., s. 483.

(późniejszego prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego) a szczególnie hrabiego Baworowskiego z Kołtowa, z którym odbył podróż do Francji i innych krajów europejskich. Przebywał przez dłuższy okres czasu w Cannes, Gries koło Bozen i w Wenecji⁷. Przebywając w tych międzynarodowych uzdrowiskach oraz spotykając się podczas codziennych wycieczek z ludźmi różnych nacji odkrył w sobie talent do uczenia się języków obcych. Dlatego też zmienił nieco kierunek swych zainteresowań kierując je na przedmioty językowo-historyczne (humanistyczne) i z tej też grupy uzyskał w 1878 r. patent na nauczyciela szkoły wydziałowej. Od 1877 r. zajmował stanowisko starszego zastępcy nauczyciela w Seminarium Nauczycielskim Męskim w Stanisławowie. Po trzech latach przeniósł się wraz z rodziną do Tarnowa gdzie 27 lipca 1883 roku mianowano go nauczycielem szkoły ćwiczeń przy seminarium nauczycielskim, w którym to powierzono mu również obowiązki starszego nauczyciela. Okres ten w swoim życiu wspominał - zdaniem brata Bolesława⁸ - z przyjemnością, szczególnie kierunek pracy dydaktyczno-wychowawczej oraz dyrektora seminarium Ferdynanda Tabeacza. Jego stosunki interpersonalne - jako młodego nauczyciela - z młodzieżą układały się nader pomyślnie. Za swoim nauczycielem wielu młodych i zdolnych absolwentów seminarium tarnowskiego powędrowało i podjęło pracę w okręgu przemysko-dobromilskim a następnie we Lwowie, gdzie kolejno pełnił funkcję okręgowego inspektora szkół ludowych w powiecie przemyskim (1884) i we Lwowie oraz dyrektora Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego we Lwowie (1895)⁹.

M. Baranowski zaznaczył się jako wybitny pedagog, organizator szkół, jako znawca metodyki nauczania początkowego, higienista szkolny oraz popularyzator wiedzy w zakresie przyrody¹⁰. W Tarnowie ogłosił drukiem wykłady przystępne popularyzujące zdobycze ówczesnej nauki z zakresu przyrodoznawstwa. Wymienić tu należy m.in.: „Słońce” (1881), „O powietrzu” (1883) i „O morzu” (1884).

Drugą grupę prac w jego działalności naukowej stanowiły rozprawy metodyczne dotyczące nauczania i wychowania w szkołach ludowych. W latach 1888-1895 M. Baranowski pełnił funkcję redaktora naczelnego czasopisma pedagogicznego „Szkoła” oraz z Franciszkiem Majchrowiczem redagował miesięcznik „Rodzina i Szkoła”. Właśnie na ich łamach umieścił

⁷ K. Bruchnański, op. cit..., s. 282.

⁸ B. A. Baranowski, op. cit..., s. 484.

⁹ K. Bruchnański, op. cit..., s. 282.

¹⁰ tamże, s. 282.

szereg rozpraw, porad metodycznych i wskazówek dotyczących wychowania, nauczania i pielęgnacji dzieci. Do artykułów z zakresu metodyki na uwagę zasługują m.in.: „O metodzie nauki geografii w szkołach ludowych” (Lwów 1892), „Specjalna metodyka nauk przyrodniczych w szkole ludowej, obejmującej specjalną metodykę historii naturalnej fizyki” (1893), „Nauka poglądu, przewodnik metodyczny do obrazów” (Lwów 1891-1893), „Nauka realiów (historii, geografii i fizyki) w szkole ludowej” (Lwów 1892), „Nauka języka drugiego krajowego (ukraińskiego) i języka niemieckiego w szkole ludowej” (Lwów 1892), „Nauka języka polskiego jako wykładowego w szkole ludowej” (Lwów 1892), wspólnie z J. Fafarą „Specjalną metodykę klasy elementarnej” (1892), wspólnie z doktorem Falkiewiczem „Przewodnik metodyczny do początków nauki języka niemieckiego w III klasie szkoły ludowej” (1894), „Przypisy praktyki szkolnej” (1894) oraz z Sz. Parasiewiczem „Książki szkolne w szkołach ludowych galicyjskich i w innych ziemiach polskich dawnej używane (1894)¹¹. Były to prace pionierskie i cenne dla ówczesnego szkolnictwa ludowego. Treści oparte na własnych przemyśleniach i doświadczeniach autora stanowiły cenną lekturę dla młodych nauczycieli szkół ludowych w Galicji.

Trzecią grupę prac dotyczącą działalności naukowej M. T. Baranowskiego stanowiły podręczniki dla kandydatów do zawodu i nauczycieli szkół ludowych. Na szczególną uwagę zasługują prace z zakresu higieny, pedagogiki oraz historii oświaty i wychowania. Z dziedziny higieny wymienić należy: „Zarys higieny i diety ciała i ducha w zastosowaniu do młodzieży szkolnej do wieku dziecięcego” (Stanisławów 1881), „Higiena popularna czyli nauka o warunkach i pielęgnowaniu zdrowia” (Tarnów 1886), „Przypisy dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych dotyczące wychowania i nauczania oraz prowadzenia młodzieży” (Lwów 1887), „O wychowaniu dziewcząt z uwzględnieniem obecnych stosunków i potrzeb” (Lwów 1889), „Nerwowość a wychowanie” (Lwów 1889), „Zarys higieny szkolnej” (Lwów 1891) oraz wspólnie z profesorem J. Szpilmanem „Higiena przystępnie wyłożona” (Lwów 1891)¹².

W wymienionych pracach zwartych oraz licznych artykułach zamieszczonych na łamach prasy pedagogicznej nawoływał społeczeństwo do przestrzegania zasad higieny nie tylko w szkołach lecz przede wszystkim w życiu codziennym. Wyraźnie eksponował negatywne skutki braku higieny

¹¹ Por.: K. Bruchnalski, op. cit..., s. 282; M. Frąckiewicz, Spis przedmiotów w 25 rocznikach „Szkoły” 1894.

¹² Por.: M. Frąckiewicz, op. cit..., 1894.

mające wpływ na rozwój psychiczny, fizyczny i umysłowy dziecka. Swoje rozważania teoretyczne starał się praktycznie wcielić w życie. W Przemysłu w 1885 r. założył Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, we Lwowie Koło Gimnastyczno-Muzyczne Nauczycieli Ludowych oraz organizował dla młodzieży korpusy wakacyjne.

Higieną M. T. Baranowski zajmował się ze szczególnym zainteresowaniem. Mimo, że nie posiadał wykształcenia medycznego to jednak w wyniku samokształcenia zdołał gruntownie i wszechstronnie opanować wiedzę medyczną. Jego prace z tej dziedziny znalazły uznanie w kołach lekarskich a najobszerniejsze dzieło z zakresu higieny powstało właśnie w wyniku współpracy z znakomitym znawcą tego przedmiotu Józefem Szpilmanem¹³.

Przebieg spraw higienicznych w Europie śledził nieustannie, tym samym starał się dorównać innym z tej dziedziny wiedzy. W 1887 r. wraz z doktorem Pawlikowskim wydelegowany przez Radę Miasta Lwowa na kongres higieniczny w Wiedniu wygłosił interesujący referat. Swoimi poglądami i znajomością tematu zwrócił uwagę ogółu, zyskał sympatię i uznanie wielu znaczących higienistów. Od tej też chwili zapraszano Baranowskiego na międzynarodowe kongresy, konferencje, sympozja naukowe (Londyn, Moskwa, Hamburg, Rzym) ponadto liczne zagraniczne redakcje czasopism higienicznych usilnie ubiegały się o jego współpracę¹⁴.

W latach 1887-1895 M. Baranowski pełnił funkcję inspektora szkolnego miejscowego we Lwowie. Zarząd Główny Towarzystwa Pedagogicznego powierzył mu dodatkowo po śmierci Romualda Starkla redakcję czasopisma „Szkoła”. Był to bardzo aktywny i owocny okres w jego życiu. Dzięki swej ruchliwości i pracowitości rozplanował i sfinalizował wiele przedsięwzięć. To właśnie z jego inicjatywy powstało we Lwowie 6 nowoczesnych pod względem wymogów ówczesnej higieny szkół, to on otoczył szczególną opieką dzieci z rodzin najbiedniejszych, urządzając dla nich korpusy wakacyjne i codzienne dożywianie w szkole. Szczególne słowa uznania kierowano pod adresem M. Baranowskiego jako redaktora „Szkoły”, które cieszyło się dużą popularnością. Dużą sympatię zdobyła również rubryka „Korespondencja redakcji”, która żywo odzwierciedlała stan i problemy szkolnictwa ludowego w najodleglejszych nawet zakątkach kraju¹⁵. To właśnie na łamach tego pisma zamieszczał M. Baranowski liczne artykuły, w których udzielał porad merytorycznych i metodycznych. Jak wielką rangę wśród na-

¹³ M. Baranowski, J. Szpilman, Higiena przystępnie wyłożona, wyd. 2, Lwów 1891.

¹⁴ B. A. Baranowski, „Rodzina i Szkoła” 1898, nr 23, s. 483.

¹⁵ B. A. Baranowski, M. Baranowski „Rodzina i Szkoła” 1898, nr 23, s. 483.

uczycieli spełniała „Szkoła” pod redakcją M. Baranowskiego niech świadczą słowa J. Solskiego wypowiedziane na jego pogrzebie. Mówił on wówczas: „(...) Zdarzało się często, że nauczyciele wyczerpani pracą, znużeni ustawiczną walką o swój byt i swojej rodziny opuszczali ręce (...) tracili wiarę we własne siły, aż w tem nadeszły kartki numeru „Szkoły” - jak tonący chwytła się brzytwy, tak nauczyciele chwyтали świeżo nadeszłą gazetę szkolną”¹⁶.

Będąc członkiem Zarządu Głównego i pełniąc funkcję prezesa Towarzystwa Pedagogicznego aktywnie włączył się w nurt pracy naukowej. Wydawał prace, które miały charakter poradników metodycznych jak i formę podręczników. Wymienić tu można m.in.: „Pedagogikę dla użytku seminariów nauczycielskich” (Lwów 1893) oraz „Dydaktykę do użytku seminariów nauczycielskich” (Lwów 1894). Prace te zawierały cenne wskazówki i zalecenia praktyczne dla nauczycieli. Autor ukazał w nich metody pracy z uczniami upośledzonymi, ociemniałymi i głuchymi, co w owych latach było ewenementem w skali europejskiej. Tekst podręcznika, zdaniem Ludwika Dziedzickiego, został ściśle dostosowany do programu obowiązującego w seminariach nauczycielskich¹⁷. Służył za podstawę do zawodowego przygotowania nauczycieli, aprobowany był przez władze szkolne do użytku w seminariach nauczycielskich męskich i żeńskich oraz zalecany do bibliotek okręgowych, seminariów i szkół ludowych. Znalazł uznanie w oczach krytyków¹⁸. Jedynie ks. Walenty Gadowski¹⁹ zarzucił M. Baranowskiemu, że etykę i kierunek wychowania oparł na F. Herbarcie, poprzez co stanął w sprzeczności z dogmatami religii katolickiej. Jednakże, opinia ta nie wpłynęła na poczytność tego dzieła, nad której ulepszeniem autor pracował do końca życia, a po jego śmierci modyfikował ją aż do 1925 roku jego przyjaciel - Fr. Majchrowicz.

M. Baranowski posiadając dużą wiedzę pedagogiczną zarówno teoretyczną jak i praktyczną rozpoczął z kilku wybitnymi pedagogami dzieło reformy szkolnictwa ludowego. Wspólnie opracowali „Instrukcję dla nauczycieli szkół ludowych”, w której zamieścili całe „bogactwo swej wiedzy i doświadczenia”²⁰. Znalazły się tam cenne wskazówki metodyczne dotyczące

¹⁶ Pogrzeb śp. M. Baranowskiego, „Szkoła” 1898, nr 49, s. 466.

¹⁷ Z. Dziedzicki, Pedagogika i dydaktyka do użytku nauczycieli szkół ludowych i seminariów nauczycielskich, M. Baranowskiego „Szkoła” 1887, s. 407.

¹⁸ M. Jakimowski (rec.) „Szkoła” 1902, s. 334.

¹⁹ W. Gadowski, Wychowanie młodzieży i herbacianizm, odbitka z „Przeglądu Powszechnego” Kraków 1887.

²⁰ Pogrzeb śp. M. Baranowskiego, „Szkoła” 1898, nr 49, s. 453.

nauczania poszczególnych przedmiotów w szkole ludowej, zawierające wiele innowacji i nowych rozwiązań. W tym też okresie Rada Szkolna Krajowa powierzyła Baranowskiemu zadanie opracowania nowych podręczników poczynawszy od elementarza. Do pracy tej włączył nauczycieli i umiejętnie pokierował ich działaniami. Elementarzem, który powstał w wyniku pracy tychże ludzi z powodzeniem posługiwano się aż do uzyskania niepodległości.

W 1895 r. powstało najobszerniejsze treściowo dzieło historyczne pt. „Historia i statystyka szkół ludowych Królestwa Stołecznego miasta Lwowa”. Dzięki tej publikacji i ogromnemu wysiłkowi autora każda szkoła lwowska przystąpiła na polecenie RSK do gromadzenia materiałów archiwalnych i opracowania tychże w formie zapisów kronikarskich. Również od 1894 r. M. Baranowski zajmował się zbieraniem książek i podręczników. W ten sposób M. Baranowski dotarł do podręczników z połowy XVIII stulecia. Dzięki tym zabiegom i zainteresowaniom autora wzbogacono historię szkół ludowych w Galicji. Znacznie też uzupełniono i rozszerzono zbiory „Muzeum Szkolnego” we Lwowie.

M. Baranowski cieszył się dużą popularnością nie tylko wśród nauczycieli. Dnia 7 marca 1895 r. mianowano go dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego we Lwowie i zaproponowano również by wszedł do Rady Miejskiej. Przy każdej sposobności wzywał nauczycieli do solidarności gdyż twierdził iż: *„(...) tą tylko drogą lepszej przyszłości doczekać się mogą i ta tylko droga najpewniejsza do użyczywistnienia jej prowadzi”*²¹. Nic więc dziwnego, że *„nauczycielstwo całego kraju wiedząc o jego dobroci zasypywało go tysiącami listów, prosząc o poradę i pomoc. On zaś traktując ich jako najbliższą rodzinę, odpisywał na każdy list, udzielając (...) wszelkiego rodzaju wskazówek i rad”*²².

Pełniąc obowiązki dyrektora seminarium był jednocześnie zastępcą dyrektora komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych. Wykładał pedagogikę na roku drugim i czwartym, a także kierował hospitacjami i praktykami pedagogicznymi, gdyż uważał, że praktyka powinna pełnić dominującą rolę a kontrolowana w pełni przygotowuje odpowiednio kandydatów do zawodu nauczycielskiego²³.

²¹ Pogrzyb sp. M. Baranowskiego, „Szkoła” 1898, nr 49, s. 444.

²² tamże, s. 446.

²³ C.K. Seminarium Nauczycielskie męskie i żeńskie Królestwa Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego w okresie 1871-1892, Lwów 1897, s. 214.

Ogrom pracy jaki wziął na swoje barki M. Baranowski, przerastały jego siły i wyczerpały organizm. Zimą w 1897 r. wystąpiły różne dolegliwości w jego organizmie, których lekarze nie byli w stanie ustalić. Opóźniło to podjęcie właściwych działań w celu ich likwidacji. Dokładniejsze badania lekarskie na przełomie czerwca i lipca 1898 wykazały, że w okolicach nerki i wątroby znajduje się nowotwór. Jego stan zdrowia z dnia na dzień pogarszał się, mimo tego Baranowski nie zaprzestawał swej publicznej działalności. Kierował nadal szkołą i egzaminami dojrzałości w seminarium żeńskim. Zmarł 25 listopada 1898 r. Pogrzeb był swojego rodzaju manifestacją. Wzięło w nim udział około 10 000 osób. Ten ogromny udział całej społeczności miasta „... był nie tylko oddaniem czci zmarłemu, uczczeniem jego zasług, ale wymownym dowodem, że społeczeństwo ceni pracę na tych polach, na których je nieboszczyk rozwijał i że do niej przywiązuje wielką wagę, widząc w niej zadatek przyszłości”²⁴. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele miejscowych władz, Zarządu Głównego Towarzystwa Pedagogicznego, Towarzystwa Nauczycieli Ludowych miasta Lwowa, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, nauczyciele i wychowankowie tamtejszych gimnazjów i seminariów. Na znak hołdu dla jego osoby i dokonań powołano fundację stypendialną im. M. Baranowskiego.

Analizując rozległą i wszechstronną działalność naukową M. T. Baranowskiego z całą odpowiedzialnością należy stwierdzić, iż należał on do najwybitniejszych przedstawicieli pedagogiki herbartowskiej na poziomie seminarium nauczycielskiego w ostatnim dwudziestolecu XIX wieku. Słusznie stwierdził Cz. Majorek, że idee herbartowskie odnajdujemy w jego podręcznikach i artykułach teoretyczno-metodycznych²⁵, który umiejętnie wykorzystywał dotychczasowy dorobek naukowy wybitniejszych polskich pedagogów, tłumaczenia niemieckich opracowań, a także „własne doświadczenia poczynione w zawodzie nauczycielskim i inspektorskim w dwóch seminariach nauczycielskich i dwóch okręgach szkolnych”²⁶. Najbardziej idee te widoczne są w podręczniku dla nauczycieli w którym nakazuje stosowanie się do zasady nauczania wychowującego, a tym samym ujmowanie toku lekcyjnego zgodnie z teorią stopni formalnych F. Herbarta²⁷.

²⁴ B. A. Baranowski, M. Baranowski „Rodzina i Szkoła” 1898, nr 24, s. 490.

²⁵ Por.: Cz. Majorek, Polska myśl pedagogiczna w zaborze austriackim (1772-1918), „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1992, nr 3-4, s. 115.

²⁶ Por.: M. Baranowski, Pedagogika i dydaktyka do użytku nauczycieli szkół ludowych i seminariów nauczycielskich, Lwów 1887, s. VII.

²⁷ tamże, s. 110.

Wzorując się na stopniach formalnych Herbarta domagał się by na lekcji występowało pięć po sobie momentów: „Przysposobienie” (analiza), polegające na nawiązaniu do wiadomości uprzednio nabytych, „przedstawienie” (synteza), mające na celu przekazanie nowej wiedzy, „połączenie” (asocjacja) wyrażające potrzebę wiązania nowego materiału z posiadanymi już wiadomościami, zebranie (rekapitulacja - synteza), orzekające o konieczności zapamiętywania nowych informacji i usytuowania ich w systemie wiedzy, oraz „zastosowanie” polegające na uwydatnieniu praktycznego charakteru wiedzy²⁸.

Problemy metodyczne, które prezentował nauczycielom na łamach prasy pedagogicznej czy też na łamach swoich podręczników przedstawiał je w sposób prosty, jasny i zrozumiały. Uwolnił język od zbytecznej zawichości i od nadmiaru słów obecnego pochodzenia. Podsuwał nauczycielom proste rozwiązania metodyczne, ponadto zachęcał ich do pracy nad sobą, do samokształcenia oraz doskonalenia się, jednocześnie odsyłał czytelnika do źródeł wiedzy.

Reasumując, trudno porównać M. T. Baranowskiego do takich pedagogów jak H. Pestolozzi, J. Korczak czy A. Makarenko, z których każdy zadziwił świat jakąś nową ideą pedagogiczną ucieleśnioną bezpośrednio w praktycznej działalności z dziećmi i młodzieżą. Mimo to zasługi jego są bardzo poważne. Wsławił się przedsiębiorczością w szybkim realizowaniu pomysłów, obfitością projektów i wszechstronnością inicjatyw społecznych i naukowych. Odegrał wybitną rolę w dziejach polskiej myśli pedagogicznej schyłku XIX w. Wprawdzie nie stworzył systemu wychowawczego czy dydaktycznego jak J.A. Komeński, F. Herbart czy B. Frentowski, ale usprawniając metody pracy szkoły wpływał na doskonalenie edukacji w Galicji. Pracował bowiem na niwie polskiej pedagogiki w niezmiernie trudnych warunkach, a mimo to potrafił wskazać drogę młodszej generacji, którą z dużym zapalem kształcił w seminariach nauczycielskich.

²⁸ Cz. Majorek, op. cit..., s. 115; M. T. Baranowski, *Pedagogika i dydaktyka...*, s. 110.

Jacek Skwara
(Przemyśl)

**KONSERWATYŚCI WSCHODNIOGALICYJSCY - PODOLACY
WOBEK KWESTII UKRAIŃSKIEJ W OKRESIE
NAMIESTNICTWA MICHAŁA BOBRZYŃSKIEGO 1908-1913**

Konserwatyści byli bez wątpienia najbardziej wpływowym obozem politycznym całej Galicji. Odgrywali oni do roku 1907 dominującą rolę w Kole Polskim w Radzie Państwa, zaś w Sejmie Krajowym - do 1914 r. Konserwatyści ze wschodniej części Galicji to ludzie, którzy w swych rękach skupiali bardzo duży odsetek własności ziemskiej, co wobec braku przemysłu i ogólnego zacofania tych terenów czyniło ich automatycznie jedynymi w praktyce, tamtejszymi potentatami. Z pieniędzmi naturalnie wiąza się władza i wpływy, toteż byli oni jednocześnie właściwie realnymi panami tych terenów. Jednak znalazło się bardzo poważne dla tego stanu rzeczy zagrożenie - była nim kwestia ukraińska. O ile bowiem wielkimi właścicielami ziemskimi byli przede wszystkim Polacy, to pracującymi na roli chłopami byli w przytłaczającej większości już Ukraińcy, z lepiej lub gorzej ukształtowaną świadomością narodową (która jednak właśnie na przełomie XIX i XX wieku zaczyna się coraz bardziej rozwijać i umacniać). Ukraińcy to zresztą nie tylko przytłaczająca większość ludności Galicji Wschodniej. Według spisu z 1910 r. Galicja liczyła ok. 8 mln mieszkańców, z tego ok. 2/3, a zatem ponad 5,3 mln przypadało na jej część wschodnią. Odpowiednio z 3,2 mln Ukraińców galicyjskich, 3 mln mieszka w Galicji Wschodniej (niewiele poniżej 60 % jej mieszkańców, choć według Ukraińców odsetek ten był wyższy - ok. 74 %)¹. Kwestie statystyczne to zresztą osobny problem do omówienia, bo wchodzi tu w grę zagmatwany system doboru kryteriów przy dokonywaniu obliczeń. Faktem jest, iż przewaga należała na tym terenie do ludności ukraińskiej, na następnych dopiero pozycjach stoją Polacy (istotna przewaga, ponad 50 %) w dwóch największych miastach Galicji Wschodniej, we Lwowie i Tarnopolu), Żydzi i inne narodowości. Z tej ewidentnej dysproporcji narodowo-własnościowej, działającej w dłuższej per-

¹ M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje. Idee*, Warszawa 1992, s. 56-57.

spektywie wybitnie na niekorzyść Polaków, a zwłaszcza warstw najlepiej sytuowanych, musiał zrodzić się konflikt. Na początku był to konflikt o jakąkolwiek reprezentację polityczną Ukraińców, tak na arenie wewnątrzgalicyjskiej, jak i austriackiej, konflikt o szkolnictwo, o religię itd. Wreszcie, wobec konsekwentnie antyukraińskiej postawy Polaków (chodzi tu przede wszystkim o tych najbardziej zainteresowanych w utrzymaniu dotychczasowego, polskiego stanu posiadania) następuje śmiertelne starcie o „być” lub nie „być” na terenie Galicji Wschodniej.

Tak więc Galicja Wschodnia, będąca zresztą bardziej pojęciem politycznym², niż geograficznym, nie należała do terenów „łatwych” dla polityków. Początki XX wieku oznaczają dla niej nasilenie konfliktu polsko-ukraińskiego, czego przejawem były strajki rolne 1902-1903 r. Ukraińscy narodowi demokraci starali się nadać im charakter wystąpień antypolskich, co doprowadza w konsekwencji do zbliżenia podolaków i polskich endeków - członkowie tego sojuszu zamierzali przede wszystkim pobudzić aktywność społeczności polskiej na terenach Galicji Wschodniej.

W obliczu zaostrzającej się na omawianym obszarze sytuacji politycznej, zaniepokojone tym najwyższe czynniki w Wiedniu doprowadzają do dymisji Leona Pinińskiego w 1903 r. Jego następcą zostaje, zbliżony do środowiska stańczyków Andrzej Potocki. Wybór ten był związany z nadziejami Wiednia na prowadzenie przez władze krajowe w stosunku do Ukraińców bardziej elastycznej polityki.

Przed nowym namiestnikiem stają trudne wyzwania, związane przede wszystkim z konsekwencjami rewolucji w Rosji 1905 r. Jedną z nich była aktywizacja tych sił politycznych w Przedlitawii, które domagały się wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego do Rady Państwa. Obudziło to z kolei nadzieje stronnictw ukraińskich na większą demokratyzację życia politycznego także w Galicji. Musiało zatem dojść do nieuchronnej konfrontacji pomiędzy ukraińskim ruchem narodowym a podolakami, których dodatkowo wzmacniał coraz bardziej zacieśniający się od 1905 r. sojusz z endecją.

Polscy narodowi demokraci pojawili się w Galicji Wschodniej w połowie lat dziewięćdziesiątych XIX w., konsekwentnie umacniali tam swą pozycję (m.in. poprzez szukanie wpływowych sprzymierzeńców), a po raz

² O czym szerzej w: H. Batowski, Pojęcie polityczne Galicji Wschodniej, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. MLXXXVIII, Prace historyczne, zesz. 103, Kraków 1993.

pierwszy dostrzegamy ich zwiększoną aktywność podczas strajków rolnych 1902-1903 r. Od tej pory aktywność ta cały czas wzrasta.

Okres namiestnictwa A. Potockiego przyniósł ostatecznie tylko pogłębienie konfliktu między Polakami a Ukraińcami, choć oczywiście nie z winy samego Potockiego, który zwyczajnie nie był w stanie panować nad coraz bardziej napiętą sytuacją. Przed wyborami sejmowymi 1908 r., popierany przez podolaków i endeków T. Cieński zawarł w lutym 1908 r. sojusz wyborczy z moskalofilami. Niekorzystne dla narodowców ukraińskich wyniki wyborów doprowadzają do zrzucenia winy za nie (choć niesłusznie) na namiestnika. 12 kwietnia 1908 r. Potocki ginie zastrzelony przez ukraińskiego studenta, co wzmacnia falę nienawiści między Polakami a Ukraińcami.

28 kwietnia 1908 r. nominację na namiestnika otrzymuje Michał Bobrzyński. O wyborze tym decydowało przede wszystkim zaufanie, jakim cieszył się u Franciszka Józefa, a także dotychczasowa działalność polityczna, rokująca pewne nadzieje na rozwiązanie kwestii ukraińskiej. Przeciwno nominacji nie wystąpiło żadne ze stronnictw polskich, czego nie można z kolei powiedzieć o ukraińskich (liczyły one na obsadzenie stanowiska namiestnika w porozumieniu z posłami ukraińskimi w Radzie Państwa, ponieważ jednak to nie nastąpiło, określili oni nominację Bobrzyńskiego „jako prowokację”). Takie stanowisko Ukraińców miało jednak niebawem okazać się pomyłką³.

Hrabia Michał Bobrzyński (ur. 1849 r.), znakomity historyk szkoły krakowskiej, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, był jednym z najwybitniejszych polityków obozu stańczykowskiego (choć jako konserwatysta nie pochodził jednocześnie ze sfer ziemiańskich). W roku 1891 zostaje przewodniczącym Rady Szkolnej Krajowej, a zatem zajmował się całą polityką szkolną w Galicji. Jak pisze H. Wereszycki: „Chociaż konserwatysta czystej krwi, niemniej od niego zaczyna się nowy okres w szkolnictwie galicyjskim. Wprawdzie i on dbał o to, aby szkoła była podporą istniejącego porządku społecznego, ale rozumiał przy tym potrzebę oświaty i dlatego pod jego rządami rozpoczęła się rzeczywista walka z analfabetyzmem, do tej pory czyniącym Galicję jednym z najbardziej zacofanych krajów Europy. Wystarczy powiedzieć, że w r. 1900 ponad 67 % ludności nie umiało czytać i pisać”⁴. Z jego inicjatywy w 1895 r. wychodzi ustawa szkolna, domagająca się urzeczywistnienia formalnego do tej pory obowiązku szkolnego (miano

³ J. Gruchała, Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890-1914), Katowice 1988, s. 140.

⁴ H. Wereszycki, Historia polityczna Polski 1864-1918, Wrocław 1990, s. 140.

dopilnować tego, aby dziecko naprawdę program nauki opanowało)⁵. Było to początkiem podniesienia poziomu umysłowego szerszych warstw ludności galicyjskiej.

Nie należał zatem Bobrzyński do ludzi, którzy mogliby przynieść Galicji cofnięcie się ku gorszym czasom. Stosunek nowego namiestnika do kwestii ukraińskiej również napawał optymizmem (koncepcja polityczna konserwatystów zachodniogalicyskich przewidywała porozumienie z Ukraińcami). Jak pisze J. Buszko: „Środkiem wiodącym do zgody miało być - w zamierzeniach nowego namiestnika - zadośćuczynienie niektórym narodowym postulatom ukraińskim, m.in. poprzez częściowe zdemokratyzowanie sejmowej ordynacji wyborczej, rozbudowę katedr ukraińskich na Uniwersytecie Lwowskim i szersze nieco dopuszczenie Ukraińców do udziału w administracji krajowej”⁶.

W tym momencie warto przytoczyć ocenę postaci nowego namiestnika, jaką nakreślił Stanisław Grabski, przedstawiciel endeków, a zatem stronnictwa, które z Bobrzyńskim toczyło walkę i które walcie przyczyniło się do jego upadku: „Bobrzyński był na wskroś >realistą< politycznym, gotowym zawsze do taktycznych kompromisów, ale tylko taktycznych. Od swych zasadniczych politycznych i historiozoficznych poglądów nie odstępował nigdy. Gdy raz sformułował sobie i ogłosił jakąś tezę, trwał przy niej uparcie, choćby cały rozwój i wewnętrznych naszych stosunków i sytuacji międzynarodowej poszedł we wręcz przeciwnym od przewidywanego przezeń kierunku. Cały jego wykład „Dziejów Polski” przenika zasadnicza niewiara w państwowotwórcze zdolności naszego narodu. Odnosił się on też nader krytycznie, wręcz nawet nieżyczliwie do dążeń do pełnej niepodległości Polski. Zdaniem jego, tylko w oparciu o wielkie mocarstwo i w ścisłej z nim łączności potrafi istnieć i rozwijać się należycie państwo polskie. Mocarstwem takim jest monarchia austro-węgierska”⁷.

Od początku zatem, mimo pozornej zgody (rezultatem której była sama nominacja) między zachodnim a wschodnim odłamek polskich konserwatystów, możemy dostrzec wyraźne rozbieżności pomiędzy odgórnymi dążeniami Bobrzyńskiego a zamiarami politycznymi obozu podolacko-endeckiego.

⁵ Ibidem, s. 140.

⁶ J. Buszko, *Polityka Michała Bobrzyńskiego w kwestii ukraińskiej (1907-1913)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. MLXXXVIII, *Prace historyczne*, zesz. 103, Kraków 1993, s. 65.

⁷ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. I, Warszawa 1989, s. 198-199.

Napięta sytuacja w Galicji Wschodniej niemal natychmiast daje się nowemu namiestnikowi we znaki. 25 maja 1908 r. we wsi Czerniechów, w powiecie tarnopolskim, na tle sporu o wydzierżawienie rewiru rybackiego doszło do starć pomiędzy tłumem a żandarmerią, w wyniku których 6 osób zostało zabitych⁸. M. Bobrzyński pisze: „Zanim śledztwo sądowe wyjaśniło nieprawdziwość pogłoski, że ktoś pierwszy strzelił do tłumy i zabił chłopca, Ukraińcy rozszerzyli ją jako pewnik, usprawiedliwiając tłum, że był tym strzałem sprowokowany. Opinia polska osądziła rzecz inaczej. Ujrzała w zajściu czerniechowskim początek ogólnych rozruchów ruskich. Niejeden właściciel dóbr na wschodzie kraju przygotowywał karabiny do obrony dworu. Obawa przed rozruchami była jednak tak silna u ludności, a mianowicie u ziemian podolskich, że podpułkownik artylerii, który wyszedł z ich grona, Tadeusz Rozwadowski zgłosił się do mnie na audiencję i przedstawił mi, że na rozruchy ruskie jedyną właściwą bronią jest bombardowanie artylerią wsi zbuntowanych. Nie zdawał sobie sprawy, że gdyby do tego przyjąć miało, to namiestnikiem Galicji nie byłby Polak, lecz jakiś generał austriacki, Niemiec”⁹.

Przytoczone notatki M. Bobrzyńskiego najlepiej chyba ilustrują stan napięcia, panujący w Galicji Wschodniej w momencie objęcia przez niego funkcji namiestnika. Nieomal po opisanych powyżej wydarzeniach, dnia 5 czerwca 1905 r. hr. Stanisław Stadnicki wręcza Bobrzyńskiemu memoriał (podpisany oprócz niego przez ks. Władysława Sapiechę i kilku innych ziemian), który znakomicie oddaje sposób patrzenia podolaków na problemy związane z kwestią ukraińską. Czytamy w nim m.in.:

„Znana jest u nas powszechnie długoletnia rozkładowa działalność agitacyjna żywiołów radykalnych, zwłaszcza ruskich. Stronnictwo tzw. ukraińskie przeprowadziło systematycznie w kraju rewolucyjną, żywiołowi polskiemu i obecnemu ustrojowi społecznemu do najwyższego stopnia wrogą organizację. Pierwszym objawem tego były strajki rolne w roku 1903. Rząd przeciwdziałał słabo, stronnictwo konserwatywne polskie nic prawie. Prasa ruska radykalna, nie krępowana zupełnie, od dłuższego czasu podżega Rusinów na Polaków, klasy uboższe na posiadające. Przeważna większość młodzieży ruskiej szkolnej i akademickiej oraz większość inteligencji tego narodu stoi na usługach radykalnych agitatorów i współdziała z nimi. Te sądy w wschodniej Galicji, które są obsadzone przez urzędników ruskiej narodowości, działają tendencyjnie. Większość duchowieństwa ruskiego na pro-

⁸ M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników*, Wrocław-Kraków 1957, s. 107.

⁹ Ibidem, s. 108.

wincji należy stanowczo do stronnictwa ukraińskiego, ci duchowni zapominają zupełnie o Chrystusowej nauce o miłości i w swoim zaślepieniu szowinistycznym działają do najwyższego stopnia rozkładowo napawając serca ruskie jadem szatańskiej nienawiści ku nam. [...] Wreszcie wśród nauczycielstwa ludowego ruskiego zdarzają się dość częste pod względem skrajnego szowinizmu ruskiego niepokojące objawy. W całej wschodniej części kraju toczy się niemal ustawicznie i na każdym punkcie zacięta walka między społeczeństwem ruskim a żywiołem polskim. Ta walka staje się coraz więcej zacięta, coraz groźniejsza, a życie i położenie Polaków, zwłaszcza właścicieli większych przestrzeni, jest coraz trudniejsze, coraz przykrejsze¹⁰.

Jakie zatem wyjście widzieli dla siebie ziemianie w tym „coraz przykrejszym położeniu”? Jedynym ich zdaniem sposobem było zaostrezenie dyscypliny obywatelskiej wewnątrz kraju poprzez wprowadzenie w Galicji stanu wyjątkowego minimum na pół roku, przeprowadzenie czystki w sądownictwie i żandarmerii i na koniec urządzenie marszów i kontrmarszów wojska pod pozorem manewrów¹¹. Wszystko to miało zastraszyć ludność ukraińską, wprowadzić atmosferę niepewności i respektu dla dotychczasowych panów tych terenów. Wymienione powyżej postulaty zostały jednak przez Bobrzyńskiego odrzucone; uważał on za przesadzone informacje o grożących Galicji Wschodniej wielkich rozruchach. Tymczasem postanowił namiestnik zająć się wyszukiwaniem możliwości rozładowania napięcia w stosunkach polsko-ukraińskich. Pierwszym krokiem było uchylene wyroku, skazującego zabójcę A. Potockiego na karę śmierci. Wyrok ten zamieniono Siczynskiemu na 20 lat więzienia, z którego zresztą skazaniec szybko ucieka do Szwecji (okoliczności tej ucieczki do dziś nie zostały ostatecznie wyjaśnione), a stamtąd do Stanów Zjednoczonych, gdzie zajął się później działalnością polityczną¹².

Jak przedstawiały się szanse namiestnika na doprowadzenie do upragnionej ugody? Poparcie dla niej ze strony stańczyków i ludowców bynajmniej nie wystarczyło, nawet do zdobycia ograniczonych koncesji dla Ukraińców - spotkałoby się to z dezaprobatą polityków polskich. W Kole Polskim bowiem dominowali przecież narodowi demokraci, w Sejmie zaś, wśród posłów konserwatywnych, którzy posiadali tam większość, przewa-

¹⁰ Memoriał kilku obszarników z r. 1908 [w:] M. Bobrzyński, *Z moich pamiętników [Aneksy]*, Wrocław-Kraków 1957, s. 393.

¹¹ Ibidem, s. 393-394.

¹² J. Buszko, op. cit., s. 66.

zali podolacy, a należało przede wszystkim liczyć się ze sprzeciwem tych ostatnich. Przemawiały za tym, oprócz cytowanego przed chwilą memoriału, rozliczne enuncjacje przywódców konserwatystów wschodniogalicyjskich dające, podobnie jak ów memoriał, klarowny obraz ich stanowiska. Trudności występowały także z drugiej strony, bowiem ukraińscy narodowi demokraci (których zarówno rząd w Wiedniu, jak i sam namiestnik uważali za działaczy, z którymi można podjąć oczekiwany dialog) również wysuwali wtedy daleko idące postulaty. E. Olesnyćkyj wymieniał jako warunki ewentualnej ugody polsko-ukraińskiej: utworzenie odrębnego ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, podział Rady Szkolnej Krajowej, w wypadku gdyby dla Galicji został utrzymany wspólny Sejm, marszałkami powinni być na przemian Polak i Ukraińiec, zaś w Wydziale Krajowym Ukraińcy stanowić powinni połowę członków. Było to zatem przygotowaniem politycznego gruntu pod przyszły podział Galicji, a więc musiało spotkać się z dezaprobatą ze strony polityków polskich¹³.

Aby jednak podjąć jakiś konkretny krok w pożądanym kierunku, Bobrzyński podjął decyzję o zalegalizowaniu działalności Siczy (rodzaju polskiego Sokola). Kiedy zaprzestano restrykcji w stosunku do tych stowarzyszeń, ludność ukraińska mniej się nimi interesowała, ich działalność zatem traciła na znaczeniu¹⁴. Bobrzyński obiecał także politykom ukraińskim podjęcie starań na rzecz bezstronnej działalności administracji i niestwarzanie przeszkód w sprawie nominacji Ukraińców na wyższe stanowiska urzędnicze¹⁵.

15 września 1908 r. zainaugurował swoje obrady wybrany na początku tegoż roku Sejm i natychmiast pojawiła się przed namiestnikiem konieczność wymyślenia czegoś, co chwilowo przynajmniej dawałoby Ukraińcom nadzieje na osiągnięcie koncesji. Jeszcze przed objęciem funkcji namiestnika przez Bobrzyńskiego, na następcę marszałka Sejmu planowano wysunąć E. Olesnyćkiego. Sprawa jednak przybrała inny obrót: „Oleśnicki cieszył się powszechnym szacunkiem jako dobry prawnik, człowiek prawy i spośród Ukraińców najwięcej umiarkowany, był jednak prezesem Klubu Ukraińskiego w Radzie Państwa, który nie chciał, czy nie miał odwagi potępić mordu dokonanego na Potockim. Dlatego powołanie go na zastępcę marszałka mimo jego osobistych zalet byłoby swawolnym wyzwaniem opinii polskiej, słusznie rozgoryczonej, a rząd wiedeński, chociaż na pozyskaniu

¹³ J. Buszko, op. cit., s. 106-107.

¹⁴ M. Bobrzyński, op. cit., s. 113-115.

¹⁵ Ibidem, s. 25.

Rusinów mu zależało, musiał z tym ostatecznie się liczyć. Zastępcą marszałka w dn. 8 września został mianowany Andrzej hr. Szeptycki, metropolita lwowski, który razem z dwoma innymi biskupami ruskimi listem pasterskim z dn. 9 maja mord namiestnika potępił. Oleśnicki dotknięty tym ustąpił z prezesury Klubu Ukraińskiego, a na jego miejsce wybrany został poseł ostrzejszego tonu, Konstanty Lewicki¹⁶. Bobrzyński zanotował zatem na swoim koncie pierwsze, co prawda drobne, ale jednak zwycięstwo, gdyż dał poprzez wylansowanie Szeptyckiego (przy pozytywnej reakcji ze strony samego metropolity) do zrozumienia, że hierarchia greckokatolicka nie jest namiestnikowi bynajmniej wroga. Wyłoniły się natomiast duże trudności w związku z wyborem do Wydziału Krajowego przedstawiciela ukraińskiego, ponieważ mimo wyraźnego wzrostu tendencji rusofilskich w stronnictwie moskalofilskim, wśród podolaków nie zanikały bynajmniej sympatie wobec tegoż stronnictwa. Dawid Abrahamowicz w liście do Bobrzyńskiego pisze: „...deptanie i odpychanie starorusinów dla dobrego humoru Ukraińców jest wielkim błędem i nieprzezornością polityczną”¹⁷. Zgodnie z tym poglądem konserwatyści w Galicji Wschodniej wraz z endekami opowiadali się za wyborem moskalofila do Wydziału Krajowego. Taki stan rzeczy oczywiście nie budził aprobaty namiestnika (byłby to wyrok na świeżo podejmowane dopiero próby doprowadzenia do polsko-ukraińskiej ugody). Poza tym podobny krok wywołałby niezadowolenie Wiednia nie tylko ze względu na gwałtowne pogorszenie się w tym czasie stosunków austro-węgiersko-rosyjskich, ale także obawy, że posłowie ukraińscy podejmują obstrukcję w Radzie Państwa. Za wyborem przedstawiciela stronnictw ukraińskich opowiedzieli się jednakże stańczycy, ludowcy i demokraci. Dzięki ich stanowisku dokonano wreszcie wyboru posła ukraińskiego Iwana Kiweluka do Wydziału Krajowego (85 głosów za Kiwelukiem, 33 za starorusinem Krynickim, 15 głosów nieważnych)¹⁸. Jesienna sesja Sejmu 1908 r. przyniosła również złagodzenie stanowisk posłów ukraińskich: E. Olesnyćkyj m.in. głośno zauważył u Bobrzyńskiego dobrą wolę i chęć poprawienia napiętych stosunków między dwoma narodami. Doszło także wtedy do rozpadu klubu moskalofilskiego na tle różnic pomiędzy jego częścią umiarkowaną a radykalną. Złagodzenie opozycyjnego stanowiska posłów ukraińskich i osłabienie moskalofilów mogły nieść zatem nadzieje na zmniejszenie wrogich w

¹⁶ Ibidem, s. 115-116.

¹⁷ List D. Abrahamowicza do M. Bobrzyńskiego z 27 X 1908. BJ rkps. TB, sygn. 8090 III, k. 554, cyt. za: J. Gruchała, *Rząd...*, s. 108.

¹⁸ M. Bobrzyński, op. cit., s. 128.

stosunku do Polaków nastrojów, jakie tkwiły w ukraińskim ruchu narodowym¹⁹. Czy jednak mimo tych pozytywnych symptomów idea ugody między Polakami a Ukraińcami miała duże szanse na realizację? Jak się miało okazać, było wręcz przeciwnie, z uwagi na niezmiennie nieprzejednane stanowisko obozu endecko-podolackiego.

Konserwatyści wschodniogalicyjscy współpracowali ze stańczykami na forum Sejmu w ramach Stronnictwa Prawicy Narodowej. Odmienny stosunek obu ugrupowań do sprawy ukraińskiej stał się przyczyną rozłamu między dwoma skrzydłami konserwatystów; nastąpiło to na przełomie 1908 i 1909 r. Następstwem tego było ściślejsze zbliżenie podolaków i narodowych demokratów. 7 stycznia 1907 r. we Lwowie odbył się zjazd SDN, na którym obecni byli przedstawiciele wschodniogalicyjskich konserwatystów. Głosząc hasła antyniemieckie i antyaustriackie w kwestiach związanych z polityką międzynarodową, rezolucja wydana przez zjazd ostro sprzeciwiała się także (gdy mowa była o sprawach krajowych) wszelkim koncesjom na rzecz Ukraińców i podkreślała zbieżność poglądów na to zagadnienie z podolakami. Jednocześnie zjazd domagał się od posłów SDN kontynuowania energicznych zabiegów na rzecz rozszerzenia autonomii²⁰. Poza tym, jak pisze J. Buszko: „... zarówno uchwały zjazdu w kwestii ukraińskiej, jak i w sprawie rozszerzenia kompetencji instytucji autonomicznych uniemożliwiały przeprowadzenie innego jeszcze postulatu, który także uchwalono na zjeździe, tj. sprawy reformy wyborczej. Jest rzeczą jasną, że jedno wykluczało drugie, bowiem bez ustępstw na rzecz drugiego narodu nie można było marzyć o sfinalizowaniu jakiegokolwiek zmiany ordynacji wyborczej”²¹. Zjazd lwowski oznaczał zatem przede wszystkim umocnienie sojuszu endecko-podolackiego (na co zresztą wywierano w trakcie jego obrad naciski), a więc w konsekwencji dalsze pogłębienie konfliktu polsko-ukraińskiego.

Narodowi demokraci stanowili w Kole Polskim najliczniejszą frakcję, co powodowało, iż Koło w każdej chwili mogło zablokować projekty drobnych koncesji dla Ukraińców (które nie wymagały zgody Sejmu, a jedynie konsultacji między rządem wiedeńskim a namiestnikiem i ministrem do spraw Galicji). I tak w końcu 1909 r. wstawiono do budżetu państwowego pozycję na utworzenie dwóch katedr ukraińskich na Uniwersytecie Lwowskim - wywołało to gwałtowny sprzeciw właśnie endeków i podolaków w Kole Polskim, mimo wcześniejszej akceptacji, dokonanej przez S. Głąbiń-

¹⁹ J. Gruchała, op. cit., s. 109.

²⁰ J. Buszko, *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905-1914*, Warszawa 1956, s. 137.

²¹ Ibidem, s. 137.

skiego i D. Abrahamowicza (który był ministrem do spraw Galicji). Nato-
miast szersze kręgi społeczne odpowiedzialnością za tę decyzję obarczały
wyłącznie Bobrzyńskiego, czego konsekwencją były wystąpienia przeciw
namiestnikowi na terenie Uniwersytetu Lwowskiego i przed siedzibą na-
miestnika²². W obliczu przykrych incydentów Bobrzyński zachowuje wyjąt-
kową rozwagę i spokój; pisze potem w swych wspomnieniach: „O pogo-
dzeniu się moim z Narodową Demokracją nie mogło być mowy. Dzieliła
nas przepaść. Ja dążyłam do porozumienia z Rusinami, oni żyli z walki na-
rodowej. Wyznawali program nacjonalistyczny, który dla mnie jako Polaka
był zaparciem się i zaprzeczaniem całej naszej historii wiekowej pracy.
Liczyłem jednak, że skompromitowawszy się będą w zapędach swoich o-
strożniejsi. Postanowiłem więc nie wpędzać ich do coraz to skrajniejszej o-
pozycji i próbować, czy nie uda się w łonie stronnictwa spokojniejszemu
kierunkowi ułatwić przewagi”²³. Takim taktycznym manewrem, który miał
przynieść uspokojenie nastrojów w coraz bardziej zaangażowanym środowi-
sku konserwatystów polskich było mianowanie Stanisława Grabskiego na
stanowisko profesora Uniwersytetu Lwowskiego: „Gdy przede mną składał
przysięgę, powiedziałem mu żegnając się, że sprawa jego nominacji kosz-
towała mnie wiele trudu, że też, skoro się różnimy w zdaniach, oczekuję po
nim tylko jednej rzeczy, że będzie prowadził opozycję rzeczowo i lojalnie.
Oddawałem się nadziei, że po zaspokojeniu ambicji Grabskiego kierunek
polityczny reprezentowany w stronnictwie przez Głabińskiego, a poparty je-
go powagą jako prezesa Koła Polskiego, powoli zwycięży”²⁴. Jednak dalszy
ciąg tej sprawy ukazuje najlepiej to, jak faktycznie niewielki wpływ na poli-
tyczne złagodzenie obyczajów po stronie podolaków miał Bobrzyński, gdyż
jak znów sam pisze: „... nominacją Grabskiego naraziłem się na krytykę
przede wszystkim u konserwatystów, i to nie tylko u konserwatystów grupy
krakowskiej, lecz także u konserwatystów grupy podolskiej, z których póź-
niej wielu poszło pod komendę Grabskiego”²⁵. Ostatnie z przytoczonych tu
zdań najlepiej świadczy też o tym, iż wewnętrzne tarcia nie omijały by-
najmniej poszczególnych skrzydeł polskich konserwatystów, w tym wypad-
ku wschodniego.

Wszystkie podobne próby namiestnika (w obliczu dogodnej dla polsko-
ukraińskiego konfliktu niestety, a nie ugody, atmosfery), miały okazać się

²² J. Gruchała, op. cit., s. 110.

²³ M. Bobrzyński, op. cit., s. 110.

²⁴ Ibidem, s. 142.

²⁵ Ibidem, s. 142.

bezwolne. Ówczesne międzynarodowe tło (związane przede wszystkim z kryzysem wywołanym aneksją Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry w 1908 r.), a także sytuację wewnętrzną tak charakteryzował Stanisław Grabski: „Na razie groźba wojny została odsunięta, ale nie całkowicie zażegnana. Galicyjscy Ukraińcy coraz natarczywiej ofiarowywali Austrii wywołanie silnego, na jej korzyść w razie wojennego starcia, nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego na ziemiach imperium rosyjskiego. Ofertom tym patronował metropolita Szeptycki, łudzący siebie, Wiedeń i Watykan mirażem nawrócenia z powrotem na Unię Rusinów z Wołynia, Podola i prawobrzeżnej Ukrainy. Patronował im również Bobrzyński, według którego >zawarcie ugody z Rusinami - narodowcami w przededniu groźnej wojny z Rosją wydawało się też obowiązkiem patriotycznym Polaków, którzy wierni byli misji historycznej Polski w walce jej z Rosją<.

Zbyt silnie jednak rozlegało się na wszystkich wiecach ukraińskich hasło >Lachiw za San<, by polskie społeczeństwo wschodnio-galicyjskie mogło uwierzyć, że Ukraińcy jakimikolwiek doraźnymi koncesjami dadzą się odwieść od walki przeciwko polskiej przewadze gospodarczej, kulturalnej i politycznej na terenach polsko-ruskiego współżycia²⁶. I jeszcze jedna ważna uwaga, dotycząca bieżących spraw (Grabski pisze tu o pragnieniu Bobrzyńskiego doprowadzenia do ugody pomiędzy Polakami a Ukraińcami): „Nie jest wykluczone, że udałoby mu się to jednak, gdyby Narodowa Demokracja była tylko galicyjskim, a nie wszechpolskim stronnictwem. Głęboki wynalazłby jakiś zadawalający tymczasowo Ukraińców, a możliwy do przyjęcia przez społeczeństwo polskie kompromis. Bo i on nie był daleki od uważania walki z Rosją za naczelny nakaz polskiej patriotycznej tradycji²⁷. Mimo że stronnictwa popierające politykę Bobrzyńskiego dysponowały w Sejmie większością, endecy i podolacy potrafili skutecznie torpedować wszelkie próby pójścia na rękę Ukraińcom. Przewodowano bowiem decyzję stwierdzającą, że sprawy o charakterze narodowym powinny uzyskać akceptację wszystkich polskich stronnictw politycznych. Za taką sprawę uznano m.in. projekt utworzenia dwóch gimnazjów ukraińskich. Efektem tego była długa dyskusja w Sejmie na forum Koła Polskiego, z której wyniknęło tylko tyle, że projekt nie doczekał się realizacji²⁸. Pisząc o tych wszystkich sporach, a zwłaszcza o obstrukcyjnych metodach, jakich chwy-

²⁶ S. Grabski, op. cit., s. 201, w cytacie: M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, t. III, Warszawa-Kraków 1931, s. 349.

²⁷ Ibidem, s. 201.

²⁸ M. Bobrzyński, op. cit., s. 173-175.

cili się podolacy, daje nam M. Bobrzyński m.in. świetną charakterystykę Aleksandra Krzeczunowicza, jednego z typowych, rzecz by można, przywódców wschodniogalicyskich konserwatystów: „W mowach obstrukcyjnych na Kole Polskim sejmowym zastąpił Aleksander Krzeczunowicz, ujemny typ i produkt rasy ormiańskiej w Galicji, z której wiele rodzin z bogaciwszy się na handlu zakupiło majątki ziemskie i wyrobiwszy sobie szlachectwo, głównie za austriackich rządów, odgrywało znaczną rolę wśród podolskich konserwatystów. Spolszczeni ci Ormianie zachowali dziedzicznie zmysł oszczędności i dobrego gospodarstwa, ci, którzy występowali na polu politycznym, łączyli z tym zmysł praktyczny i spryt nie cofający się przed intrygą, hołdowali też oportunistom bez dalszej myśli. Krzeczunowicz był ich karykaturą, nadęty majątkiem, ordynarny w całym zachowaniu się, lubujący się w rzucaniu obelg poza oczy, w praktyce odgrywał rolę namiętnego opozycjonisty. We wszystkich sprawach sejmowych, zaczynając od podatkowych, które tak swawolnie wносił, że trybunał skazał go wreszcie na karę pieniężną za pieniactwo. Wnioski jego i mowy w sejmie wywoływały zazwyczaj śmiech i niecierpliwość, ale Krzeczunowicz przepadając z nimi stale śmiał się w końcu sam z siebie. Tym razem w sprawie gimnazjów ruskich wygrał, przegrała nasza najwyższa magistratura szkolna i przegrał kraj”²⁹. M. Bobrzyński daje nam zatem obraz prymitywnego dorobkiewicza, bynajmniej nie odbiegającego swoim obliczem od tego, które miało podolackie środowisko.

Niezależnie od sprawy gimnazjów, próby uzyskania koncesji prowadziły do spotęgowania nastrojów opozycyjnych wśród polskich narodowych demokratów. W maju 1910 r. na zjeździe SDN uchwalono rezolucję, w której czytamy: „Zjazd Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego wzywa Komitet Główny i prasę stronnictwa do stanowczej opozycji przeciw systemowi rządu krajowego, który dla zachowania pozoru spokoju poświęca najważniejsze interesy narodowe na rzecz wrogiej nam partii ukraińskiej [...]”³⁰. Takie stanowisko mogło tylko wywołać odpowiednią ripostę ze strony polityków ukraińskich, zwłaszcza że wciąż odwlekano kwestię przeprowadzenia reformy wyborczej, która miała stworzyć podstawy do polsko-ukraińskiego porozumienia. Doprowadziło to w rezultacie do podjęcia przez posłów ukraińskich podczas jesiennej sesji Sejmu 1910 r. obstrukcji. Jednak przywódcy ukraińskich narodowych demokratów, będąc świadomi tego, że obstrukcja może spotkać się z dezaprobatą Wiednia, skłaniali się do rezy-

²⁹ Ibidem, s. 175.

³⁰ „Słowo Polskie” nr 234 z 23 V 1910, s. 2, cyt. za: J. Gruchała, *Rząd...*, s. 110.

gnacji z takiego kroku. Wywołało to jednak sprzeciw terenowych działaczy stronnictwa, którzy wezwali posłów do kontynuowania obstrukcji³¹.

Zdecydowanie radykalna postawa Ukraińców stawiała pod znakiem zapytania dalsze funkcjonowanie organów autonomicznych. Wywołało to z kolei obawy polityków polskich, którzy liczyli się z tym, iż taki stan rzeczy wywoła interwencję Wiednia (dotyczyło to zwłaszcza reformy wyborczej). Jednocześnie narodowi demokraci i konserwatyści wschodniogalicyjscy wykorzystywali obstrukcję ukraińską do krytyki dążeń Wiednia w sprawie ugody polsko-ukraińskiej.

Jednak obstrukcja posłów ukraińskich w Sejmie przyniosła jego konserwatywnej większości pewne korzyści, ułatwiła bowiem w sporym stopniu pokonanie zwolenników demokratycznej reformy wyborczej. W obliczu radykalnej opozycji ukraińskiej wpierv narodowi demokraci, a potem demokraci i ludowcy zaakceptowali w listopadzie 1910 r. korzystne dla obozu konserwatywnego zasady reformy. W myśl Ukraińców zarezerwowano 46 mandatów. Taka liczba nie satysfakcjonowała jednak polityków ukraińskich, którzy domagali się przyznania im 31 % mandatów, a w wypadku odrzucenia tego postulatu zapowiadali kontynuowanie obstrukcji (zagroził nią w imieniu nacjonalistów ukraińskich poseł Łewyćkij)³². Niezależnie od tego Ukraińcy żądali utworzenia w Sejmie kurii narodowych, które dysponowały prawem weta w sprawie zmiany statutu krajowego, ordynacji wyborczej, a także w innych sprawach o znaczeniu narodowościowym lub politycznym. Drugi z tych postulatów miał na celu zrekompensowanie skutków mniejszej (w porównaniu z Polakami) reprezentacji Ukraińców w Sejmie. Wprowadzenie owego projektu w życie, bez zmiany funkcjonującego w Przedlitawii podziału na kraje koronne mogło jednakże pozwolić mniejszościom narodowym na zdobycie pozycji równoprawnej w porównaniu z narodami dominującymi w danej prowincji (analogiczne stanowisko reprezentowali politycy niemieccy na terenie Czech)³³.

Nie jest zatem zaskoczeniem, iż takie poglądy spotykały się ze zdecydowaną dezaprobatą ze strony wszystkich polskich stronnictw sejmowych (dotyczyło to nawet ludowców, przy czym należy zauważyć, iż zwiększenie liczby mandatów ukraińskich pociągało za sobą automatycznie zmniejszenie liczby mandatów polskich w kurii gmin wiejskich).

³¹ J. Gruchała, op. cit., s. 111.

³² J. Buszko, *Sejmowa...*, s. 181-182.

³³ J. Gruchała, op. cit., s. 112.

Tymczasem brak większości parlamentarnej spowodował decyzję rządu wiedeńskiego o przedterminowym rozwiązaniu Rady Państwa i rozpisaniu na czerwiec 1911 r. nowych wyborów. Kwestia ukraińska sprawiła, że tym razem nabrały one w Galicji znaczenia szczególnego, zwłaszcza dla namiestnika, który czuwać musiał nad zgodnością ich przebiegu z prawem i nad niedopuszczaniem do zdobycia mandatów przez radnych moskalofilów. O tym jak wielką była ta swoista presja, niech świadczą słowa samego Bobrzyńskiego, który tak opisywał stosunek Ukraińców do jego osoby (jeszcze przed starciami na Uniwersytecie Lwowskim 1 lipca 1910 r.): „Ukraińcy wnosili przeciw mnie memoriały do różnych kancelarii w Wiedniu z oskarżeniami, w mowach swoich w parlamencie atakowali mnie nieustannie, w dziennikach grozili mi przypominając los Potockiego, a w licznych listach bezimiennych przesyłali wyroki śmierci. W końcu przyszło do gwałtu”³⁴. Ów „gwałt”, czyli zajścia na uniwersytecie tak z kolei opisuje S. Grabski (ówczesny, o czym już wspomniano, profesor ekonomii społecznej na wydziale prawnym Uniwersytetu Lwowskiego, a jednocześnie dziekan tego wydziału):

„Młodzież ukraińska, wychowana na apoteozie hajdamacczyni, uznawała za najskuteczniejszą politykę terroru. Postanowiła więc sterroryzować władze akademickie. Uzbrojona w rewolwery i noże, wtargnęła do auli i rektoratu i poniszczyła znajdujące się tam portrety rektorów i doktorów honoris causa, jak również dość znaczną ilość mebli i ksiąg [...]. Rozpoczęła się zażarta bójka na korytarzach uniwersytetu. Polacy byli nie uzbrojeni, rzadko który miał łaskę. Ukraińcy strzelali z rewolwerów - ale w tłoku zastrzelili jednego ze swych prowodyrów. Tymczasem zjawiała się policja i obstawiła wszystkie wyjścia z uniwersytetu. [...] Ukraińcy czas dłuższy zwlekali, ale wreszcie i oni zaczęli wychodzić z gmachu uniwersyteckiego, a przy wyjściu byli wszyscy wylegitymowani. Okazało się, że połowa ich z górą składała się ze słuchaczy teologii i oni właśnie posiadali rewolwery. Zostali oni wszyscy pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej”³⁵. Ukraińscy studenci nie zostali ukarani surowo (biorąc pod uwagę charakter starć) - relegowano kilku studentów posiadających broń, anulowano także większości z nich rok lub dwa lata studiów. Jednak nie na tym wszystko się skończyło; jak pisze dalej Grabski: „Natomiast zorganizowałem olbrzymi przed uniwersytetem wiec obywatelski, w którym wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi, nie tylko z inteligencji, ale i z mieszczaństwa wraz z cechami

³⁴ M. Bobrzyński, op. cit. s. 173-175.

³⁵ S. Grabski, op. cit., s. 222-223.

rzemieślniczymi; po [wiecu] poszliśmy pochodem przed namiestnictwo, by zakomunikować namiestnikowi protest całego polskiego Lwowa przeciwko idącym z jakiegokolwiek strony zamachom na polskość naszej lwowskiej wszechnicy oraz zapowiedź, że gdyby rząd chciał zakładać we Lwowie drugi, ukraiński uniwersytet, siłą się temu przeciwstawimy, tak jak to przed rokiem uczynili Niemcy w Innsbrucku, demolując tam rozpoczętą budowę uniwersytetu włoskiego”³⁶. Podobne wspomnienia są znakomitą ilustracją coraz gorętszej atmosfery tamtego okresu, a jednocześnie stosunku działaczy pokroju S. Grabskiego do „wychowanych na apoteozie hajdamaccyzny” Ukraińców. Jednocześnie nadmienić trzeba, iż będąc członkiem sądu dyscyplinarnego Grabski bynajmniej nie wykorzystywał tego do ostrej rozprawy z ukraińskimi studentami.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni w swej mowie na forum Sejmu (dn. 22 września 1910 r.) tak ocenił sytuację w dziedzinie stosunków polsko-ukraińskich:

„Z boleścią stwierdzić trzeba, że stosunki między obydwoma narodami do ostatniej sesji nie tylko nie zmieniły się na lepsze, lecz raczej się zaostrzyły. Z tego miejsca nie padnie z pewnością żadne słowo, które by smutne, wzajemne stosunki pogorszyć tylko mogło; nie mogą jednak nie dać wyrazu jednej myśli. Wśród większości polskiej tego kraju i Sejmu mogą być i są różnice zapatrywań co do sposobu i warunków, wśród których zaspokojenie potrzeb kulturalnych narodu ruskiego nastąpić może i powinno. Różnice te jednak trwają tylko tak długo, dokąd stoimy wobec lojalnie i kulturalnie stawianych żądań i życzeń.

Wobec gwałtu i terroru jesteśmy i pozostaniemy zawsze zgodni, wszyscy bez żadnego wyjątku, nie tylko w potępieniu tych środków, ale w poczuciu konieczności obronnego odpornego stanowiska”³⁷.

Naturalnie tekst ten nie zawiera bynajmniej obiektywnej prawdy, bo nawet „lojalnie i kulturalnie” wysuwane życzenia Ukraińców tak czy owak musiały napotkać opór „większości polskiej tego kraju” (zwłaszcza najbardziej wpływowych podolaków i ich sojuszników, narodowych demokratów). Jednak za receptę na wyjście z tej sytuacji należy uznać treść wymiany zdań pomiędzy Badenim a posłem ukraińskim Makuchem podczas tegoż wystąpienia. Otóż na wygłoszoną przez Badeniego uwagę (już w języku ukraińskim) „... nie mozu pokynuty nadiju, szczo stan teperisznij jest łysze stanom

³⁶ Ibidem, s. 223-224.

³⁷ Mowa Stanisława hr. Badeniego, marszałka krajowego z 22 IX 1910 r. [w:] S. Grodziski, Sejm Krajowy galicyjski 1861-1914, t. II, Warszawa 1993, s. 523.

perechodowym a nie trwałemu podstawowi wzajemnych widnossyn". Makuch odpowiedział: „Se wid Was zależył!”³⁸. Jednak z tego prostego rzecz jasna stanu rzeczy konserwatyści wschodniogalicyscy i tak zdawali sobie sprawę (choć pewnie by nie chcieli, pragnąc odpowiedzialność za problemy narodowościowe zrzucić na inną stronę).

Wróćmy jednak do wyborów roku 1911. Z przedstawionych powyżej uwag wynika, że skład Koła Polskiego nie ułatwił bynajmniej zadania prowadzenia elastycznej polityki w sprawie ukraińskiej. Fakt, że w Kole większość stanowili endecy stwarzał na dodatek niewygodną sytuację dla samego namiestnika, który nie zawsze mógł liczyć ze strony parlamentarzystów na aprobatę swojej polityki względem Ukraińców. Nie jest zatem rzeczą dziwną, że Bobrzyński zmierzał przede wszystkim do osłabienia pozycji narodowych demokratów w nowym Kole (endecy byli uważani, i słusznie zresztą, przez Bobrzyńskiego za jego głównego przeciwnika politycznego, a to z dwóch powodów: stanowiska wobec sprawy ukraińskiej i jego krytycznego stosunku do prorosyjskiej orientacji endeków, lepiej lub gorzej albo też i wcale przez nich nie ukrywanej).

Dążąc do utworzenia korzystnej dla siebie politycznej konstelacji w przyszłym Kole Polskim, Bobrzyński stara się wywierać wpływ na przebieg kampanii wyborczej. Na początku 1911 r. udaje mu się utworzyć tzw. blok namiestnikowski, w skład którego wchodził konserwatyści zachodniogalicyscy, liberalni demokraci (do których przeszli z kolei secesjoniści z narodowej demokracji) i ludowcy. Mógł też namiestnik liczyć na ciche poparcie polityków socjalistycznych (PPSD nie zaliczało się do jego przeciwników, co miało miejsce po raz pierwszy, jeśli chodzi o stosunki pomiędzy socjalistami a namiestnikiem Galicji). Blokowi antynamiestnikowskiemu przeciwstawił się z kolei „antyblok” (złożony z podolaków i endeków), który jednak, podobnie jak moskalofile, miał mniejsze szanse, a to z uwagi na nastawienie doń administracji, posiadającej teraz duże wpływy podczas wyborów³⁹. Jednocześnie Bobrzyński stara się nie zrażać do siebie podolaków (mimo negatywnego ich nastawienia), ponieważ liczył na to, że uda się wreszcie nakłonić ten obóz do zmiany polityki w sprawie ukraińskiej. Z tego też powodu nie przeciwstawia się nominacji związanego z konserwatystami wschodniogalicyskimi W. Zaleskiego na stanowisko ministra do spraw Galicji w zrekonstruowanym gabinecie R. Bienertha na początku 1911 r. Zaakceptował również wybór na stanowisko prezesa Rady Narodowej T. Cień-

³⁸ Ibidem, s. 523.

³⁹ J. Buszko, *Polityka...*, s. 68.

skiego, który był w tym czasie przywódcą „centrum”, skupiającego w Sejmie posłów konserwatywnych z Galicji Wschodniej, współpracujących z endekami (drugim skrzydłem podolaków byli tzw. autonomiści, zbliżeni z kolei do polityki rządu). Próba pozyskania podolaków nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów, ponieważ następowało dalsze zacieśnienie politycznych związków pomiędzy nimi a endecją⁴⁰. Wobec niepowodzenia, jakie spotkało narodowców ukraińskich podczas pertraktacji, dotyczących założenia uniwersytetu ukraińskiego, postanawiają oni cały swój wysiłek skierować na doprowadzenie do korzystniejszej dla siebie zmiany w ordynacji wyborczej. Stało się to więc automatycznie, w bliższej i dalszej perspektywie, głównym problemem Bobrzyńskiego.

Wyniki wyborów (w czasie których dominowała postawa bezstronności władz administracyjnych) do Rady Państwa po stronie ukraińskiej były niemal takie same, jak w 1907 r.: otrzymali oni 26 mandatów (w tym: ukraińscy narodowi demokraci 18 mandatów, radykałowie 5, radykalni moskalofile 2, socjaldemokraci 1). Umiarkowany odłam moskalofilów, mimo poparcia administracji, nie otrzymał ani jednego mandatu.

Po stronie polskiej z kolei stronnictwa popierające Bobrzyńskiego zwiększyły stan posiadania, gdyż demokraci otrzymali 14 mandatów, zaś PSL - 24. Odrobili także częściowo, poniesione w 1907 r. straty konserwatyści, uzyskując 10 mandatów. Nie powiodło się natomiast endekom, którzy otrzymali mandatów 10, a tylko 1 dostało „centrum”. Wśród wybranych w Galicji Wschodniej posłów konserwatywnych znaleźli się politycy związani (z tytułu piastowanych wysokich funkcji państwowych) z rządem wiedeńskim, tacy jak D. Abrahamowicz, L. Biliński, W. Korytowski czy W. Zaleski. Stwarzało to zatem namiestnikowi nadzieję na osłabienie opozycji podolaków wobec jego polityki w sprawie ukraińskiej⁴¹.

Wybrany na prezesa Koła Polskiego L. Biliński, skłonny do taktycznych kompromisów, podczas pierwszego posiedzenia Koła w lipcu 1911 r. wymienił doprowadzenie do ugody polsko-ukraińskiej jako główne zadanie swej polityki. W myśl swojego stanowiska Biliński w listopadzie 1911 r. proponuje kierownictwu klubu ukraińskiego w Radzie Państwa podjęcie rozmów dotyczących reformy wyborczej. W ten sposób zamierzano sprowadzić reformę do kwestii podziału mandatów między przedstawicieli obydwu narodowości, aby tylko odsunąć na plan dalszy demokratyzację prawa wy-

⁴⁰ J. Gruchała, op. cit., s. 117.

⁴¹ Ibidem, s. 118-119.

borczego⁴². Niezależnie od tego fakt, że w Kole Polskim zdecydowaną większością dysponowały stronnictwa popierające politykę namiestnika, stwarzał większe szanse na osiągnięcie porozumienia w sprawie rozdziału mandatów, niż samo forum sejmowe. Liczna bowiem reprezentacja podolaków sprawiała, że znacznie trudniej byłoby je tam osiągnąć. Sam Bobrzyński pisze zresztą:

„Wynikiem wyborów zirytowana do najwyższego stopnia była poważna część konserwatystów wschodnio-galicyskich. [...] Cała animozja kierowała się przeciw mnie i sprawiła, że część konserwatystów podolskich sejmowych oderwała się od reszty i przystąpiła do tak zwanego centrum, które w poprzednim sejmie liczyło kilku posłów i nie odegrało żadnej roli. Ze stronnictwem centrum w Kole Polskim wiedeńskim nie miało oprócz osoby Kozłowskiego wiele wspólnego. Teraz w sejmie wzrosło do kilkunastu członków stanowiących skrajne skrzydło konserwatystów, a przystąpiło do niego także kilku posłów, którzy do konserwatystów podolskich dla ich związku z krakowskimi nie chcieli należeć i woleli stać jako tzw. dzicy... [...] Wystąpiło centrum jako stronnictwo skrajne konserwatywne z programem walki z Ukraińcami, a ostrzem przeciw mnie wprost zwróconym. Wystąpiło w sojuszu z Narodową Demokracją i sojusz ten jawnie proklamowało”⁴³.

Stanowisko Koła Polskiego pozostawało w sprzeczności z jego dotychczasową polityką nie dopuszczając do tego, aby stosunki polityczne i narodowościowe w Galicji były przenoszone na forum Rady Państwa. Dlatego też próba osiągnięcia polsko-ukraińskiego porozumienia spotkała się z gwałtownym sprzeciwem endecji. Dochodzi też wtedy do ofensywy ugrupowania „centrum” na arenie Sejmu. Dążyło ono mianowicie do rozbicia prawicy sejmowej, z korzyścią oczywiście dla siebie. Prezes prawicy Laszkowski podał się w tych warunkach do dymisji, a jego zastępcą został Dawid Abrahamowicz, którego tak ocenia Bobrzyński:

„Znano jego słabe strony i przywary. Pochodził z rodziny ormiańskiej, tak mało kulturalnej, że nie dała mu nawet średniego wykształcenia. Namśmiewano się z jego przekręcania słów i zwrotów łacińskich czy francuskich. Gorszono się tym, że nigdy nie powie prawdy, a przynajmniej prawdy całej, nikt mu nie ufał i do charakteru jego nie miał przekonania. Uznawano jednak jego talent wrodzony, wielkie doświadczenie w sprawach politycznych, przytomność umysłu i prędką decyzję, uznawano jego zasługę w nie-

⁴² J. Buszko, *Sejmowa...*, s. 200-201.

⁴³ M. Bobrzyński, *op. cit.*, s. 253-254.

jednej sprawie żywo kraj obchodzącej, wiadano, że jest niewyczerpany w pracy i w znajdowaniu wyjścia z trudnych sytuacji. Dla konserwatystów krakowskich popierających reformę zaważyła w oparciu Abrahamowicza i ta okoliczność, że chociaż zapatrywaniami swymi tkwił w grupie podolskiej, ale jako długoletni poseł do parlamentu rozumiał doskonale, jak dalece kwestia ruska oddziaływa na stanowisko Koła Polskiego w Wiedniu i z tego względu nie mógł w niej zajmować bezwzględnie opozycyjnego stanowiska. W tych warunkach wybór jego na prezesa prawicy przyszedł zgodnie do skutku...⁴⁴.

Jednak nadzieje Bobrzyńskiego na niezajmowanie „bezwzględnie opozycyjnego stanowiska” przez Abrahamowicza i tak na nic się nie zdały, bowiem wymyślona przez Bilińskiego próba porozumienia nie przyniosła ostatecznie żadnych rezultatów. Co prawda na przełomie listopada i grudnia 1911 r. odbyły się rozmowy przywódców Koła Polskiego i klubu ukraińskiego, ale nie doprowadziły one do żadnego postępu w sprawie reformy wyborczej. Politycy ukraińscy obstawali bowiem ciągle przy postulacie 33 % mandatów i domagali się utworzenia jednomandatowych okręgów wyborczych, co można było osiągnąć poprzez wprowadzenie katastru narodowego. System ten nie tylko utrudniał możliwość fałszowania wyborów, lecz także preferował najbardziej liczące się stronnictwo ukraińskie - narodowych demokratów (kosztem skrzydła radykalnego, socjaldemokratów i moskalofilów)⁴⁵.

Mimo niepowodzenia rokowań wiedeńskich politycy ukraińscy nie zrezygnowali bynajmniej z prób osiągnięcia porozumienia w sprawie reformy wyborczej. Kontynuują wprawdzie obstrukcję na forum Sejmu, ale uczestniczą jednocześnie w pracach Komisji Reformy - nie następowało jednak tutaj żadne zbliżenie stanowisk w sprawie podziału mandatów. Opracowany przez konserwatystę wschodniogalicyjskiego Stanisława Starzyńskiego projekt reformy przyznawał bowiem Ukraińcom tylko 25 % mandatów, podczas gdy ci nadal upierali się przy 33 %⁴⁶.

W obliczu komplikującej się w sprawach reformy sytuacji, Bobrzyński podejmuje się pośrednictwa w rokowaniach; nie przynosi to jednak oczekiwanego kompromisu. Ukraińcy ograniczyli co prawda swe żądania do przyznania im 30 % mandatów, wyrażając równocześnie zgodę na nieznaczne

⁴⁴ Ibidem, s. 255.

⁴⁵ J. Buszko, *Sejmowa...*, s. 201; K. Łewyćkyj, *Istorija politycznoji dumky hałyckych Ukrajinців (1848-1914)*, cz. 2, L'wów 1927, s. 541.

⁴⁶ M. Bobrzyński, op. cit., s. 262.

rozszerzenie kompetencji Sejmu, ale żadne z polskich ugrupowań nie chciało zaaprobować tego postulatu. Popierający politykę Bobrzyńskiego ludowcy, demokraci i stańczycy oferowali bowiem stronie ukraińskiej 26,4 % mandatów, a narodowi demokraci i podolacy dopuszczali możliwość najwięcej 25 %. W obliczu braku postępu w rokowaniach, we wrześniu 1912 r. Bobrzyński składa prośbę o dymisję, którą jednak cofa pod wpływem nalegań szefa rządu Stürgkha⁴⁷.

Fiasko kolejnych rokowań polsko-ukraińskich i obstrukcję ukraińskich posłów w Sejmie wykorzystywali narodowi demokraci i podolacy do dalszej krytyki namiestnika. Zarzucono mu przede wszystkim to, że stara się osiągnąć ugodę wyłącznie poprzez koncesje polityczne dla Ukraińców i nie podejmowanie żadnych prób współpracy z umiarkowanymi moskalofilami (ten ostatni zarzut był zresztą zgodny z prawdą, gdyż Bobrzyński został zawiedziony rezultatami, jakie przyniosło poparcie udzielone temu stronnictwu podczas ostatnich wyborów; także obawiał się reakcji Wiednia, coraz bardziej zantagonizowanego z Rosją, a więc podatnego na wzięcie spraw ukraińskich we własne ręce). Swoiście podsumowuje to zresztą H. Wereszycki: „... sąsiedztwo państwa carów z jego pretensjami do zjednoczenia wszystkich ziem rosyjskich, za jakie chciano też uważać ziemie zamieszkane przez Ukraińców, było czynnikiem miarkującym bezwzględność polskich rządów w Galicji wobec Ukraińców. Rząd i austriackie koła dworskie w interesie zewnętrzo-politycznego bezpieczeństwa nie mogły dopuścić, aby w Galicji, prawdopodobnym teatrze zbliżającej się, a w każdym razie stale grożącej wojny z carską Rosją, wytworzyły się stosunki otwartej walki narodowościowej”⁴⁸.

Na namiestnika spada teraz jeszcze jeden cios - była nim śmierć Stanisława Badeniego (12 października 1912 r.), którego osoba była „solą w oku” wschodniogalicyskich konserwatystów. Bobrzyński wspomina:

„Na śmierci marszałka Badeniego straciła najwięcej reforma wyborcza. Ubył jej wielki filar, a chociaż konserwatyści podolscy narzekali gorzko na politykę marszałka, który dążył jawnie do ugody z Rusinami, a przemawiał za połączeniem obszarów dworskich z gminą, musieli się z nią liczyć. Badeni był im solą w oku, bo miał kilkadziesiąt tysięcy morgów w swoim posiadaniu, i to na wschodzie kraju, zamieszkałych przeważnie przez ludność ruską. O nim nie mogli powiedzieć, gdy szedł razem z konserwatystami za-

⁴⁷ J. Buszko, *Sejmowa...*, s. 203-206.

⁴⁸ H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków 1986, s. 269.

chodnimi, że się na kwestii ruskiej nie zna i że jej na sobie nie odczuje. Cóż dopiero, kiedy nie krył się z tym, że jest zwolennikiem połączenia obszaru dworskiego z gminą. Przykład Badeniego działał coraz silniej, coraz to częściej posłowie wybrani na wschodzie zrażeni inercją polityczną grupy konserwatywnej podolskiej przystępowali do krakowskiej...⁴⁹

Postawa Badeniego była przede wszystkim pokazaniem reszcie podolaków, że do kwestii ukraińskiej można odnosić się inaczej niż oni, że porozumienie jest możliwe, a tego chyba najbardziej nie potrafili mu wybaczyć.

Zamiany rządu wiedeńskiego odnośnie ugody pomiędzy Polakami a Ukraińcami, jak również polityka namiestnika rzutowały w znacznym stopniu na stosunki polskich stronnictw politycznych do Austro-Węgier, zwłaszcza ich polityki zagranicznej. Czynniki te dały się także zauważyć w dyskusjach, jakie podejmowano na arenie politycznej Galicji. Jak pisze J. Gruchała:

„Konserwatyści wschodniogalicijscy wskazywali, iż stanowisko Wiednia w kwestii ukraińskiej prowadzi nie tylko do systematycznego pogorszenia się stosunków z Rosją, ale i wynika z planów ekspansjonistycznych Austro-Węgier na ukraińskie obszary Rosji. Z tego też względu starano się usprawiedliwić poparcie Petersburga dla radykalnego odłamu moskalofilów. Takie poglądy wynikały niewątpliwie z sympatii podolaków do moskalofilów oraz Rosji zwalczającej w swoich granicach ukraiński ruch narodowy, których nie można było wyrażać otwarcie ze względu na antypolską politykę caratu oraz zły stan stosunków austro-węgiersko-rosyjskich.

Bardziej złożone było natomiast stanowisko narodowych demokratów. Obawy przed rosyjskimi planami aneksjonistycznymi wobec Galicji Wschodniej sprawiały, iż nie interesowano się wpływem kwestii ukraińskiej na stosunek między Wiedniem a Petersburgiem. Tym niemniej dążenie rządu wiedeńskiego do częściowego zaspokojenia ukraińskich postulatów narodowych demokracji traktowali - podobnie jak konserwatyści wschodniogalicijscy - jak zapowiedź ekspansji Austro-Węgier na ukraińskie obszary Rosji⁵⁰. Krystalizuje się zatem w pełni stan umysłów, który „zaowocuje” później, tj. podczas I wojny światowej wyczynami Rosjan po ich wkroczeniu do Galicji Wschodniej i reakcją na nie części polityków polskich, zwłaszcza S. Grabskiego. Opisane powyżej stanowisko, przypomnijmy to jeszcze raz, było sprzeczne z poglądami stańczyków (a zatem i Bobrzyńskiego), uważających Ukraińców za naturalnych sojuszników polskich dążeń niepodległościowych. Poglądów obozu podolacko-endeckiego nie po-

⁴⁹ M. Bobrzyński, op. cit., s. 269.

⁵⁰ J. Gruchała, op. cit., s. 122-123.

dzielali także ludowcy i socjaliści. Wszystko to odegra niebawem decydującą rolę podczas obalenia Bobrzyńskiego.

Tymczasem coraz bardziej napięta sytuacja międzynarodowa nadaje też przyspieszenia sprawom galicyjskim. W październiku 1912 r. wybuchła pierwsza wojna bałkańska. Następstwem tego po stronie ukraińskiej była decyzja o utworzeniu formacji wojskowych, które w przyszłej ewentualnej wojnie walczyłyby u boku Austrii. W grudniu 1912 r. powstał komitet złożony z partii ukraińskich, mający na celu założenie Ukraińskiego Towarzystwa Strzeleckiego. Statut Towarzystwa, nota bene wzorowany na statusie polskiego „Strzelca”, nie został jednak zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (mimo tego kontynuowano nielegalne szkolenie wojskowe). Równolegle prowadzono prace nad przedksztalceniem w jednostki paramilitarne istniejących od 1900 r. ogniw Sokoła i Sicz. Wreszcie w 1913 r. udało się powołać legalną organizację - Towarzystwo Ukraińskich Siczowych Strilciw, w skład którego weszli następnie członkowie Ukraińskiego Towarzystwa Strzeleckiego. Jednak w późniejszym czasie, tj. latem 1913 r. w wyniku spadku napięcia na arenie międzynarodowej, w następstwie rozbieżności poglądów wśród działaczy ukraińskich, powstają dwie konkurujące ze sobą organizacje USS I i II⁵¹.

Tymczasem Wiedeń kolejny raz stara się wpływać na Polaków w kwestii ukraińskiej (zwłaszcza, iż kuszony był przez ukraińskich polityków zdolnością do wystawienia przez organizacje paramilitarne 50 tys. żołnierzy). Naciskom austriackim stara się z kolei przeciwstawić Bobrzyński stwierdzając, że akcja rusofilska wśród ludności ukraińskiej nie przynosi groźnych skutków, a opisywane możliwości siczowych formacji są o co najmniej 20 tys. żołnierzy przesadzone⁵².

Grożba wybuchu konfliktu zbrojnego między Austro-Węgrami a Rosją wywiera tymczasem korzystny wpływ na prowadzone przez Polaków i Ukraińców rokowania w sprawie reformy wyborczej. Politycy ukraińscy ograniczyli swój postulat do 30 % mandatów, akceptując następnie propozycję polityków polskich, która przyznawała Ukraińcom 26,4 % plus dodatkowe 2 mandaty⁵³. Sprawę założenia uniwersytetu ukraińskiego odłożono na razie na dalszy plan.

Jednak nad perspektywą ugody zawisły niemal od razu ciemne chmury:

⁵¹ M. Kozłowski, *Miedzy Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Kraków 1990, s. 78-79.

⁵² J. Gruchała, *op. cit.*, s. 125.

⁵³ J. Buszko, *Scjmowa...*, s. 230.

„Pertraktacje rządu z Polakami i Rusinami o uniwersytet ruski w styczniu 1913 r. rozbiły się, bo Rusini za cenę ofiarowanego im osobnego uniwersytetu na uznanie polskiego charakteru Uniwersytetu Lwowskiego nie chcieli się zgodzić. Sprawa uniwersytetu, która miała przeciwieństwa narodowe złagodzić, zaostrzyła je niezmiernie. Stosunek pomiędzy Narodową Demokracją a sympatykami jej podolskimi się zacieśnił, mieli uczucie, że związawszy się razem wygrali sprawę, bo udaremnili uniwersytet ruski. Rodziło się stąd uczucie u nich, że połączywszy się razem w kwestii reformy wyborczej, będącej aktem zgody z Rusinami, wywrócą ją także pod hasłem obrony polskość⁵⁴”.

Rokowania w sprawie reformy wyborczej toczyły się w atmosferze zacieklej, wymierzonej w nią kampanii, prowadzonej przede wszystkim przez organ narodowych demokratów we Lwowie - „Słowo Polskie”. W zamieszczanych na łamach „Słowa” artykułach przywódcy endecji szerzyli atmosferę oblężonej polskiej twierdzy, wzywając jednocześnie do zwalczania Ukraińców i Żydów⁵⁵.

Jednocześnie dochodzi do umocnienia sojuszu wszystkich stronnictw przeciwnych reformie. Przebieg kształtowania się tegoż sojuszu tak przedstawia J. Buszko: „Formalnie alians ten obejmował na terenie Sejmu członków klubu „centrum” (skrajnie prawicowe skrzydło podolaków) i endecję, wzmacniała go nadto część posłów moskalofilskich z Dudykiewiczem na czele, przyznających się do narodowości rosyjskiej. Ponadto jednak wyrażanie, choć nieoficjalnie i zakulisowo, sprzyjała tym ugrupowaniom także część podolaków, tzw. autonomiści, którzy oficjalnie akceptowali reformę Bobrzyńskiego jako przynależni do „Prawicy” (Abrahamowicz, Piniński, Gołuchowski i inni), ale w gruncie rzeczy byli jej przeciwnikami nie mniej zaciętymi niż ich pobratymcy spod znaku „centrum”. Ich formalna akceptacja reformy była faktycznie pozorna, wypływająca z obawy przed narażeniem się rządowi i liberalizującym konserwatystom zachodniogalicyjskim. W tej sytuacji zmierzała do rozwiązania dylematu w sprawie reformy sejmowej poprzez integrację episkopatu polskiego w Galicji⁵⁶”.

Dnia 26 marca 1913 r. dochodzi we Lwowie do spotkania pięciu biskupów katolickich obrządku rzymskiego i ormiańskiego. Podejmują oni uchwałę o solidarnym zdystansowaniu się od głosowania w Sejmie nad reformą wyborczą. Arcybiskup Lwowa Bilczewski wyjaśnia interweniującemu

⁵⁴ M. Bobrzyński, op. cit., s. 317-318.

⁵⁵ J. Buszko, *Polityka...*, s. 70.

⁵⁶ Ibidem, s. 70.

w tej sprawie namiestnikowi, że krok ten podejmują pod presją zagrożenia wzrostem nastrojów radykalnych w społeczeństwie, co miała wg Bilczewskiego wywołać właśnie reforma⁵⁷. Interwencja episkopatu oznaczała w praktyce kres sprawowania przez Bobrzyńskiego funkcji namiestnika, bowiem układ sił politycznych w Galicji był taki, że do skutecznego sprawowania tegoż urzędu nieodzowne było poparcie biskupów. Była ona najprawdopodobniej wynikiem intrygi przywódców wschodniogalicyskich konserwatystów (Szczęsnego Cieńskiego, Leona Pinińskiego, Jerzego Czartoryskiego i innych), którzy zdołali przekonać do wystąpienia przeciw reformie arcybiskupów Lwowa: rzymskiego Bilczewskiego i ormiańskiego Teodorowicza, co wywołało z kolei poparcie następnych biskupów. Każdy zresztą rozgrywał tu swoją kartę. Arcybiskup Bilczewski miał okazję zadać pośredni cios hierarchii greckokatolickiej, której był niechętny; być może miało to także podłoże ambicjonalne, gdyż dwaj poprzednicy Szeptyckiego dostąpili godności kardynalskiej, co nie spotkało z kolei arcybiskupów rzymskokatolickich⁵⁸.

Osobna, krótka charakterystyka, należy się teraz arcybiskupowi Teodorowiczowi, jednemu z głównych architektów antynamiestnikowskiego wystąpienia, a jednocześnie, można by rzec, wiernemu członkowi ormiańskiego klanu w gronie podolaków. Tak opisuje go Bobrzyński (nie zrzucając jednak winy za to, co się stało wyłącznie na samego Teodorowicza): „Rwał się do polityki i wkrótce całkiem się jej oddał. Związany z całym szeregiem rodzin ormiańskich, właściciel dóbr na wschodzie kraju, poddał się ich kierunkowi, a gdy utworzyło się centrum i zespoliło z Narodową Demokracją, ks. Teodorowicz poszedł za tym hasłem. Kozłowski wmówił w niego, że ma wielką misję do spełnienia, ażeby ratować kraj przed niebezpieczeństwem ukraińskim, a Milewski, ażeby ratować politykę zasad zagrożoną kompromisem. Ks. Teodorowicz stanął więc niemal na czele opozycji przeciwko memu projektowi reformy wyborczej, redagował enuncjacje i sprawił, że na jego karb położono całą tę kampanię polityczną biskupów.

Niesłusznie. Być może, że enuncjacje te wyszły spod pióra, a nawet ogłoszone były tak, iż arcybiskup Bilczewski ich przed ogłoszeniem nie czytał bawiąc podówczas w Rzymie, ale to nie zmniejsza jego odpowiedzialności, bo w każdym razie wyjeżdżając do Rzymu udzielił pozostałym w kraju ks. Teodorowiczowi i ks. Sapieże pełnomocnictwa do prowadzenia dalszej

⁵⁷ J. Buszko, *Sejmowa...*, s. 244.

⁵⁸ M. Bobrzyński, *op. cit.*, s. 369.

akcji i do podpisywania go na enuncjacjach. Bez jego zgody, a może nawet inicjatywy, nie byliby biskupi polscy posunęli się do tej akcji”⁵⁹.

16 kwietnia 1913 r. pięciu biskupów, będących wirylistami sejmowymi, opublikowało obszerny akt, w którym opowiadali się za demokratyzowaniem społeczeństwa, potwierdzali zasadę równouprawnienia narodowości i wyznań niechrześcijańskich, jednak przeciw projektowanej reformie wyborczej wystąpili z dwoma zarzutami: 1) że wyborców ruskich wydziela się do osobnych okręgów wyborczych, 2) że niedostatecznie broni mniejszości „mających zdolności i prawo w imię swej kultury moralnej czy chrześcijańskiej być równoważnikiem ustroju życia publicznego”⁶⁰. Finał intrygi tak ocenia J. Buszko: „Pięciu biskupów, wirylistów sejmowych, poprzez ogłoszenie owego artykułu obalało dzieło reformy wyborczej, nad którym pracowano od lat przeszło pięciu. Aby dojść do kompromisu w sprawie reformy, musiała zgodzić się na nią ogromna większość Koła Polskiego i Klubu Ukraińskiego, kwalifikowana większość Sejmu Krajowego, rząd krajowy i państwowy oraz dynastia. W ten sposób opracowany projekt reformy biskupi obalali jednym pociągnięciem pióra”⁶¹.

Jednak zniszczenie projektu reformy nie było jedynym elementem tegoż finału. Otwarty sprzeciw biskupów sprawił, że grono przeciwników projektu zaczęło się powiększać i ostatecznie nie doszło do głosowania nad nim w Sejmie. W obliczu takiej sytuacji, 17 kwietnia 1913 r. Bobrzyński podaje się do dymisji, która przyjęta zostaje w Wiedniu 14 maja.

Ludzie reprezentujący krótkowzroczny wschodniogalicyjski konserwatyzm mieli najwyższe powody do zadowolenia. Odszedł człowiek, który był uosobieniem dążeń (mających realne szanse na sukces) do zawarcia ugody pomiędzy coraz bardziej wrogo do siebie nastawionymi narodami, Polakami i Ukraińcami. Nie był już przecież potrzebny – chodziło bowiem o konfrontację, o to, aby wreszcie w jakiś sposób pokonać ukraiński żywioł, a jeśli już nie, to bezwzględnie nad nim panować. Jednak oczekiwania te miały, by tak rzec, coraz krótsze nogi. Do wojny europejskiej, która, jak się później okazało, wszystko zmieniła, został już tylko rok.

Do głosu prokuratorskiego trzeba jednak dorzucić i głos obrońcy. Pamiętajmy o tym, że stan świadomości zamieszkujących Galicję Wschodnią Polaków był taki, że uważali ją, gdy już przyszło walczyć z Ukraińcami, za część Polski, a już na pewno dotyczyło to Lwowa. Świadomość zaś, kształ-

⁵⁹ Ibidem, s. 369.

⁶⁰ Ibidem, s. 365.

⁶¹ J. Buszko, *Polityka...*, s. 251.

towaną przez wieki, trudno jest szybko zmienić⁶². Jest też i drugi czynnik. Przejęcie Galicji Wschodniej przez Ukraińców oznaczałoby (w każdym bądź razie tego się obawiano i w dużej mierze słusznie) utratę przez Polaków wielu zajmowanych w życiu publicznym stanowisk (a więc i wpływów), może nawet zwykłej pracy, a nade wszystko mogłoby dojść do podważenia samej zasady poszanowania własności (a tego ziemianie zawsze bali się najbardziej - nie zapominajmy o narastających od 1905 r. w Europie Środkowo-Wschodniej, nie tylko zresztą tu, nastrojach rewolucyjnych).

Wszystkie wymienione powyżej czynniki bez wątpienia jeśli nie pomniejszają winy podolaków, to czynią ją, by tak rzec, bardziej złożoną i niejednoznaczną, co jest zresztą odzwierciedleniem skomplikowanego charakteru ówczesnych realiów politycznych.

⁶² O czym szerzej w: R. Wapiński, Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX i XX wieku po wybuch II wojny światowej, Wrocław 1994.

Jerzy Gaul
(Warszawa)

OBIEG DOKUMENTÓW W KANCELARII GENERALNEGO GUBERNATORSTWA WOJSKOWEGO W POLSCE (1915-1918)

Badanie systemu kancelarii austriackiej w okresie porozbiorowym dalekie jest od zakończenia. Dotyczy to tak kancelarii cywilnej miast wielkich i małych, jak dominiów i innych instytucji gospodarczych, a także sądowych, chociaż ukazało się na ten temat szereg interesujących prac, począwszy od pionierskiego artykułu Kazimierza Arłamowskiego¹. W 1993 r. w Archiwum Państwowym w Krakowie wznowił prace zespół badawczy kancelarii austriackiej pod kierownictwem dr Bogusławy Czajekiej, dając nadzieję na zintensyfikowanie badań na tym polu.

Obraz kancelarii austriackiej byłby niepełny bez uwzględnienia kancelarii wojska - istotnego ogniwa monarchii austro-węgierskiej. Austriackie kancelarie wojskowe wytworzyły liczny materiał aktowy na południowych terenach Królestwa Polskiego, które dostało się pod zarząd okupacyjny w wyniku działań wojennych w 1914, a zwłaszcza 1915 r.² i pozostawało do 1918 r. w strukturach specjalnie powołanego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie³.

Rekonstrukcję systemu austriackiej kancelarii wojskowej - porządku kancelaryjnego, zasad pracy kancelarii i zatrudniania personelu, zakresu wykonywanych czynności itp. - rozpoczniemy od odtworzenia obiegu pism. Wymaga to ustalenie tak zakresu czynności manipulacyjnych - przydział, protokołowanie, ekspedycja, przechowywanie - jak referendarskich: sposób przygotowania konceptu, aprobowanie dokumentów, sporządzanie czystopi-

¹ K. Arłamowski, Kancelarie zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772-1918, „Archeion”, t. 38, 1962, s. 241-269.

² M. Zgórnjak, Działania wojenne w Polsce południowej, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 2(61), 1972, s. 176-211; J. Lewandowski, Austro-Węgry wobec sprawy polskiej w czasie I wojny światowej. Początki zarządu okupacyjnego w Królestwie, „Przegląd Historyczny”, t. 66, z. 3, 1975, s. 383-408.

³ Ibid., s. 407; J. Lewandowski, Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914-1918, Warszawa 1980, s. 37 nn.

sów. Obie procedury wpływają bez wątpienia na charakter i zasięg ruchu dokumentów w kancelarii.

Do realizacji tak postawionego zadania badawczego wielce pożyteczne są instrukcje kancelaryjne. Badacz kancelarii wojskowej Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie - w przeciwieństwie do zajmujących się kancelarią cywilną, dla której brak w wielu przypadkach odpowiednich instrukcji⁴, dysponuje stosownymi normatywami. Zasady funkcjonowania kancelarii wojskowej na obszarze okupacji austro-węgierskiej regulowały następujące instrukcje przyjęte przez Generalne Gubernatorstwo: z 5 VIII 1915 r. wydana w Kielcach i podpisana przez szefa sztabu płk. Hausnera⁵, z 5 VIII 1916 r. wydana w Lublinie i podpisana przez Generalnego Gubernatora Kuka⁶, z września 1918 r. wydana również w Lublinie i podpisana przez generała majora Gottlieba Kralowetz v. Hichenreht⁷. W miarę rozbudowy urzędu gubernatorskiego pojawiły się instrukcje szczegółowe dla kancelarii poszczególnych sekcji⁸.

Instrukcje kancelaryjne prezentują postulowany obieg pism, jednak z faktu pojawienia się licznych uzupełnień uzyskujemy pewne pojęcie o jego brakach a zarazem o korektach podejmowanych przez władze zwierzchnie. Otwartym pozostaje pytanie, w jakiej mierze były one wynikiem niedosko-

⁴ K. Arlamowski, op. cit., s. 255.

⁵ K.u.k. Militär Generalgouvernement. Prä. Nr 38. Kanzleiordnung (Omawiane w niniejszym artykule instrukcje kancelaryjne pochodzą ze zbiorów AGAD, MGGL, sygn. tymczasowa 181).

⁶ K.u.k. Militär-General-Gouvernement in Polen. Prä. Nr 12230. Kanzleiordnung.

⁷ K.u.k. Militärgeneralgouvernement in Polen. K.D. Prä. Nr 15260 von 1918. Kanzleiordnung. Dyrekcja Kancelarii rozsyłała do poszczególnych sekcji, resortów i kancelarii oprócz całej instrukcji również wyciągi z nowego porządku kancelaryjnego i służbowego - por. K.u.k. Militärgeneralgouvernement in Lublin, Kanzlei-Direktion Auszug aus der Kanzlei- und Dienstordnung, Lublin 17 Sept. 1918.

⁸ K.u.k. Militärgeneralgouvernement in Polen. Prä. Nr 38/I. Alle mit der Kanzleiordnung beteiligten Referenten ezt.; Prä. Nr. 38/II. Nachtrag zur Kanzleiordnung; Prä. Nr 38/III. Ergänzungen zur Kanzleiordnung des M.G.G. Prä. Nr 771 vom 18 I 1916. Abänderungen in der Kanzlei- und Dienstordnung des MGG.; Prä. Nr 10022 vom 10 VII 1916. Ergänzungen zur Kanzlei- und Dienstordnung des MGG.; Oe.S. Nr 387/18. Weisungen betreff. der Neugliederung und der Dienstordnung der Oekonomischen Sektion des. k.u.k. Gen. Gouvernement für Polen (Gültig ab 1. Mai 1918); Gstb. Prä. Nr 8108/18 vom 7 VII 1918. Wirtschaftsabteilung-Neuorganisation.; K.D. Prä. Nr 12838/18 vom 1 VIII 1918. Ergänzung d. Kanzleiordnung.; BZCH. Nr 3047/18 vom 28 VIII 1918. Ergänzung der Kanzleiordnung.; BZCH. Nr 3088/18 vom 28 VIII 1918. Umgestaltung des Manipulationsdienstes beim Zivillandeskommissariate.

nałości przepisów, w jakiej uchybień personelu, pamiętając wszakże, że w kancelariach Generalnego Gubernatorstwa był on obligowany nie tylko regulaminem służby, ale także dyscypliną wojskową.

Okupacja ziem polskich przez Austro-Węgry podczas I wojny światowej postawiła przed władzami konieczność powołania odpowiednich urzędów, aby utrzymać porządek i pozyskać brakujące surowce i żywność. 17 V 1915 r. Naczelna Komenda Armii (Armeeoberkommando - AOK) powołała dwa gubernatorstwa wojskowe (Militärgouvernement): w Piotrkowie dla dotychczasowego obszaru etapowego 6 armii i w Kielcach, z chwilową siedzibą w Miechowie, dla obszaru etapowego 1 armii⁹. Ofensywa majowa wojsk austriackich i niemieckich umożliwiła wyłączenie większych terenów spod administracji komend etapowych armii i podporządkowania ich jednej władzy. Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza z 25 VIII 1915 r. utworzono Generalne Gubernatorstwo Wojskowe w Polsce (Militärgeneralgouvernement in Polen), które rozpoczęło działalność 1 września w Kielcach, a 1 października przeniesione zostało do Lublina (Militärgeneralgouvernement in Lublin - MGGL)¹⁰.

Na czele lubelskiego gubernatorstwa stał generalny gubernator, jego zastępca i szef sztabu. Struktura generalnego gubernatorstwa pod koniec 1915 r. wyglądała następująco: Sekcją Wojskową (Militärsektion - MS) kierował szef sztabu, natomiast Sekcją administracyjną (Verwaltungssektion) - krajowy komisarz cywilny. Oprócz tego istniały Instytucje Gospodarcze Zarządu Wojskowego (Wirtschaftliche Betriebe der k.u.k. Militärverwaltung)¹¹. W skład Sekcji Wojskowej wchodziły: Oddział Prezydialny (Präsidialabteilung - Präs.) z referatami - sztabu generalnego Generalstabsressort - I), personalnym (Personalien - II), wojskowo-politycznym (Militär-Politisches - III), komunikacji i umocnień (Verkehrswesen u. Befestigung - IV), budownictwa wojskowego (Militär Bauwesen - V), samochodowym (Kraftfahrwesen - VI), szeregowców i stanu oddziałów (Personalien-u. Standesgruppe - VII), koni i taboru (Pferde- u. Transportmittel-Angelegenheiten - VIII); Oddział Żandarmerii (Gendarmerieabteilung - IX), Oddział Straży Skarbowej (Finanzwacheabteilung - X), Dyrekcja Kancelarii (Kanzleidirektion - XI), Oddział Sztabowy (Stabsabteilung - XII), Oddział Duszpasterstwa Polowego (Feldsuperiorat - FS), Intendentura (Intendanz - I), Od-

⁹ J. Lewandowski, Austro-Węgry wobec sprawy polskiej..., s. 403; tenże, Królestwo Polskie pod okupacją austriacką..., s. 35.

¹⁰ Ibid., s. 38 nn.

¹¹ Ibid., s. 42.

dział Wywiadu (Nachrichtenabteilung - NA). Sekcja Administracyjna składała się z Oddziału Administracyjno-policyjnego (Politische und polizische Abteilung) z referatami: polityczno-administracyjnym (Politisches - A), policyjnym (Polizeiliches - B), szkolnym (Schul - C), sanitarnym (Sanitäts - D), przemysłowym i socjalno-politycznym (Gewerbl. u. Sozialpol. - E), rolnym (Landwirtschaftliches - F), leśnym (Forstwesen - G), budowlanym, technicznym, górniczym i opieki społecznej (Notstands - N), Oddziału skarbowego (Finanzabteilung - FA), Oddziału Sądownictwa Karnego (Strafgerichtbarkeitsabteilung - SJ), Oddziału Sądownictwa Cywilnego (Zivilgerichtbarkeitsabteilung - ZJ). Instytucje Gospodarcze Zarządu Wojskowego obejmowały Dyрекcję Dóbr i Lasów (Forst- und Güterdirektion), Wojskowy Urząd Górniczy (Militärische Bergamt) i Biura Wywiadowcze dla Obrotu Towarowego (Auskunftstellen für Warenverkehr).

Nowa organizacja wewnętrzna Generalnego Gubernatorstwa weszła w życie 1 VIII 1916 r. Kierownictwo stanowili: generalny gubernator, jego zastępca, szef sztabu i szef cywilny¹². Sekcją Wojskową kierował szef sztabu, Krajowym Komisariatem Cywilnym - szef cywilny; na czele nowo utworzonej sekcji Gospodarczej (Wirtschaftliche Sektion - WS) stał oficer Sztabu Generalnego Gubernatorstwa, podległy szefowi sztabu. Do tej ostatniej należał Wydział Gospodarczy (Wirtschaftsausschuss) i wchodzące w jego skład: Centrala Spożytkowania Płodów Rolnych (Ernteverwertungszentrale) - EV), Centrala Surowców (Rohstoffzentrale - RS), Oddział Wywozu (Ausfuhr- und Abschubsabteilung - AF). W Sekcji Gospodarczej znajdowały się również Grupa Rolnicza (Landwirtschaftliche Gruppe - WF), Grupa Leśna z Dyрекcją Dóbr i lasów (Forstliche Gruppe, Forst- und Güterdirektion - FD), Grupa Przemysłowa (Gewerbliche Gruppe - WE), Referat Apro wizacyjny (Approvisionierungsreferat - Ap), Urząd Statystyczny (Statistisches Amt - Stat.).

Zmiany w organizacji wewnętrznej wprowadzone w 1917 r. przez nowego generalnego gubernatora gen. mjr. hr. Stanisława Szeptyckiego były niewielkie w Sekcji Wojskowej (powołano Oddział Grobów Wojennych - Kriegergräberabteilung - X) i Krajowym Komisariacie Cywilnym (przekształcono Wydział Sądownictwa Cywilnego w Wydział Prawny - Rechtsabteilung, oraz przydzielono Urząd Statystyczny i Komisję Naukową, poprzednio w Sekcji Wojskowej¹³. Znacznie większe zmiany zaszły w Sekcji

¹² Ibid., s. 74.

¹³ Ibid., s. 99-100.

Gospodarczej¹⁴. W końcu 1917 r. w jej skład wchodziły referaty lub oddziały: Rolniczo-Organizacyjny, Rolniczo-Administracyjny, Centrala Spożytkowania Płodów Rolnych, Aprowizacyjny, Grupa Przemysłowa, Centrala Surowców, Dyrekcja Dóbr i Lasów, Oddział Wywozowy, Oddział Wywiadu Gospodarczego.

Od 1 III 1918 r. rozpoczęto wprowadzać kolejne zmiany i w rezultacie we wrześniu struktura wewnętrzna generalnego gubernatorstwa przedstawiała się następująco¹⁵. Kierownictwo stanowili - generalny gubernator, przydzielony generał, szef sztabu i szef cywilny. W Sekcji Wojskowej znalazły się takie referaty i oddziały jak: Sztabu Generalnego (Generalstabsdienst - Gstb), specjalnych spraw personalnych (Besondere Personalien Kriegsfürsorge - II), zwyczajnych spraw personalnych (Allgemeine Personalien - II), Inżynierjno-pionierski (Genie- u. Pionierwesen - IV), poczt i telegrafów (Telegraph, Post - V), samochodowy (Autoreferat - VI), transportu i kolei (Transportreferat, Eisenbahnwesen - VII), koni i taboru (Pferde- u. Trainwesen - VIII), żandarmerii (Gendarmerie - IX), grobów wojennych (Kriegsgräber, Verlustgruppe - X), uzbrojenia i jeńców wojennych (Waffen, Munition, Kampfmitteln. Kriegsgefangenenwesen - XI), obrony przed propagandą nieprzyjacielską (Feindespropaganda-Abwehr - XII), uzupełnień i spraw szeregowców (Abtlg. für das Ersatzwesen, Standesführung. Mannschaftsangelegenheiten - EA), Polskiej Siły Zbrojnej i spraw legionistów (Poln. Wehrmacht. Legionäre - PW), duszpasterstwa (Seelsorgen - FS), szef sanitarny (Sanitätschef - SCh), sądownictwa wojskowego (Militärjustitz - MJ) i budownictwa (Bauabteilung - BA). Do Sekcji Gospodarczej należały referaty znajdujące się w Wydziale Gospodarczym - rolniczy (Landwirtschaft - LDW), aprowizacji ludności (Approvisionnement der Zivilbevölkerung - Ap), żniwny (Erntereferat - EV), Biuro Zakupu Owoców i Jarzyn (Obst- u. GemüsesD-telle - OGST), Biuro Zakupu Nasion (Sämereienstelle - Sam.), Komenda Plugów Motorowych (Motorpflugkommando - Mopf.), Centrala Spożytkowania Płodów Rolnych, centrala księgowości Zentralbuchhandlung - ZB). W sekcji znajdowała się także Dyrekcja Dóbr i Lasów, Centrala Obrotu Towarami, Centrala Surowców i Gospodarcza Służba Wywiadowcza. Sekcja Wojskowa i Gospodarcza podlegały szefowi Sztabu. Podporządkowane były mu także, znajdujące się poza powyższymi sekcjami Oddział Wywiadowczy, Dyrekcja Kancelarii (KD) oraz Intendentura. Zmiany w Krajowym Komisariacie Cywilnym polegały na zgrupowaniu referatów cywilnych w

¹⁴ Ibid., s. 103.

¹⁵ Ibid., s. 121.

wydziały nie noszące osobnych nazw, lecz określanych nazwiskiem ich kierownika¹⁶.

Wewnętrzna struktura generalnego gubernatorstwa nie pozostawała bez wpływu na sposób organizacji kancelarii. W miarę przekształcania urzędów, powoływania nowych resortów, likwidacji starych, przemianom podlegała też struktura kancelarii. Z instrukcji wydanej 5 IX 1915 r. w Kielcach wynika, że w pierwszym okresie istnienia generalnego gubernatorstwa na czele kancelarii stał dyrektor, któremu podlegała bezpośrednio kancelaria prezydyalna (Präsidiale Kanzlei)¹⁷. Oprócz tego istniała również kancelaria ogólna (Allgemeine Kanzlei), na czele której stał kierownik kancelarii ogólnej, oraz kancelaria intendentury. Własne kancelarie miał Oddział Wywiadowczy, Żandarmeria oraz Dyrekcja Dóbr i Lasów.

Późniejszy rozwój generalnego gubernatorstwa spowodował powstanie nowych urzędów, które obsługiwały odrębne kancelarie. Na ich czele znajdowała się Dyrekcja Kancelarii (Kanzleidirektion), a w jej skład wchodziły: kancelaria prezydyalna (Präsidial-Kanzlei), kancelaria Sekcji Wojskowej (Kanzlei der. Mil.-Sektion), drukarnia (Buchdruckerei) oraz Oddział Sztabowy (Stabsabtlg.)¹⁸. Później doszła Komenda Placu (Platzkommando) i Zarząd Budynków (Gebäudeverwaltung)¹⁹ oraz Grupa Strat (Verlustgruppe), przeniesiona następnie do Sekcji Wojskowej²⁰. Na czele Dyrekcji Kancelarii stał dyrektor i do jego obowiązków należała regulacja spraw wspólnych dla wszystkich kancelarii i urzędów pomocniczych, np. zarządzanie drukarnią i urzędzeniami do powielania, dostarczanie materiałów kancelaryjnych, ekspedycja dokumentów itp.²¹. Dyrektorowi kancelarii podlegała bezpośrednio kancelaria prezydyalna oraz kancelaria Sekcji Wojskowej.

Zgodnie z instrukcją Nr. 12230 z 1916 r. kancelaria prezydyalna zajmowała się sprawami prezydyalnymi całego generalnego gubernatorstwa. Dla spraw zwykłych powstały osobne kancelarie - Sekcji Wojskowej, Gospodar-

¹⁶ Ibid., s. 120.

¹⁷ Dyrektorem kancelarii w Kielcach był kpt. v. Weltherm, Kierownikiem Kancelarii Ogólnej - nadpor. v. Ott.

¹⁸ Instrukcja Präs. Nr. 12230.

¹⁹ K. D. Präs. Nr 14989/18. Neugliederung des MGG. 15 VIII 1918.

²⁰ Gstb. Präs. Nr 9463/17. Neugliederung der MS des MGG. 14 VII 1917. Gstb. Präs. Nr 11127/17. Verlustgruppe beim MGG.- Angliederung an Ressort X. Ostatecznie od 15 IX 1918 r. Dyrektorowi Kancelarii podlegały Kancelaria Prezydyalna, Kancelaria Sekcji Wojskowej, drukarnia, Oddział sztabowy, Komenda Placu, i Zarząd Budynków - por. instrukcja Präs. Nr. 15260 oraz KD. Präs. Nr 14989/18. Neugliederung des MGG.

²¹ Instrukcja Präs. Nr. 12230, Punkt 1.

czej, Komisariatu Spraw Cywilnych oraz Intendentury. Natomiast przy Oddziale Wywiadowczym, Komendzie Żandarmerii, Duszpasterstwie Polowym, Dyrekcji Dóbr i Lasów, Polskich Siłach Zbrojnych i spraw legionistów oraz Urzędzie Statystycznym - funkcjonowały urzędy pomocnicze Hilfsorgane, które zajmowały się sprawami wchodzącymi w zakres zainteresowań wspomnianych oddziałów.

1 V 1918 r. w związku z reorganizacją Sekcji Gospodarczej powstała wspólna kancelaria dla całej sekcji łącznie z intendenturą²². W lipcu i sierpniu kolejny proces reorganizacji doprowadził do wydzielenia Oddziału Gospodarczego z Sekcji Gospodarczej, podporządkowania go szefowi sztabu i przydzielenia własnej kancelarii o randze urzędu pomocniczego²³. Odrębnymi pomocami kancelaryjnymi dysponowała również Centrala Obrotu Towarowego, Centrala Surowców, Gospodarcza Służba Wywiadowcza i Intendentura. W sierpniu 1918 r. urząd pomocniczy Komisariatu Spraw Cywilnych został rozwiązany a manipulacja aktami przekazana do poszczególnych resortów²⁴. Własnymi kancelariami dysponowały nadal - Oddział Wywiadowczy, Żandarmeria, Duszpasterstwo Polowe oraz Dyrekcja Dóbr i Lasów. Poza kancelarią prezydiálną, Sekcji Wojskowej i Intendentury w pozostałych resortach funkcjonowały urzędy pomocnicze. Wszystkie placówki kancelaryjne zajmowały się protokołem, sporządzaniem czystopisów, ekspedycją i registraturą²⁵.

Obieg pism w kancelariach Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego regulowały wspomniane w części wstępnej instrukcje²⁶ i rozporządze-

²² Oe. S. Nr. 387/18.

²³ Gstb Präs. Nr 8108/18.

²⁴ BZCH. Nr. 3088/18.

²⁵ Instrukcja K.D. Präs. Nr 15260. Punkt 1.

²⁶ Instrukcja Präs. Nr. 38 miała 14 punktów: 1. Einlauf, 2. Eröffnung der Post, 3. Zuweisung des Einlaufes, 4. Protokollierung und Priorierung, 5. Bearbeitung der Stücke, 6. Approbation der Stücke, 7. Reinschrift, 8. Expedition, 9. Abkürzung des manipulativen Verfahrens, 10. Sammler, 11. Registrierung, Austragung der P.e.-Videnden, 12. Registratur, 13. Rückstandsausweise, 14. Ressortindizes. Instrukcje Präs. Nr. 12230 i 15260 zawierały 23 punkty: 1. Einteilung der Hilfsämter, 2. Einlauf, 3. Eröffnung der Dienstpost., 4. Zuweisung des Einlaufes, 5. Protokollierung, Priorierung und Zustellung an die Konzipienten, 6. Bearbeitung der Geschäftsstücke, 7. Videnden, 8. Genehmigung der Konzepte, 9. Vortrag beim Generalgouverneur, 10. Anfertigung der Reinschriften, 11. Unterfertigung der Reinschriften (instrukcja nr 15260 dodatkowo - und Vorlage der Elenche), 12. Expedition, 13. Abkürzung des manipulativen Verfahrens, 14. Behandlung von Verschlussstücken, 15. Sammler, 16. Registrierung, Austragung der P.e. Videnden, 17. Registratur, 18. Rückstandsausweise, 19. Ressortindizes, 20. Dienstgeheimsis- Auskunfte an Parteien, 21. Anfertigung von Abschriften, 22. Kanzleimaterial, 23. Abholung der Privat post.

nia²⁷. Zgodnie z punktem 1 porządku kancelaryjnego wydanego przez Generalne Gubernatorstwo w Kielcach wpływy przekazywano kierownikowi kancelarii ogólnej, który z kolei kierował do dyrektora kancelarii pocztę prezydialną²⁸. Poza godzinami pracy kancelarii napływające dokumenty przyjmował oficer inspekcyjny, który przekazywał je później do dyrekcji kancelarii²⁹. Natomiast telegramy lub dokumenty oznaczone jako „pilne” doręczał oficerowi sztabu generalnemu w przypadku konieczności podjęcia natychmiastowej decyzji, pozostałe - następnego dnia dyrektorowi kancelarii. Procedurę odbioru poczty służbowej z urzędów pocztowych regulował dyrektor kancelarii dla całego obszaru generalnego gubernatorstwa³⁰.

Po przeniesieniu generalnego gubernatorstwa do Lublina wpływy dostarczano do dyrekcji kancelarii³¹. Sposób traktowania pism napływających po godzinach urzędowania kancelarii i w nocy był identyczny jak poprzednio.

Otwieranie poczty służbowej należało do obowiązków dyrektora kancelarii. W początkowym okresie funkcjonowania generalnego gubernatorstwa dyrektor otwierał tylko rezerwy, pisma opieczetowane oraz pocztę z AOK i EOK (Etappenoberkommando - Naczelna Komenda Etapów), pozostałe kierownik kancelarii ogólnej³². Pisma opatrzone napisem „do własnoręcznego otwarcia” (Eigenhändigen Eröffnung) przekazywano szefowi sztabu. Przesyłki pocztowe adresowane do Oddziału Wywiadowczego, Dowództwa Żandarmerii i Straży Finansowej, Intendentury, Dyrekcji Dóbr i Lasów oraz ekspozytur Wojskowego Urzędu Górniczego dostarczano do nich bezpośrednio, bez otwierania. Od 5 VIII 1916 r. czyniono tak również z pismami napływającymi do Duszpasterstwa Polowego, Komisariatu Spraw Krajowych, Oddziału Popierania Polskich Legionistów i Urzędu Statystycznego³³.

Zgodnie z instrukcją Nr 12230 z 5 VIII 1916 r. dyrektor kancelarii mógł przy otwieraniu poczty korzystać z pomocy kancelarii Sekcji Wojskowej,

²⁷ Rozporządzenie OeS. Nr 387/18 zawierało następujące działy: Gliederung, Protokollführung, Presidialstücke, „interner” Verkehr der RS und EVZ, Rückstandsausweise, Genehmigung der Konzepte und Fertigung der Reinschriften. Natomiast instrukcja BZCH Nr. 3088/18 zwracała uwagę na następujące momenty w manipulacji aktami: Einlauf, Protokollierung, Indizierung, Ausfertigung (Reinschrift), Aufbewahrung der Akten (Registratur), Einsichts-Akten.

²⁸ Präs. Nr. 38.

²⁹ K.D. Präs. Nr. 15717 von 1916. Instruktion für den Inspektionsoffizier im MGG.

³⁰ Präs. Nr. 12230.

³¹ Ibid., Punkt 2.

³² Präs. Nr. 38.

³³ Präs. Nr. 12230, Punkt 3.

Gospodarczej, Komisariatu Spraw Cywilnych i Intendentury. Trafiały do nich również pisma przeznaczone do własnoręcznego otwarcia. Natomiast pisma służbowe i telegramy, które przypadkiem dostały się do innych referentów lub resortów, winny być bezzwłocznie wysłane do stosownych urzędów pomocniczych, gdzie postępowano z nimi tak samo jak z innymi wpływami.

Pierwszym przydziałem wpływów zajmował się dyrektor kancelarii dzieląc je na prezydialne (Präsidial-Stücke - Präs. Nr.) i zwykłe (gewöhnliche Stücke). Potem dyrektor kancelarii lub kierownik kancelarii ogólniej przydzielali pisma do poszczególnych resortów przy pomocy uwag pisanych w prawym dolnym rogu wpływu: „Mil” (Militärabteilung), „Gend” (Gendarmerieabteilung), „J” (Intendanz), „VS” (Verwaltungssektion), „Mil-Just” (Strafgerichtsabteilung), „Ziv Just” (Zivilgerichtsabteilung), wreszcie „NST” (Notstandsabteilung)³⁴. Przydzielone pisma doręczano kierownikom protokołu prezydialnego i zwykłego, z wyjątkiem dokumentów szczególnie ważnych i pilnych, które przedkładano szefowi sztabu. Dotyczyło to zawsze poczty z AOK i EOK. Dokumenty wchodzące w zakres działania Intendentury przesyłano do niej bezpośrednio, gdzie były protokolowane pod „J Nr.”.

Instrukcja Präs. Nr. 12230 z 1916 r. nakazywała aby zwykłe pisma doręczano kancelariom Sekcji Wojskowej, Komisariatu Spraw Cywilnych, Sekcji Gospodarczej i Intendentury w celu zaprotokołowania, dokładnego przydzielenia i ostatecznego załatwienia. Szczególnie ważne pisma, do których zaliczano wszystkie dokumenty prezydialne (sprawy ważne i tajne), pocztę z AOK i pisma operacyjne, przed przesłaniem do odpowiednich oddziałów względnie do kancelarii prezydialnej, dyrektor kancelarii miał obowiązek przedłożyć szefowi sztabu, który przy tej okazji zajmował się przydziałem pism prezydialnych.

W szczegółowym przydzielaniu dokumentów kluczową rolę odgrywali kierownicy sekcji. Pisma napływające do Komisariatu Spraw Cywilnych od 1 IX 1918 r. przyjmowano w nowo utworzonej placówce wpływu Einlaufsstelle), gdzie je prezentowano, zapisując datę wpływu, liczbę dodatków oraz numer bieżący, i natychmiast przekazywano do odpowiednich resortów. Wszystkie resorty miały obowiązek odbierać swoje wpływy dwa razy dziennie o godz. 11.30 przed południem i 5.30 po południu przez swoich ordynansów. Kierownik resortu (lub jego zastępca) przeglądał je przed zaprotokołowaniem i zwracał z powrotem dokumenty źle przydzielone³⁵.

³⁴ Präs. Nr. 38.

³⁵ BZCH. Nr. 3088/18.

Przydzielanie spraw miało charakter rozkazu wydanego w imieniu szefa sztabu i zmiana była możliwa tylko za jego przyzwoleniem. Wywoływało to rozliczne komplikacje, gdyż przydział dokumentów był piętą achillesową wstępnej manipulacji. Niewłaściwemu przydzielaniu pism sprzyjało nieprzestrzeganie kompetencji resortowej, w wyniku czego sprawy były często załatwiane nie tam, gdzie trzeba, bez wiedzy powołanych do tego organów. Sztab Generalny wydał 1 XI 1917 specjalny rozkaz, w którym obligował kancelarie i urzędy pomocnicze do zwracania uwagi na sprawy kompetencji przy przydzielaniu dokumentów i korygowanie popełnionych błędów³⁶. Płk. Hausner przypominał przy okazji, że decydującym kryterium przydziału dokumentu nie był rodzaj wnoszącego urzędu, lecz materia sprawy (jeśli leśnictwo potrzebowało telefonu, to sprawę należało skierować nie do Dyrekcji Dóbr i Lasów, lecz resortu V Sekcji Wojskowej).

W Urzędach władz okupacyjnych prowadzono kilka różnych protokołów. W pierwszym okresie działalności generalnego gubernatorstwa sporządzano protokół prezydialny (dla Präs. Nr.), ogólny (dla Nr.) i intendentury (dla J. Nr.). Oddział Wywiadowczy, Żandarmeria oraz Dyrekcja Dóbr i Lasów miały osobne dzienniki podawcze dla spraw pozostających w ich samodzielnym zakresie działania³⁷.

Począwszy od sierpnia 1916 r. w kancelarii prezydialnej prezentowano i protokołowano pisma prezydialne poprzedzając "Präs. Nr." stosownym znakiem sekcji - M., „Z”, lub „W.”³⁸. Kancelarie Sekcji Wojskowej, Komisarjatu Spraw Cywilnych, Sekcji Gospodarczej i Intendentury prowadziły własne dzienniki podawcze. W klauzuli prezencyjnej pod nazwą Generalnego Gubernatorstwa umieszczono numer dziennika podawczego poprzedzony oznaką resortu:

Militär - Generalgouvernement

III. Nr 1369

Oddziały upoważnione do samodzielnego działania, np. Oddział Wywiadowczy, Żandarmeria, Dyrekcja Dóbr i Lasów itp., zapisywały dokumenty do własnych protokołów, opatrując je prezentą, np. Nachrichtenabteilung des M.-G.-G.

³⁶ GStb. Nr 58/Intern. Einhalten der Bestimmungen der Ressortenteilung. 1 XI 1917.

³⁷ Präs. Nr. 38, Punkt 4.; Rozporządzenia wojskowe, okólniki itp. protokołowano osobno wedle pojedynczych rozkazów (Reservatprotokoll), następnie rozcinano je i naklejano odcińki na połówkach arkuszy papieru.

³⁸ Präs. Nr. 12230, Punkt 5.

K. Nr. 5643³⁹.

Rozbudowa generalnego gubernatorstwa spowodowała, że w sekcjach prowadzono odrębne protokoły dla poszczególnych resortów, np. od 1 V 1918 r. w Sekcji Gospodarczej własnym dziennikiem podawczym dysponowało kierownictwo Sekcji (Oe. S. Nr...), Intendentura (J. Nr...). Oddział Pozyskiwania Mięsa i Tłuszczu (J. Nr.../FI), Oddział Gospodarczy, a w jego obrębie resorty Centrala Spożytkowania Płodów Rolnych (EV. Nr...), Rolniczy (LV. Nr...), Apropowizacyjny (AP. Nr...), Gospodarcza Służba Wywiadowcza (WNA. Nr...), oraz Centrala Surowców (RS. Nr...) ⁴⁰.

Z kolei likwidacja kancelaryjnych urzędów pomocniczych sekcji, np. Komisariatu Spraw Cywilnych 1 IX 1918 r. spowodowała, że protokoły prowadziły poszczególne resorty ⁴¹. Każdy dokument, oprócz ogólnego numeru, nadanego w placówce wpływu, otrzymywał bieżący numer resortowy, zapisywany poniżej. W podobny sposób wpisywano do protokołu przydzielone do resortu sprawy prezydialne. Zarzucono prowadzenie specjalnego dziennika podawczego w Biurze Szefa Cywilnego; odtąd miał zawierać tylko numery ogólne i prezydialne ⁴².

W niektórych resortach prowadzono dodatkowo wewnętrzny protokół (internes Protokoll). Obsługiwał wewnętrzny obieg dokumentów w podległych placówkach i czysto zawodową korespondencję. Z instrukcji Oe. S. Nr. 387/18 wynika, że mogły go prowadzić tylko Centrala Spożytkowania

³⁹ W sprawie spraw wywiadowczych wpływających do Generalnego Gubernatorstwa pod „K.Nr.” (Kundschaftsangelegenheiten) wydano specjalne rozporządzenia: NA. K.Nr. 2729/1. Bearbeitung der K. - Stücke im MGG, oraz Präs. Nr. 9927 von 1916. W celu uniknięcia podwójnego opracowywania, wpływy z „K.Nr.” były wprawdzie prezentowane (Präs. Nr.) w gubernatorstwie, lecz przekazywano je do opracowania do Oddziału Wywiadowczego. Wychodziły stamtąd z prezentą „NA Präs. Nr.... vom MGG”. Akta pozostawały w registraturze gubernatorstwa, Oddział Wywiadowczy zachowywał w swojej registraturze rezerwową egzemplarz czystopisu lub odpis wpływu.

Z powyższej procedury wyłączone były sprawy personalne i organizacyjne Polskich Legionów. Zajmował się nimi nadal resort III Sekcji Wojskowej. W celu przyspieszenia załatwiania spraw dotyczących wsparcia krewnych polskich legionistów powołano specjalne biuro (Abteilung für Unterstützungs Angelegenheiten polnischer Legionäre), którego kierownikiem został Dr. Marian Sobolewski (Präs. Nr. 1026/1916. Errichtung einer Abteilung für Unterstützung Angelegenheiten polnischer Legionäre. 24 I 1916). Oddział ten rozporządzał własnym protokołem wpływu, registraturą i ekspedycją.

⁴⁰ Oe. S. Nr. 387/18. Każdy resort miał ponadto nakazane prowadzenie prostej ewidencji (einfache Evidentz) wpływających dokumentów, z której by wynikało, kiedy pismo dotarło do resortu i dokąd zostało dalej skierowane.

⁴¹ BZCH. Nr 3088/18.

⁴² Ibid.

Plodów Rolnych i Centrala Surowców, a także kompania Pługów Motorowych dla korespondencji z podległymi oddziałami. Wewnętrzne protokołowanie obciążało kierownika, a dokumenty prezentowano literami RS lub EVZ (bez dodatku MGG). W pismach objętych protokołem wewnętrznym nie mogły się znajdować żadne wskazówki utrzymane w formie rozkazu.

Protokołowanie odbywało się na luźnych arkuszach, które miały znormalizowane rubryki. Najbardziej powszechnie stosowane formularze - od 1915 do 1918 r. - miały dziesięć rubryk: po lewej stronie - 1. numer i 2. datę prezenty (Nummer, Präsentierungsdatum), 3. datę, 4. liczbę i 5. władzę wnoszącą pismo (Datum, Nummer, Behörde des eingelangten Dienstschreibens), 6. treść wpływającego pisma (Inhalt des Exhibitums), i po prawej stronie - 7. datę, 8. sposób załatwienia i 9. władzę, do której pismo ekspediowano (Datum, Art, an welche Behörde der darauf erfolgten Erledigung) oraz 10. uwagi (Vormerkung, ob eine Rückwort gewärtig wird (Skontro)⁴³.

Już w pierwszej instrukcji nakazywano, a później powtarzano, aby w protokole zaznaczyć, komu pismo zostało przydzielone do opracowania⁴⁴. Protokoły z taką rubryką występują jednak bardzo rzadko, jakkolwiek znane są już w 1915 r. formularze, w których zamiast rubryki 10 (Vormerkung) występują dwie nowe - koncypista (Konzipist) i uwagi (Anmerkung)⁴⁵. Znałe są również formularze, które mają niezmienione rubryki po lewej stronie, natomiast po prawej stronie występują nowe: 7. wyznaczony do opracowania (zur Bearbeitung zugewiesen), 8. data, 9. przedmiot załatwienia (Datum, Gegenstand der Erledigung), 10. data i 11. miejsce przesłania ekspedycji (Datum, Wohin Expedition)⁴⁶. Dzienniki podawcze z innymi rubrykami spotykamy stosunkowo rzadko⁴⁷.

Zgodnie z instrukcją Präś. Nr. 38 luźne arkusze dziennika podawczego przedkładano szefowi sztabu codziennie do godz. 6 po południu. Ten zaś przedstawiał wnioski generalnemu gubernatorowi (lub zastępcy).

⁴³ AGAD MGGL, tymczasowa K-7 i K-477.

⁴⁴ Präś. Nr. 38, Punkt 4.

⁴⁵ Por. AGAD MGGL, sygn. tymczasowa K-45, dziennik podawczy do akt prezydialnych, nr 1777-3500, I XI-31 XII 1915.

⁴⁶ AGAD MGGL, sygn. tymczasowa K-22, dziennik podawczy, nr 10001-17089, I I - 6 X 1917.

⁴⁷ AGAD MGGL, sygn. tymczasowe K-500-502, protokoły podawcze Dyrekcji Lasów w Kielcach 1915-1916. Rubryki po prawej stronie noszą tytuły: Datum; Art der darauf erfolgten Erledigung; Aufbewahrt in Fascikel; Bezugsstücke; Vormerkung. Jednostronicowe dzienniki sądów wojskowych (sygn. tymczasowa K-524) miały następujące rubryki: Fortlaufende Zahl; Tag des Einganges; Eingelangt von; G 2, Datum, Inhalt des eingelangtem Geschäftsstückes; Inhalt der Erledigung; Abgesendet an, am; Skontro.

Instrukcja Präs. Nr 12230 wymagała sporządzenia kopii protokołów prezydialnych, Sekcji Wojskowej, Komisariatu Spraw Cywilnych, Sekcji Gospodarczej oraz Intendentury, obejmujących wpływ całego dnia. Kopie (Elench) przedkładano szefowi sztabu następnego dnia do godz. 9 przed południem, Sekcja Gospodarcza dostarczała swój wykaz szefowi cywilnemu. W 1918 r. rozszerzono krąg osób, którym przedkładano kopie protokołów, a przy okazji przywrócono obowiązek codziennego (do godz. 5 po południu) składania przebitki w kancelarii szefa sztabu. Po godz. 5 przedstawiano je Generalnemu Gubernatorowi, a później doręczano szefowi sztabu, jego zastępcy i na końcu szefowi cywilnemu⁴⁸.

Protokoły prowadzone w resortach Komisariatu Spraw Cywilnych sporządzano w 3 kopiach, przy czym egzemplarz pozostający w resorcie musiał być pisany na urzędowych formularzach, pozostałe - na zwykłym papierze maszynowym⁴⁹. Kopie te dostarczano do placówki wpływów przy kolejnym odbiorze dokumentów, np. protokół akt odebranych o 11.30 dostarczano do godz. 5.30 po południu, a protokół dokumentów popołudniowych do 11.30 dnia następnego. Jeden zbiór kopii ułożony resortami przekazywała placówka wpływów szefowi sztabu, drugi do biura szefa cywilnego; ten drugi egzemplarz był używany do sporządzania ogólnego indeksu⁵⁰.

Po zaprotokołowaniu do wpływów dołączano przedakta (Vorakten) i następnie wkładano w pusty arkusz koncepcyjny (Konzeptsbogen). Pierwsza strona konceptu miała charakter formularza o znormalizowanych rubrykach⁵¹. Następnie dokumenty przesyłano partiami - za pośrednictwem księgi

⁴⁸ K. D. Präs. Nr 15260, Punkt 5.

⁴⁹ BZCH. Nr. 3088/18.

⁵⁰ Ibid. W instrukcji tej wspomina się o potrzebie łączenia akt z następującymi później dokumentami w ostatniej rubryce protokołu. W resortach o wielkich wpływach należało prowadzić tzw. księgi obcych liczb (Buch fremder Zahlen) - por. sygn. tymczasowa K-3, Vormerkung über die nr der von fremden Behörde den anher gelangten Dienststücken - rubryka „Fremde Zl”.

⁵¹ Arkusz koncepcyjny z 1915 r. zawierał w nagłówku napis: „k.u.k. Militärgeneralgouvernement in Polen,... Nr... vom...”, Ort:, Miterledigt:, Gegenstand:, w części środkowej po lewej stronie - Verfasser:, Gruppenchef:, Generalstabschef:, Videat a. a., Genehmigt:, po prawej stronie - Videat a. a., Videat p. e., na dole po lewej stronie - Beischliessen:, reingeschriben:, uberprüft:, abgesendet durch:, po prawej stronie - Voratken:, Skontro bis. W nowym arkuszu koncepcyjnym, który pojawił się pod koniec 1915 r. znalazły się nowe oznakowania w części środkowej: po lewej stronie - Zur Einsichtnahme vor der Genehmigung (a. a.), po prawej - Zur Einsichtnahme vor der Absendung (p. e.), Ablegung (p. m.). Gruntownie zmieniony był arkusz z 1917 r., który do nagłówka wprowadzał - Ressortbezeichnung:, (Marginale für den M.-G.-G.-Befehl), Angabe ob Sammler. Po lewej stronie znajdowały się rubryki - Verfasser: Referent (Ressortleiter):, Zur Einsicht vor der Geneh-

doręczeń (Zustellungsbuch) - do kierownika, który kierował je do właściwych koncypistów. Pisma prezydialne i tajne dostarczali oficerowie lub urzędnicy w zamkniętych teczkach.

Opracowanie dokumentów odbywało się wedle wskazówek kierownika. Instrukcja Präs. Nr. 38 przypominała o obowiązku dostarczania generalnemu gubernatorowi (zastępcy) tego samego dnia do godz. 4 po południu pism - załatwionych lub nie - zastrzeżonych przez niego w wykazie (Elench)⁵². Przy tej okazji uzyskiwano wskazówki dla ich opracowania. Instrukcje opisywały dokładnie sposób przygotowywania dokumentów służbowych. Koncepty należało sporządzać czytelnie i w takiej formie, żeby ani pisarz, ani ekspediujący nie potrzebowali zasięgać dodatkowych informacji u referenta. Wszystkie dane szczegółowe dla urzędów pomocniczych umieszczano w rzucającym się miejscu na pierwszej stronie konceptu. Językiem urzędowym był niemiecki. Używanie wyrazów obcojęzycznych dopuszczalne było tylko wtedy, gdy nie było niemieckich odpowiedników.

Wpływy należało załatwiać natychmiast. Instrukcja Präs. Nr. 15260 z 1918 r. nakazywała, aby odbywało się to najpóźniej w ciągu 24 godzin. Późniejsze załatwienie sprawy należało usprawiedliwić na koncepcie⁵³. Krótkie sprawy załatwiano z reguły na piśmie wpływającym, bez konceptu. Niewykorzystane obwoluty zwracano do dyrekcji kancelarii. W jednym koncepcie wolno było zajmować się tylko jedną sprawą. Gdy załatwiano sprawę w różnych miejscach, na końcu konceptu trzeba było zawsze zaznaczyć na kogo przechodziło ostateczne załatwienie sprawy (Ergeht an...).

Sprawy oszczędnego posługiwania się telegramami - z uwagi na przeciążenie telegrafów - regulowała instrukcja Präs. Nr. 15260. Konieczność telegraficznego załatwienia sprawy wymagała potwierdzenia na czystopisie telegramu napisem „Telegram genehmigt” i podpisem osoby upoważnionej⁵⁴.

migung (a.a.):, dann zurück zum Ressort, Vorgenehmigung:, Genehmigt:, a po prawej stronie - Beischiessen:, Reingeschrieben:, überprüft:, Zur Einsicht vor Absendung behufs Prüfung der Reinschrift (a.e.):, abgesendet:, Zur Einsicht nach Absendung bzw. Ablegung (p.e., p.m.):, Skontro bis.

⁵² Präs. Nr. 38, Punkt 5.

⁵³ K.D. Präs. Nr. 15260, Punkt 6.

⁵⁴ Do potwierdzenia konieczności telegraficznego załatwienia sprawy byli upoważnieni: kierownicy sekcji, Oddziału Wywiadowczego, Gospodarczego, komendant żandarmerii, dyrektor kancelarii, kierownicy duszpasterstwa polowego, sądownictwa wojskowego, Oddziału Budowlanego, szef sanitarny i intendentury, kierownicy central Spożytkowania Płodów Rolnych i Surowców, Dyrekcji Dóbr i Lasów, Obrotu Towarowego, a w Komisariacie Spraw Cywilnych - kierownicy oddziałów.

Liczne resorty i złożona natura wielu służbowych spraw wymagała stosowania procedur, które dawałyby możliwość wglądu wszystkim zainteresowanym. W Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym resorty zainteresowane opracowaniem danej sprawy miały okazję do zajęcia stanowiska dzięki procedurze „ante approbationem”. Uwzględniała ją już instrukcja Präs. Nr. 38 z 1915 r., a szczegółowo omówiona została w punkcie 7. Videnden w instrukcjach Präs. Nr 12230 i 15260. Postępowanie przed aprobatą (a.a. - Videnden) należało w interesie szybkiego biegu spraw skrócić maksymalnie przez osobiste zasięgnięcie opinii, jak mówiła instrukcja Nr. 38, lub bezpośrednio doręczenie dokumentów do odpowiednich resortów zgodnie z późniejszymi instrukcjami. Jeśli resort ten należał do innej sekcji niż koncypista, to bezpośrednio doręczenie było w pełni dozwolone; ten ostatni resort był jednak zobligowany w razie potrzeby udostępnić dokument kierownikowi własnej sekcji⁵⁵. Dłuższe opinie lub stanowiska, jak również zapytania „brevi manu”, należało umieszczać nie na pierwszej, lecz na trzeciej lub czwartej stronie konceptu. W tym przypadku należało się powołać na uwagę:

Videat a.a. ZLK/N

Gesehen, Gutachten siehe 3. Seite

Datum und Unterschrift

Resorty, które nie wpływały na merytoryczne załatwienie sprawy lecz musiały się z nią zaznajomić, należało zapisywać do „post expeditionem” (p.e.). Gdy referat chciał się dowiedzieć o poczynionych uwagach przed aprobatą, mógł skierować pismo z powrotem do siebie przy pomocy klauzuli z powrotem do resortu X” („Sodann zurück zum Ressort X”). Jeśli referent chciał zobaczyć pismo w czystopisie, aby coś sprawdzić, dołączyć załączniki itp., musiał je zapisać do rubryki „ante expeditionem”. Procedury tej należało przestrzegać przy skomplikowanych ekspedytach z wieloma załącznikami.

Wszystkie dokumenty zaznaczone w wykazach szefa sztabu i szefa cywilnego należało im przedłożyć przed ostateczną aprobatą.

⁵⁵ Na przykład jeśli pismo opracowywane w Sekcji Wojskowej wymagało aprobaty referatu policji, to powinno być tam doręczone. Zależało jednak od natury akt, czy kierownik referatu policji wydał opinię i podpisał pismo, czy też zwrócił się do kierownika sekcji, w tym przypadku szefa Komisariatu Spraw Cywilnych. Uregulowanie postępowania w takich sprawach należało do kierownika sekcji, który jednak ponosił odpowiedzialność za wszystkie opinie wydawanego w jego sekcji. Pozostawiono również do decyzji kierowników sekcji, czy o sprawach im samym przydzielonych informować podległe im resorty - por. Präs. Nr. 12230, Punkt 7.

Opisane powyżej procedury bardzo często powodowały spowolnienie obiegu pism. Aby temu przeciwdziałać nałożono na resorty obowiązek prowadzenia specjalnych ksiąg (Videndenbuch) i energicznego upominania się o dokumenty poddane tym procedurom⁵⁶. Do przyspieszenia załatwiania spraw zalecano także w instrukcji Präs. Nr. 15260 zamiast procedury „a.a.” zwoływanie posiedzeń zainteresowanych referatów i ustne załatwianie spraw. Na koncepcie w miejscu „a.a.” należało wtedy zaznaczyć: „Am... mit... (Ressorts) mundl. besprochen”. Ewentualnie można było wynik posiedzenia (sprzeciw, kontrprojekty itp.) krótko zreferować na koncepcie lub dołączyć protokół z posiedzenia. Takie konferencje lub posiedzenia organizowali kierownicy sekcji lub wydziałów we wzajemnym porozumieniu na wniosek szefa sztabu lub szefa cywilnego. Pilne sprawy należało załatwiać tylko w ten sposób.

Dalsze losy przygotowanego konceptu uzależnione były od procedury zatwierdzenia (Genehmigung der Konzepte). Początkowo obowiązek ten spoczywał na generalnym gubernatorze i jego zastępcy oraz na szefie sztabu i jego zastępcy, bez których aprobaty nie wolno było żadnego dokumentu ekspediować lub odkładać ad acta⁵⁷. Dokumenty przeznaczone do aprobaty dostarczali kierownicy do dyrekcji kancelarii, która przedkładała je dwa razy dziennie zastępcy szefa sztabu. Ustne referowanie u generalnego gubernatora (lub zastępcy) miało miejsce tylko na jego rozkaz lub na wniosek szefa sztabu. W tym ostatnim przypadku koncept winien być opatrzone uwagą „Gouvref.”. Bez wiedzy i wyraźnego przyzwolenia szefa sztabu nie wolno było żadnego dokumentu przedkładać generalnemu gubernatorowi. Natomiast ustne sprawozdanie mogło się odbyć u szefa sztabu tylko wtedy, gdy na koncepcie znajdował się znak „ref” lub koncypista uznał tę czynność za niezbędną. Zazwyczaj szef sztabu wyrażał aprobatę przy pomocy liter „GG” dla dokumentów, których czystopisy miały być podpisane przez generalnego gubernatora, i „ST” - przez jego zastępcę.

Od 1916 r. rozszerzono uprawnienia niższych organów. Oprócz szefa sztabu prawo przyjęcia konceptu i podpisania czystopisu w imieniu generalnego gubernatora (Für den Militär-Generalgouverneur) otrzymali także kierownik Sekcji Wojskowej, szef cywilny i kierownik Sekcji Gospodar-

⁵⁶ BZCH. Nr. 3088/18; por. AGAD MGGL, sygn. tymczasowa K-294, Videndenbuch, Włoszczowa 1917-1918.

⁵⁷ Präs. 38, Punkt 6.

czej⁵⁸. Wspomniane organy były ponadto upoważnione - na własną odpowiedzialność - do przeniesienia tego prawa na podległych im kierowników resortów. Aby uniknąć nieporozumień w urzędach pomocniczych, osoba aprobująca koncept miała obowiązek złożenia podpisu na arkuszu w miejscu zarezerwowanym na klauzulę przyjęcia. Kierownicy sekcji dbali o to, aby im przedkładano tylko istotne sprawy⁵⁹. Decydowali także o tym, jeśli nie wynikało to ze szczegółowych rozporządzeń, jakie ważne dokumenty należało przedłożyć generalnemu gubernatorowi do aprobaty i podpisu, używając znanego znaku „GG” względnie „St”.

Pisma przygotowywane w samodzielnie działających oddziałach (wywiadu, żandarmerii itp.) były aprobowane i podpisywane przez stosownych zwierzchników. Koncepty intendenty (jako resortu Sekcji Wojskowej) nie musiały być bezwarunkowo przedkładane do aprobaty szefowi sztabu. Wstępną parafę dawał szef intendenty i dopiero później dostarczano je wprost do zastępcy gubernatora do przejrzania i aprobaty. Dokumenty operacyjne lub o ważnej treści należało wcześniej przedłożyć szefowi sztabu⁶⁰.

Kolejną ważną czynnością w obiegu kancelaryjnym było przepisywanie i sprawdzanie czystopisów. Wedle instrukcji Präs. Nr. 38 czystopisy spraw

⁵⁸ Präs. Nr. 12230, Punkt 8; instrukcja K.D. Präs. Nr. 15260 z 1918 r. dawała prawo zatwierdzania konceptów: przydzielonemu generałowi i szefowi sztabu - dla wszystkich oddziałów MGG; kierownikowi Sekcji Wojskowej, komendantowi Żandarmerii, kierownikowi Oddziału Wywiadowczego, Sekcji Gospodarczej, Oddziału Gospodarczego, szefowi intendenty, szefowi sanitarnemu, referentom sądownictwa - dla własnych sekcji i oddziałów; W Krajowym Komisariacie Spraw Cywilnych prawo takie miał szef cywilny i kierownicy oddziałów. Ta sama instrukcja precyzowała zasady udzielania aprobaty wstępnej (Vorgeheimigung). Szef sztabu (szef cywilny) dawał ją dla wszystkich spraw zastrzeżonych przez Generalnego Gubernatora oraz pozostałych ważnych pism (ustalonych przez kierowników). Decydował zarazem, komu mają być przedłożone do ostatecznej akceptacji i podpisu. Gdy pismo miało być skierowane do szefa sztabu lub przydzielonego generała, aprobaty wstępnej udzielali odpowiedni kierownicy sekcji lub samodzielnych oddziałów.

⁵⁹ Na przykład szefowi Sekcji Gospodarczej przedkładano do akceptacji lub aprobaty wstępnej koncepty ważnych spraw resortowych, szczególnie wszystkich zmian i nowości, sprawozdań kierowanych do przełożonych oraz pism wymagających aprobaty generalnego gubernatora lub szefa sztabu - Oe. S. Nr. 387/18. Genehmigung der Konzepte und Fertigung der Reinschriften.

⁶⁰ Präs. Nr. 12230, Punkt 8. Szef sztabu i szef cywilny składali regularnie raporty General-Gubernatorowi. Jeśli było to konieczne, brali w nich udział także referenci danych spraw. Podczas składania sprawozdań zazwyczaj przedkładano generalnemu gubernatorowi napływające rozkazy AOK, Ministerstwa Wojny i innych organów rządowych, korespondencję od dowódców wojskowych itp. - ibid., Punkt 9.

zwykłych i intendentury powstawały w kancelarii ogólnej, spraw przydzielonych - w przydzielonej. Nie było żadnych przeciwwskazań, aby wykonywali je koncypisci lub pomoc kancelaryjna przydzielona do poszczególnych resortów⁶¹. Przy pilnym i telegraficznym załatwianiu spraw ten sposób postępowania był regułą. Dla przyśpieszenia biegu spraw wprowadzono w 1918 r. zasadę, że we wszystkich tych przypadkach, w których można się było spodziewać, że koncept przy ostatecznej aprobacie nie ulegnie zmianom, i nie będzie konieczne jego powielanie w dyrekcji kancelarii, czystopis konceptu przedkładano od razu do ostatecznego zatwierdzenia. Należało go zatem sporządzać w wydziałach, w których redagowano koncept. Jeśli czystopis nie był załączony, ten kto dawał ostateczną aprobatę i podpis powinien zatroszczyć się o sporządzenie czystopisu u siebie, aby pismo z tego powodu nie zaczęło od nowa krążyć⁶².

Czystopisy były przez tego podpisywane, kto sprawę ostatecznie aprobował. Początkowo wszystkie czystopisy zbierano w dyrekcji kancelarii i rozdzielane do teczek na pisma „GG” i „ZLK”, a następnie przedkładane do godz. 11 przed południem do podpisu: te pierwsze - szefowi sztabu, te drugie - komisarzowi spraw cywilnych⁶³. Od sierpnia 1916 r. urzędy pomocnicze dostarczały czystopisy partiami odpowiednim władzom. Dokumenty oznaczone „GG” i „ST” przedkładali osobiście adiutanci generalnemu gubernatorowi lub zastępcy codziennie do godz. 4 po południu. Natomiast pisma przydzielne przedstawiano do podpisu szefowi sztabu generalnego⁶⁴.

Jak skomplikowana była procedura podpisywania czystopisów w poszczególnych sekcjach uzmysławia instrukcja Oe. S. Nr. 387/18 wydana przy okazji nowej organizacji Sekcji Gospodarczej. Utrzymano zasadę, że czystopisy były podpisywane przez tego, kto koncept aprobował. Wyłączone z tego były czystopisy, których koncepty zostały wprawdzie zaaprobowane przez kierowników oddziałów lub resortów, lecz z powodu wagi poruszanej treści musiały być przedstawione do wglądu kierownikowi sekcji, a ich podpisanie przez niego lub nawet generalnego gubernatora czy szefa sztabu wynikało także z autorytatywnych powodów. Odnosiło się to zwłaszcza do

⁶¹ W ramach przeprowadzonej w 1918 r. decentralizacji kierownicy oddziałów zostali upoważnieni do przeniesienia prawa sporządzenia czystopisów (jednak bez podpisu „Für den Militärgeneralgouverneur”) w mniej ważnych sprawach na kierowników resortów lub ich zastępców - K.D. Präs. Nr. 12838, 28 VIII 1918.

⁶² K.D. Präs. Nr. 15260, Punkt 10.

⁶³ Präs. Nr. 38, Punkt 7.

⁶⁴ Präs. Nr. 12230, Punkt 11.

dokumentów kierowanych do władz wyższych i komend obwodowych, jeśli zawierały ważne rozkazy lub poruszały istotne sprawy⁶⁵.

Podpisane dokumenty trafiały z powrotem do dyrekcji kancelarii, na której ciążył obowiązek ekspedycji poczty całego Generalnego Gubernatorstwa. Początkowo umieszczanie w kopertach i wysyłka odbywała się dla spraw ogólnych - w ekspedycji ogólnej, dla prezydialnych - w ekspedycji prezydialnej⁶⁶. Od 1916 r. przygotowanie pism do wysyłki przejęły urzędy pomocnicze, w gestii dyrekcji kancelarii pozostała tylko ekspedycja⁶⁷. W związku z tym włożone do kopert i zaadresowane pisma przesyłano codziennie do godz. 12 do dyrekcji kancelarii za pośrednictwem księgi doręczeń (Zustellungsbuch). Księga ta podawała datę, przedmiot sprawy i adres odbiorcy⁶⁸. W 1918 r. do uprawnień urzędów pomocniczych przeszła również sama ekspedycja. Podpisane dokumenty wpisywano więc do księgi doręczeń, a następnie do godz. 6 po południu przesyłano od razu do pocztowych urzędów etapowych⁶⁹.

Pisma kierowane do urzędów znajdujących się in loco początkowo przekazywane były do dyrekcji, później bezpośrednio do adresata poprzez o-rynansów. Wcześniej jednak wpisywano je do księgi przekazu (Übergabsbuch)⁷⁰. W 1918 r. dyrekcja kancelarii zajmowała się tylko ekspedycją poczty kurierskiej.

Sprawy załatwione na wpływach (a więc bez konceptu) wnoszono przed ekspedycją do protokołu w urzędach pomocniczych, w 1918 r. obowiązek ten przejęły registry⁷¹.

Obieg pism w austriackiej kancelarii wojskowej kończył się w registryturze, dokąd trafiały akta po przeprowadzonej ekspedycji. Sądząc po obowiązujących począwszy od września 1915 r. aż do 1918 r. ciągle tych samych, niezmiennych zasadach postępowania z aktami w registryturze, nie dostrzegano większych problemów w tej komórce kancelaryjnej. Akta trafiające do registrytury rejestrowano, wyjmowano przedakta, zapisywano skontum. Następnie załatwiano sprawy związane z procedurą „post expeditio-nem, zaznaczając do kogo akta zostały skierowane. Instrukcja Präs. Nr. 15260 z września 1918 r. przypominała jednak, że akta prezydialne mogą

⁶⁵ Oe. S. Nr. 387/18, s. 3-4.

⁶⁶ Präs. Nr. 38, s. 5.

⁶⁷ Präs. Nr. 12260, Punkt 12.

⁶⁸ AGAD, MGGL, księga doręczeń, sygn. tymczasowa K-123.

⁶⁹ K.D. Präs. Nr. 15260, Punkt 12.

⁷⁰ Ibid.

⁷¹ Ibid.

być przechowywane tylko w registraturze prezydialnej, a więc nie należało ich pozostawiać jako przedakta w zwykłych pismach.

W registraturze wolno było składać akta spraw całkowicie załatwionych. Rozumiano przez to sytuację, kiedy pismo było zaaprobowane, wypełniono wszystkie klauzule a.a. p.e., zaznaczono ewentualne skontro, wyjęto przedakta i położono je na swoich miejscach, w końcu - wyłączając „pisma Ad acta” - zrealizowano klauzule manipulacyjne, szczególnie każdą wysyłkę (abgesendet).

Do wypożyczenia akt z registratury byli upoważnieni tylko oficerowie i urzędnicy generalnego gubernatora. Stosowna karta zapotrzebowania (Begehrzettel) zawierała numer pisma, datę wyjścia i podpis wypożyczającego. Instrukcja Präs. Nr. 12230 nakazywała, aby w miarę możliwości podawać także treść pisma. Ponieważ karta zapotrzebowania była bardzo mała, notatkę o zawartości pisma pisano zwykle na odwrocie. Kartę zapotrzebowania umieszczano w fascykułach w miejsce wypożyczonego aktu. Pisma prezydialne oznaczone jako tajne mogły być wyjmowane tylko za pozwoleniem szefa sztabu lub jego zastępcy. Trzymanie akt u koncypistów było zabronione, wypożyczone dokumenty musiały być natychmiast po wykorzystaniu odnoszone do registratury. W registraturze zaznaczano skontrum i w wyznaczonym terminie przedkładano akta koncypistom.

Instrukcje zalecały, aby odnośnie wszystkich akt prowadzić indeksy rzeczowe (Sachregister), a odnośnie numerów (wszystkich, jak podawała instrukcja Nr. 15260 z 1918 r.; wcześniejsze instrukcje mówiły tylko o numerach pism z AOK - Armeebefehlkommando, EOK - Etappenoberkommando, i komend obwodowych) wpływających pism służbowych indeks numerowy (Nummerregister). Instrukcje nie zawierały żadnych informacji o tym ważnym rodzaju ksiąg kancelaryjnych, umożliwiających szybkie odszukanie potrzebnego aktu. W konsekwencji większość indeksów ma formę mało wyszukaną. Są to zwykłe skorowidze, nie rubrykowane lub rubrykowane ręcznie, bez tytułów, w których pod kolejną literą alfabetu można było odszukać nazwisko, miejscowość, urząd, różne hasła rzeczowe oraz nazwę dokumentu i jego numer z dziennika podawczego. Używano również indeksów, których wydrukowane dwie rubryki zatytułowane były - przedmiot i numer. Znane były także rejestry z drukowanymi rubrykami podającymi takie informacje jak numer, datę prezeny, władzę wystawiającą dokument i jego treść⁷².

⁷² AGAD MGGL, Indeks Sekcji Wojskowej Resortu IV z 1918 r. sygn. tymczasowa

Sporządzono odrębne rejestry imienne (Namenregister) i rzeczowe (Materienregister). W wielu indeksach umieszczano łącznie informacje o nazwiskach, hasłach rzeczowych i miejscowościach. W takich księgach - nie było to regułą - zamieszczano pod poszczególnymi literami dodatkowe nagłówki. Na uwagę zasługuje pomijanie ważnej rubryki występującej we wzorach indeksów podawanych przez podręczniki biurowości począwszy od XIX w., a mianowicie numeru fascykułu. Najwyraźniej omawiana grupa indeksów funkcjonowała w stosunku do akt układanych chronologicznie wedle kolejnych numerów dziennika podawczego, co nie sprawiało kłopotów z odnalezieniem potrzebnego dokumentu.

Wśród zachowanych ksiąg kancelaryjnych Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego występują wszakże i takie, w których znajduje się specjalne miejsce na podanie numeru fascykułu. Należą do nich np. księgi wpisów (Manuale), które oprócz wspomnianej rubryki zawierały ponadto inne - dla numeru ekshibitu i miejsce na uwagi⁷³. Na podkreślenie zasługuje fakt występowania egzemplarzy, których drukowane formularze mają rubryki zatytułowane po polsku, np. przedmiot, numer ekshibitu, numer fascykułu. Rubryki dotyczące fascykułu, w którym akt miał być przechowywany, najczęściej nie były wypełniane.

W kancelarii Generalnego Gubernatorstwa obowiązywał system chronologiczno-numeryczny. Akta z danego roku dzielono na fascykuły, obkładano twardymi okładkami, podając na wierzchniej stronie rok oraz krańcowe numery dokumentów. Bardzo często jedna wiązka z lat 1915-1916 zawierała po 500 akt. Większa rzeczowość fascykułów w późniejszym okresie wynikała z decentralizacji struktur kancelaryjnych i przydzieleniu resortom większej samodzielności tak w zakresie manipulacji aktami, jak ich przechowywania we własnych registraturach.

Pracę registratur utrudniały częste przekształcenia i zmiany usytuowania poszczególnych resortów, co powodowało wędrowki dokumentów z jednych registratur do drugich⁷⁴. W związku z przekształceniami w Komisariacie Spraw Cywilnych i przekazaniem manipulacji aktami w gestię poszczególnych resortów od 1 IX 1918 r. w powszechnej registraturze miały

K-157; indeks rzeczowy, imienny i wykaz miejscowości do akt Sekcji Wojskowej z 1917 r.; sygn. tymczasowa K-215.

⁷³ AGAD MGGL. księga wpisów registratury prezydialnej 1915-196, sygn. tymczasowa K-16; księga powszechnej registratury z 1916 r. Oddziału Finansowego miała 3 rubryki: 1. Datum, 2. Gegenstand, 3. Unterschrift - sygn. tymczasowa K-17.

⁷⁴ Gstb. Präs. Nr. 10266/17. Kriegergräberabteilung des MGG, Angliederung an die MS; Gstb. Präs. Nr. 11127/17. Verlustgruppe beim MGG. - Angliederung an Ressort X.

pozostać akta pochodzące najpóźniej z końca 1917 r.⁷⁵. Dokumenty wystawiane od 1 I 1918 r. należało przekazać resortom, z wyjątkiem resortu B (Polizeiliches Referat), którego akta powinny pozostać w starych zbiorach, skąd miały być przekazywane stopniowo jako priora. Akt z powodu dopływu nie należało rozdzielać, lecz przechowywać razem z poprzednikami, co powodowało, że w resortach znajdowały się także dokumenty z lat poprzednich i odpisy pism prezydialnych.

Zgodnie z instrukcją Präs. Nr. 38 do obowiązków registratury powszechnej i prezydialnej należało przedłożenie pierwszego dnia każdego miesiąca wykazu spraw, które w ubiegłym miesiącu otrzymały prezentę, lecz nie zostały załatwione. Wykaz spraw (Rückstandsausweis) miał zawierać numer akt, krótką treść i nazwisko koncypisty. Od 1916 r. szefowi sztabu przedkładały wykazy zaległych spraw kancelarie prezydialna, kancelaria Sekcji Wojskowej i Sekcji Gospodarczej, szefowi cywilnemu - kancelaria Komisariatu Spraw Cywilnych⁷⁶. W 1918 r. szefowi sztabu wspomniany spis przedkładały tylko kancelarie prezydialna i Oddziały Wywiadowczego, pozostałe - kierownikom swoich sekcji i szefowi intendencji⁷⁷. Natomiast komórka wpływów Komisariatu Spraw Cywilnych dostarczała wykazy szefowi cywilnemu.

Praca registratur Generalnego Gubernatorstwa była o tyle ułatwiona, że niepotrzebne akta przekazywano do Archiwum Wojennego (Kriegsarchiv) w Wiedniu. W związku z powtarzającymi się przypadkami uszkodzenia akt podczas transportu (często docierały bez oryginalnego opakowania), co spowodowane było m.in. niesolidnym i niewystarczającym zabezpieczeniem, AOK wydało specjalny rozkaz w dniu 1 IX 1917 r. Akta polowe miały być pakowane w mocne, nie za duże, lecz dobrze zamknięte skrzynie i wysyłane do Archiwum Wojennego kolejną razem z kurierami⁷⁸. Problemy z bezpiecznym przesyłaniem akt z urzędów generalnego gubernatorstwa i komend powiatowych odżyły jesienią 1918 r. 26 października wydano zarządzenie, między innymi odnośnie stosownych skrzyń, które miała dostarczać

⁷⁵ BZCH. Nr. 3088/18. Aufbewahrung der Akten (Registratur).

⁷⁶ Präs. Nr. 12230, Punkt 18. Rückstandsausweis.

⁷⁷ K. D. Präs. Nr. 15260. Punkt, 18 Rückstandsausweis. Natomiast zgodnie z instrukcją Oe. S. Nr. 387/18 kierownik wspólnego urzędu pomocniczego Sekcji Gospodarczej miał obowiązek do 10 każdego miesiąca przedkładać wykazy spraw, oddzielnie dla każdego oddziału, jakie wpłynęły, lecz nie zostały załatwione. W wykazie kierownicy oddziału podawali przyczyny opóźnień.

⁷⁸ AOK Erlass Pers. Nr. 36712, K. D. Präs. Nr. 12339/17.

Dyrekcja Kancelarii⁷⁹. Zbędne akta należało natychmiast dostarczyć do rejestratur, aby dokumenty z lat 1915-1916 mogły być zaraz zapakowane. Wywóz w pierwszej kolejności akt ważnych miało ułatwić osobne pakowanie ksiąg służbowych, akt rachunkowych i niepotrzebnych pustych druków.

Na zakończenie omawiania obiegu akt w kancelarii Wojskowego Generalnego Gubernatorstwa należy podkreślić, że władze czyniły wysiłki, aby przyspieszyć obieg dokumentów. Zdając sobie sprawę z opóźnień powstałych wskutek niewłaściwego przydziału pism, skomplikowanego i czasochłonnego charakteru procedur „ante approbationem”, „ante expeditionem” i „post expeditionem” nakazywały stosowanie środków zaradczych: Prowadzenie Videndenbuch, zwoływanie posiedzeń, przedkładanie konceptu od razu do ostatecznej aprobaty. We wszystkich instrukcjach kancelaryjnych przypomniano w osobnym punkcie o obowiązku skracania procedury manipulacyjnej (*Abkürzung des manipulativen Verfahrens*), zwłaszcza przy pilnych dokumentach⁸⁰. Akta spraw ważnych oznaczano na zewnętrznej stronie czerwonym atramentem jako „dringend” i odpowiednio szybko załatwiano w resortach i kancelariach. Odnosiło się to również do wszystkich konceptów telegramów, które oznaczano czerwoną farbą „Tlg”. Uproszczenie porządku kancelaryjnego mogło mieć miejsce także na etapie zatwierdzania konceptu. W szczególnie pilnych przypadkach, gdy zwłoka w załatwieniu sprawy mogła spowodować straty gospodarcze lub służbowe, kierownicy resortów stosowali szybką procedurę „na rozkaz” (*Auf Befehl - A. B.*)⁸¹.

Przyspieszeniu obiegu dokumentów miała służyć, jak się wydaje, decentralizacja kancelarii. Na początku własnymi kancelariami dysponowały tylko oddziały wydzielone, np. wywiad, później w coraz większym zakresie także resorty poszczególnych sekcji, np. Komisariatu Spraw Cywilnych.

⁷⁹ K. D. Präs. Nr. 17101/18. Abfahr der Akten, Direktiven. Registratury resortów IX, NA, FD, WNZ, RS, WND, J, ZLK, FA, BA miały zgłosić bezpośrednio swoje zapotrzebowanie na opakowania do Dyrekcji Kancelarii. Pozostałe resorty musiały najpierw dostarczyć akta do odpowiednich rejestratur.

⁸⁰ Präs. Nr. 38, Punkt 9; Präs. Nr. 12230, Punkt 13; K. D. Präs. Nr. 15260, Punkt 13.

⁸¹ K. D. Präs. Nr. 15260, Punkt 8. Genehmigung der Konzepte.

Grzegorz Szopa
(Przemyśl)

**DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-OŚWIATOWA
LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ W PRZEMYŚLU
W LATACH 1918-1939**

Położenie Przemyśla na pograniczu dwóch kultur, polskiej i ukraińskiej dawało okazję do wzajemnego przenikania i uzupełniania się. Czyniło to z niego miasto zróżnicowane pod względem narodowościowym, a co za tym idzie i religijnym. Obok wyznania rzymskokatolickiego (którego wiernymi byli Polacy) występował obrządek greckokatolicki (wyznawcami była ludność ukraińska).

W II Rzeczypospolitej Kościół greckokatolicki obejmował jedną prowincję kościelną - metropolię halicko-lwowską. W jej skład wchodziły archidiecezja lwowska oraz diecezja przemyska i stanisławowska. Diecezja przemyska zajmowała obszar zachodniej części metropolii i liczyła około 40 tysięcy kilometrów kwadratowych. Ze względu na fakt, iż granice diecezji, dekanatów czy parafii nigdy nie pokrywały się z granicami państwowych jednostek administracyjnych, możliwe jest jedynie nakreślenie orientacyjnych granic diecezji greckokatolickiej. Swym zasięgiem obejmowała ona na północy okolice Leżajska, Rzeszowa, Zamościa, Żółkwi, na zachodzie okolice Nowego Sącza, na wschodzie tereny po rzeki Stryj, Skole, na południu obszar do granicy państwowej w Karpatach. Stolicą diecezji był Przemyśl¹.

Ordynariuszem diecezji przemyskiej obrządku greckokatolickiego był w latach 1916-45 biskup Jozafat Kocyłowski. Na tron biskupi w Przemyślu został powołany 29 I 1917 roku. Konsekrowano i intronizowano go 23 IX 1917 roku. Biskupem pomocniczym był w tym czasie Grigorij Łakota. Zakres władzy biskupa ordynariusza oprócz prawa kanonicznego określały jeszcze postanowienia Konstytucji z 1921 i 1935 roku oraz artykuły Konkordatu zawartego 10 II 1925 roku między rządem Polski, a Watykanem. Biskup jako zarządca diecezji miał władzę prawodawczą, sądowniczą, pa-

¹ M. Jabłoński, Organizacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej w okresie II Rzeczypospolitej (1918-1939), [w:] Polska Ukraina 1000 lat sąsiedztwa. Tom I, Przemyśl 1990.

sterską, administracyjną. Jako prawodawca miał obowiązek zwoływania synodów diecezjalnych, ustanawiania nowych praw dla diecezji nie będących w sprzeczności z prawem kanonicznym. Władza sądownicza obejmowała kler oraz wiernych w sprawach wiary, oraz wszystkich innych, gdy jedną ze stron był duchowny. Obowiązki pastersko-administracyjne obejmowały czuwanie nad czystością wiary i obyczajów kleru i wiernych, troska o kandydatów do stanu duchownego, obsadzanie beneficjów, nadzór nad majątkami diecezji, inicjatywa różnych erekcji i funduszy, udzielanie dyspens i pozwoleń, nadzór nad instytucjami cerkiewnymi, szkołami i bractwami².

Ponadto, jak wszyscy biskupi polscy, zostali zobowiązani biskupi ukraińscy do składania na ręce Prezydenta RP przysięgi lojalności wobec państwa. W tekście tej przysięgi był między innymi punkt, według którego duchowieństwo zobowiązywało się do nieuczestniczenia w takich działaniach „... które by mogły przynieść szkodę Państwu Polskiemu lub porządkowi publicznemu”³.

W istniejącej rzeczywistości duchowieństwo bardzo często musiało wybierać między lojalnością wobec państwa, a reprezentowaniem interesów wiernych, które czasami były wystąpieniami przeciwko Rzeczypospolitej.

Działalność ordynariusza diecezji przemyskiej, bp Kocyłowskiego mieściła się w ramach zwyczajnej pracy diecezji. Pomimo, że zgadzał się z założeniami polityki metropolity arcybiskupa A. Szeptyckiego, to w praktyce nie zajmował opozycyjnego stanowiska wobec państwa. Swoim postępowaniem naraził się politykom nacjonalistycznym, którzy czynili mu zarzuty głównie o podłożu politycznym, niekiedy atakowali biskupa otwarcie na łamach prasy⁴.

Sytuację biskupa ordynariusza pogorszyła decyzja o wprowadzeniu obowiązkowego celibatu dla księży w 1925 roku. Była to kontynuacja polityki biskupa stanisławowskiego Chomyszyna, zapoczątkowana w 1920 roku. Obu władcyków oskarżono o działanie na szkodę narodu. Wysyłano delegacje do obu ordynariuszy i metropolity, uchwalano rezolucje protestacyjne, organizowano wiece, obu biskupów szkalowano w prasie. Twierdzono, że celibat niszczy wielowiekową tradycję, podkreślano dużą wartość żonatych księży, aktywną działalność szczególnie na wsi żon księży (popadii), dowodzono, że celibat pozbawi naród ukraiński głównego źródła przyływu inte-

² tamże.

³ S. Stępień, Życie religijne społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej [w:] Polska - Ukraina, 1000 lat ...

⁴ M. Jabłoński, Organizacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej ...

ligencji (znaczna jej część wywodziła się z synów, córek, małżeństw duchownych). Starano się dopatrzyć w tym „czynnika polskiego”, który ma ułatwić polonizację. Buntowano przeciwko biskupom młodzież; wychowanki Ukraińskiego Instytutu dla Dziewcząt w Przemyśle wybiły szyby w pałacu biskupim. Wywierano naciski na kleryków, by występowali z seminariów, co miało miejsce w Przemyśle i Stanisławowie. Dopiero pojawienie się w prasie artykułów na temat utworzenia odrębnego Kościoła narodowego, spowodowało reakcję abpa Szeptyckiego. Wydał on zakaz prowadzenia działalności publicystycznej przez duchownych bez specjalnego zezwolenia. W odpowiedzi na to zażądano skreślenia metropolity, zasłużonego mecenaśa kultury, z listy członków Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki⁵.

Mimo tak ostrej walki celibat zaczął się rozpowszechniać, tym bardziej, że politykę obu biskupów poparł Szeptycki. W 1933 roku w diecezji przemyskiej było 13,6 % bezżennych księży⁶.

Atak na bpa Kocyłowskiego oprócz powyższych przyczyn miał inne źródła. Gdy wykryto nadużycia finansowe w diecezji, a przede wszystkim w Instytucie Wdów i Sierot - biskup usunął dotychczasowy zarząd, a niektórych kanoników wykluczył z kapituły i obłożył suspensą⁷.

Efektom niezadowolenia księży i osób świeckich z rządów biskupa było wysłanie przez nich skargi do Rzymu z żądaniem natychmiastowego usunięcia ordynariusza ze stanowiska. Poddano w wątpliwość nawet jego obowiązkowość i gorliwość. Wysłana przez Watykan misja specjalnego delegata ojca Giovanniego Genochiego, obaliła rzekomą niekompetencję biskupa, a stanowcza reakcja metropolity uspokoiła i rozładowała sytuację⁸.

Przemyska diecezja greckokatolicka w latach 1918-1939 była podzielona na dekanaty i parafie. Podział diecezji na dekanaty miał cechy stabilności; do 1934 roku było ich 54. Po utworzeniu w 1934 roku nowej jednostki administracyjnej dla Łemkowszczyzny, pozostało do 1939 roku, 45 dekanatów. Sieć dekanatów była rozmieszczona nierównomiernie. Było to związane z gęstością zaludnienia na danym obszarze przez społeczność ukraińską. Dekanaty dzieliły się na parafie. Największą liczbę parafii posiadały dekanaty leżące we wschodniej części diecezji, co było związane z dużą liczbą wiernych obrządku greckokatolickiego. W 1918 roku na jeden dekanat przypadało 17 parafii i 29305 wiernych, a w 1937-38 roku analogicznie 13

⁵ S. Stępień, *Życie religijne* ...

⁶ tamże.

⁷ M. Jabłoński, *Organizacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej*...

⁸ tamże.

parafii i 26000 wiernych. W większości liczba parafii w dekanacie wahała się w przedziale 11-16⁹.

Zasadniczą rolą dziekanów było pośredniczenie pomiędzy klerem parafialnym a biskupem. Obsadzanie urzędu dziekana pozostawało przez cały okres międzywojenny w gestii biskupów, którzy jedynie notyfikowali fakt nominacji nowych dziekanów władzom polskim. Większość dziekanów miało swego zastępcę - wicedziekana, który był pomocnikiem w pracy¹⁰.

Natomiast rola proboszczów sprowadzała się do bezpośredniej pracy wśród wiernych. Należy jednak nadmienić, iż każdy greckokatolicki kapłan pracujący dłuższy czas w jednej cerkwi, nawet gdy było ich kilku posiadał uprawnienia jakie przysługiwały proboszczowi rzymskokatolickiemu. Synody diecezjalne przemyskie z końca XIX wieku spowodowały wraz ze zdecydowanym działaniem biskupów ugruntowanie władzy jednego kapłana w parafii, proboszcza (parocha). Aby jednak dany kapłan mógł objąć stanowisko proboszcza w parafii biskup zgodnie z 19. Art. Konkordatu musiał zasięgnąć opinii u Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (WRiOP), czy osoba kandydata spełnia warunki:

1. czy jest on obywatelem polskim i odbył studia teologiczne w Polsce lub w instytucjach papieskich,
2. czy jego działalność nie jest spreczna z bezpieczeństwem państwa.

Jeżeli kandydat nie spełniał choćby jednego z tych warunków nominacja nie mogła nastąpić¹¹.

W skład przemyskiego dekanatu greckokatolickiego wchodziło 11 parafii. Większość z nich zlokalizowana była na terenie miasta, pozostałe w bezpośrednim jego sąsiedztwie. Parafia katedralna mieściła się przy cerkwi św. Jana Chrzciciela¹². Pozostałe parafie miejskie to cerkiew pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny - Przemyśl Błonie, cerkiew pod wezwaniem Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w dzielnicy Przemyśl Wilcze, cerkiew pod wezwaniem św. Jana Apostoła w dzielnicy Przekopana oraz początkowo kaplica, a później cerkiew i klasztor OO. Bazylianów na Zasaniu.

⁹ tamże.

¹⁰ tamże.

¹¹ tamże. Wyczerpująco na temat zakresu obowiązków dziekanów, proboszczów, wikariuszy pisze M. Jabłoński, Organizacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej w II RP (1918-1939)...

¹² Początkowo katedra greckokatolicka miała stanąć przy ulicy Władycze. Jednak w wyniku likwidacji zakonu OO. Karmelitów przez władze austriackie ich kościół został przekazany Cerkwi greckokatolickiej na katedrę w 1784 roku. W latach późniejszych został przebudowany na styl obrządku wschodniego.

W 1918 roku proboszczem parafii katedralnej był ojciec mitrat W. Lewicki do 1924 roku kiedy to nie obsadzono tego stanowiska. Od 1926 roku do 1928 funkcję proboszcza sprawował ksiądz M. Mryc, a od roku 1928 do wybuchu drugiej wojny światowej ksiądz W. Gmytrasiewicz. Na stanowisku dziekana pracował ksiądz K. Bohaczewskij¹³. Liczba wiernych przemyskich parafii kształtowała się w 1918 roku następująco: parafia katedralna - 1353, parafia Przemyśl Błonie - 3746, Zasanie - 3998, Wilcze - 691, Przekopana - 505 wiernych. W sumie wiernych obrządku greckokatolickiego w Przemyślu było 10293 osoby i liczba ta na przestrzeni lat 1918-1939 nie uległa poważnym zmianom¹⁴.

W 1934 roku Stolica Apostolska powołała nową kościelną jednostkę administracyjną pod nazwą Administracja Apostolska Łemkowszczyzny. Utworzono ją z dekanatów wchodzących do tej pory w skład greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Były to: dekanat bukowski, gorlicki, grybowski, dynowski, dukielski, krośnieński, muszyński, rymanowski, sanocki. W sumie jednostka ta liczyła 9 dekanatów, 121 parafii, 128000 wiernych; jej stolicą był Przemyśl. Utworzenie jej miało zahamować proces zmiany wyznania Łemków z greckokatolickiego na prawosławne. Pierwszym administratorem tej jednostki został ks. mitrat doktor W. Maściuch z Przemyśla. Po jego śmierci w 1936 roku stanowisko to objął ks. J. Medwecki ze Stanisławowa¹⁵.

Rola administratorów była trudna. Reprezentując Kościół katolicki musieli się liczyć z kształtowaniem się świadomości narodowej Łemków, przy jednoczesnych naciskach strony polskiej i ukraińskiej oraz w powiązaniu z hierarchią rzymskokatolicką w Polsce. Księża zbyt mocno zaangażowani w sprawy narodowe zostali odwołani, podniesiono poziom życia religijnego, upowszechniono zasady religii katolickiej, uświadomiono połączenie się z Kościołem powszechnym i Watykanem. Praca ta przyniosła efekty w postaci wyhamowania popularności prawosławia.¹⁶

Obok spraw religijno-społecznych do jakich z pewnością należał proces zmiany wyznania, poważnym niepokojem dla hierarchii archidiecezji greckokatolickiej była aktywność różnych sił politycznych, zarówno lewicy jak i skrajnej prawicy w postaci bojówek OUN i ich terrorystycznej działalności.

¹³ Szematyzmy wsiego griko-katolickiego klira złuczonych eparchij peremiskoj, sambirskoj i sjanickoj z lat 1918-1939.

¹⁴ tamże.

¹⁵ S. Stępień, Nieznany list Andrzeja Szeptyckiego do administratora apostolskiego Łemkowszczyzny Wasyla Maściucha, Przemyskie Zapiski Historyczne nr. 3, Przemyśl 1985.

¹⁶ tamże.

Zarówno metropolita Szeptycki jak i biskup stanisławowski Chomyszyn otwarcie potępiali działalność nacjonalistów w swych listach, i uświadamiali wiernym ich złą dla całego narodu ukraińskiego działalność¹⁷.

Natomiast biskup Łakota w liście o stanie religijno-moralnym w parafiach dekanatu przemyskiego stwierdzał, iż jest on w parafiach dobry, bądź zadowolający, bo choć „...*różne indywidua rozdawały książki o nauce i treści baptystów...*”, to miejscowemu proboszczowi udało się „...*«wrogą» agitację sparaliżować*” (parafia Wapowce). W parafii Nehrybka i sąsiednich Pikulicach zaobserwowano działalność „Sel-rob” lecz „...*miejscowy paroch swoimi wpływami stara się ich neutralizować*”. Natomiast w Korytnikach zaobserwowano agitację działaczy lewicowych, lecz stwierdzono także, że „...*sami biorą udział w życiu religijnym*”¹⁸.

Do biskupa Kocyłowskiego trafiały także pisma o innej treści. Pismo wojewody lwowskiego A. Biłyka z dn. 10 I 1938 roku dotyczyło wystąpień księży z diecezji przemyskiej z powiatu dobromińskiego o treści antypolskiej i antypaństwowej na niedzielnych nabożeństwach. W takich przypadkach wojewoda zwracał się z prośbą o wpłynięcie na księdza M. Burmycza i księdza M. Dobriańskiego, by zaprzestali swej politycznej działalności. Informowano również biskupa o wyrokach sądowych dotyczących duchowieństwa. Między innymi zawiadamiano o skazaniu księdza P. Maziara i księdza W. Beredowicza, przez sąd grodzki w Lesku na 5 złotych grzywny, za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości. Natomiast ksiądz D. Chomiak został skazany przez Sąd Okręgowy w Brzeżanach na 10 złotych grzywny bądź 10 dni aresztu za urządzenie zebrania bez zgody odpowiednich władz. Wyrok odbył on w klasztorze w Żółkwi¹⁹.

Tego typu postępowanie niektórych księży, choć sporadyczne rzutowało w pewien sposób na kler greckokatolicki i nie ułatwiało pracy, ordynariuszowi.

W oparciu o Kościół greckokatolicki i duchowieństwo istniały różnego rodzaju organizacje, bractwa, ochronki czy bursy skupiające w swych kręgach głównie dzieci i młodzież, często mające ciężką sytuację materialną w rodzinie, bądź będące wychowankami tych towarzystw. Część z nich była także przeznaczona dla osób dorosłych.

Jedną z działających była Bursa św. Mikołaja, pod przewodnictwem ks. dr R. Reszetyły. W statucie czytamy m.in. „...*celem Towarzystwa jest ma-*

¹⁷ S. Stępień, *Życie religijne...*

¹⁸ APP, Archiwum Biskupstwa Grecko-Katolickiego, sygn. 4754.

¹⁹ APP, tamże, sygn. 4189.

terialna pomoc kształcącej się, ubogiej młodzieży (...), prowadzenie płatnego Instytutu (...), dochód z którego ma służyć na cele T-wa tj. (...) udzielanie zapomóg w pieniądzach bądź naturaliach ubogiej, kształcącej się młodzieży". Fundusze czerpano „...z majątku T-wa, składek członkowskich, dobrowolnych datków, zapisów, z procentów od własnych kapitałów (...), wydawnictw, odczytów, przedstawień...". Towarzystwo posiadało nieruchomości przy ulicy Franciszkańskiej 7 i Pelczara²⁰. Równie dynamicznie prowadziło swą działalność Bractwo im. Św. Mikołaja. Powstało ono jeszcze w XVIII wieku przy cerkwi pod wezwaniem Św. Mikołaja w Przemyślu. W drugiej połowie XVIII wieku uległo likwidacji. Parokrotnie reaktywowane swą działalność rozpoczyna na dobre w 1903 roku za aprobatą bpa K. Czechowicza, który rozszerza istniejący od 1862 roku statut. Czytamy w nim między innymi „*Bractwo Św. Mikołaja w Przemyślu jest cerkiewnym towarzystwem siostr i braci zakonnych (...), ma na celu podniesienie ducha religijności (...), pobożności i miłości (...), wierności i moralności ...*". Celem bractwa jest obok „...modlitwy i służby Bogu...” także „...wspomaganie biednej młodzieży szkolnej (...), opieka nad biednymi dziećmi i sierotami (...), utrzymywanie szkoły dla analfabetów i sług”. Fundusze czerpano ze składek członkowskich, darowizn, zapisów. W 1928 roku rozszerzono statut o opiekę nad chorymi, upadłymi moralnie, tworzone nowe zakłady dobroczynne dla ubogich, starców, utrzymywano własną bibliotekę. Prowadzono ochronkę, a w 1921 roku uruchomiono szkołę koedukacyjną przy ulicy św. Jana, którą prowadziły SS. Służebniczki. W statucie szkoły nakładano na nią zadanie „...wychowania i nauczania w duchu religijno-moralnym i państwowym”. W roku 1934 rozpoczęto prace nad rozbudowaniem budynku szkolnego, tak by mógł pomieścić coraz większą liczbę uczniów²¹.

W 1918 roku powstało w diecezji przemyskiej jako jedyne w Kościele greckokatolickim Towarzystwo „Eparchialna Pomoc”, którego celem było „*niesienie materialnej i moralnej pomocy duchowieństwu i wiernym (...), a w szczególności utworzenie ośrodkowej organizacji...*”, która mogłaby spełniać wyżej wymienione cele. Otoczono także opieką dzieci i młodzież poprzez wspieranie istniejących i tworzenie nowych sierocińców, burs, szkół, wydawanie prasy religijnej. Członkami mogły być osoby fizyczne i prawne. Fundusze czerpano ze składek członkowskich, darowizn, zapisów, dochodów z imprez. Prezydentem Towarzystwa każdorazowo był biskup

²⁰ APP, Instytucje, stowarzyszenia i organizacje ukraińskie na terenie miasta Przemyśla, sygn. 2.

²¹ APP, tamże, sygn. 7, 8, 20.

greckokatolicki przemyski wybierany na jeden rok, który m.in. zatwierdzał statut, jego zmiany, zwoływał zebrania ogólne, zatwierdzał uchwały, przyznawał zapomogi zwrotne księżom. „Eparchialna Pomicz” organizowało zbiórkę ofiar na budowę cerkwi OO. Bazylianów w 1930 roku, posiadało dom wypoczynkowy w Żegiestowie, sierociniec w Nowosiólkach, miało udziały w polach naftowych na wysokość jednego miliona złotych, nabyło nieruchomości przy ulicy Władycze, wydawało modlitewniki i czasopismo „Beskid”²².

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych ks. M. Komarnicki powołał do życia towarzystwo Ukraiński Komitet Opieki nad Sierotami po Ofiarach Wojny dla diecezji przemyskiej. Swą działalnością Komitet obejmował miasto Przemyśl, gdzie podjął się „*opieki i wychowania sierot po ofiarach wojny z diecezji przemyskiej narodowości ukraińskiej przynależnych do cerkwi greckokatolickiej*”. W styczniu 1923 roku przeprowadzono w całej diecezji zbiórkę na potrzeby Towarzystwa. W rok później otrzymano zezwolenie na organizowanie comiesięcznych zbiórek w Przemyślu. Również wojewoda lwowski udzielił kredytów w wysokości 22 zł i 22 gr, 55 zł i 55 gr i 50 zł²³.

Zaraz po zakończeniu I wojny światowej bp Kocyłowski był fundatorem dwóch ochronek. Pierwsza z nich znajdowała się na Zasaniu i pracowały w niej SS. Służebniczki, drugą natomiast opiekowały się SS. Bazylianki i mieściła się ona w dzielnicy Błonie. Głównie były one przeznaczone dla dzieci rzemieślników i robotników²⁴. Fundusze na ich utrzymanie i prowadzenie czerpano ze składek, darowizn, dobrowolnych datków. Również państwo w miarę możliwości organizowało pomoc w postaci m.in. ubrań, bielizny dla wychowanków ochronek²⁵.

Dom SS. Bazylianki został zniszczony w czasie działań wojennych w 1939 roku i siostry zmuszone były przenieść się do Złoczowa. Natomiast SS. Służebniczki prowadziły ochronkę z przerwami do października 1945 roku²⁶.

²² APP, „Eparchialna Pomicz”, sygn. 4, 5, 34, 40 oraz W. Zahajkiewicz, Peremyszl zachidnyj bastion Ukrainy. Zbirnyk materialiw o istoriji Peremyszla i peremyskoj zemii zlučennyh redakcijnoju kolegiu pid prowodom Prof. W. Zahajkiewicza, New York- Philadelphia 1961.

²³ APP, Instytucje, stowarzyszenia, organizacje..., sygn. 21.

²⁴ W. Zahajkiewicz, Peremyszl, zahidnyj bastion...

²⁵ APP, Instytucje, stowarzyszenia, organizacje..., sygn. 19.

²⁶ W. Zahajkiewicz, Peremyszl, zahidnyj bastion...

Funkcjonował również polski Dom Opieki św. Józefa, którym kierował J. Żak z Towarzystwa Salezjańskiego. Miał on pod swoją opieką 138 wychowanków w wieku 7-20 lat narodowości polskiej i ukraińskiej. W sprawozdaniu z okresu 1 I 1931 - 31 XII 1931 poinformowano, że Zakład większość, 86 z 138 utrzymuje bezpłatnie²⁷.

W ścisłym związku z powyższymi instytucjami działały w Przemyśle w latach 1918-39 państwowe i prywatne szkoły powszechne, średnie, zawodowe. Społeczność ukraińska posiadała dwie szkoły powszechne. Prywatną powszechną siedmioklasową szkołę im. Szaszkiewicza i sześcioklasową szkołę SS. Służebniczek im. Św. Mikołaja. Szkoła prywatna mieściła się przy ulicy Smolki w budynku „Ridnoj Szkoły”, natomiast szkoły św. Mikołaja mieściła się przy ulicy św. Jana, w pobliżu cerkwi OO. Bazylianów, na Zasaniu. Kuratorium lwowskie opłacało nauczycieli ze swojego budżetu. Kierownikiem szkoły im. Szaszkiewicza był nauczyciel Michajło Zubrej, natomiast kierownika szkoły państwowej zatwierdził kurator J. Gadowski w osobie Heleny Czabanównej²⁸. Obie szkoły funkcjonowały przez cały okres dwudziestolecia. Warto zaznaczyć, że istnienie prywatnej i państwowej szkoły powszechnej z ukraińskim językiem nauczania było wbrew obowiązującej ustawie z dn. 31 VII 1924 roku (Dz. U. RP, nr 79, poz. 766)²⁹, która przewidywała istnienie szkół z językiem wykładowym ukraińskim tylko w tych miejscowościach, gdzie liczba Ukraińców wynosiła co najmniej 25% ogółu mieszkańców. Tych warunków Przemyśl nie spełniał, a istnienie szkół świadczyło o pozytywnym stosunku władz do postulatów Ukraińców.

Ukraińskie społeczeństwo Przemyśla oprócz szkół powszechnych posiadało szkoły średnie i zawodowe. Swoją pracę szkoły średnie rozpoczęły już w 1919 roku zgodnie z „Dekretem o obowiązku szkolnym z dn. 7 II 1919 roku”. Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa WRiOP zadaniem szkół średnich było rozwijanie fizycznych, intelektualnych i moralnych sił młodzieży. Wprowadzono jednolity program nauczania, choć w obrębie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego (KOSL), za zgodą Ministerstwa WRiOP do roku szkolnego 1927/28 realizowane były stare programy³⁰.

²⁷ APP, Instytucje, stowarzyszenia, organizacje..., sygn. 27.

²⁸ APP, Instytucje, stowarzyszenia i organizacje..., sygn. 20 oraz S. Szach, *De. sribnolentyj Sian pływie. Istoryczeskij naris derżawnoj ukraïnskoj gimnazji w Peremyszlie*, Bruksela 1977.

²⁹ Tygodnik Przemyśl, nr 43, z dn. 1 XI 1931 roku.

³⁰ Z. Konieczny, *Szkolnictwo średnie miasta Przemyśla w latach 1918-1939*, Przemyśl 1985.

Działalność po przerwie wojennej wznowiły III Państwowe Gimnazjum z ruskim językiem nauczania oraz Prywatne Gimnazjum Żeńskie Ukraińskiego Instytutu dla Dziewcząt, ponadto utworzono dwa seminaria nauczycielskie - Państwowe Seminarium Nauczycielskie dla Dziewcząt kształcące w systemie utrakwistycznym i Prywatne Seminarium Nauczycielskie - koe-dukacyjne. Dla młodzieży spoza Przemyśla utworzono bursy i internaty między innymi Ukraińskiego Instytutu Gimnazjalnego, Ukraińskiego Instytutu dla Dziewcząt i Mieszczańskiego Bractwa, Bursa SS. Bazylianek, im. Semena Petlury, św. Mikołaja, „Tania Kuchnia” (od 1934 roku Bursa im. Mogilnickoho) i inne.

III Państwowe Gimnazjum ukraińskie mieściło się przy ulicy Słowackiego w jednym budynku wraz z gimnazjum polskim. Ponadto utworzono jego filię w wynajmowanym budynku przy tej samej ulicy. Natomiast Ukraiński Instytut dla Dziewcząt mieścił się po części przy ulicy Kapitulnej i Tatarskiej³¹. Ustalenie siedzib pozostałych szkół jest niemożliwe z powodu braku źródeł.

Wprowadzenie do wszystkich szkół państwowych w 1924 roku obowiązkowego języka polskiego (obok języka ukraińskiego) w nauczaniu historii i geografii oraz dwujęzycznych świadectw, pieczętek wywołało falę protestów najbardziej wrogo nastawionych do państwa uczniów. W marcu 1925 roku zaplanowali oni zastrzelenie dyrektora III Gimnazjum, M. Hrycaka. Odkrycie spisku przez policję udaremniło jego przeprowadzenie. Aresztowano niedoszłych zamachowców: D. Kubraka i W. Kołodzieja, a w trakcie rewizji w Instytucie Gimnazjalnym znaleziono klepsydre z nazwiskiem dyrektora Hrycaka³². Działania Policji nie ostudziły zapału młodzieży. W 1926 roku dwóch członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UOW), Wołoszak i Uhoreczak zastrzeliło dyrektora Ukraińskiego Seminarium dla Dziewcząt prof. S. Matwijasa za „zbyt gorliwe wykonywanie rozporządzenia szkolnego Kuratorium”³³. Po jego śmierci kurator lwowski zwołał konferencję seminarium, gdzie zarzucił pracownikom wychowanie młodzieży w nienawiści do państwa polskiego. Zapowiedział też wyciągnięcie konsekwencji. Kilka osób przeniesiono do polskiego seminarium, połączono oba seminaria pod polską dyрекcją (po 1930 roku przywrócono kierownictwo ukraińskie), dwie nauczycielki odeszły do szkoły imienia Szaszkiewicza, na

³¹ W. Zahajkiewicz, *Peremyszl, zachidnyj bastion...* oraz A. Saładiak, *Pamiętki i zabytki kultury ukraińskiej w Polsce*, Warszawa 1993.

³² S. Szach, *De sribnolentyj...*

³³ tamże.

ich miejsce przyszli polscy nauczyciele, z polskiego seminarium odesłano na emeryturę O. Cypanowską³⁴.

Na przełomie lat 20-tych i 30-tych oraz później wprowadzono pewne reformy w polskim szkolnictwie. W związku z przemianowaniem seminarium żeńskiego na gimnazjum, od 1930 roku rozpoczęła się jego stopniowa likwidacja. Ostatnia matura odbyła się w 1936 roku. Zamiast tego powstało III Państwowe Gimnazjum i Liceum. Natomiast dawne II Gimnazjum przekształciło się w IV Państwowe Gimnazjum i Liceum. Nie zmieniono struktury Ukraińskiego Instytutu dla Dziewcząt³⁵.

Ukraińcy dążyli do utworzenia szkół zawodowych. Z inicjatywą tą wystąpiła „Ridna Szkoła” i w 1923 roku powstała w Przemyśle pierwsza trzyletnia szkoła zawodowa. Przyjmowano do niej chłopców, którzy ukończyli szkołę powszechną. W roku szkolnym 1926/27 było 154, a w 1927/28 - 173 uczniów. Byli podzieleni na cztery klasy z 10 działami (metalowym, stolarskim, krawieckim, itd.). Szkoła funkcjonowała do wybuchu drugiej wojny światowej pod kierownictwem M. Bassaraba i osiągnęła wysoki poziom rozwoju³⁶.

W latach 1925-26 „Sojuz Ukrainok” prowadził kurs kroju i szycia. Trwał on początkowo 6 miesięcy, później 4. W 1931 r. utworzył on przy ul. Kopernika 3-letni warsztat krawiecki dla dziewcząt. Przy szkole wybudowano internat. W latach 1927-28 utworzono 3-letnią żeńską szkołę zawodową doksztalcającą, pod kierownictwem O. Cypanowskiej³⁷.

Zmiany w systemie szkolnictwa przyniosły również zmianę dyrektora Gimnazjum męskiego. Został nim były żołnierz Ukraińskiej Galicyjskiej Armii (UGA) Stepan Szach. Jego negatywny stosunek do Rzeczypospolitej, jak i poglądy o ziemiach ukraińskich aż po Krynicę sprawiły, że w szkole bardzo szybko konspiracyjna OUN znalazła nowych zwolenników. Za jego urzędowania przyjęto ponownie uczniów usuniętych ze szkoły z powodów politycznych, jak i do 1939 roku żadnego nie wydalono za przynależność do nielegalnych organizacji³⁸.

Młodzież ukraińska uczestniczyła również w różnych organizacjach i towarzystwach kulturalnych. Jednym z pierwszych był powołany do życia w 1891 r., jako drugi po Lwowie, chór „Bojan”. Za przykładem Przemyśla po-

³⁴ W. Zahajkiewicz, Peremysz, zachidnyj bastion... .

³⁵ tamże oraz Z. Konieczny, Szkolnictwo średnie... .

³⁶ W. Zahajkiewicz, Premysz, zachidnyj bastion... .

³⁷ tamże.

³⁸ S. Szach, De sribnolentyj... .

szły i inne miasta zaboru austriackiego. Były to ośrodki, w których kompozytorzy, dyrygenci, muzycy mogli rozwijać swoje talenty i zainteresowania. Oprócz tego Towarzystwo „Bojan” tworzyło ośrodek życia towarzyskiego miejscowej inteligencji i mieszczaństwa. Po zakończeniu I wojny światowej, chór uczestniczył w imprezach o charakterze państwowo-narodowym. W 1929 r. „Bojan” obchodził uroczystość utworzenia pierwszego chóru Galicji. Do Przemyśla przyjechał zespół lwowski, który wraz z chórem przemyskim wystąpił na scenie Domu Robotniczego. Wystąpienie uczniów przemyskich szkół, którzy stanowili większość zespołu przemyskiego, zostało bardzo dobrze przyjęte. Z wkroczeniem Rosjan w 1939 r. chór „Bojan” zawiesił swoją działalność³⁹.

W 1924 r. powstała w Przemyśle filia Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki. Finansowo był on wspierany przez miejscową ukraińską inteligencję, która zapisywała swoją młodzież na naukę muzyki i płaciła wysokie stawki za solidną naukę. Ministerstwo WRiOP kontrolowało działalność Instytutu, nie udzielając subwencji. Instytutem opiekowało się Towarzystwo Muzyczne, którego prezesem był przez kilka lat W. Zahajkiewicz. W latach 1937-39 funkcję tę pełnił E. Michołowski. Utworzono małą filię Instytutu przy ul. Tatarskiej. Główna siedziba mieściła się w Rynku. W ramach Instytutu studiowano i wykonywano repertuar ukraińskich kompozytorów, współpracowano z „Bojanem”. Każdy rok nauki kończył się popisami i egzaminem. Zdawano go przed komisją przybyłą ze Lwowa, na czele z inspektorem S. Ludkiewiczem. Egzamin dzielił się na część praktyczną i teoretyczną; później wręczano świadectwa. Uczniowie kończący ostatni rok nauki wyjeżdżali do Lwowa na egzamin dyplomowy przed komisją Wyższego Instytutu Muzycznego. Wychowankowie Instytutu przemyskiego reprezentowali wysoki poziom i koncertowali w rodzinnym mieście. W latach 1937-39 wystąpili m. in. W. Bozienko, R. Symowicz, G. Lewicka, J. Krych i in. Występowali oni również we Lwowie, Kołomyji, Drohobyczu, Jarosławiu. Swoją działalność Instytut przerwał 15 IX 1939 r. Z Instytutem częściowo współpracowały chóry szkolne z ukraińskich szkół średnich⁴⁰.

W Przemyśle zainicjowało swoją działalność w 1925 r. Towarzystwo Dramatyczne im. Łesi Ukrainki. Na jego czele stanęli W. Zahajkiewicz i M. Górskij. Rozpoczynając swoją pracę w mieście, Towarzystwo wystawiło sztukę pt. „Bojarin”. Ponadto wystawiano inne dzieła, m. in. „Natałka Połtawka”, „Opowieść starego młyna”, „Myszolapka”, „Zmartwychwstanie”,

³⁹ W. Zahajkiewicz, Peremyszl, zachidnyj bastion...

⁴⁰ tamże.

„Czarcia karuzela”, „Żonaty Mefistofeles” i inne. W sumie wystawiono ponad 30 sztuk. Działalność Towarzystwo przerwało 24 VII 1944 r.⁴¹

Swoją działalność prowadziło także Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne „Ridna Szkoła”. Opiekowało się ono szkolnictwem prywatnym, utrzymując szereg szkół różnego typu i było kierowniczym, centralnym organem ukraińskiego szkolnictwa prywatnego. W 1930 r. w Małopolsce Wschodniej, w tym także w Przemyślu, „Ridna Szkoła” utrzymywała 29 szkół powszechnych, 4 seminaria nauczycielskie, 10 szkół średnich ogólnokształcących. Środki pieniężne czerpano głównie od społeczeństwa ukraińskiego.

Towarzystwo „Proświta” obejmowało natomiast odcinek pracy pozaszkolnej. Liczyło ono 60 lat i cieszyło się dużym poparciem i uznaniem w społeczeństwie ukraińskim. Był to ruch scentralizowany. Główna siedziba „Proświty” mieściła się we Lwowie, jej filie były stopnia powiatowego, tworząc lokalne czytelnie. Towarzystwo przede wszystkim urządzało przedstawienia, koncerty, odczyty, akademie okolicznościowe, zabawy ludowe⁴².

Ukraińska młodzież szkolna dużo czasu spędzała w klubach sportowych i organizacjach o charakterze harcerskim. W 1923 r. swoją działalność reaktywowało towarzystwo „Sianowa Czajka”. Swoją pracą zamierzała objąć młodzież już od klas gimnazjalnych. Jednak jej prawdziwy rozkwit rozpoczął się, gdy w skład zarządu wszedł S. Szach oraz nauczyciele E. Baczynskij i M. Romaniec. W tym też czasie wznowiła swoją działalność „Wesoła Gromada” - towarzystwo Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego i „Spartanka”, działająca przy ukraińskim Gimnazjum i Liceum. Obydwa towarzystwa, a także organizacja „Płaj”, wniosły poważny wkład w rozwój dziedzin sportu. Uczestniczyły w turniejach i mistrzostwach zdobywając tytuły i czołowe miejsca. Na ich występy przychodziło wielu mieszkańców Przemyśla, a poświęcenie sztandaru „Spartanki” w 1928 roku miało manifestacyjny charakter. Swoją aktywność wznowiło Towarzystwo Sportowe „Sian” na czele którego, od 1933 roku stał S. Szach. W 1935 roku wybudowało ono własnymi siłami boisko w dzielnicy Wilcze, i od 1936 roku organizowało tam spotkania sportowe z innymi klubami. Odbываły się tam również sportowe święta i festyny. Na niwie sportowej działało Towarzystwo „Sokił” pod przewodnictwem S. Nawrockiego, M. Dużaka, O. Seneczki. Rozwijało działalność futbolową, lekkoatletyczną, wioślarską, tenisa stołowego, orga-

⁴¹ tamże.

⁴² R. Dąbrowski, Działalność społeczno-gospodarcza i kulturalna mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej Polskiej, Szczecin 1990.

nizowało zimowe wyjazdy na narty w Karpaty. Dla sportu wiejskiego duże zasługi położył „Łuh”. Istniały również inne towarzystwa jak „Lew”, „Spartak”, „Nadia”, lecz nie odegrały większej roli⁴³.

Część młodzieży działała w organizacjach o charakterze harcerskim. Do takich towarzystw należały „Łuh” i „Sokił”, które oprócz sportowego oblicza w razie potrzeby miały nieść pomoc na wypadek klęsk żywiołowych. Pomimo, że były to formalnie samodzielne jednostki nie mające żadnych stosunków organizacyjnych, to faktycznie ich pracą kierowała lwowska centrala⁴⁴. Natomiast „Płast”, organizacja wzorowana na drużynach skautowych nie była oparta na dostatecznych podstawach prawnych, niemniej była tolerowana przez władze administracyjne. Kierownicy „Płasta” uchylali się od legalizacji ruchu. Pod koniec lat dwudziestych została opanowana przez nacjonalistów i zaczęła popełniać akty terroru wobec państwa polskiego. Po napadzie członków „Płasta” w mundurach organizacyjnych na wóz pocztowy pod Bóbrką 20 VII 1930 roku, i po stwierdzeniu, że wychowywała ona młodzież na potrzeby OUN została rozwiązana⁴⁵.

Mniejszość ukraińska utworzyła na terenie Przemyśla własne muzeum „Strywihor”, jednak brak dostępnych materiałów źródłowych uniemożliwia szersze podjęcie tematu. W aktach zachowały się jedynie życzenia gratulacyjne ze środowisk ukraińskich w kraju i za granicą, m.in. z Berlina, Białorusi, z okazji V Zjazdu Delegatów Muzeów Ukraińskich, który odbył się w maju 1937 roku. Utworzono także Diecezjalne Muzeum grecko-katolickie⁴⁶.

W okresie międzywojennym w Przemyśle, podobnie jak i w innych miastach Małopolski Wschodniej mniejszość ukraińska miała do swojej dyspozycji prasę zarówno codzienną jak i tygodniki, miesięczniki itp. Pierwszym tytułem codziennym był „Ukraińskij Gołos”, który zaczął się ukazywać od 1919 roku pod redakcją D. Gregolińskoho. Gazeta koncentrowała się na sprawach gospodarczych z wyraźnymi sympatiami dla ruchu hetmańskiego. W okresie od 10 X do 7 XI 1920 roku jej wydawanie zostało zawieszone. W miejsce „Ukraińskiego Gołosu” ukazywały się jednodniówki; „Zorza Ukraińska”, „Ukraiński Dzwon”, „Ukraiński Młot”, „Ukraińska Chata”. W 1929 roku właściciel Gregolińskij sprzedał gazetę OUN i od tego roku zaczęła ona wychodzić z nagłówkiem „Organ Ukraińskich Nacjonali-

⁴³ S. Szach, *De sribnolentj...* oraz W. Zahajkiewicz, *Peremysz, zachidnyj bastion...*

⁴⁴ R. Dąbrowski, *Działalność społeczno-gospodarcza...*

⁴⁵ tamże oraz W. Zahajkiewicz, *Peremysz, zachidnyj bastion...*

⁴⁶ APP, *Instytucje, stowarzyszenia i organizacje...*, sygn. 29. oraz Z. Konieczny, *Stosunki polityczne, ekonomiczne i kulturalne...*

stów". Nowymi redaktorami zostali Z. Peleński i E. Zyblikiewicz. W 1930 roku gazeta została zamknięta, jej wydawanie wznowiono w roku następnym, lecz bez nagłówka. Formalnym redaktorem był E. Zyblikiewicz, lecz naprawdę Krajowa Egzekutywa OUN na redaktora naczelnego wyznaczyła W. Kaczmara, a po jego aresztowaniu funkcję przejął W. Rybak. Pod koniec 1932 roku Policja ostatecznie zamknęła gazetę. W 1931 roku pojawił się „Beskid”, greckokatolickie pismo społeczno-religijne związane z Ukraińską Organizacją Chrześcijańską (UOCh). W dwa lata później zmieniono tytuł na „Ukraiński Beskid” i w takiej formie ukazywała się ona do wybuchu wojny. Jej redaktorami naczelnymi byli początkowo E. Zyblikiewicz, później po zmianie nazwy D. Gregoliński. W 1935 roku pojawił się komunistyczny „Informator” pod redakcją J. Kocjumakowej, jednak drukarnia odmówiła wydawania. Ponadto ukazywały się kalendarze, okolicznościowe jednodzienniki, czasopisma sportowe „Proriw”, „Walka”, poradniki i inne⁴⁷.

Położenie Przemysła na szlaku handlowym uczyniło z niego gospodarcze centrum. Początek organizacji skromnego, ekonomicznego życia w mieście przypada na drugą połowę XIX wieku. W tym okresie powstają Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie, Przemyska Kasa Zaliczkowa Rzemieślników i Rolników, Towarzystwo „Proświta”, „Narodnaja Torgowla”, Związek Wzajemnego Kredytu „Wira”. Z początkiem XX wieku powstają „Ukraińska Szczadnica”, „Kasa Mieszczańska”, „Narodnyj Bazar”, „Silskij Hospodar”, ponadto „Centrobank”, „Centrosojuz”, „Masłosojuz”, Związek Rewizyjny Ukraińskich Kooperatyw i inne. W tym czasie Przemysł stał się drugim po Lwowie ośrodkiem gospodarczym Ukraińców. Lata 1914-1919 zahamowały rozwój gospodarczy. W nowej rzeczywistości Przemysł jako pierwszy rozpoczął działalność. 22 II 1922 roku zawieszono tu Powiatowy Sojuz Kooperatyw, który miał się stać centrum organizacyjno-ekonomicznym dla wszystkich okolic. Na jego czele stanął T. Kormosz. Wydał on „Podręcznik do prowadzenia kooperatyw”⁴⁸. Drugi z kolei powstał w 1925 roku „Masłosojuz” dla organizacji mleczarskich. Jednak w wyniku przejściowego kryzysu gospodarczego obydwie kooperatywy nie mogły dobrze funkcjonować. W pewnym stopniu przyczyniła się do tego śmierć w 1927 roku dr Kormosza. „Powiatowy Sojuz Ukraińskich Kooperatyw”, który ze

⁴⁷ W. Zahajkiewicz, Peremyszl, zachidnyj bastion... oraz E. Misiło, Spis tytułów prasy ukraińskiej w II Rzeczypospolitej w latach 1918-1939, Warszawa 1983. Autor podaje dokładny wykaz prasy włącznie z wydaniem okolicznościowymi, kalendarzami, poradnikami i dodatkami do wydań codziennych. W sumie ponad 20 tytułów.

⁴⁸ W. Zahajkiewicz, Peremyszl, zachidnyj bastion... .

swoim statutem był odpowiedzialny za życie gospodarcze miasta i powiatu, nie mógł podołać swojemu zadaniu. Wybranie nowej dyrekcji: O. Stanmira, A. Gułę, K. Mazura polepszyło położenie „Sojuza”, a w ślad za tym rozpoczęła się na nowo odbudowa kooperatyw. W krytycznym dla „Sojuza” okresie do znacznej rozbudowy przyczynił się biskup Kocyłowski udzielając pożyczki w wysokości 10000 zł⁴⁹.

W międzyczasie ustabilizowała się sytuacja gospodarcza i można było zorganizować i rozbudować organizacje kredytowe „Ukraińską Szczędnicę”, „Wirę”, Ukraińską Katolicką Kasę Bezprocentową „Samopomiecz”, kooperatywę „Swiaszczenniczaja Samopomiecz”. Przyjmowano nowych członków, wybrano nowe organy kierownicze, które swoją pracą zdobyły uznanie i zaufanie. Zaczęły napływać oszczędności i fundusze diecezjalne, wzrosły własne rezerwy. „Swiaszczenniczaja Samopomiecz” była kooperatywą duchownych na czele z księżmi J. Marynowiczem, W. Majbą, J. Miachkim. Wydawała „Wiadomości Diecezjalne” i jej działalność ograniczono do własnych członków. Handlowano „...artykułami pierwszej potrzeby, napojami bezalkoholowymi, produktami gospodarskimi (...), przyjmowano zamówienia na roboty budowlane, rolnicze, leśne (...), udzielano pożyczek dla swoich członków”⁵⁰.

Bezprocentowa Kasa „Samopomiecz” swoją działalnością obejmowała powiat i miasto Przemyśl. Jej głównym celem było „...Pomaganie Ukraińcom katolikom przez udzielanie im bezprocentowych pożyczek na założenie lub rozwinięcie działalności (...), organizowanie porad, kursów, wykładów, odczytów, referatów, pokazów (...) w celu dokształcania (...), udzielania fachowych informacji...”⁵¹.

„Ukraińska Szczędnica” nabyła dwa budynki, jeden w Rynku, drugi przy ulicy Strycharskiej, a „Wira” stała się „Ukrainbankiem” dla okolic Przemyśla. W dyrekcji „Szczędnicy” zasiadali: O. Stanmir, M. Chrobak, M. Rybak, A. Artymowicz. Radę Nadzorczą „Wiry” tworzyli: o. R. Reszytyło, o. P. Goliński, o. M. Melnik, W. Lelo, O. Rejnarowicz, M. Kolco, J. Kiebuziński. W międzyczasie zaszła potrzeba zmiany statutu i nazwy na „Okręgowy Sojuz Ukraińskich Kooperatyw” (OSUK). Po tej zmianie nazwy OSUK razem z „Wirą” i „Masłosojuzem” zaczęły tworzyć życie gospodarcze nie tylko w powiecie przemyskim, ale i sąsiednich. Zakładano filie w Sanoku, Dobromilu, Birczy. Wsie okręgu przemyskiego należały do po-

⁴⁹ tamże.

⁵⁰ APP, Instytucje, stowarzyszenia i organizacje..., sygn. 23.

⁵¹ APP, tamże, sygn. 30.

szczególnych kooperatywnych oddziałów filii kredytowych kas, jakie się rozwijały. Oddział „Masłosojuza” zorganizował w latach 1924-39, 12 rejonowych mleczarni w powiatach Przemyśl, Jarosław, Mościska. Większość tych mleczarni miała własne i nowoczesne hale, urządzenia do produkcji masła. Obsługiwały one kilkadziesiąt tysięcy członków - dostawców mleka, a dzienna ilość produkcji masła wynosiła ponad 100 kg⁵².

Daleko większe znaczenie dla podniesienia ekonomicznego położenia wsi miała praca gospodarsko-oświatowa, jaką prowadziły rejonowe mleczarnie pod przewodnictwem „Masłosojuza” i przemyskiej filii Towarzystwa „Silskij Hospodar”. Organizowano kursy, lekcje, kolportaż książek i czasopism, rozprowadzanie nasion. Przekwalifikowano gospodarstwa z produkcji zbożowej na mięsną. Długoletnim kierownikiem przemyskiego „Masłosojuzu” był J. Skoropada. Rozwijała się współpraca „Masłosojuza” z „Silskim Hospodarem”, na czele którego stał o. O. Maleckij. Filia „Silskiego Hospodara” składała się z kilku sekcji: sadownictwa, ogrodnictwa, itp. Dużą aktywność przejawiała sekcja sadownictwa pod przewodnictwem L. Baczyńskoho i sekcja gospodyń. Oprócz kursów gospodarskich, poetek doświadczalnych, wzorcowych gospodarstw i innych, dla podniesienia kultury rolnej filia organizowała także wystawy rolnicze, atrakcyjne dla Ukraińców z Przemyśla i okolic. Inne gospodarskie stowarzyszenia w mieście, to Narodnyj Dom (dyrektor O. Seneczko), Robotnicza Kooperatywa „Nadia” (dyrektor M. Demczuk), Kasa Mieszczańska (dyrektor W. Zahajkiewicz)⁵³.

Pionierem ruchu kupieckiego był wśród Ukraińców I. Borys. Założył on w byłym zaborze austriackim w 1896 roku skład win, towarów sportowych, restaurację, sklep z farbami (1911), tekstylny (1922). Był przewodniczącym przemyskiej filii „Sojuzu Ukraińskich Kupców”. W latach 1935-37 było w Przemyśle około 30 sklepów spożywczych, 3 tekstylne, sportowe, nasion, farb, 2 z galanterią, 3 mleczarskie, 5 piekarń, 4 restauracje, 2 składy węgla, kosmetyczne, elektromechaniczne, mięsne, 1 z artykułami religijnymi, rozlewnia octu, skład materiałów budowlanych, fabryka noży, składy papieru, księgarnie. Ponadto zakłady stolarskie, ślusarskie, krawiecki, itp.⁵⁴.

⁵² W. Zahajkiewicz, Peremyszl, zachidnyj bastion... .

⁵³ tamże.

⁵⁴ tamże.

Jednak w zestawieniu zakładów handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych dobitnie widać, że na 317 zakładów handlowych w Przemyślu, ukraińskich było zaledwie 11 (32 polskie i 274 żydowskie). Natomiast na 207 mniejszych zakładów rzemieślniczych i przemysłowych, 10 należało do Ukraińców (49 polskich, 148 żydowskich)⁵⁵.

Wybuch II wojny światowej zahamował prężnie rozwijającą się spółdzielczość ukraińską i zamknął kolejny etap jej istnienia.

⁵⁵ Z. Konieczny, Szkolnictwo średnie...

Józef Stolarczyk
(Bachórzec)

ODDZIAŁY BOJOWE „ROZŁUCZ” W AKCJI DYWERSYJNEJ „ŁOM” NA RUSI ZAKARPACKIEJ

Polska akcja dywersyjna „Łom” na Rusi Zakarpackiej miała na celu wsparcie podobnych działań węgierskich, zmierzających do zajęcia tego peryferyjnego kraju przez Węgry, co z kolei miało doprowadzić do uzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Akcja ta, wraz z okresem przygotowawczym, trwała od dnia 7 października do 25 listopada 1938 r. i zakończyła się niepowodzeniem z powodu wycofania się z niej Węgier, co nastąpiło pod naciskiem Niemiec i Włoch¹. Akcja „Łom” prowadzona była przez Ekspozyturę nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w porozumieniu z polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Dowódcą akcji był mjr Feliks Ankerstein.

Istotną rolę w działaniach dywersyjnych w akcji „Łom” odegrały Oddziały Bojowe stacjonujące w obozie Rozłucz. Ich organizatorem i dowódcą był kpt. Jan Mielczarski ps. „Boniecki”. Oddziały Bojowe „Rozłucz” były pierwszą z powstałych formacji grupy „Łom”. Bojowcy wywodzili się głównie spośród członków Organizacji Bojowej z Zaolzia. Po zakończeniu dywersji na Śląsku Cieszyńskim i rozwiązaniu Organizacji Bojowej, część jej członków powołano do dalszych działań na terenie Rusi².

Dnia 8 października 1938 r. szef Ekspozytury nr 2 O. II SG WP mjr Edmund Charaszkiewicz wydał rozkaz, w którym polecił zorganizować wypadowy obóz koncentracyjny dla Oddziałów Bojowych. Miejscem or-

¹ Akten zur deutschen auswärtigen Politik, Serie D, Band IV. Die Nachwirkungen von München, Oktober 1938 - März 1939, Baden-Baden 1951, dok. nr 122, 128, 129, 131, 132; M. Zgórnjak, Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938-1939, Kraków 1993, s. 279-280; M. Koźmiński, Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938 - wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 167-168; J. Kupliński, Polsko-czechosłowackie kontakty wojskowe od wiosny 1938 do jesieni 1939, Gdańsk 1977, s. 122.

² E. Długajczyk, Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919-1939, Katowice 1993, s. 178-181.

ganizacji obozu został Rozłucz. Położony na uboczu nie zwracał na siebie uwagi. Również odległość od granicy i od większych miast dawała gwarancję zabezpieczenia przed szpiegostwem. W okresie od dnia 10 do 13 października kpt. Mielczarski podjął szereg czynności organizacyjnych w terenie. Zaraz po wyjeździe z Warszawy zameldował się u dowódców Okręgów Korpusu nr VI we Lwowie i nr X w Przemyślu, z którymi miał współpracować. Nawiązał też kontakty i ustalił zasady współdziałania z kierownikami Samodzielnych Referatów Informacyjnych DOK VI i X, z mjr'em dypl. Paprockim - oficerem do prac specjalnych we Lwowie, z kierownikami Placówek Wywiadowczej i Kontrwywiadowczej w Samborze, z kierownikiem obwodu Straży Granicznej w Samborze i z kierownikiem Straży Granicznej w Siankach³. Nawiązał również kontakt z kpt. Władysławem Guttry przebywającym w Użhorodzie, gdzie dokonywał wywiadu przygotowawczego do wszczęcia akcji dywersyjnej⁴.

W okresie od dnia 14 do 22 października dowódca „Rozłucza” zorganizował wyekwipowanie i wyszkolenie Oddziałów Bojowych. Przy pomocy instruktorów prowadził też pracę wychowawczą z bojowcami. Początkowo w pracy szkoleniowej uczestniczyło 5 instruktorów: urzędnik kontr. Makay Władysław - por. w st. sp., sierż. zaw. Morka Jan z I Batalionu Saperów w Modlinie, u.k. Bączkowski Zbigniew, u.k. Lis Antoni, oraz na zasadzie ochotniczego zgłoszenia się mjr Gliński Stanisław. W tym składzie przeszkolono 43 ludzi z Organizacji Bojowej i 3 studentów - ochotników z Warszawy.

Program szkolenia był następujący:

1. Materiały wybuchowe - nauka i powtarzanie,
2. Minerka i niszczenia - nauka i powtarzanie,
3. Automaty zegarowe - pokaz, nauka i ćwiczenia,
4. Automaty „Z” - pokaz, nauka i ćwiczenia,
5. Broń krótka (FN) - nauka, powtarzanie i konserwacja,
(Mauser kolbowy) - nauka obchodzenia się i strzelania,
6. Walka wręcz - najniezbędniejsze ciosy i chwytty w obronie,
7. Higiena marszu - higiena nóg i ciała,
8. Konspiracja - konspiracyjne zachowanie się w obozie i w terenie,

³ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej cyt.: CAW), Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej cyt.: O.II.SG WP), 1773/89/372, Sprawozdanie z akcji „Boniecki”, k. 103-104.

⁴ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Sprawozdanie kpt Guttry'ego z akcji prowadzonej na Rusi Podkarpackiej od dnia 11.X. do 21.XI. 1938 roku, k. 141-144.

9. Taktyka dywersyjna - zachowanie się przed, podczas i po akcji,
10. Zaprawa marszowa - marsze w górach⁵.

Program szkolenia wskazuje, że z bojowców „Rozłucza” uczynić chciano dywersantów-minerów, ludzi umiejących w warunkach konspiracji na terytorium przeciwnika zniszczyć nakazane obiekty i cele. Nie uczono w zasadzie taktyki walki, co wykluczało walkę o charakterze potyczek lub zaplanowanych starć. Wynikało to również z uzbrojenia Oddziałów Bojowych - broń krótka nadawała się głównie do dywersji.

Liczba instruktorów podczas trwania akcji była zmienna. Jeszcze w trakcie szkolenia do Rozłucza przydzieleni zostali: inż. Wasilewski Eustachy, inż. Guderski Konrad, u.k. Rewski Wiktor i u.k. Puszczyński Ryszard⁶. W swym sprawozdaniu kpt. Mielczarski podkreśla, że cała kadra instruktorska pracowała bardzo dobrze. Oprócz szkolenia, instruktorzy spełniali czynności administracyjno-kancelaryjne, zajmowali się wyszukiwaniem przewodników, odprowadzali patrole bojowe do akcji na samą granicę a czasem i poza nią, organizowali kolportaż ulotek propagandowych a niekiedy brali udział w akcjach.

W okresie przygotowawczym napotymano wiele trudności organizacyjno-sprzętowych. Początkowo „Rozłucz” dysponował tylko jednym Łazikiem, co było dużym utrudnieniem w organizowaniu prac terenowych. Później został przydzielony jeszcze jeden Łazik, jeden CWS i jeden Ursus ciężarowy. O konieczności posiadania samochodów świadczy fakt, że jeden z Łazików w czasie od 10 października do 2 grudnia przejechał około 7000 km. W dodatku zły stan dróg był przyczyną ciągłego psucia się pojazdów.

Ze względu na duże ilości materiałów uzbrojenia, niezbędne okazało się zorganizowanie służby bezpieczeństwa w Rozłuczu. Zorganizowano ją własnymi środkami przez wprowadzenie 24 godzinnej służby dyżurnego, którą od capstrzyku do pobudki wzmacniano jeszcze patrolem. Obowiązkiem patrolu było co 30-45 minut patrolować rejon obozu oraz dokonywać sprawdzenia wówczas, gdy zauważono coś podejrzanego. Ponadto wszyscy instruktorzy i bojowcy mieli przy sobie stale naładowane pistolety, co dodatkowo wytworzyło element życia się z bronią. Pistolet był traktowany jako coś niezbędnego, koniecznego w życiu codziennym.

Słabą stroną Rozłucza była łączność. Początkowo stanowił ją zwykły telefon, dodatkowo bardzo źle działający. Z czasem została nadesłana radiostacja krótkofalowa wraz z obsługą dla stałej łączności z Warszawą.

⁵ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Sprawozdanie z akcji „Boniecki”, k. 115.

⁶ Tamże, k. 105.

Obóz od samego początku żył własnym rytmem opartym na rozkładzie dnia, który wyglądał następująco:

7.00 - 7.30	Pobudka
7.30 - 7.35	Modlitwa
7.45 - 8.10	Gimnastyka
8.15 - 9.00	Śniadanie
9.00 - 12.00	Zajęcia
12.00 - 15.00	Przerwa obiadowa
15.00 - 17.00	Zajęcia
17.00 - 19.00	Czas wolny
19.00 - 20.00	Kolacja
20.00 - 21.30	Czas wolny
21.30	Zbiórka i modlitwa
22.00	Cisza (capstrzyk)

W okresie organizacyjnym mjr Ankerstein odbył trzy konferencje w Rozłuczu, przeprowadzając jednocześnie jego inspekcję⁷. W dniach 17-19 października wysłano ulotki propagandowe na teren przyszłych akcji dywersyjnych. W tym czasie nadal szkolono bojowców oraz kompletowano przewodników spośród ludności miejscowej. W wyszukiwaniu przewodników kpt. Mielczarskiemu dużej pomocy udzielili: komendant powiatowy Związku Strzeleckiego w Turce Pić Jan, wójt gminy Wysocko Wyżne Wysockański Jarosław oraz gospodarz z tej wsi Czermak Edward, również używany jako przewodnik. W efekcie poszukiwań skompletowano pięciu przewodników znających teren i język używany po drugiej stronie granicy. Byli to:⁸

Przewodnicy O.B. „Rozłucz”

Nazwisko i imię	Miejsce zamieszkania	Wyznanie
Czermak Edward	Wysocko Wyżne	rz.kat.
Fedyczkonycz Jurko	Sianki	gr.kat.
Marszałek (?)	Beskid k.Kalenicy	rz.kat.
Sozański Grzegorz	Huszcz Niżny	gr.kat.
Sozański Mikołaj	Krywka	gr.kat.

⁷ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Sprawozdanie z akcji grupy „łom”, k. 2.

⁸ CAW, O.II.SG. WP, 1773/89/372, Sprawozdanie z akcji „Boniecki”, k. 108.

W tym stanie organizacyjnym obóz w Rozłuczu osiągnął stan pogotowia bojowego dnia 19 października. Tak szybki termin stał się możliwy dlatego, że Oddziały Bojowe składały się z ludzi już wcześniej zaprawionych w działaniach dywersyjnych. Ich poziom moralny oraz ideowość ocenić należy wysoko. Również przygotowanie techniczno-fachowe dzięki nabytemu na Śląsku Cieszyńskim doświadczeniu, oraz dzięki pracy instruktorów były wysokie.

Dnia 19 października mjr Ankerstein otrzymał w Warszawie rozkaz do rozpoczęcia działań dywersyjnych⁹. Dywersja miała się odbywać za pomocą niszczeń, ewentualnie drobnych napadów. Działania bojowców z Rozłucza miały być przeprowadzane drobnymi patrolami, z zadaniem niszczenia obiektów przy pomocy podłożonego materiału wybuchowego. Patrole minerów miały brać również udział w działaniach większych oddziałów, tzw. watah partyzanckich, złożonych z ochotników Związku Strzeleckiego. Wataha miała liczyć ok. 20 ludzi uzbrojonych w broń długą typu Manlicher wz. 88/90. Prócz osłony dla minerów, miały one likwidować posterunki żandarmerii i straży granicznej, czyli siłą stwarzać warunki do dokonywania niszczeń. Dla organizacji tychże oddziałów partyzanckich, dnia 20 października powołano dowódców i utworzono dwie podgrupy dywersyjne - wschodnią „Nowy” i zachodnią „Baczyński”¹⁰.

Swe akcje dywersyjne bojowcy z Rozłucza przeprowadzali niewielkimi patrolami, samodzielnie lub w asyście watah. Patrole składały się z dowódcy plus 2 do 4 bojowców. Wszystkie akcje były bardzo dokładnie zaplanowane. Każdy patrol udający się na akcję otrzymywał przewodnika, od którego w znacznym stopniu zależało powodzenie wyprawy. Dywersanci pochodzący ze Śląska nie znali przecież ani terenu ani ruskiego języka. Tuż przed wyjściem na akcję, patrol otrzymywał hasło oraz prawdopodobnie glejt, na wypadek ewentualnej konieczności uzyskania pomocy od Węgrów. Glejtem był obrazek święty o wymiarach 60 na 33 mm, na odwrocie którego znajdował się szyfr rozpoczynający się od cyfry 40. W glejty takie, na mocy porozumienia polsko-węgierskiego, zaopatrzeni byli dywersanci obydwu stron¹¹. Ustalono też wcześniej sposób tłumaczenia się na wypadek do-

⁹ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Sprawozdanie z akcji grupy „Łom”, k. 3.

¹⁰ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Podgrupa „Nowy”. Sprawozdanie z działalności podgrupy za czas od 20.X. do 24.XI.1938 r., k. 90; Podgrupa „Baczyński”. Sprawozdanie, k. 94.

¹¹ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/367, Zawiadomienie od Dyr. Kobylańskiego, k. 164.

stania się w ręce przeciwnika. Trasę patrolu wiodącą do miejsca akcji oraz z powrotem dokładnie analizowano. Rozważano również sposoby wykonania zadań. Wszystkie przygotowania czynione były w największej tajemnicy, a patrol o wyjściu na akcję dowiadywał się niemal w ostatniej chwili. Kole-dzy, którzy pozostali w obozie, dopiero podczas najbliższej zbiórki lub przy posiłku orientowali się, że kogoś już nie ma. Zabiegi te gwarantowały daleko posuniętą konspirację działań, należyte wykonanie zadań oraz uniknięcie strat podczas ich wykonywania.

Wyekwipowanie bojowe każdego uczestnika patrolu składało się z pistoletu FN plus 35 sztuk amunicji, paczki materiałów wybuchowych, kompasu i opatrunku osobistego. Patrol otrzymywał też jedną mapę. W końcowej fazie działalności ekwipunek ten został uzupełniony o Mauser kolbowy i amunicję¹². Umundurowanie bojowców stanowiły ubrania cywilne. Ubranie takie nie zwracało niczyjej uwagi. Nadmienić trzeba, że pierwsze akcje dywersanci przeprowadzili w ubraniach własnych, często bardzo niepraktycznych. Szybko okazało się, że np. palta trzeba było obcinać, by nie przeszkadzały w marszu, a cywilne trzewiki czy kapelusze również nie nadawały się do tego typu akcji. Zastosowano więc nadesłane z Warszawy ubranie narciarskie i krótkie kurtki kupowane na miejscu.

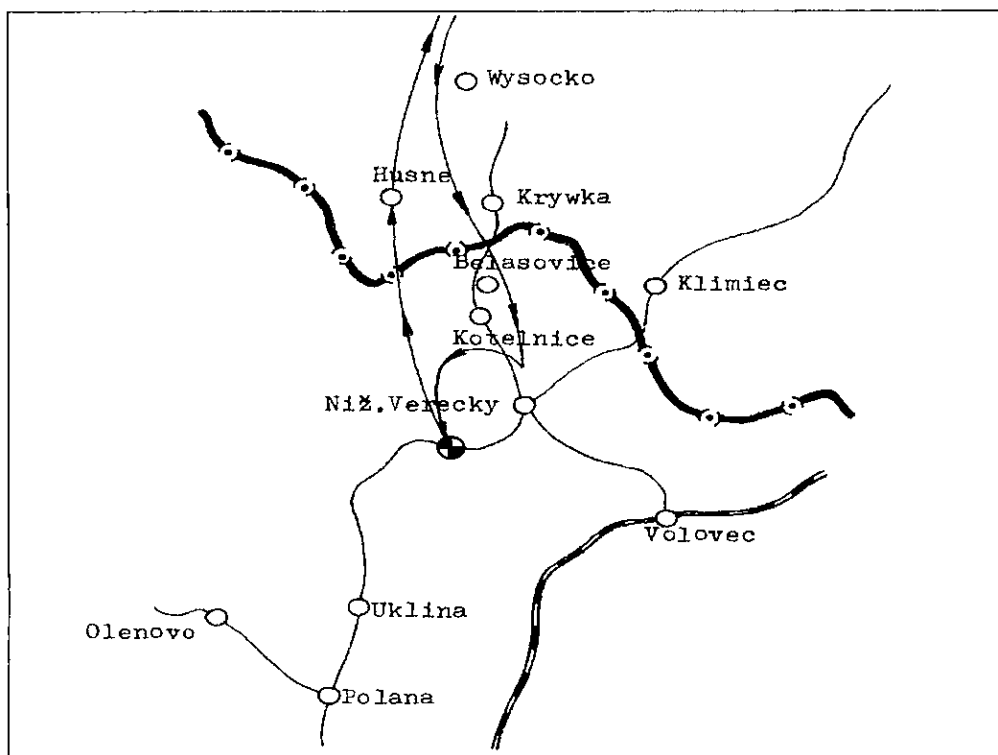
Rozkaz do rozpoczęcia działań dywersyjnych mjr Ankerstein otrzymał dnia 19 października, natomiast pierwszy patrol wyruszył z Rozłucza na teren Rusi już dnia 22 października. Spośród 17 akcji przeprowadzonych przez bojowców z Rozłucza, na uwagę zasługują samodzielne akcje Oddziałów Bojowych. Za samodzielne akcje przyjęto te, w których brały udział patrole bez asysty watah, akcje zorganizowane przez „Rozłucz” a wykonane z pomocą partyzantów, oraz akcje wykonane z inicjatywy patrolu po nieudanej akcji z watahą.

Omówimy w tym miejscu samodzielne akcje Oddziałów Bojowych na tle szkiców sytuacyjnych, przedstawimy zadania i składy patroli, wymienimy przewodników oraz odnotujemy efekty działań dywersyjnych.

¹² CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Sprawozdanie z akcji „Boniecki”, k. 111-112.

Pierwszą akcję dywersyjną przeprowadził patrol pod dowództwem Franciszka Szyndlera w dniach 22-25 października 1938 r. W wyniku akcji zniszczono most na drodze Niżni Verecky - Uklina¹³.

D-ca patrolu	Szyndler Franciszek Szymonek Tadeusz Waniek Edwin
Przewodnicy:	Czermak Edward Sozański Mikołaj
Zadanie:	Zniszczyć most między Polana i Olenovo, albo zniszczyć most na południe od m. Uklina.
Wykonanie:	Zniszczono most między Niżni Verecky i Uklina.



¹³ Tamże, k. 117; E. Długajczyk, dz. cyt., s. 182.

W drugiej akcji uczestniczył patrol Leona Sembola. Akcję przeprowadzono w dniach 24-28 października. Z dwóch otrzymanych zadań patrol wykonał jedno, mianowicie zniszczył most na drodze Ubla-Ladomirova¹⁴.

D-ca patrolu

Semboł Leon

Ostróżka Henryk

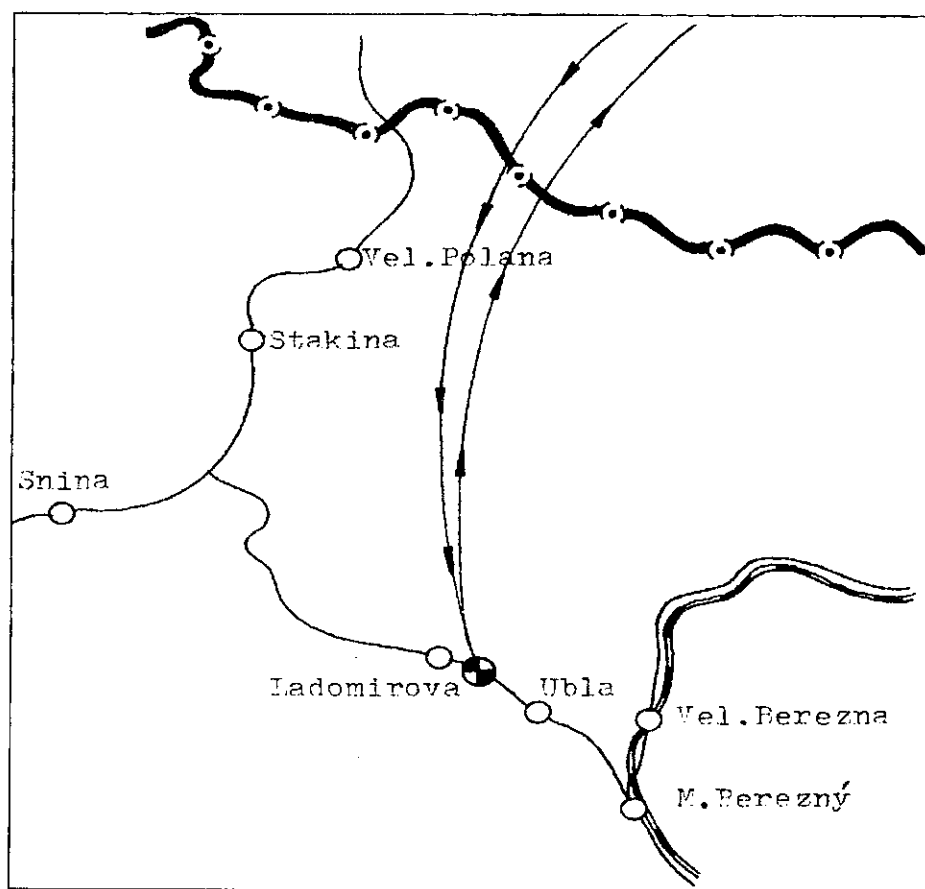
Rutkiewicz Edward

Przewodnik:

Marszałek

Zadanie: 1. Zniszczyć most na szosie M. Berezny-Ubla,
2. Zniszczyć most na szosie Ubla-Ladomirova.

Wykonanie: wykonano zadanie 2.



¹⁴ CAW, jw.; E. Długajczyk, dz. cyt., s. 182-183. Według Załącznika nr 3 do Sprawozdania z akcji „Boniecki” był to most na szosie Ubla-Ladomirova, a nie M. Berezny-Ubla.

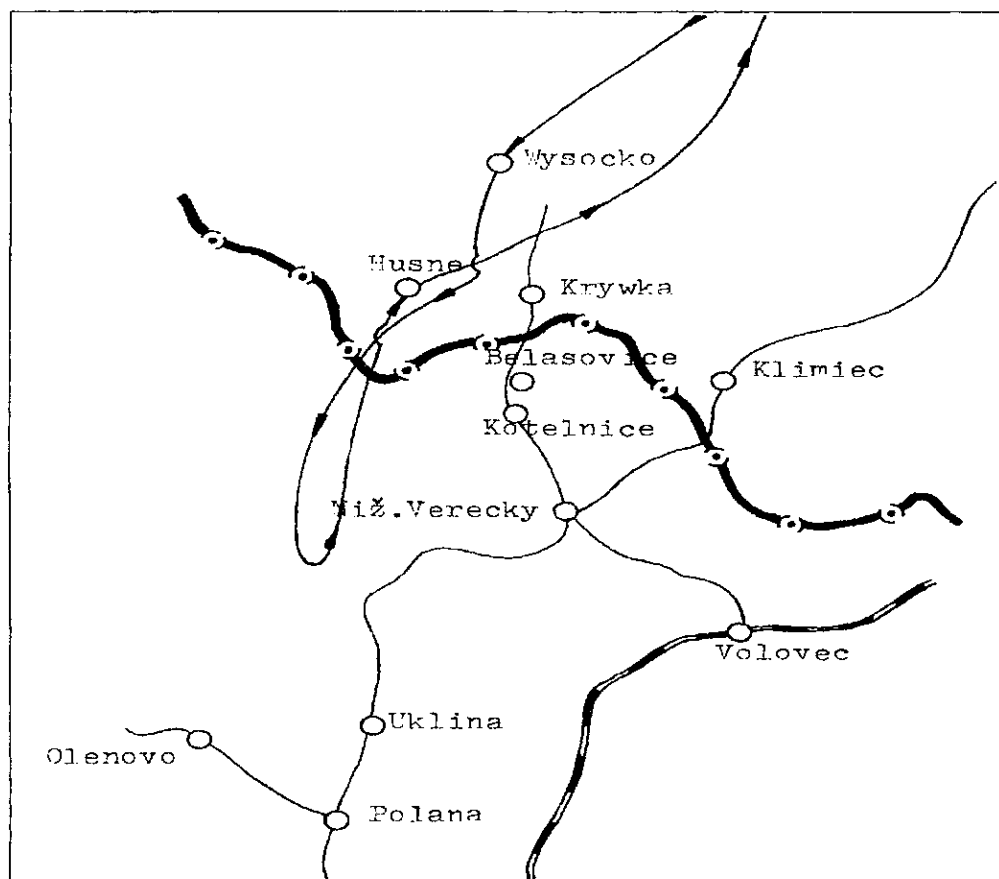
Trzecią akcję przeprowadził patrol Ottona Bocka w dniach 28 października - 1 listopada. Wyprawa jednak załamała się i dwa postawione przed patrolem zadania nie zostały wykonane¹⁵.

D-ca patrolu Bocek Otton
 Bocek Karol
 Mojżyszek Erwin

Przewodnicy: Czermak Edward
 Sozański Mikołaj

Zadanie: 1. Zniszczyć most na szosie Uklina-Polana,
 2. Zniszczyć most na szosie Polana-Olenovo.

Wykonanie: Zadań nie wykonano.



¹⁵ CAW, jw.; E. Długajczyk, dz. cyt., s. 183.

Czwarta akcja otrzymała kryptonim K III i wykonana została w dniach 5-9 listopada. W akcji tej wzięła udział grupa 16 bojowców pod dowództwem inż. Konrada Guderskiego, oraz osłaniający ją oddział partyzancki (wataha) z Turki pod dowództwem por. Władysława Drelicharza, odkomenderowanego do tej akcji z podgrupy „Nowego”. W skład watahy wchodziło 23 partyzantów. W wyniku akcji zniszczono dwa mosty (na szosach: Niżni Verecky-Uklina, Niżni Verecky-Volovec), zastrzelono dwóch żandarmów a dwudziestu wzięto do niewoli¹⁶. Akcja zorganizowana została przez inż. Guderskiego.

¹⁶ Kpt. Mielczarski podaje inną liczbę uczestników akcji K III w treści swego sprawozdania i inną w załącznikach nr 3 i 5. Liczbę bojowców biorących udział w akcji określiłem na podst. list imiennych znajdujących się w wymienionych załącznikach. Por.: CAW, jw. i k. 119. Inne dane podaje E. Długajczyk opierając się na Sprawozdaniu z akcji grupy „Łom”, które mjr Ankerstein sporządził w oparciu m.in. o sprawozdanie kpt. Mielczarskiego, bez uwzględnienia załączników. Wynoszą one: O.B.- 1+17, O.P.- 1+16. Por.: E. Długajczyk, dz. cyt., s. 183. Oddział partyzancki biorący udział w akcji K III, to zapewne wataha Turka I, w skład której wchodziło 1+22 partyzantów.

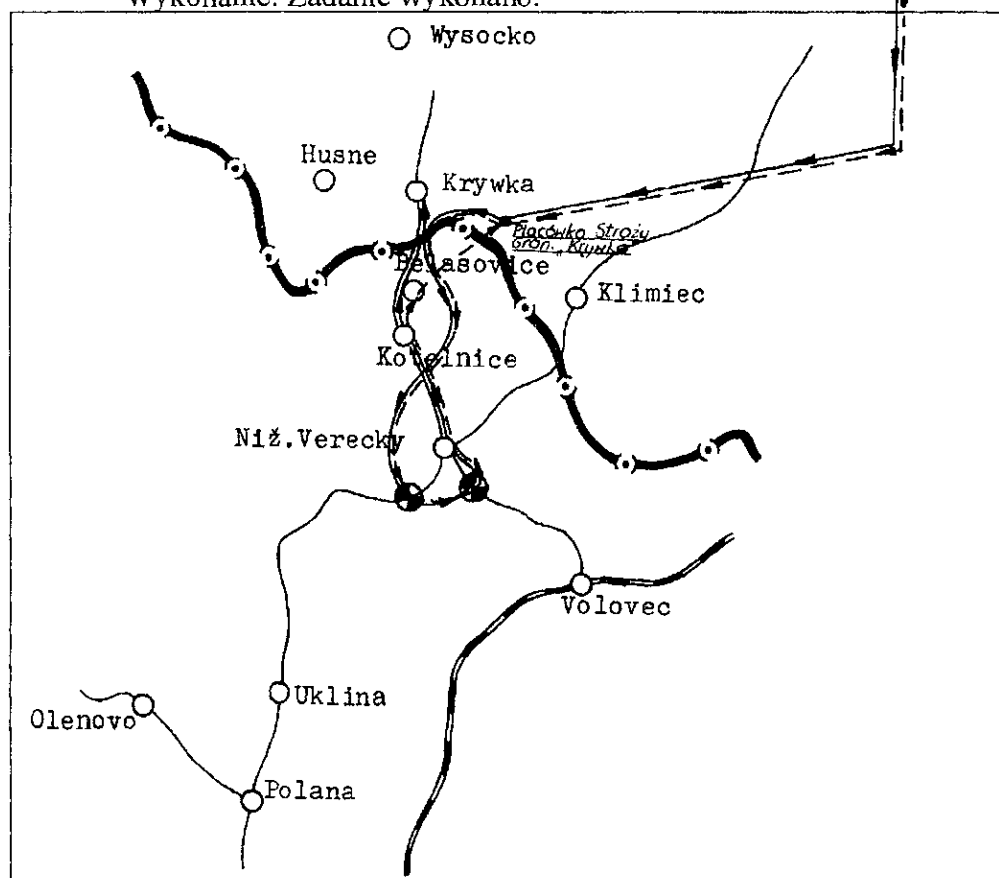
ODDZIAŁY BOJOWE „ROZŁUCZ” W AKCJI DYWERSYJNEJ „ŁOM”

D-ca Guderski Konrad
 Szyndler Franciszek
 Waniek Edwin
 Klima Franciszek
 Pawlita Henryk
 Burian Rudolf
 Pierchała Alfons
 Kominek Józef
 Alter Emil
 Plitko Jan
 Hurkot Stefan
 Mrajca Ferdynand
 Wawrzyczek Józef
 Gaura Jan
 Strokosz Karol
 Rucki Paweł
 Szczepański Józef

Przewodnicy:
 Czermak Edward
 Sozański Grzegorz

Grupa partyzancka
 w sile 23 strzelców
 pod dowództwem
 por. W. Drelicharza

Zadanie: Opanować Niż. Verecky, zniszczyć mosty na
 szosach: Niż. Verecky-Uklina,
 Niż. Verecky-Volovec.
 Wykonanie: Zadanie wykonano.



Piąta akcja, to ponowna akcja patrolu Leona Sembola. Przeprowadzona została w dniach 8-11 listopada. Celem wyprawy miał być ponownie most zniszczony w pierwszej akcji, który udało się już odbudować. Ponieważ szosa i most okazały się tym razem zbyt silnie strzeżone, zadania tego nie wykonano. Natomiast w drodze powrotnej zniszczono przepust szosowy na drodze Vel. Polana-Stakina¹⁷.

D-ca patrolu

Sembol Leon

Szymonek Tadeusz

Byłok Franciszek

Rutkiewicz Edward

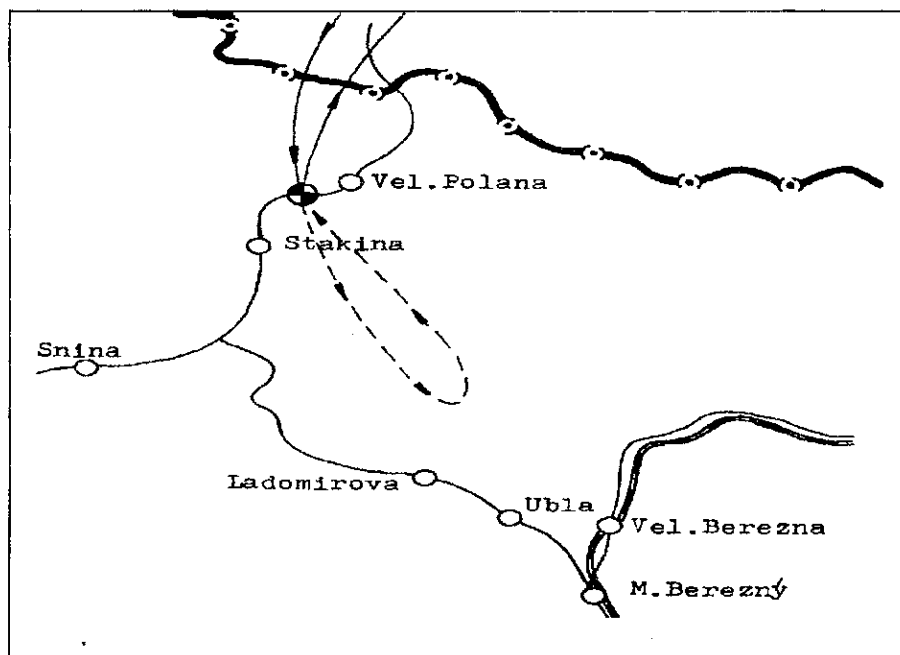
Bączkowski Zbigniew

Przewodnik:

Marszałek

Zadanie: Zniszczyć odbudowany most na szosie
Ubla-Ladomirova.

Wykonanie: Ze względu na silne strzeżenie szosy i mostu
zadania nie wykonano, a wykonano jak szkic.



¹⁷ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Sprawozdanie z akcji „Boniecki”, k. 117; E. Długajczyk, dz. cyt., s. 182-183.

Akcję szóstą przeprowadził patrol Franciszka Brzeźniaka w dniach 8-12 listopada. Mimo słabo orientującego się przewodnika i choroby jednego z uczestników wyprawy, patrol zadanie wykonał niszcząc most na szosie Paraskov-Turi Paseka¹⁸

D-ca patrolu

Brzeźniak Franciszek

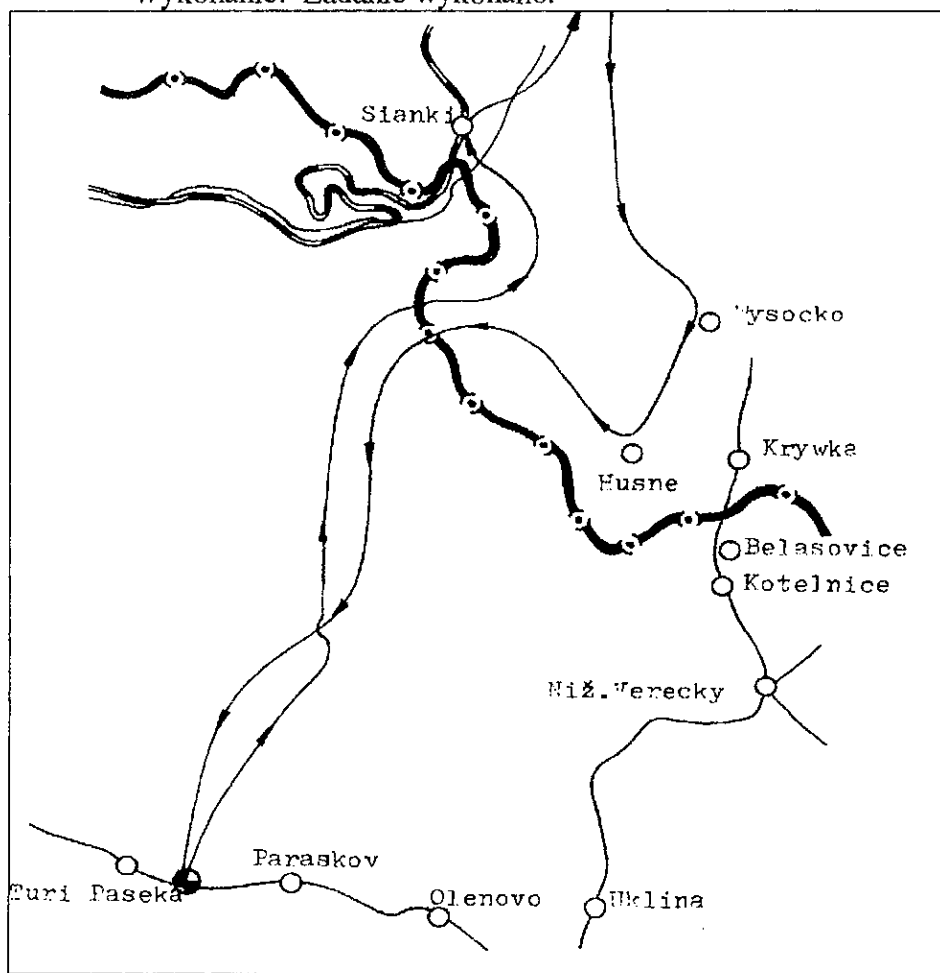
Brzeźniak Ferdynand

Kluz Józef

Harwot Franciszek

Zadanie: Zniszczyć most na szosie Paraskov-Turi-Paseka.

Wykonanie: Zadanie wykonano.



¹⁸ CAW, jw.; E. Długajczyk, dz. cyt., s. 182.

Siódma akcja miała po raz kolejny na celu zniszczenie odbudowanego mostu pod Ublą, którego w drugim podejściu nie zdołał zniszczyć patrol Sembola. Tym razem do akcji desygnowano patrol Jana Filipka. Ponieważ obiekt i tym razem był bardzo silnie strzeżony, patrol doszedłszy do mostu zmuszony był wycofać się, kończąc wypad niepowodzeniem. W drodze powrotnej patrol był kilkakrotnie okrażany, jednak zdołał bez strat wrócić do bazy. Akcja miała miejsce w dniach 14-17 listopada¹⁹.

D-ca patrolu

Filipek Jan

Morawiec Franciszek

Stawowczyk Józef

Musioł Karol

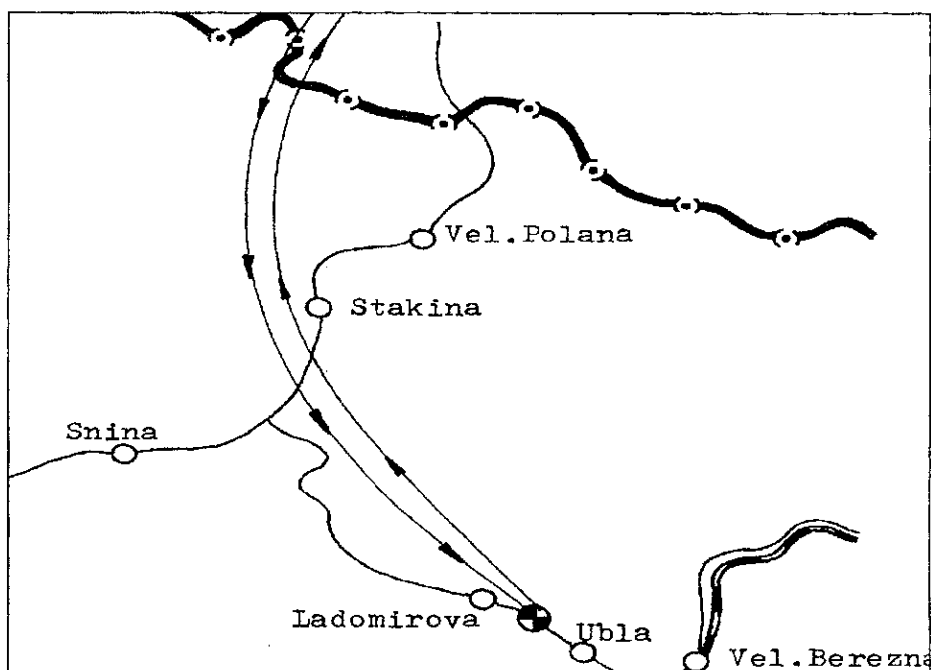
Matuszek Jan

Przewodnik:

Marszałek

Zadanie: Zniszczyć most pod Ublą, naprawiony po pierwszym zniszczeniu, a nie zniszczony przez patrol Sembola.

Wykonanie: Patrol doszedł do mostu, stwierdził że most jest silnie strzeżony i wycofał się.



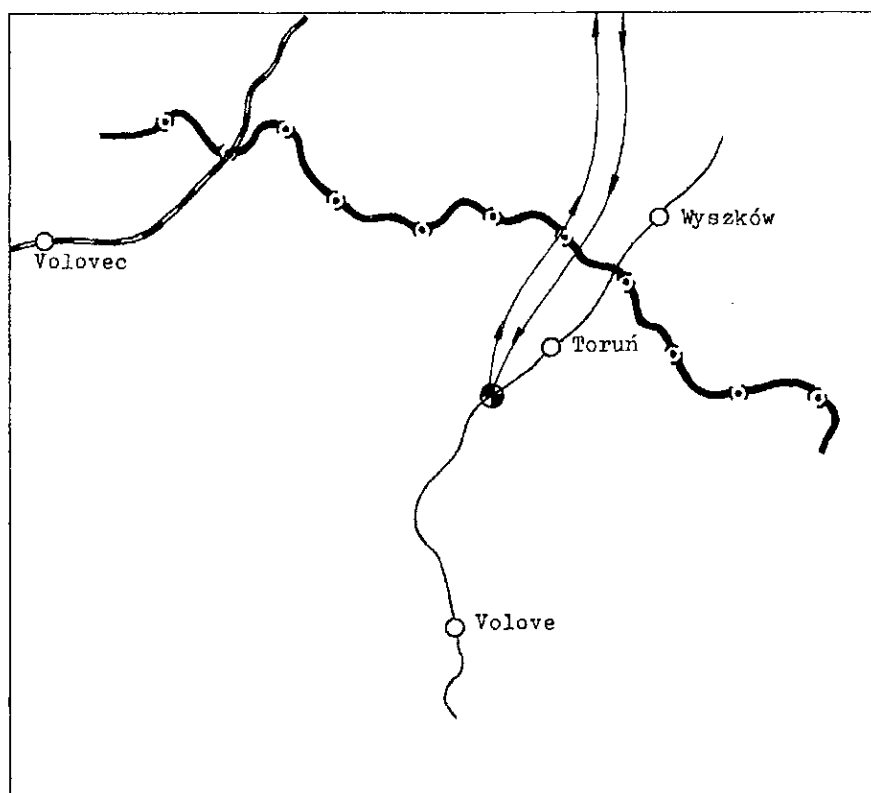
¹⁹ Tamże.

Za samodzielną akcję należy również uznać dywersję jakiej dokonał patrol Witolda Borowskiego w dniu 1 listopada. Po nieudanej akcji z watahą podgrupy dywersyjnej wschodniej na Volove, gdy dowódca watahy w czasie spotkania nieprzyjaciela załamał się a wataha się rozproszyła, patrol wraz z jednym partyzantem udał się samodzielnie wykonać zadanie. Poruszając się bez przewodnika zniszczono most na szosie Toruń-Volove²⁰.

D-ca patrolu Borowski Witold
 Morawiec Franciszek
 (partyzant NN)

- bez przewodnika

Wykonanie: Po nieudanej akcji z watahą, patrol + 1 sam
udał się jak szkic i zniszczył most.



²⁰ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Lista wyróżnionych w grupie „Łom”, k. 51.

Specyficzną akcją „Rozłucza” było oddelegowanie specjalnie przygotowanych ośmiu bojowców do więzienia w Drohobyczu. W składzie tym znaleźli się:

1. Szyndler Franciszek
2. Burian Rudolf
3. Alter Emil
4. Plitko Jan
5. Mrajca Ferdynand
6. Gaura Jan
7. Strokosz Karol
8. Rucki Paweł.

W więzieniu przebywali siedem dni, udając dezertersów z armii czechosłowackiej. Ich zadaniem było „urobienie” owych 20 żandarmów wziętych do niewoli w akcji K III, w związku z koniecznością przeprowadzenia dochodzeń sądowo-prokuratorskich²¹.

W ośmiu samodzielnych akcjach bojowych zniszczono lub uszkodzono 6 mostów szosowych oraz 1 przepust szosowy. Ponadto zniszczono 1 urząd pocztowy z centralą, kilkanaście słupów telegraficznych, kilka budynków szkolnych oraz 1 Proświty ukraińskiej. Zabito względnie raniono 2-3 Czechów, 20 żandarmów wzięto do niewoli²². Akcje te nie przyniosły żadnych strat w ludziach po stronie „Rozłucza”.

Bojowcy uczestniczyli również w akcjach wspólnych z oddziałami partyzanckimi. Dwa patrole brały udział w akcjach z podgrupą dywersyjną „Baczyńskiego”, a osiem patroli z podgrupą „Nowego” (w tym wspomniany patrol W. Borowskiego). W akcjach tych zanotowano stratę dwóch bojowców z Rozłucza.

W dniach 25 października - 1 listopada patrol Jana Filipka niszcząc most na Čyrnej Rice pod Vuckovem stoczył wraz z watahą walkę z ochroną mostu. W czasie walki zaginął uczestnik patrolu Rudolf Sobosz, który po odłączeniu się od oddziału dostał się do niewoli. Był więziony w Użhordzie, gdzie złożył zeznania rozpowszechnione potem przez prasę (Lidové

²¹ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Sprawozdanie z akcji „Boniecki”, k. 109, 112, 117.

²² CAW, jw., k. 107-108. Sprawozdanie kpt. Mielczarskiego wymienia 5 zniszczonych mostów szosowych. Różnica jednego mostu wynika stąd, że już po napisaniu sprawozdania autor odrębnie na k. 106 dopisuje samodzielną akcję patrolu Borowskiego, nie nanosząc poprawki w zestawieniu wyników akcji „Rozłucza”, gdzie powinien uwzględnić most zniszczony przez ten patrol na szosie Torun-Volove.

Noviny z dn. 4.XI.1938)²³. Skazany został wraz z 5 innymi uczestnikami polskiej dywersji na karę śmierci przez rozstrzelanie. Egzekucja miała się odbyć w miejscowości Onakovce około 5 listopada. Po oddanej salwie Rudolf Sobosz zdołał zbiec wraz z innym rozstrzeliwanym Rudolfem Hawelką w nieznanym kierunku. Według wywiadu polskiego przebywał w szpitalu w Michalovcach²⁴.

W dniu 30 października wraz z watahą Kazimierza Majchera wyruszył patrol Józefa Kluz, w skład którego wchodził jeszcze Ignacy Kluz i Tomasz Mikesicz. W trakcie wykonywania zadania oddział zabłądził, a większość uczestników wyprawy wróciła do obozu. Jednak dowódca watahy wraz z patrolem kontynuowali akcję, zmierzając do obranego celu. Podczas marszu musieli omijać patrole wojska i żandarmerii. Dnia 2 listopada w walce z patrolem nieprzyjaciela Majcher i Mikesicz dostali się do niewoli. Obydwaj znaleźli się w Užhorodzie, gdzie szczęśliwie dostali się pod opiekę milicji węgierskiej, po czym powrócili do kraju²⁵. Józef i Ignacy Kluz oddzielnie powrócili do bazy.

Utrata dwóch bojowców w 17 akcjach dywersyjnych, którzy ostatecznie szczęśliwie uszli z życiem, każe wysoko ocenić poziom techniczno-bojowy dywersantów z Rozłucza. Będąc ochotnikami-amatorami, swe braki nadrabiali zapałem oraz wysokim poziomem odpowiedzialności. W zasadzie wszyscy z nich wzięli udział w akcjach na terenie Rusi. Niektórzy po dwa, a nawet po trzy razy. Jedynie Franciszek Pszczółka z powodu wieku z akcji został wycofany. Również niektórzy instruktorzy ochotniczo zgłaszali się do akcji, jednak ze względu na wyraźne rozkazy mjra Ankersteina tylko Guderski i Bączkowski otrzymali na to zgodę.

Bardzo trudne warunki w jakich przyszło prowadzić dywersję, ciągłe napięcie nerwowe spowodowane stanem nieprzerwanej gotowości do walki, połączone z ryzykiem utraty życia, powodowały szybkie zużywanie się elementu ludzkiego. Mimo przerw i odpoczynku między akcjami, wielu bojowców w połowie listopada było wyczerpanych i niezdolnych do dalszych akcji. Również informacje otrzymywane z domów często dotyczyły krzywd zadawanych rodzinom bojowców przez pozostałych na Zaolziu Czechów. Sprawiało to, że bojowcy zaczęli zgłaszać prośby o zwolnienie ich do domów. Wielu z nich bezpośrednio po akcji śląskiej opuściło swe rodziny i

²³ E. Długajczyk, dz. cyt., s. 182-183; J. Kasperek, Przepust karpacki. Tajna akcja polskiego wywiadu, Warszawa 1992, s. 17-69.

²⁴ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Lista strat, k. 86.

²⁵ Tamże, k. 89.

przebywało poza domem około 2 miesięcy. W tej sytuacji w dniu 14 listopada zwolniono pierwszych 13 ludzi. Niedługo potem, 25 listopada nadszedł rozkaz likwidacji obozu, w związku z zakończeniem akcji „Łom”. Ostatni bojowiec opuścił Rozłucz w dniu 30 listopada. Dnia 2 grudnia 1938 r. obóz został zlikwidowany²⁶.

**Wykaz członków
Oddziałów Bojowych „Rozłucz”²⁷**

Lp.	Nazwisko i imię	Pseudonim	Funkcja	Ilość odbytych akcji
1	2	3	4	5
1	Szyndler Franciszek	Brzezina	d-ca patr.	3
2	Filipek Jan	Józek	„	2
3	Brzeźniak Franciszek	Gaj	„	2
4	Sembol Leon	Rusin	„	3
5	Morawiec Franciszek	Dłuto	„	2
6	Bocek Otton	Uch	„	2
7	Pszczółka Franciszek	Felek	„	-
8	Jarocki	Werlich	„	1
9	Kluz Józef	Karol	„	2
10	Fronc Józef	Sołtys	„	1
11	Malcherek Franciszek	Skrzyszowski	„	1
12	Szymonek Tadeusz	Kusy	bojowiec	2
13	Waniek Edwin	Wyrwa	„	2
14	Musioł Karol	Zabłocki	„	2
15	Sobosz Rudolf	Tadek II	„	1
16	Brzeźniak Ferdynand	Tadek	„	2
17	Stawowczyk Józef	Bagiński	„	2
18	Ostróżka Henryk	Igiełka	„	1
19	Rutkowicz Edward	Różański	„	2
20	Matuszek Jan	Skaut	„	2
21	Mojżyszek Erwin	Sobieraj	„	1
22	Bocek Karol	Bystroń	„	1
23	Kerner Oskar	Raczek	„	1
24	Kiedroń Jan	Nowak	„	1

²⁶ CAW, O.II.SG WP, 1773/89/372, Sprawozdanie z akcji „Boniecki”, k. 110.

²⁷ Tamże, k. 118; E. Długajczyk podaje: Stawowczyk Rudolf (nie Józef) oraz Mojżyszek Edwin (nie Erwin). Zob. E. Długajczyk, dz. cyt., s. 182.

ODDZIAŁY BOJOWE „ROZŁUCZ” W AKCJI DYWERSYJNEJ „ŁOM”

1	2	3	4	5
25	Mikesicz Tomasz	Władek	bojowiec	1
26	Kluz Ignacy	Mostowski	„	1
27	Herteli Jan	Grywalski	„	1
28	Mazurek Józef	Nykel	„	1
29	Harwot Franciszek	Góra	„	1
30	Bylok Franciszek	Skrzetuski	„	1
31	Hurkot Stefan	Miazga	„	2
32	Klima Franciszek	Franek	„	1
33	Pawlita Henryk	Władek II	„	1
34	Burian Rudolf	Morus	„	2
35	Pierchała Alfons	Stonawski	„	1
36	Kominek Józef	Maj	„	1
37	Alter Emil	Peter	„	2
38	Plitko Jan	Maszałycki	„	2
39	Mrajca Ferdynand	Chałupa	„	2
40	Wawrzyczek Józef	Bora	„	1
41	Gaura Jan	Fober	„	2
42	Strokosz Karol	Brzózka	„	2
43	Rucki Paweł	Kantor	„	2
44	Szczepański Józef	Wojnar	„	1
45	Borowski Witold	Boruta	„	1
46	Narkiewicz	Bzura	„	1

Maciej Dalecki
(Przemyśl)

AKTA DÓBR BISKUPÓW PRZEMYSKICH OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO 1652-1883.

Inwentarz archiwalny zespołu

WSTĘP

Archiwum Państwowe w Przemyślu posiada w swoim zasobie liczne i bogate materiały archiwalne wytworzone przez instytucje wyznaniowe¹. Cennym i interesującym, a mało dotychczas znanym i wykorzystywanym przez historyków zespołem archiwalnym są Akta dóbr biskupów przemyskich obrządku łacińskiego z lat 1652-1883. Kolekcja akt składająca się na ten zespół została skompletowana w okresie I wojny światowej przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu (TPN) i włączona do zbiorów Archiwum TPN, będącego placówką podległą temu towarzystwu². Po likwidacji TPN w 1951 r. całość Archiwum, w tym także powyższą kolekcję, przejęło bez spisów zdawczo-odbiorczych Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu³.

W skład omawianego zespołu wchodzi różnorodne akta. Prawie wszystkie są one jednak związane tematycznie z funkcjonowaniem dóbr biskupów przemyskich obrządku łacińskiego. Podstawę uposażenia biskupstwa przemyskiego stanowiły wsie Brzozów, Domaradz, Równe, Cergowa i Radymno nadane mu w 1384 r. przez królową węgierską Marię. Zostało ono

¹ Por. A. Krochmal, Akta wyznaniowe w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu, Przemyśl 1993.

² Większość dokumentów miał przekazać TPN w czasie oblężenia Przemyśla w 1915 r. Konrad Boguchwański, który znalazł je na przemyskim przedmieściu Krzemieńcu u miejscowego rzeźnika, który używał ich do pakowania mięsa dla klientów. Kilka dokumentów przekazali prawdopodobnie również inni ofiarodawcy. Por. Sprawozdanie Dyrekcji TPN za czas od 1 I 1913 do 31 XII 1922, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu” t. III: 1913-1922, s. 36 oraz A. Fenczak, Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu (1911-1951), „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. II: 1985, s. 117.

³ A. Fenczak, op. cit., s. 128.

powiększone w 1434 r. wskutek nadania króla Władysława Jagiełły obejmującego miasteczko Jaśliska i wsie Królik, Dalejową i Nową Jasionkę. W XV i XVI w. biskupstwo weszło również w posiadanie pojedynczych wsi w drodze zakupu lub nadania oraz założyło nowe wsie w sąsiedztwie już istniejących⁴.

Biskupi przemyscy byli w XVII, XVIII i XIX w. właścicielami czterech kluczy dóbr: brzozowskiego, jaśliskiego, radymnieńskiego i łukawieckiego. W skład klucza brzozowskiego wchodziło miasto Brzozów i wsie: Blizne, Domaradz, Golcowa z Różanką, Przysietnica i Stara Wieś. Klucz jaśliski obejmował miasteczko Jaśliska i wsie: Czeremcha, Dalejowa, Kamionka, Królik Polski, Królik Wołoski, Lipowiec, Lubatowa, Posada Jaśliska, Równne, Rudawka, Szklary, Wola Niżna, Wola Wyżna i Zawadka. W skład klucza radymnieńskiego wchodziło natomiast miasteczko Radymno i folwark Skołoszów, zaś łukawieckiego wsie: Bihale, Łukawiec i Szczutków⁵.

Zarząd dóbr biskupstwa przemyskiego sprawował administrator dóbr biskupich. Biskupi i podlegli im administratorzy wydierżawiali poszczególne klucze, folwarki, browary, karczmy, młyny oraz związane z ich posiadaniem dochody w postaci myt, czynszów, opłat targowych i prawa propinacji. Administratorami dóbr, oficjalistami i dzierżawcami były przeważnie osoby świeckie. Wśród dzierżawców znajdowali się również Żydzi⁶.

Rolę centrum administracyjnego wszystkich dóbr biskupstwa przemyskiego pełniło miasto Brzozów, gdzie była zlokalizowana rezydencja biskupów⁷. Ważny ośrodek stanowiło również miasteczko Jaśliska. Tamtejsza parafia rzymskokatolicka, aż do połowy XVIII w. wchodziła w skład diecezji krakowskiej. Dopiero wówczas oddano ją pod jurysdykcję biskupa przemyskiego⁸.

Zespół archiwalny *„Akta dóbr biskupów przemyskich obrządku łacińskiego 1652-1883”* stanowi kolekcję akt o bardzo zróżnicowanej treści. Pierwsza jej część o objętości trzech jednostek inwentarzowych zawiera

⁴ W. Sarna, *Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego, część I episkopat przemyski obrządku łacińskiego*, Przemyśl 1902, s. 25-27, 43-44, 116, 122, 320; J. Rutkowski, *Klucz brzozowski biskupstwa przemyskiego w w. XVIII*, Kraków 1910, s. 18-23, 31.

⁵ J. Rutkowski, op. cit., s. 35; J. Ataman, W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej, Warszawa 1936, s. 293-294.

⁶ J. Ataman, op. cit., s. 294 i nast.

⁷ J. Rutkowski, op. cit., s. 37 i nast.

⁸ A. Prochaska, *Jaśliska. Miasteczko i klucz biskupów przemyskich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej”, R. XVII: 1889, s. 263-270 i 368-375; Sarna, op. cit., s. 440 i 464.

różne akta o treści publicznej i prywatnej. Oprócz dokumentów oryginalnych występują w niej również oblaty, kopie i ekstrakty. Akta te odnoszą się w większości do dóbr klucza jaśliskiego. Niewiele akt w tej części zespołu dotyczy natomiast klucza brzozowskiego i łukawieckiego. Zachowanymi aktami klucza jaśliskiego są oblaty nadań królewskich, akta procesowe, akta dotyczące sporów administracyjnych oraz akta związane ze sprawowaniem zarządu dóbr. Ostatnia grupa obejmuje m.in. kontrakty dzierżawy, zestawienia dochodów, fasje podatkowe i opisy granic. Do miasteczka Jaślika odnosi się ekstrakt z ksiąg radzieckich jaśliskich zawierający zapiski z 1594 r., dokonane w związku z darowizną przez władze miejskie gruntu zwanego Łamańce na rzecz Bractwa św. Anny przy kościele parafialnym pod wezwaniem św. Katarzyny⁹. Zniszczeń dokonanych w 1651 r. przez wojsko stacjonujące we wsiach Królikowa Wola, Przedmieście Jaśliskie i Królik Polski dotyczą zeznania złożone przez chłopów z tych wsi przed urzędem grodzkim sanockim w roku 1652¹⁰. Zespół zawiera również dokumenty o treści prywatnej odnoszące się do osób będących mieszkańcami dóbr biskupstwa przemyskiego. Wśród dokumentów tych znajdują się m.in. kontrakty kupna-sprzedaży, testamenty, listy oraz dyspensy małżeńskie udzielane przez władze kościelne.

Druga część zespołu obejmuje kwity zgrupowane w trzech jednostkach inwentarzowych. W przeciwieństwie do omówionych wyżej akt odnoszą się one do wszystkich kluczy dóbr biskupstwa przemyskiego. Są one jednak późniejsze i pochodzą w większości z pierwszej połowy XIX w. Kwity te dotyczą wypłaty pensji dla urzędników dominiów, oficjalistów, leśniczych, służby leśnej, dozorców pałacu biskupiego w Brzozowie, nauczycieli szkół trywialnych oraz czynszów za wynajem lokali na kancelarie dominialne, sale szkolne i mieszkania.

Oprócz scharakteryzowanych już akt zespół zawiera ponadto niedatowany rękopis w języku polskim zatytułowany „Apteka domowa i podróżna z C. F. Hufelanda”. Jest to wyciąg z książki niemieckiego autora Wilhelma Krzysztofa Hufelanda „Apteka domowa i podróżna” wydanej w pierwszej połowie XIX w.¹¹.

Omawiany zespół archiwalny był porządkowany po raz pierwszy w połowie lat dwudziestych XX w., kiedy wchodził on w skład zasobu Archiwum TPN w Przemyślu. Porządkowanie zespołu prowadził prawdopodob-

⁹ Inwentarz archiwalny zespołu, sygn. 1, nr 1.

¹⁰ Tamże, sygn. 1, nr 2-4.

¹¹ Inwentarz archiwalny zespołu, sygn. 8.

nie Jan Smółka sprawujący opiekę nad Archiwum. Wykonane przez niego prace polegały na sformowaniu jednostek inwentarzowych z akt luźnych. Utworzone teczki otrzymały następnie trwałe oprawy introligatorskie z wytłoczoną na nich nazwą zespołu i datami skrajnymi akt zawartych w danej jednostce¹². Smółka popełnił błąd nie grupując rzeczowo poszczególnych dokumentów. Tylko w dwóch sformowanych przez siebie teczkach umieścił akta o jednakowej treści. W pozostałych trzech teczkach znalazły się natomiast różnorodne akta ułożone w kolejności chronologicznej (nie zawsze konsekwentnie zachowanej).

Powyższy sposób uporządkowania nadał zespołowi trwały układ, który nie mógł ulec zmianie podczas jego opracowywania w Archiwum Państwowym w Przemyślu w 1995 r., prowadzonego przez Macieja Daleckiego. Możliwe było jedynie wykonanie prac melioracyjnych. Ponieważ inwentarz książkowy nie odzwierciedlałby w pełni zawartości trzech jednostek inwentarzowych, w których znajdują się akta o różnej treści, w charakterze uzupełniającej pomocy ewidencyjnej, sporządzono regesty. W trakcie opracowywania zespołu utworzono dodatkowo dwie jednostki akt luźnych z pojedynczych kart włożonych do jednej z ksiąg, nie związanych z nią pod względem treści. Po uporządkowaniu zespół liczy 8 jednostek inwentarzowych - 0,08 metra bieżącego akt. W ramach sporządzonego inwentarza archiwalnego zespołu zachowano w miarę możliwości dotychczasową kolejność jednostek, dokonując jedynie zmian wynikających z konieczności utworzenia nowych teczek. Zespół nosił pierwotnie nazwę „Akta klucza brzozowskiego”, która została mu nadana w okresie jego przechowywania w Archiwum TPN. Po opracowaniu zespołowi nadano nową nazwę: Akta dóbr biskupów przemyskich obrządku łacińskiego, odzwierciedlającą we właściwy sposób zarówno aktotwórcę jak i tematykę zachowanych akt.

Większość akt wchodzących w skład zespołu posiada formę ksiąg i poszytów. Występują także dwie jednostki akt luźnych. Akta pisane są w trzech językach: łacińskim, polskim i niemieckim. Na niektórych dokumentach zachowały się pieczęcie papierowe, tuszowe i lakowe. W publikowanym inwentarzu archiwalnym uwzględniono następujące elementy: sygnaturę jednostki inwentarzowej, jej tytuł, daty skrajne, formę akt (księga, poszyt, akta luźne), liczbę stron oraz dawną sygnaturę. Tytuły poszczególnych jednostek podano w nawiasach, ponieważ zostały one nadane przez porządkującego zespół. W przypadku trzech jednostek inwentarzowych zawierających akta o różnej treści opublikowano także regesty poszczególnych do-

¹² A. Fenczak, op. cit., s. 126.

kumentów, znajdujących się w tych jednostkach. Regesty te obejmują: numer kolejny dokumentu (w ramach danej jednostki), jego miejsce i datę wystawienia, krótkie streszczenie oraz uwagi. Uwagi informują najczęściej o języku w jakim został sporządzony dokument oraz o zachowanych pieczęciach. W przypadku dokumentów, które były wydane drukiem, zamieszczono dane o miejscu ich opublikowania.

Autor wyraża podziękowanie dr. Jackowi Krochmalowi za pomoc w odczytaniu dokumentów w języku łacińskim i cenne uwagi merytoryczne, które pomogły w przygotowaniu do druku niniejszego inwentarza.

BIBLIOGRAFIA:

Ataman J., W.H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej, Warszawa 1936

Gottfried K., Z przeszłości Radymna, Rocznik Przemyski, t. X 1965, s. 115-188

Prochaska A., Jaślicka. Miasteczko i klucz biskupów przemyskich, Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, R. XVII 1889, s. 59-77, 181-88, 263-270, 368-375, 464-473, 563-572, 650-662

Prochaska A., Radymno. Miasteczko i klucz biskupów przemyskich, Przewodnik Naukowy i Literacki, R. XIX 1891, s. 769-777, 865-874, 977-968, 1057-1079

Prochaska A., Z przeszłości Brzozowa, Przewodnik Naukowy i Literacki, R. XVI 1888, t. 1, s. 43-59, 160-179, 254-267, 343-355.

Przywilej lokacyjny miasta Radymna z 1431 roku, oprac. *J. Krochmal*, Przemyśl 1993

Przywilej lokacyjny wsi Brzozowa z 1359 roku, oprac. *M. Proksa*, Przemyśl 1994

Przywilej lokacyjny wsi Radymno z 1377 roku, oprac. *J. Krochmal*, Przemyśl 1994

Rąb J., Z dziejów Brzozowa w XIV-XVIII w., w: Brzozów. Zarys monograficzny, praca zbiorowa, Brzozów 1990, s. 63-83

Rutkowski J., Klucz brzozowski biskupstwa przemyskiego w w. XVIII, Kraków 1910

Sarna W., Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego, część I episkopat przemyski obrządku łacińskiego, Przemyśl 1902

WYKAZ SKRÓTÓW

- AGZ - Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej
Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we
Lwowie
- bd. - bez daty
- bm. - bez miejsca wydania
- por. - porównaj

INWENTARZ ARCHIWALNY ZESPOŁU

sygn. 1 [Akta z lat 1652-1795]

1652-1795

Uwagi: księga ss 78.

nr 1

1747, Jaśliska

Ekstrakt z ksiąg radzieckich jaśliskich.

Uwagi: język polski, pieczęć papierowa.

nr 1a

594, 11 V, Jaśliska

Wojciech Pudelski zezwala na przeprowadzenie drogi przez swój grunt, w zamian za co otrzymuje od burmistrza i rajców ogród przy Łamanczach.

nr 1b

1594, 12 V, Jaśliska

Burmistrz i rajcowie dokonują darowizny gruntu zwanego Łamancze na rzecz Bractwa św. Anny przy kościele parafialnym pod wezwaniem św. Katarzyny.

nr 2

1652, 25 IX, Sanok

Paweł Zanik i Hryc Woytaszowicz poddani ze wsi Królikowa Wola należącej do Jana Chrzyciela Zamoyskiego biskupa przemyskiego zeznają przed urzędem grodzkim sanockim, że w poprzednim roku (1651) żołnierze zniszczyli pół łana użytkowanego przez nich pola.

Uwagi: język łaciński, pieczęć papierowa.

nr 3

1652, 25 IX, Sanok

Tymko Kaczyn i Tymko Byczko poddani ze wsi Przedmieście Jaśliskie należącej do Jana Chrzyciela Zamoyskiego biskupa przemyskiego zeznają przed urzędem grodzkim sanockim, że w poprzednim roku (1651) żołnierze zniszczyli trzy łany użytkowanego przez nich pola.

Uwagi: język łaciński, pieczęć papierowa.

nr 4

1652, 25 IX, Sanok

Szymon Kuśnierzat i Andrzej Tkacz poddani ze wsi Królik Polski należącej do Jana Chrzyciela Zamoyskiego biskupa przemyskiego zeznają przed urzędem grodzkim sanockim, że w poprzednim roku (1651) żołnierze zniszczyli sześć łanów użytkowanych przez nich ogrodów.

Uwagi: język łaciński, pieczęć papierowa.

nr 5 **1722, 26 III, Przemyśl**
Reprotestacja złożona przed urzędem grodzkim przemyskim przez mieszkańców wsi Łukawiec, Szczutków i Bihale należących do biskupstwa przemyskiego przeciwko Wawrzyńcowi Grabowskiemu administratorowi dóbr Kobylnica Ruska, Kobylnica Wołoska i Nowa Grobla należących do Mikołaja Adama Sieniawskiego w sporze o uznawanie jurysdykcji.

Uwagi: język łaciński, pieczęć papierowa.

nr 6 **bd. [przed 2 III 1739], bm.**
Walenty Aleksander Czapski biskup przemyski wydierżawia Herszkowi Jakubowiczowi na okres od 1 III 1739 do 1 III 1740 za czynszem w wysokości 10 000 zł arendę browarną jaśliską, prawo sycenia miodu, myto jarmarczne w Jaśliskach, folwark w Jaśliskach i młyny.

Uwagi: język polski.

nr 7 **1752, 25 VIII, Brzozów**
Dekret wydany przez sąd biskupi w procesie chłopów z Posady Jaśliskiej przeciwko mieszczanom jaśliskim o 12 ćwierci ról.

Uwagi: język polski, pieczęć papierowa.

nr 8 **1765, 25 II, Przemyśl**
Przed urzędem konsystorza generalnego przemyskiego oblatowano dokument:
1758, 10 XI, Równe. Mandat Wacława Hieronima Sierakowskiego biskupa przemyskiego dotyczący nieprawidłowości w przeprowadzeniu lustracji klucza jaśliskiego.

Uwagi: język polski i łaciński, pieczęć papierowa.

nr 9 **1759, 16 V, bm.**
Umowa zawarta pomiędzy gromadą wsi Dalejowa a Antonim Filipeckim podczaszym bydgoskim komisarzem generalnym dóbr biskupa przemyskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego w sprawie użytkowania gruntów położonych za rzeką Jasiołką.

Uwagi: język polski.

nr 10 **1752, 24 VI, Brzozów**
Wacław Hieronim Sierakowski biskup przemyski wydierżawia klucz jaśliski Józefowi Sierakowskiemu skarbnikowi pilźnieńskiemu, pisarzowi grodzkiemu bieckiemu na okres od 1752 do 1755 r. za czynszem rocznym w wysokości 26 000 zł.

Uwagi: język polski, 2 pieczęcie lakowe.

nr 11

1768, 29 I, Jaśliska

Kontrakt dzierżawy karczmy w Woli Niżnej dla starozakonnego Leiby Jakubowicza na okres od 1 I 1768 do 1 I 1769.

Uwagi: język polski i hebrajski.

nr 12

1768, 8 I, Jaśliska

Kontrakt dzierżawy karczmy we wsi Czeremcha dla starozakonnego Michała Librowicza na okres od 1 I 1768 do 1 I 1769.

Uwagi: język polski i hebrajski.

nr 13

1773, 25 X, Sanok

Przed urzędem grodzkim sanockim oblatowano dokument:

1435, 13 I Sanok. Mikołaj Zeywith sędzia i ławnicy sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku sanockim poświadczają, że Janusz biskup przemyski zapłacił Andrzejowi puszkarzowi z Lubny całą należytość za wójtostwo w Jaśliskach i sołectwo w Królikowie.

Uwagi: język łaciński.

Druk: AGZ, t. VIII, nr 62, s. 105.

nr 14

1773, 18 V, Sanok

Skarga mieszkańców wsi Posada Jaśliska, Dalejowa, Zawadka, Królik Polski, Wola Królikowa, Szklary, Wola Wyżna, Wola Niżna, Czeremcha i Kamionka należących do biskupstwa przemyskiego przeciwko mieszczanom jaśliskim skierowana do Gubernium, przedłożona w urzędzie grodzkim sanockim.

Uwagi: język łaciński, pieczęć papierowa.

nr 15

1775, 10 II, Przemyśl

Przed urzędem ziemskim przemyskim oblatowano dokument: por. nr 13.

Uwagi: język łaciński.

nr 16

1775, 10 II, Przemyśl

Przed urzędem ziemskim przemyskim oblatowano dokument:

1512, 10 II, Kraków. Zygmunt Stary król polski potwierdza na prośbę Macieja Drzewickiego biskupa przemyskiego i kanclerza królestwa dokument Władysława Jagiełły z 1434 r.: por. nr 17.

Uwagi: język łaciński.

Druk: AGZ t. VIII, nr 117, s. 213-214.

nr 17

1775, 10 II, Przemyśl

Przed urzędem ziemskim przemyskim oblatowano dokument:

1434, 8 V, Przemyśl. Władysław Jagiełło król polski nadaje biskupom przemyskim miasto Jaśliska i wsie Królikową, Biskupice, Dalejów i Nową Jasionkę w powiecie sanockim.

Uwagi: język łaciński.

Druk: AGZ, t. VII, nr 40, s. 78-81.

nr 18

1795, 17 VIII, bm.

List Józefa Titzlera do nieznanego adresata w Brzozowie.

Uwagi: język polski.

sygn. 2 [Akta z lat 1743-1883]

1743-1883

Uwagi: poszyt ss 34.

nr 1

1743, 1 I, Brzozów

Ułożenie jarmarków w mieście Jaśliskach.

Uwagi: język polski.

nr 2

bd., bm.

Taksa łązów wsi Rudawka i Wola Niżna.

Uwagi: język polski.

nr 3

1768, 7 XI, Brzozów

Dyspensa małżeńska dla Stanisława Murka i Jadwigi Pernalonki ze wsi Lubatowa udzielona przez Józefa Kierskiego biskupa przemyskiego.

Uwagi: język łaciński.

nr 4

1770, 22 X, Brzozów

Dyspensa małżeńska dla Jana Murka i Agnieszki Jakubczonki ze wsi Lubatowa udzielona przez Jana Nepomucena Troppa administratora generalnego diecezji przemyskiej.

Uwagi: język łaciński, pieczęć papierowa.

nr 5

1774, bm.

Wyprowadzenie intraty z klucza jaśliskiego do fasji podanej.

Uwagi: język polski.

nr 6

1783, 26 X, Brzozów

Dyspensa małżeńska dla Andrzeja Starowiejskiego i Reginy Srocanki ze wsi Lubatowa udzielona przez Wacława Betańskiego biskupa przemyskiego.

Uwagi: język łaciński.

nr 7

1801, 23 I, Lubatowa

Jan Aslar i Jędrzej Aslarowicz sprzedają grunt o powierzchni 6 1/2 pręta Józefowi Stanisławowi za kwotę 152 złotych polskich.

Uwagi: język polski, na odwrocie dokumentu znajduje się tekst testamentu Józefa Stanisła.

nr 8

1835, 12 V, Lubatowa

Testament Józefa Stanisła.

Uwagi: język polski.

nr 9

1820, 16 II, Przemyśl

Pismo do dominium Krakowiec polecające przyspieszyć nadesłanie wykazu podatku osobowego na rok 1820 oraz zaległych fasji podatku klasowego.

Uwagi: język niemiecki.

nr 10

1820, 26 I, bm.

Uгода dotycząca podziału majątku między braćmi Józefem, Jakubem i Wojciechem Murkiem.

Uwagi: język polski.

nr 11

1825, 22 XII, Sieniawa

Antoni Uchański zrzeka się pretensji finansowych do spadkobierców po Macieju Szczygielskim i Mariannie Szczygielskiej.

Uwagi: język polski, pieczęcie tuszowe i papierowe.

nr 12

1827, 10 X, bm.

Testament Jurka Ladubca.

Uwagi: język polski, w załączeniu wykaz długów testatora wobec Mortka Bata oraz Mortka Bata wobec testatora.

nr 13

1883, 11 XII, Stara Wieś

List Jana Zacharskiego administratora dóbr brzozowskich do biskupa przemyskiego Łukasza Soleckiego zawierający prośbę o prolongatę terminu przedłożenia rachunków.

Uwagi: język polski.

sygn. 3 [Akta z lat 1774-1825]

1774-1825

Uwagi: poszyt ss 38.

- nr 1** **1774, 5 V, Brzozów**
Fasja podatkowa od dochodu z dóbr Jaśliska należących do biskupstwa przemyskiego za rok 1773/1774.
Uwagi: język łaciński, pieczęć lakowa.
- nr 2** **1779, 2 X, Jaśliska**
Memoriał dominium Jaśliska do Gubernium w sprawie uaktualnienia fasji podatkowych od dochodów tego dominium.
Uwagi: kopia, język łaciński.
- nr 3** **1781, 9 IX, Krosno**
Pismo Urzędu Cyrkularnego w Krośnie do dominium w Brzozowie w sprawie komisji mającej określić jednostkę miary daniny w owsie składanej na rzecz dominium.
Uwagi: język łaciński, pieczęć papierowa.
- nr 4** **1782, 23 X, Brzozów**
Zestawienie dochodów rocznych z dóbr Jaśliska należących do biskupstwa przemyskiego.
Uwagi: język łaciński.
- nr 5** **1783, 11 IV, Jaśliska**
Protokół dotyczący sporu pomiędzy Urzędem Cyrkularnym w Lesku a biskupstwem przemyskim o własność dóbr Jaśliska.
Uwagi: język łaciński.
- nr 6** **1783, 14 IV, Jaśliska**
Opis granic dóbr Jaśliska.
Uwagi: język łaciński, 3 pieczęcie lakowe.
- nr 7** **1785, 28 VII, Lwów**
Pismo Gubernium do Urzędu Cyrkularnego w Lesku polecające zawiadomić gromadę Jaśliska i dominium Jaśliska o sposobie załatwienia skargi mieszczan jaśliskich na dominium Jaśliska.
Uwagi: kopia, język polski.
- nr 8** **1825, 18 II, Jaśliska**
Pismo dominium Jaśliska do administracji dóbr stołowych biskupstwa przemyskiego w Przemyśle z prośbą o wypłacenie pieniędzy na rzecz miasta Jaślisk.
Uwagi: język polski, pieczęć lakowa.

AKTA DÓBR BISKUPÓW PRZEMYSKICH OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO

sygn. 4 [Kwity] 1789...1802

Uwagi: akta luźne ss 8.

sygn. 5 [Kwity] 1813-1843

Uwagi: poszyt ss 30, dawna sygnatura 4.

sygn. 6 [Kwity] 1841-1843

Uwagi: księga ss 176, dawna sygnatura 5.

**sygn. 7 [Oszacowanie domu pod numerem 52 sukcesorów
Kuropowskich w Brzozowie] 28 III 1786**

Uwagi: akta luźne ss 1.

**sygn. 8 Apteka domowa i podróżna
z C.F. Hufelanda bez daty
[1 połowa XIX w.]**

Uwagi: poszyt ss 11, dawna sygnatura 6.

Antonina Staszków
(Katowice)

ARCHIWA LWOWSKIE I PRZEMYSKIE

**(Raport dra Ericha Randta z pobytu we Lwowie i Przemyśle
w dniach 1-6 lipca 1941 r.)**

Dr Erich Randt - do jesieni 1939 r. dyrektor Staatsarchiv Breslau, a następnie - aż do końca 1944 roku dyrektor Urzędu Archiwalnego przy Rządzie Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie, został skierowany przez swoje władze zwierzchnie w Berlinie do Lwowa celem zabezpieczenia tamtejszych zbiorów archiwalnych. Przybył tam 1 lipca 1941 r. natychmiast po wkroczeniu wojsk niemieckich. Dr Randt był jednym z kilku niemieckich archiwistów, którzy tuż za linią frontu działali na dawnych wschodnich polskich terenach (Grodno, Wilno, Białystok, Łuck, Kowel) przy zabezpieczeniu zbiorów archiwalnych. Głównym celem ich działania było odnalezienie i zabezpieczenie polskich archiwaliów i akt ewakuowanych w sierpniu 1939 r. z zachodnich obszarów Polski, które po klęsce wrześniowej zostały wcielone do Rzeszy Niemieckiej. Niemcy podjęli poszukiwania tej dokumentacji natychmiast po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. i ustalili dość dokładnie docelowe miejsce ich ewakuacji. Na drodze dyplomatycznej prowadzili w władzami radzieckimi pertraktacje zmierzające do odzyskania dokumentacji wywiezionej na wschodnie tereny Polski, które włączone zostały w obszar Związku Radzieckiego. Chodziło o znaczne ilości akt ewakuowanych z województwa śląskiego, Wielkopolski i Pomorza na Wołyń, do Lwowa i innych miast wschodniej Galicji (Przemyśl, Mościska, Rawa Ruska, Rohatyn, Stanisławów, Tarnopol, Sokal, Truskawiec)¹. W samym Lwowie złożone zostały w końcu sierpnia 1939 r. akta Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego, akta policyjne, polskie akta dotyczące plebiscytu na Górnym Śląsku, dokumentacja licznych urzędów i instytucji z Katowic i innych miast górnośląskich, archiwum książąt Pszczyńskich oraz zbiory działu rękopisów Biblioteki im. J. Piłsudskiego w Katowicach.

¹ Na ten temat pisał szerzej M. Stażewski, Poszukiwania ewakuowanych akt polskich prowadzone przez niemieckie władze okupacyjne w czasie II wojny światowej, *Archeion* t. 78 s. 209-229.

Niemcom zależało bardzo na odzyskaniu tej dokumentacji, dlatego też brali pod uwagę zaproponowanie stronie radzieckiej zamiennego ekwiwalentu - w grę wchodził między innymi księgozbiór Lenina z czasów jego pobytu w Poroninie, który w początkach II wojny światowej był przechowywany w Bydgoszczy. Rosjanie udzielali Niemcom wymijających odpowiedzi tłumacząc, że poszukiwane akta nie zostały odnalezione. Taki stan dotrwał do momentu wybuchu wojny ze Związkiem Radzieckim w czerwcu 1941 r.

Raport sporządzony przez dra E. Randta o zastanej sytuacji w archiwach i bibliotekach lwowskich i przemyskich zachował się w zespole Staatsarchiv Kattowitz przechowywanym obecnie w Archiwum Państwowym w Katowicach (sygn. 271/39-50). Inne późniejsze raporty dra E. Randta z jego powtórnego pobytu we Lwowie zachowane w tym samym zespole akt zawierają szczegółowe spisy akt zgromadzonych przez radzieckich archiwistów od jesieni 1939 r. do czerwca 1941 r. w budynkach poklasztornych i innych pomieszczeniach. Były to głównie akta polskie z okresu międzywojennego z urzędów, sądów, instytucji i organizacji, ale także akta organizacji ukraińskich, żydowskich oraz akta kościelne z terenu Lwowa, Tarnopola i Stanisławowa.

Odnalezione przez archiwistów niemieckich we Lwowie w 1941 r. górnośląskie archiwalia zostały przewiezione do Katowic (w większości) w 1942 r. i rozdzielone między zainteresowane niemieckie urzędy i instytucje. Do archiwum w Katowicach przywieziono też ze Lwowa komplet Kwartałnika Historycznego. Odpowiednie transporty przewożone były do Poznania, Bydgoszczy, czy Gdańska. Mniejsze transporty akt odnajdowanych we Lwowie i wschodniej Galicji przekazywane były niemal do końca 1944 r. Tłumaczenia raportu E. Randta dokonała autorka Wstępu.

*
* *

Sprawozdanie z kontroli archiwów we Lwowie i Przemysłu przeprowadzonej w dniach 1-6 lipca 1941 r. przez dr E. Randta dyrektora Zarządu Archiwów przy Rządzie Generalnej Gubernii w Krakowie (Staatsarchiv Kattowitz - sygnatura 271/39-50 Archiwum Państwowe w Katowicach).

Archiwa lwowskie

Po zajęciu przez Rosjan wschodniej Galicji utworzona została instytucja centralnego zarządu wszystkimi archiwami we Lwowie. Organem tym był sowiecki wydział komisariatu ludowego spraw wewnętrznych (UKWD) mieszczący się we Lwowie przy ul. Jabłonowskich 11. Zajmował on cały budynek. W dolnych kondygnacjach tego budynku zgromadzone były ważne polityczne akta w stanie nieuporządkowanym - w tym m.in. akta personalne Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach. Zgromadzone we Lwowie archiwalia rozlokowane były przez władze rosyjskie - oprócz wspomnianego już wyżej budynku - w 8 różnych innych budynkach. Zbiory te stanowiły całość zasobu archiwum państwowego. I tak:

Podwale 13 - czyli archiwum właściwe - archiwum namiestnikowskie austriackie,

Plac Bernardyński 3 - b. Archiwum Krajowe zawierające akta grodzkie i ziemskie,

Klasztor dominikański - Plac Dominikański 2,

Klasztor karmelicki - ul. Czarneckiego,

Klasztor franciszkański - ul. Franciszkańska,

Klasztor franciszkanek - ul. Kurkowa,

Hotel Krakowski - Plac Bernardyński - ostatnio sąd powiatowy,

Budynek Urzędu Wojewódzkiego - ul. Czarneckiego róg Karmelickiej.

Informacje dotyczące starego zasobu archiwów lwowskich zostały przedstawione w następujących pracach:

E. Barwiński, *Les archives de l'état a`Lwow*. Lwów 1933, St. Sochaniewicz, *Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie*, Lwów 1912, W. Styś, *Metryki gruntowe Józefińskie i Franciszkańskie*, Lwów 1932, M. Wąsacz, *Tabula prowincjonalna byłej Galicji*, Lwów 1931, A. Winiarz, *Archiwum namiestnictwa we Lwowie*, Lwów 1909/1910. Ponadto w różnych budynkach znajdują się archiwalia, czy registry takich urzędów: archiwum katastralne (Łyczakowska 2), Dyrekcji Lasów Państwowych (Chorażyńska 17), Kuratorium Okręgu Szkolnego (Karmelicka 4), Generalnej Prokuraturii (Romanowicza 11), Dyrekcji Kolei (Zygmunta 1), Dyrekcji Ceł (Rutkowskiego 17), Izby Skarbowej (Plac Św. Ducha), Sądu Apelacyjnego (Batorego 1), Sądu Powiatowego (Rutkowskiego 13) i akta Urzędu Wojewódzkiego. Rosjanie zgromadzili w klasztorze dominikanów (Podwale 13) następujące archiwalia kościelne:

- 1) Archiwum rzymsko-katolickiej kapituły arcybiskupiej (Rutkowskiego 5),
- 2) Archiwum armeńskiej kapituły diecezjalnej (Skarbowa 14),
- 3) Archiwum konsystorza lwowskiej metropolii wraz z archiwum diecezjalnym (Pałac arcybiskupi),
- 4) Archiwum grecko-katolickiej kapituły diecezjalnej (przy kościele św. Jerzego),
- 5) Archiwum klasztoru bernardynów,
- 6) Archiwum klasztoru franciszkanów,
- 7) Archiwum klasztoru dominikanów.

Archiwum bazylianów (Żółkiewskiego 36) oraz archiwum ukraińskiego muzeum narodowego (Mochneckiego 42) pozostają pod zarządem ukraińskim. Archiwum grecko-katolickiego seminarium duchownego (Kopernika 36) zostało zniszczone przez pożar. Archiwa lwowskich banków i przedsiębiorstw przemysłowych, związków i organizacji zostały zgromadzone przez Rosjan i od 1939 r. pozostają nieuporządkowane. Budynki w których zebrano tak znaczne ilości wyszczególnionych wyżej archiwaliów i innych akt na ogół nie zostały uszkodzone. Tylko w klasztorze karmelitów uszkodzony został dach na skutek obstrzału, zaś w klasztorze franciszkanów spłonął dach, ale akta nie zostały zniszczone. Te wszystkie budynki archiwalne - po przeprowadzeniu oględzin - zostały w ten sposób zabezpieczone przeze mnie, że kazałem zamknąć wejścia do nich a na drzwiach przybić obwieszczenie następującej treści:

„Ten budynek jest zajęty. Przeglądanie zbiorów przez oddziały wojskowe wzbronione. Komendantura polowa - pieczęć i podpis”.

Podobne zabezpieczenie wprowadziłem w archiwum miejskim w ratuszu (Rynek Główny), którego zbiory nie doznały uszczerbku. Por. Badecki, Archiwum aktów dawnych Lwowa, Lwów 1936, tenże, Regulamin 1939, tenże, Archiwum akt dawnych Lwowa t. III, Księgi i akta administracyjno-sądowe 1382-1787, Lwów 1935, t. IV. Księgi rachunkowe 1404-1788, Lwów 1936. Repertoria, inwentarze i indeksy, które znajdowały się dotąd w pomieszczeniach zajmowanych przez niemieckie wojsko zostały przeze mnie przeniesione do gabinetu dyrektora. Biblioteka podręczna archiwum miejskiego licząca około 13.000 tomów obejmująca głównie opracowania dotyczące Lwowa i wschodniej Galicji i dlatego tak cenna dla historii miasta, została przez Rosjan przeniesiona do klasztoru franciszkanów (II p.) i złożona w bezładnym stanie, gdzie też ją zabezpieczyłem.

Muzeum historyczne miasta Lwowa (Rynek 4) zawiera muzealia do historii Lwowa od najdawniejszych czasów. Jest drukowany inwentarz zbioru

rów (Charewiczowa, Muzeum historyczne miasta Lwowa, Lwów 1936). Archiwum uniwersyteckie znajdujące się w budynku Uniwersytetu (Marżałkowska 1) nie wymagało zabezpieczenia, ponieważ cały budynek uniwersytecki został zabezpieczony przez komendanturę polową. Zbiory tego archiwum zostały opisane w inwentarzu prof. dr E. Finkla, Archiwum Uniwersytetu Lwowskiego, Lwów 1917. Dla archiwaliów wytworzonych po r. 1917 istnieje inwentarz sporządzony w języku ukraińskim przez Bazylego Seyratyńskiego. Inwentarz ten obejmuje wszystkie materiały aż do czasów najnowszych. Rosyjski rejonowy zarząd archiwaliów kierowany przez niejakiego Wołoszko zwalniał stopniowo polski personel w archiwach zatrzymując tylko wyjątkowo polskich pracowników, a na ich miejsce zatrudniano pracowników narodowości żydowskiej, którzy uciekli przed zbliżającymi się wojskami niemieckimi. Ponieważ w tej chwili nie funkcjonuje we Lwowie ani wojskowa, ani cywilna administracja, a problem politycznej przynależności wschodniej Galicji nie został jeszcze rozstrzygnięty, wszystkie archiwa będą musiały pozostać zamknięte aż do wyjaśnienia się sytuacji. Nie jest też wyjaśnione z jakich środków będzie opłacany personel tych archiwów.

Ze względu na niebezpieczeństwo nalotów na Lwów i ze względu na ogólne bezpieczeństwo zamkniętych budynków archiwalnych - przekazałem klucze od wszystkich tych budynków za pokwitowaniem - po odbyciu rozmowy z ukraińskim prezydentem miasta - w ręce pracownika naukowego Akademii Nauk (Instytut Historii Ukraińskiej) dr Karpynec (ur. 26.09.1896 r.) wraz z odpowiednim upoważnieniem. Dr Karpynec (zamieszkały Lwów, Potockiego 48) jest Ukraińcem i dotąd zajmował się zabezpieczaniem archiwaliów ukraińskich i niemieckich. W wystawionym dla dr Karpynca upoważnieniu, jako działający pełnomocnik Komisarza Rzeszy dla Zabezpieczenia Archiwaliów na okupowanych terenach napisałem, że w okresie przejściowym dr Karpynec ma prawo podejmować wszelkie działania w zakresie zabezpieczania archiwaliów wspólnie z byłym polskim dyrektorem Archiwum Państwowego dr Eugeniuszem Barwińskim (Lwów, Pl. Prusa 6), a w odniesieniu do archiwum miejskiego wspólnie z b. polskim dyrektorem tegoż archiwum dr Karolem Badeckim (Lwów, ul. Mączyńska 6). Zgodnie z zarządzeniami wojskowymi i policyjnymi w sprawie przygotowania personelu w zakresie obrony przeciwlotniczej powołać należy dawny polski i ukraiński personel obsługi tych archiwów. Dla odciążenia dr Karpynca zgodziłem się przydzielić mu do pomocy Ukraińca Stefana Bileckey (ur. 4.8.1904), który od 1940 roku pracował jako pomocniczy pracownik na-

ukowy (kartograf) w Akademii Nauk (Instytut Historii Ukrainy). Uzgodniłem, że wszelkie ważniejsze zmiany w zakresie zabezpieczenia archiwaliów muszą być natychmiast zgłaszane do mnie do Krakowa.

Jeśli chodzi o archiwalia przechowywane w bibliotekach lwowskich, instytucjach i muzeach to moje działania zabezpieczające nie były tu potrzebne, ponieważ równocześnie ze mną działali we Lwowie pełnomocnicy Ministerstwa Oświecenia Rzeszy dr Watzke z Krakowa (dla muzeów i instytutów uniwersyteckich) oraz dyrektor biblioteki (kierownik Wydziału Głównego dla Spraw Bibliotek) dr Abb z Krakowa. Odwiedziłem jednak niektóre instytuty, w których według mego rozeznania znajdują się ważne dla Rzeszy, czy dla Generalnej Gubernii zbiory archiwaliów. Stwierdziłem przy tym, że w Instytucie Ossolińskich znajduje się poszukiwane od dawna archiwum książąt Pszczyńskich. Problem ten i fakt, że archiwalia pszczyńskie znajdowały się w Ossolineum był przez władze radzieckie dobrze znany, choć udzielały one Ministerstwu Spraw Zagranicznych Rzeszy negatywnej odpowiedzi. Władze radzieckie wysłały z Kijowa do Lwowa w kwietniu 1941 r. 4-osobową komisję, która rozpakowała skrzynie z aktami pszczyńskimi i przez 4 dni badała ich zawartość. Zgodnie z notatką urzędową sporządzoną przez Rosjan stwierdzono, że znajdujące się w Ossolineum archiwalia pszczyńskie składają się z dokumentacji dotyczącej historii księstwa Pszczyńskiego i nie odnoszą się do historii politycznej i gospodarczej i jako takie stanowią typowe archiwum podworskie. Archiwum to zawiera dokumenty w języku łacińskim, niemieckim, czeskim i polskim, korespondencję oraz dokumenty o charakterze politycznym, prawnym i gospodarczym. Dokumentacja gospodarcza odnosi się do majątków ziemskich i przemysłowych książąt Pszczyńskich. Podpisano: „Dyrektor Żelenko, dyr. Biblioteki Akademii Nauk USRR, Lwów 14.4.1941 r.”. Wraz z archiwaliami, zarząd dóbr książęcych w Pszczynie przekazał do Ossolineum - zgodnie z pismem z dnia 29.8.1939 r. (podp. Walde) katalog działu dokumentów tego archiwum opracowany jesienią 1932 r. na podstawie kartoteki i inwentarza dr Ziviera z 1906 r. i dr P. Karge z 1888 r. i innych. Archiwalia książąt Pszczyńskich zostały przez komisję kijowską zapakowane ponownie do oryginalnych skrzyń i rulonów. Do przetransportowania ich potrzebne będą dwa duże ciężarowe samochody. Przedstawicielowi zarządu Ossolineum prof. Janowi Bodna (kierownikiem jest obecnie dr Wł. Doroszenko - wcześniej dyr. Biblioteki Szewczenki) oświadczyłem zgodnie z zarządzeniem prezydenta rejencji w Katowicach, że archiwalia pszczyńskie będą w najbliższym czasie wywiezione ze Lwowa.

Zasoby Ossolineum nie poniosły uszczerbku, tak więc ważne dla Rzeszy dokumenty (np. statuty Zakonu Niemieckiego - rękopis z XV w., poznańskie akta gruntowe z lat 1631-1701) znajdują się na miejscu. Dla Generalnej Gubernii wielkie znaczenie ma wydział „Galicjana” dotyczący dawnej Galicji pod rządami austriackimi, dalej zbiory dokumentów i akt włączonych w ostatnich czasach, w tym prywatne kolekcje polityków oraz akta organizacji i instytucji. Dalej jest około 600 fascykułów inwentarzy majątków ziemskich polskiej szlachty, archiwa rodowe Woroniczów, Mniszków, Sapiehów, Jabłonowskich, Lubomirskich itd., spuścizny po lwowskich uczonych (Szajnocha, Balzer, Ptaśnik, St. Zakrzewski, W. Kętrzyński) i inne ważne dla historii Polski, a szczególnie Rusi Czerwonej. Zbiory archiwalne Ossolineum liczą około 8000 rękopisów i około 2000 okumentów (Por. 3-tomowy inwentarz W. Kętrzyńskiego, Lwów 1881-1898).

Wywiezione jesienią 1939 r. z polecenia wojewody w Katowicach górnośląskie akta plebiscytowe, które zostały złożone wówczas w archiwum miejskim - zostały później - na skutek zarządzenia prezydenta miasta Lwowa - przeniesione przez rosyjskiego archiwistę Fuhrmanna do centralnego biura rosyjskiego zarządu archiwów (ul. Jabłonowska 11), gdzie ich jednak nie odnalazłem. W obszernych pomieszczeniach klasztoru bernardynów znalazłem około 25 skrzyń (oznakowanych „G.Śl. 1 i następne”). Kazałem otworzyć skrzynię Nr 1 i 12. W skrzyni Nr 1 znalazłem akta plebiscytowe (Kom. Rada Ludowa)². W skrzyni Nr 12 znajdowały się rozwiązane paczki akt, w tym akta urzędu mieszkaniowego. Nie ma wątpliwości, że zawartość tych skrzyń to właśnie poszukiwane tzw. górnośląskie akta plebiscytowe, których odtransportowanie do Katowic może nastąpić dopiero po skrupulatnym przejrzeniu całego zasobu znajdującego się w stanie bezładu w tych ogromnych pomieszczeniach. W jednym z budynków bocznych odnalazłem nierozpakowane paczki akt Izby Handlowej w Katowicach leżące na stosie. Dla odnalezienia i zidentyfikowania wszystkich akt rozproszonych po różnych lwowskich magazynach archiwalnych, aby doprowadzić do odzyskania i przewiezienia ich na Górny Śląsk niezbędne jest oddelegowanie do Lwowa jednego pracownika archiwalnego co najmniej na 14 dni, jak tylko zaistnieją właściwe po temu warunki, to znaczy kiedy będą mogli powrócić do pracy dawni lwowscy archiwiści oraz personel pomocniczy. Przy obecnym stanie bałaganu spowodowanego niecelowym, czy wręcz bezsensownym prze-

² Prawdopodobnie były to akta Komisarjatu Rad Ludowych Śląska działającego w okresie od września 1919 - lutego 1920 r.

mieszczaniem archiwaliów i akt przez sowieckich archiwistów, odnalezienie wszystkich śląskich akt nie będzie wcale łatwym zadaniem.

Archiwum Instytutu Stauropigia (Blacharska 9) jest pod zarządem ukraińskim (por. J. Szaraniewicz, Jubiläumsausgabe zum Gedächtnis der 300-jährigen Gründung des Stauropigia-Instituts, Lemberg 1886, A. Petruszewicz, Katalog der sich im Museum u. Archiv des Stauropigia-Instituts befindenen kirchlich-slovenischen Handschriften und Inkunabeln mit kyrillischer Schrift, Lemberg 1890, E. Chwalewik, Zbiory polskie t. I. s. 409 i nast.). Muzeum Towarzystwa Naukowego im. Szewczenki (Czarnieckiego 28) i archiwalia zgromadzone w bibliotece Narodny Dom (Rutkowskiego 22) podlegają Akademii Nauk. Towarzystwo Naukowe (Sekretariat ul. Kościuszki) nie posiada archiwaliów. Akta Polskiego Towarzystwa Historycznego są przechowywane w archiwum uniwersyteckim.

Zbiory Biblioteki Baworowskich (Ujejskiego 2) i Biblioteki Dzięduszyckich (Kurkowa 15) zostały zabezpieczone jako zbiory biblioteczne. Tak zwana biblioteka Czołowskiego (Wronowskich 7/I), jest typową biblioteką prywatną i znajduje się w prywatnym mieszkaniu żyjącego jeszcze byłego dyrektora archiwum miejskiego Czołowskiego. Zawiera około tysiąca tomów pozostałych po ogromnej darowiźnie na rzecz Ossolineum.

Kościelne księgi metrykalne były prowadzone do r. 1940 przez parafie. W tym roku Rosjanie zorganizowali urząd ksiąg metrykalnych (ul. Sykstusa 23), w którym złożono starą dokumentację z parafii i gmin żydowskich. Po zajęciu Lwowa przez Niemców (3.7.1941 r.) księgi metrykalne z okresu po 1850 r. zostały zwrócone parafiom. Księgi sprzed 1850 r. znajdują się w archiwum państwowym (Podwale 13). Rejestry osób, które wystąpiły z kościoła oraz osób bezwyznaniowych znajdują się w magistracie. Księgi metrykalne ewangelików z okresu od około 1926 r. są nadal w urzędzie ksiąg metrykalnych (ul. Sykstusa). Księgi metrykalne wcześniejsze zostały zabrane przy przesiedlaniu ludności niemieckiej i znajdują się obecnie w „Sippenstelle” w Krakowie, względnie w Poznaniu.

Księgi metrykalne grecko-katolickie z okresu sprzed 1850 r. zostały zabrane do archiwum państwowego, nowsze znajdują się w urzędzie ksiąg metrykalnych. Grecko-ortodoksyjne księgi metrykalne od 1858 r. są także w urzędzie ksiąg metrykalnych.

Archiwa przemyskie

Archiwum miasta Przemyśla

Zbiory tego archiwum składają się z serii ksiąg ławniczych, wójtowskich i radzieckich od 1402 r., z nieznanej w tej chwili ilości dokumentów i ksiąg cechowych od 16 wieku, większej ilości ksiąg gruntowych i hipotecznych dotyczących Przemyśla i okolicy oraz innych cennych archiwaliów do historii tego miasta i wschodniej Galicji (por. Chwalewik, Zbiory polskie t. II s. 121 i nast.). Zostały one przed wybuchem wojny z Rosją zabrane przez rosyjski zarząd archiwum rejonowego w Przemyśle do Lwowa i ulokowane w tamtejszym archiwum miejskim. Zbiory te są złożone w stanie nieuporządkowanym w pomieszczeniach ratusza, który pozostaje pod zarządem archiwum miejskiego. W sąsiednich pomieszczeniach ratusza złożone zostały przez Rosjan zbiory archiwum rzymsko-katolickiej diecezji w Przemyśle. Oba te zbiory przeniesione zostały teraz do tych pomieszczeń ratusza, które opuszczone zostały przez Wehrmacht. Pomieszczenia te zamknęła i zaplombowała komendantura polowa. Wszystkie archiwalia [248 dokumentów pergaminowych, księgi konsystorialne i parafialne - ponad 2000 tomów] diecezji przemyskiej znalazły się w ten sposób szczęśliwie we Lwowie i zostały zabezpieczone przed zniszczeniem, co mogłoby się zdarzyć, ponieważ Przemyśl był w trakcie walk silnie ostrzeliwany. Dla zbiorów tego bogatego archiwum istnieje drukowany katalog (Jan Kwolek, Archiwum diecezjalne przy kurii biskupiej ob. łacińskiego w Przemyśle, Włocławek 1936). Nowsze akta diecezji rzymsko-katolickiej (od końca 18 wieku po r. 1914) pozostały w Przemyśle. Znajdowały się one w budynku należącym do diecezji (Pl. Czapskiego 10) i zostały w znacznej mierze zniszczone przez uciekinierów, którzy znaleźli tu schronienie. Wśród tych akt znajdowały się duplikaty ksiąg metrykalnych od 1826 r. Nowsze księgi metrykalne z parafii zabrane zostały przez władze sowieckie do urzędów stanu cywilnego w poszczególnych rejonach. Urząd Stanu Cywilnego w Przemyśle (ul. Konarskiego) z powodu znacznych zniszczeń miasta jest nieczynny w tej chwili.

Nowsze akta konsystorza katolickiego (z ostatnich 20 lat przeniesione zostały przez sowieckich urzędników do muzeum regionalnego w Przemyśle. To muzeum, które było placówką Polskiego Towarzystwa Naukowego, a które ucierpiało na skutek obstrzału - podobnie jak muzeum diecezjalne i biblioteka diecezjalna znajdująca się przy kościele jezuitów (Pl. Czapskiego 10), zostało zabezpieczone przez miejscową komendanturę.

Archiwum rzymsko-katolickiej kapituły diecezjalnej w Przemyśle, które było zdeponowane w muzeum diecezjalnym, zostało w całości przeniesione do Lwowa i złożone tam w archiwum miejskim. Protokoły posiedzeń kapituły, księgi protokołów wizytacji, inwentarze kościoła katedralnego, księgi i akta dotyczące majątków kapituły (około 85 ksiąg) oraz dokumenty pergaminowe od XIV w. (192 sztuki) zostały przeze mnie zabezpieczone w archiwum miejskim (we Lwowie).

Archiwum kapituły grecko-katolickiej w Przemyśle przyłączone zostało do biblioteki kapitulnej. Część (około 300) dokumentów pergaminowych znajduje się tam właśnie. Najcenniejsze jednak dokumenty zabrane zostały przez biskupa Łakotę i ukryte przed bolszewikami w Jarosławiu. W roku 1860 i 1916 (kapituła powstała w 1816 r.) wiele archiwaliów spłonęło. Archiwalia te nie są należycie opracowane. Dla rękopisów istnieje tylko spis zawierający pozycje 1-83.

Duplikaty grecko-katolickich ksiąg metrykalnych w Przemyśle znajdują się w konsystorzu. Księgi metrykalne z parafii zostały zabrane przez Rosjan do urzędów ksiąg metrykalnych. W konsystorzu przechowywana jest bieżąca dokumentacja, w której nie stwierdzono żadnych braków. Specjalne działania dla zabezpieczenia dokumentacji grecko-katolickiej kapituły i konsystorza nie są potrzebne. Także archiwalia przechowywane w klasztorze franciszkanów i reformatörów w Przemyśle mające duże znaczenie dla ogólnej historii, nie wymagają szczególnego zabezpieczenia.

(-) dr Randt

Zdzisław Konieczny
(Przemyśl)

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW ZIEM WOJEWÓDZTWA TARNOBRZESKIEGO W ZASOBIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYŚLU

Archiwum Państwowe w Przemyślu posiada bogatą historię¹. Tradycje jego sięgają siedemnastego wieku, z którego to pochodzi pierwsza wzmianka o archiwum miejskim.

Po przejęciu archiwum miejskiego przez państwo w 1951 roku otrzymało ono nazwę Archiwum Miejskie lub Archiwum Państwowe², a od roku 1952 nazwę i statut Oddziału Terenowego Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie. W tym samym roku Oddział Terenowy przekształcono w Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu. Stan ten przetrwał do roku 1970, to jest do czasu przeniesienia siedziby archiwum wojewódzkiego do Rzeszowa, przy czym w Przemyślu pozostał Oddział Terenowy WAP w Rzeszowie. W rezultacie nowego podziału administracyjnego kraju w roku 1975 Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych powołał Zarządzeniem z dnia 1 lutego 1976 roku Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu, które po uchwaleniu przez Sejm ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach otrzymało nazwę Archiwum Państwowe (AP) w Przemyślu.

Rezultatem zabiegów archiwistów miejskich przed przejęciem archiwum przez państwo oraz późniejszych zmian organizacyjnych ukształtował się zasób archiwum przemyskiego³.

¹ Arłamowski Kazimierz, Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945-1959, (w:) Rocznik Województwa Rzeszowskiego. R. II, 1959, s. 2, s. 107-128, a także Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy, (w:) Archeion, t. XXXIX, 1963, s. 17-44; Kaput Wanda, Archiwum miasta Przemyśla, (w:) Archeion, t. LXV, s. 135-153; Konieczny Zdzisław, Zarys dziejów archiwum w Przemyślu (1874-1976), (w:) Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. 1, 1979, s. 5-31; a także Dzieje Archiwum Przemyskiego i jego zasobu, Przemyśl 1989.

² Konieczny Z., Dzieje..., s. 93.

³ Fenczak August, Realny i idealny zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu, (w:) Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. I, 1979, s. 49-78, a także Archiwum

Po zakończeniu II wojny światowej i przejęciu archiwum przez państwo przejęło ono gromadzone od roku 1910 przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle akta z okresu staropolskiego i z okresu autonomii galicyjskiej z terenu środkowej Galicji oraz akta zgromadzone w przemyskim muzeum, a także innych muzeów b. województwa rzeszowskiego. Dalsze powiększanie zasobu odbywało się w drodze przyjmowania akt instytucji i urzędów zlikwidowanych w czasie wojny lub po jej zakończeniu oraz przyjmowanie akt instytucji i urzędów istniejących zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Ukształtowany historycznie zasób AP w Przemyśle, podobnie jak w wielu innych archiwach w kraju, zawiera akta wytworzone również poza terenem województwa przemyskiego⁴.

AP w Przemyśle pragnąc wyjść naprzeciw potrzebom badaczy wydało szereg informatorów mogących ułatwić im poszukiwanie materiałów archiwalnych do podejmowanych przez nich badań naukowych⁵. W informatorach tych można znaleźć również zespoły przechowywane w zasobie AP w Przemyśle, a zawierające materiały dotyczące województwa tarnobrzeskiego. Są to samodzielne zespoły lub akta dotyczące województwa tarnobrzeskiego znajdujące się w innych zespołach - obejmujących swym zasięgiem te ziemie. Szersze informacje o zawartości omawianych zespołów mogą znaleźć badacze w przewodnikach do grup zespołów opublikowanych drukiem przez AP w Przemyśle lub we wstępach do opracowanych zespołów. Informacje te podane są w przypisach.

Materiały do dziejów ziem województwa tarnobrzeskiego w zasobie AP w Przemyśle zawierają 81 zespołów. Ze względu na wystawców podzielono je na kilka grup, a mianowicie: akta administracji państwowej i samorządowej, akta urzędów administracji specjalnej, akta wymiaru sprawiedliwości,

Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle (1911-1951), (w:) *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. II, 1985, s. 89-129.

⁴ Kaput W., *Materiały źródłowe do dziejów Rzeszowszczyzny w archiwach, muzeach i bibliotekach państwowych spoza województwa rzeszowskiego*. Przemyśl 1960, a także: Konieczny Z., *Dzieje...*, s. 133-139, 179-181.

⁵ Dotychczas wydano drukiem: *Informator o materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych województwa rzeszowskiego*, opracowali: K. Arłamowski i W. Kaput, Rzeszów 1969; *Informator o zasobie archiwalnym*, opracował Z. Konieczny przy współpracy A. Fenczaka i M. Osiadacz, Przemyśl 1979; *Spis zespołów całkowicie opracowanych w Archiwum Państwowym w Przemyśle*, opracowała Aurelia Dziedziuk, Przemyśl 1991; *Spis zespołów całkowicie opracowanych w Archiwum Państwowym w Przemyśle*, wydanie II, opracowała A. Dziedziuk, Przemyśl 1993; *Spis zespołów całkowicie opracowanych w Archiwum Państwowym w Przemyśle*. Wydanie III uzupełnione, Przemyśl 1996. Wstęp opracowała Jadwiga Kosakowska-Góral.

akta banków i instytucji kredytowych oraz administracji gospodarczej, akta geodezyjne, pozostałe akta.

Z akt administracji państwowej ogólnej zachowały się cztery zespoły, a to: „C.k. Starostwo w Nisku, 1877...1865, 3 j.i.”, „C.k. Starostwo w Tarnobrzegu, (1851...1867) 1868-1918, 229 j.i.”, „Starostwo Powiatowe w Nisku, 1921-1939, 1944-1950, 299 j.i.”, „Starostwo Powiatowe Tarnobrzесьkie, 1899-1918, 1919-1939, 682 j.i.”. Stan zachowania ww. zespołów jest różny. Najlepiej zachowały się zespoły starostw w Tarnobrzegu i „Starostwa Powiatowego w Nisku, 1944-1950”. „C.K. Starostwo w Nisku 1877...1893” posiada charakter szczytkowy⁶.

W zespole „C.k. Starostwo w Tarnobrzegu” zachował się zbiór zarządzeń, przepisów i okólników dotyczących jego działalności. Akta dotyczące przemysłu i handlu zawierają niekompletne materiały dotyczące nadawanych uprawnień handlowych i przemysłowych, zwalczania nielegalnego handlu i przemysłu, a także nadzoru nad stowarzyszeniami i cechami rzemieślniczymi oraz wykazy stowarzyszeń przemysłowych.

Z akt dotyczących rolnictwa zachowały się kataster producentów rolnych, materiały dotyczące producentów rolnych, popierania rolnictwa, zaopatrywania w nawozy sztuczne, przetwórstwa warzywnego oraz spraw rybnych. Zachowały się również akta zezwoleń na parcelację i dzielenie gruntów oraz akta dotyczące gospodarki leśnej. Niestety źródła dotyczące rolnictwa nie są kompletne.

Ze spraw drogowych i budowlanych zachowały się materiały dotyczące budowy kolei dowozowej na trasie Dąbie-Nadbrzeże-Rozwadow, rozbudowy stacji kolejowej w Rozwadowie, a także akta wywłaszczeniowe terenu pod budowę linii kolejowej z Rozwadowa do Przeworska.

Akta dotyczące regulacji rzek i potoków dotyczą przede wszystkim regulacji Sanu, Wisły i małych rzek, jak Osa, Trześniówka, Strachocha.

Materiały dotyczące spraw wyznaniowych zawierają wiele informacji dotyczących remontu i budowy kościołów, wyborów parafialnych, organizacji gmin żydowskich. W aktach dotyczących wyznań znajdują się wzmianki o szkołach polskich i żydowskich tzw. chaderów. Również w aktach dotyczących szkolnictwa są fragmentaryczne materiały o nauczycielach szkół żydowskich i niektórych obiektach szkolnych.

⁶ Dokładne dane dotyczące wszystkich starostw zawiera: Przewodnik po zespołach starostw powiatowych, opracowała: Aurelia Dziedziuk, Przemyśl 1993.

Z innych materiałów archiwalnych zachowały się częściowo akta dotyczące poboru do wojska, opieki społecznej oraz pomocy udzielanej jeńcom wojennym w czasie pierwszej wojny światowej.

W szczytkowych aktach policji zachowały się statuty organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych, kredytowych, zawodowych polskich, a wyjątkowo żydowskich.

„Starostwo Powiatowe Tarnobrzесьkie” zawiera bogaty materiał archiwalny dotyczący wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego i politycznego, organizacji starostwa, podziału administracyjnego, charakterystyki poszczególnych miejscowości oraz stosunków wyznaniowych i zawodowych.

W aktach Referatu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zachowały się akta stowarzyszeń, partii politycznych (Stronnictwo Ludowe, Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”), wyborów do Sejmu i Senatu, emigracji zarobkowej, kościoła rzymskokatolickiego, gmin żydowskich.

Ciekawe materiały zawierają akta Referatu Administracyjnego. Dotyczą one m.in. spraw obywatelstwa, wyborów do komitetów parafialnych, kościoła narodowego, cmentarzy, wyborów do samorządów miejskich i wiejskich, sołtysów itp.

Sprawy rolnictwa zawiera kilka referatów starostwa, są to materiały dotyczące produkcji rolnej, hodowli, gospodarki leśnej, łowiectwa i rybołówstwa, parcelacji i komasacji gruntów, osadnictwa na majątkach rozparcelowanych, rentowności gospodarstw, osuszania łąk i gruntów.

Materiał aktowy przedstawia emigrację sezonową i stałą z podaniem wyznania emigrantów, warunków bytowych, miejscowości z których pochodzili oraz oferowane im warunki bytowe. Bardzo interesujące są analizy przyczyn ciężkiego położenia materialnego ludności wiejskiej.

Zachowane w zespole materiały dotyczące przemysłu zawierają niekompletną statystykę zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, informacje dotyczące zarobków dziennych robotników niewykwalifikowanych, rzemieślników różnych rzemiosł, pracowników umysłowych z wykształceniem wyższym i średnim oraz robotnic.

Akta referatu melioracyjnego dotyczą melioracji rzek i prac nad umocnieniem brzegów Wisły, Sanu, Łęgu, Trześniówki itp. oraz osuszenia bagien.

Z interesujących materiałów należy wymienić również akta dotyczące opieki społecznej, zakładów oraz instytucji opiekuńczych, sprawozdania

zakładów opiekuńczych, sprawozdania roczne gmin z akcji opiekuńczej, pomocy bezrobotnym itp.

„Starostwo Powiatowe w Nisku” zawiera materiały dotyczące granic powiatu, gmin, gromad, zmiany nazw miejscowości, ewidencji ludności, a także akta dotyczące organizacji miejskich i gminnych rad narodowych, wyborów sołtysów.

W aktach Referatu Społeczno-Politycznego przechowywane są materiały dotyczące stowarzyszeń i związków, partii politycznych, w tym informacje o ich działalności. Na uwagę zasługują sprawozdania sytuacyjne i meldunki Milicji Obywatelskiej. Sprawy stosunków gospodarczych zawierają akta referatów: przemysłu, handlu, odbudowy, budownictwa. Znaleźć w nich można statystykę przemysłową, sprawozdania z wielkości produkcji, wykazy szkód wojennych itp.

Materiały dotyczące rolnictwa zawierają referaty: rolnictwa i reform rolnych, weterynaryjny, świadczeń rzeczowych, oświaty rolniczej. Zawierają one m.in. statystykę rolną (wykazy użytków rolnych, zasiewów, spisy zwierząt gospodarskich), akcję przesiedleńczą ludności ukraińskiej, w tym w ramach akcji „W” i osadniczą, wykazy zniszczonych w wyniku działań UPA gospodarstw, ewidencję gospodarstw opuszczonych⁷.

Akta administracji samorządowej przechowywane w AP w Przemyśle Oddział w Przeworsku to następujące zespoły: „Rada Powiatowa w Nisku, 1909-1940, 43 j.i.”, „Powiatowa Rada Narodowa w Nisku, 1944-1950, 91 j.i.”, „Zarząd Miejski w Rudniku, 1940-1950, 87 j.i.”, akta gmin w Bojanowie, Jarocinie, Jeżowie, Kamieniu, Nisku, Rudniku, Stanach, Ulanowie I, Ulanowie II⁸.

Wyżej wymienione zespoły zawierają akta dotyczące pracy komisji, spraw podatkowych, spraw finansowo-gospodarczych, w tym budżety, ewidencji ludności, kultury, oświaty, przemysłu i rzemiosła, spraw budowlanych, organizacji oraz protokoły z posiedzeń ciał kolegialnych. Zespół „Rada Narodowa w Nisku” zawiera dodatkowo materiały dotyczące pracy Kół Gospodyń Wiejskich.

Akta gmin zawierają m.in. materiały dotyczące organizacji gmin, protokoły posiedzeń ciał kolegialnych, dane dotyczące sołtysów, podatków, gospodarstw rolnych, w tym hodowli i upraw rolnych.

⁷ Szczegółowe dane dotyczące wszystkich starostw zawiera: Przewodnik po zespołach starostw powiatowych, opracowała: Aurelia Dziedziuk, Przemyśl 1993.

⁸ Inwentarz do wymienionych zespołów oraz wstępy do nich opracowała Anna Nowak.

Akta urzędów administracji specjalnej dotyczące ziem województwa tarnobrzckiego w zasobie AP w Przemyśle i jego Oddziale w Przeworsku zawierają następujące zespoły: „Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR) w Nisku, 1945-1950, 17 j.i.”, „PUR Powiatowy Oddział w Tarnobrzegu, 1945-1949, 24 j.i.”, „PUR Powiatowy Oddział w Rozwadowie, 1945-1947, 1 j.i.”⁹, „Powiatowy Urząd Ziemski w Nisku, 1944-1947, 43 j.i.”¹⁰.

W zespołach PUR znajdują się wykazy i statystyka przesiedlonych, sprawozdania okresowe z akcji przesiedleńczej na ziemie „odzyskane”, preliminarze budżetowe, wykazy miejscowości na ziemiach „odzyskanych”, do których kierowano przesiedlanych, materiały dotyczące pomocy państwa dla repatriantów oraz niezmiernie ciekawy materiał zawierający wykazy fachowców z przemysłu i rzemiosła zarejestrowanych na przesiedlenie. Podobny materiał zawiera PUR Wojewódzki Oddział w Rzeszowie, w którym znaleźć można dane dotyczące województwa tarnobrzckiego.

W zespole „Powiatowy Urząd Ziemski w Nisku” znajdują się akta dotyczące organizacji urzędu, obsady etatowej, reformy rolnej, majątków przejętych przez urząd, melioracji, działalności służby weterynaryjnej, budownictwa oraz oświaty rolniczej.

Akta wymiaru sprawiedliwości dotyczące omawianego terenu to zespoły: „Sąd Powiatowy w Nisku, 1888-1943, 1612 j.a.”¹¹, „Sąd Grodzki w Rozwadowie, 1950, 29 j.i.”¹², „Sąd Powiatowy w Tarnobrzegu, (1950)1951-1956, 390 j.i.”, „Sąd Powiatowy w Tarnobrzegu. Wydział Zamiejscowy w Rozwadowie, 1951-1955, 390 j.a.”¹³.

Zespoły te zawierają akta spraw hipotecznych, opiekuńczych i spraw karnych. Akta spraw hipotecznych posiadają cenny materiał do historii obywatelstwa (akta spadkowe) oraz stosunków majątkowych, podobnie ciekawy materiał zawierają akta spraw opiekuńczych i akta spraw karnych. Te ostatnie przedstawiają warunki materialne ludności wiejskiej. Świadczą o tym akta poszczególnych spraw np. kradzieży drzewa w lasach dworskich. Dość często oskarżeni o kradzież drzewa tłumaczyli się trudnymi warunkami materialnymi zeznając na swą obronę „skradzioną sosnę porąbałem i spaliłem, albowiem matka była chora” lub „na kupno drzewa nie miałem

⁹ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Aurelia Dziedziuk i Edward Gołąb.

¹⁰ jak wyżej.

¹¹ Zespół nie opracowany. Dziedziuk A., Akta sądowe w zasobie WAP w Przemyśle - wartość, sposób uporządkowania i inwentaryzacji, (w:) Rocznik Historyczno-Archiwalny, t. I, 1979, s. 33-48.

¹² Zespół nie opracowany.

¹³ Zespół nie opracowany.

pieniędzy". Akta spraw karnych mogą łącznie z innymi służyć do badań nad położeniem materialnym ludności wiejskiej.

Inny rodzaj akt stanowią zespoły notariuszy¹⁴ są to: „Akta notariuszy miasta Niska - grupa zespołów”¹⁵, „Akta notariuszy miasta Rozwadowa - grupa zespołów”¹⁶, „Akta notariuszy miasta Tarnobrzega - grupa zespołów”¹⁷, „Akta notariuszy miasta Ulanowa - grupa zespołów”¹⁸. Łącznie obejmują one 32 zespoły liczące 747 j.i. Materiał zawarty w aktach notariuszy ww. miast stanowi źródło do badań nad historią społeczno-gospodarczą ziem wchodzących w skład województwa tarnobrzeskiego. Akta notariuszy zawierają akta kupna-sprzedaży, w tym przedstawicieli rodów ziemiańskich, kontrakty dzierżawy, akta darowizn, umowy przedślubne itp. W aktach notariuszy występują dokumenty, w których stronami są instytucje samorządu lokalnego, spółki gospodarcze, banki, organizacje społeczne i związki wyznaniowe, w tym gminy żydowskie. Akta notariuszy stanowią cenne źródło poznawcze nie doceniane przez historyków i lokalnych miłośników historii.

Grupa banków i instytucji kredytowych zawiera następujące zespoły: „Narodowy Bank Polski w Stalowej Woli, 1949-1962, 34 j.i.”¹⁹, „Narodowy

¹⁴ Dziedziuk Aurelia, Akta notariuszy w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu (przewodnik), Przemyśl 1994.

¹⁵ Grupa ta zawiera następujące zespoły: „C.K. Notariusz Zygmunt Rudzki, 1873-1888, 25 j.i.”, „C.K. Notariusz Kazimierz Jarema, 1884-1886, 6 j.i.”, „C.K. Notariusz Jan Martynowicz, 1887-1888, 1 j.i.”, „C.K. Notariusz Roman Madejski, 1888-1890, 7 j.i.”, „C.K. Notariusz Roman Łapiński, 1890-1900, 48 j.i.”, „C.K. Notariusz Roman Trybulec, 1900-1901, 9 j.i.”, „C.K. Notariusz Piotr Piela, 1901-1914, 61 j.i.”, „Notariusz Karol Braun, 1914-1925, 39 j.i.”, „Notariusz Gustaw Wdówka, 1925-1933, 42 j.i.”, „Notariusz Stanisław Zabierzewski, 1934, 4 j.i.”.

¹⁶ Grupa ta zawiera zespoły: „C.K. Notariusz Zenon Sługocki, 1859-1876, 15 j.i.”, „C.K. Notariusz Jan Martynowicz, 1877-1892, 15 j.i.”, „C.K. Notariusz Kazimierz Wilusz, 1892-1893, 2 j.i.”, „Notariusz Kazimierz Miasik, 1915-1931, 47 j.i.”, „Notariusz Franciszek Szymanowicz, 1931-1933, 2 j.i.”, „Notariusz Stanisław Miasik, 1933-1934, 5 j.i.”.

¹⁷ Grupa ta zawiera zespoły: „C.K. Notariusz Sylwester Szeligowski, 1872-1873, 3 j.i.”, „C.K. Notariusz Filip Jendel, 1873-1874, 1 j.i.”, „C.K. Notariusz Konstanty Rogalski, 1875-1885, 31 j.i.”, „C.K. Notariusz Roman Łapiński, 1885-1889, 12 j.i.”, „C.K. Notariusz Gustaw Hinziger, 1892-1903, 47 j.i.”, „C.K. Notariusz Antoni Rużamski, 1904...1921, 51 j.i.”, „Notariusz Gustaw Wdówka, 1922-1923, 6 j.i.”, „Notariusz Henryk Breyer, 1923-1926, 11 j.i.”, „Notariusz Julian Staniewicz, 1926-1939, 46 j.i.”.

¹⁸ Grupa ta zawiera zespoły: „C.K. Notariusz Filip Jendl, 1875-1876, 22 j.i.”, „C.K. Notariusz Kazimierz Jarema, 1877-1896, 46 j.i.”, „C.K. Notariusz Ignacy Kosiński, 1896-1907, 36 j.i.”, „C.K. Notariusz Bolesław Dzieciolowski, 1908-1913, 22 j.i.”, „Notariusz Alfred Josse, 1913-1923, 27 j.i.”, „Notariusz Jędrzej Juszczyk, 1923-1934, 25 j.i.”.

¹⁹ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Anna Nowak.

Bank Polski Oddział w Nisku, 1954-1960, 159 j.i.²⁰, „Bank Rolny Oddział Powiatowy w Nisku, 1945-1953, 56 j.i.”²¹, „Komunalna Kasa Oszczędności pow. niżańskiego w Nisku, 1930-1951, 55 j.i.”²², „Komunalna Kasa Oszczędności miasta Tarnobrzega w Tarnobrzegu, 1941-1951, 14 j.i.”²³, „Kasy Stefczyka powiatu niżańskiego - grupa zespołów”²⁴, „Kasy Stefczyka powiatu tarnobrzegskiego - zbiór szczątków zespołów”²⁵.

Akta wymienionych zespołów są niekompletne, a braki tak znaczne, że można je traktować jako szczątki zespołów, wyjątkiem są akta banków zachowane dobrze. W aktach komunalnych kas oszczędności znajdują się niekompletne bilanse roczne, sprawozdania dyrekcji, podania o udzielenie pożyczek gotówkowych i wekslowych na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz akta personalne zatrudnionych pracowników. Znaleźć w nich można również niekompletne dzienniki kasowe. Natomiast kasy Stefczyka posiadają niekompletne, a nawet tylko fragmenty akt o podobnym charakterze jak kasy komunalne.

Odminną grupę zespołów stanowią akta przedsiębiorstw, spółdzielni i organów administracji gospodarczej. Do zespołów tych należą: „Wierzba - Centrala Nakładcza Przemysłu Wikliniarsko-Koszykarskiego w Rudniku, 1928-1949, 77 j.i.”²⁶, „Spółdzielnia WYROBÓW Koszykarskich w Rudniku nad Sanem, 1936-1948, 7 j.i.”²⁷, „Koszykarska Spółdzielnia Pracy w Rudniku nad Sanem, 1949-1954, 20 j.i.”²⁸, „Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane powiatu niżańskiego, Spółdzielnia z Odpowiedzialnością Udziałami w Nisku, 1946-1952, 33 j.i.”²⁹, „Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Nisku, 1959-1975, 86 j.i.”³⁰, „Zakłady Energetyczne Okręgu

²⁰ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Anna Nowak.

²¹ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Anna Nowak.

²² Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Ewa Marciniak.

²³ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Ewa Marciniak.

²⁴ W skład grupy zespołów wchodzi: „Kasa Stefczyka w Bielinach, 1914-1954, 20 j.i.”, „Kasa Stefczyka w Jeżowie, 1946, 1 j.i.”, „Kasa Stefczyka w Kanieniu, 1944, 1 j.i.”, „Kasa Stefczyka w Ulanowie, 1911...1957, 51 j.i.”.

²⁵ W skład wchodzi szczątki zespołów: „Kasa Stefczyka w Chmielowie, 1906-1950, 22 j.i.”, „Kasa Stefczyka w Gorzycach, 1946, 1 j.i.”, „Kasa Stefczyka w Radomyślu, 1915-1950, 11 j.i.”, „Kasa Stefczyka w Ślęzakach, 1934-1953, 4 j.i.”, „Kasa Stefczyka w Turbii, 1906-1951, 3 j.i.”, „Kasa Stefczyka w Zaleszanach, 1925-1951, 8 j.i.”.

²⁶ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Anna Nowak.

²⁷ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Anna Nowak.

²⁸ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Anna Nowak.

²⁹ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Anna Nowak.

³⁰ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Anna Nowak.

Wschodniego, Elektrownia Stalowa Wola, 1938...1957(1958), 51 j.i.”³¹. Wymienione zespoły posiadają opracowane inwentarze wraz ze wstępami.

AP w Przemyśle posiada liczne zespoły dotyczące administracji leśnej z terenu b. województwa rzeszowskiego z uwagi na zlokalizowanie w Przemyśle Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych, który obejmował swym zasięgiem ówczesne województwo rzeszowskie, a nawet obszary lasów leżące poza jego zasięgiem. Do zespołów, w których znajdują się akta dotyczące województwa tarnobrzeskiego, należą: „Rejony Lasów Państwowych w zasobie AP w Przemyśle - zbiór szczątków zespołów, 1951-1959, 97 j.i.”, a w nim „Rejon Lasów Państwowych w Tarnobrzegu” liczący 38 j.i.”³², „Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyśle, (1928...1955)1956-1975(1976-1977), 1556 j.i.”³³, „Rzeszowski Okręg Lasów Państwowych w Przemyśle, (1945-1950)1951-1956(1960), 134 j.i.”³⁴.

Zespoły dotyczące administracji leśnej zawierają cenny materiał dotyczący gospodarki leśnej, w tym województwa tarnobrzeskiego. Są w nich materiały dotyczące podziału terytorialnego Dyrekcji, plany pozysku na poszczególne lata, plany łowiectwa i hodowli zwierząt futerkowych, wykazy powierzchni lasów wg kategorii własności, materiały statystyczne, przyjmowane na rzecz Skarbu Państwa lasów i gruntów stanowiących własność osób fizycznych i prawnych, przyjmowanie gruntów w związku z reformą rolną, materiały dotyczące upraw leśnych, opisy taksacyjne lasów wraz z tabelami klas, wieku i rejestrem powierzchni nadleśnictw. W materiałach znajdują się wykazy strat wojennych, ewidencja tartaków, gospodarstw leśnych, sprawozdania z wykonania planu wyrębu i łowiectwa, bilanse. Materiały te obejmują między innymi nadleśnictwa w Nisku, Rudniku, Tarnobrzegu wraz z podległymi im przedsiębiorstwami. W materiałach tych znajdują się mapy lasów z zaznaczeniem rodzaju drzew i ich wieku. Zespoły te (administracji leśnej) zawierają prawie kompletny materiał dotyczący lasów i gospodarki leśnej.

Z akt administracji szkolnej i szkół przechowywane są w AP w Przemyśle Oddział w Przeworsku akta „Inspektorat Szkolny w Nisku, 1944-1950, 34 j.i.”³⁵, a w Przemyśle zespoły: „Liceum Ogólnokształcące w Ni-

³¹ Inwentarz i wstęp do zespołu opracował Edward Gołąb

³² Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Teresa Mrozek.

³³ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Lucyna Domaradzka.

³⁴ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Teresa Mrozek.

³⁵ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Anna Nowak; Dalecki Maciej, Akta szkół i administracji szkolnej w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyśle (przewodnik). Przemyśl 1994.

sku, 1944-1950, 18 j.i.”³⁶, „Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie w Rudniku nad Sanem, 1912-1932, 13 j.i.”³⁷, „Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli w Stalowej Woli, 1950-1959, 22 j.i.”³⁸, „Szkoła Podstawowa Nr 1 w Stalowej Woli, 1938-1951, 17 j.i.”³⁹. Akta szkół są zdekompletowane i zawierają materiał szczątkowy, głównie katalogi.

Z zespołów zawierających cenny materiał dotyczący również województwa tarnobrzckiego należy podać zespół „Archiwum Geodezyjne. 1948-1962”⁴⁰. W zespole tym znajdują się materiały kartograficzne dotyczące między innymi ziem województwa tarnobrzckiego. Zespół ten wytworzony został z materiałów powstałych w rezultacie prowadzonych w połowie XIX wieku prac kartograficznych nad katastrzem galicyjskim. Zawiera on około 80 % map poszczególnych miejscowości ziem b. Galicji. Zbiory tego zespołu mogą służyć tak celom badawczym, jak też praktycznym np. przy planowaniu przestrzennym.

Materiały do dziejów ziem województwa tarnobrzckiego zawierają również zespoły Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” (PO „SP”). Są to zespoły: „Komenda Powiatowa PO „SP” w Nisku, (1947)1948-1955, 12 j.i.” i „Komenda Powiatowa PO „SP” w Tarnobrzegu, 1949-1955, 18 j.i.”. Oba te zespoły posiadają rozkazy komendantów gminnych, protokoły odpraw i narad, meldunki sytuacyjne o pracy hufców, protokoły kontroli, wykazy junaków zwerbowanych do szkół zawodowych itp. Podobne materiały zawiera zespół „Komenda Wojewódzka PO „SP” w Rzeszowie, 1948-1955, 201 j.i.”, z tym, że dodatkowo znaleźć w nim można materiały statystyczne, budżety komend powiatowych, raporty o naborze do hufców pracy, teczki osobowe pracowników wraz z opiniami⁴¹.

³⁶ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Ewa Nowotyńska.

³⁷ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Ewa Hołdys-Osada.

³⁸ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Ewa Hołdys-Osada.

³⁹ Inwentarz i wstęp do zespołu opracowała Krystyna Szajny.

⁴⁰ Zespół nie opracowany. Sporządzono jedynie wykazy map wg miejscowości.

⁴¹ Inwentarz i wstęp do zespołów PO „SP” opracowała Teresa Mrozek.

Michał Proksa
(Przemyśl)

TYPOWE ZAGOSPODAROWANIE (ZABUDOWA) DOMINIUM NA PRZYKŁADZIE DOMINIUM WYSOWA (1774-1843)

Literatura dotycząca organizacji i kancelarii dominiów w Galicji jest obszerna i łatwo dostępna¹, natomiast autorzy rzadko lub prawie nigdy nie zajmowali się zabudowaniami dominiów. Mamy nadzieję, że publikowany artykuł źródłowy uzupełni tę lukę. Powstał on przy okazji przygotowywania informatora o aktach wsi i dominiów w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu.

Mimo, że dominia funkcjonowały głównie w okresie zaborów, to ich geneza ma starą, feudalną tradycję. Miały wtedy formę instytucji prawnoprywatnej, a dopiero wprowadzona przez Austriaków po I rozbiórze organizacja dominiów otrzymała charakter publicznoprawny. Forma ta na teren Galicji została przeniesiona z innych krajów habsburskich, głównie Czech, Moraw i Śląska. O ile w średniowieczu dominium było pojęciem gospodarczym, to później stanowiło raczej jednostkę administracyjną.

Dominium w swojej podstawowej formie obejmowało kilka lub kilkanaście wsi należących do różnych właścicieli, zaś w przypadku wielkich posiadłości klucze dóbr należały do samodzielnych jednostek. W Galicji było około 2500 dominiów prywatnych, 39 rządowych i 20 funduszu religij-

¹ W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898; O. Balcer, *Historia ustroju Austrii w zarysie*, Lwów 1908; W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z r. 1783*, Kraków 1909; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, Kraków 1931; B. Łoziński, *Z czasów józefińskich*, *Kwartalnik Historyczny* t. XIX, 1905 s. 42-64; tenże, *Z czasów i aktów dominikalnych*, tamże t. XX, 1906 s. 252-285; tenże, *Z czasów nowicjatu administracyjnego Galicji*, tamże t. XXI, 1907 s. 105-116, 411-440; Z. Niezgoda, *Organizacja i kancelaria dominiów w Galicji i szczątki ich akt w Archiwum Państwowym w Krakowie*, *Archeion* t. XXVIII, 1958 s. 183-205; K. Follprecht, *Dominia w Suchoj i Ślemieniu w latach 1799-1855*, *Krakowski Rocznik Archiwalny* t. I, 1955 s. 28-35.

nego², zaś w południowej Małopolsce obejmującej województwo krakowskie i rzeszowskie (przed reformą administracyjną z 1975 roku) istniało około 1200 dominiów.

Austria, potężne państwo absolutne o scentralizowanej administracji, do swego funkcjonowania potrzebowała stałego źródła dochodów, a do ściągania podatków, dostarczania rekruta, świadczeń w robociznie i kwaterunku wojskowego użyła dawnych instytucji władzy dziedzica przekształcając je stopniowo przez wzrost ingerencji państwa.

Pierwsze przesłanki nowego ustroju, można zaobserwować za czasów Marii Teresy, która w 1775 roku uznała prawo apelacji włościan od wyroku dziedzica do sądów państwowych, ale późniejsze reformy Józefa II były bardziej radykalne. W 1784 roku zmniejszono osobiste poddaństwo chłopów i zabroniono wykonywania władzy sądowniczej przez dziedzica, zaś później ustalono materialną odpowiedzialność dziedzica za skrzywdzonego chłopów (1785) i określano wielkość i sposób egzekwowania pańszczyzny (1786); ta zasada obowiązywała aż do pełnego zniesienia pańszczyzny w 1848 roku. Cesarz Józef II ustanowił również zasadę nieusuwalności chłopów z ziemi i możliwości zamiany pańszczyzny na czynsz. Sytuacja ta nie zmieniła jednak statusu chłopów: w miejsce powinności świadczonych na rzecz dziedzica musiał on płać czynsze i podatki na rzecz państwa, a dopiero ustawa z 1848 roku uregulowała ostatecznie kwestię włościańską na skutek pełnego uwłaszczenia chłopów.

Zakres kompetencji dominium był duży, a obejmował dawną władzę feudała i funkcję państwa, ale było ono podległe cyrkulom sprawując władzę administracyjną, polityczną i sądowniczą. Wypełniając polecenia komisarzy i naczelników cyrkularnych, urzędnicy dominikalni prowadzili księgi ludności, nadzorowali emigrację i imigrację, wydawali paszporty krajowe i wizy zagraniczne, pobierali podatki, wykonywali spisy poborowych i organizowali dostawy dla wojska. Osobną grupę zadań stanowiły sprawy poddanych dotyczące udzielania zezwoleń na małżeństwo, zwolnienia i przyjęcia w poddaństwo, udzielanie zapomóg i nakładania kar, a także wymiaru sprawiedliwości. Do obowiązków dominiów należało organizowanie straży pożarnej i policji, i załatwianie sporów i skarg w gromadzie.

Urzędnikami dominiów byli mandatariusz, justycjariusz, sędzia policyjny, poborca podatkowy i słudzy policyjni.

² S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951 s. 20.

Dominia zniesiono całkowicie w roku 1855. Podzielono je na gminy wiejskie i obszary dworskie, których dziedzic miał uprawnienia analogiczne jak urząd gminy.

Obecnie przejdziemy do omówienia zabudowy dominium. Wyprzedzając analizę trzeba stwierdzić, że budynki dominium były niewielkie i w złym stanie technicznym. Świadczyć to może o złej organizacji i ogólnym ubóstwie tych jednostek administracyjnych. Przy analizie wykorzystamy inwentarze wsi Wysowa i Blechniarki (wieś ta należała do dominium Wysowa) z roku 1791³, 1804⁴, 1838⁵.

W inwentarzu z 1791 roku we wsi Wysowa wymieniono austerię (karczmę), browar, spichlerz, zabudowania kuchenne i młyn z stajnią i wozownią. Wśród zabudowy gospodarczej Blechniarki wymieniono młyn ze stajnią i chlewem i karczmę. Kolejny inwentarz powiela w zasadzie wcześniejsze opisy. Natomiast bardzo szczegółowy jest inwentarz „przez Dudzikowskiego robiony” z roku 1838. Może on sugerować, że w latach 1804-1838 nastąpiła rozbudowa dominium i pojawiły się budynki wcześniej nie istniejące.

Jak powiedzieliśmy wyżej, w skład dominium Wysowa wchodziły dwie wsie: Wysowa i Blechniarka, a stanowiły one własność Lanckorońskich; na przełomie XVIII i XIX wieku właścicielem był Antoni, rotmistrz kawalerii narodowej.

Karczma w Wysowej została zbudowana z drzewa jodłowego na rzucie prostokąta na osi północ-południe z frontem od wschodu i zachodu. Dach pokryty był gontami, a skryba spisujący inwentarz (1791) zastał ją „pustą bez mieszkańców”. Składała się z trzech części: „izby szynkowej”, komory z piwnicą, zapewne murowaną, „całkiem teraz zawaloną”. Na wyposażenie „izby szynkowej porujnowanej” składa się ława, długi stół i „zapierzenie na stawianie gorzałki”. Oświetlały ją trzy okienka z częściowo wybitymi szybami, a ogrzewana była przez piec (zburzony) z kominem zaopatrzoną

³ Archiwum Państwowe w Przemyślu, Akta zespołu dominium Wysowa, sygn. 17: Inwentarz dóbr wsiów Wysowy i Blechnarki w cyrkule Dukielskim dystrykcie Regietowskim leżących dziedzicznych jaśnie wielmożnego Antoniego hrabi Lanckorońskiego, rotmistrza kawalerii narodowej napisany dnia 18 kwietnia 1791 r. w Wysowy.

⁴ Archiwum Państwowe w Przemyślu, Akta zespołu dominium Wysowa, sygn. 18: Inwentarz dóbr wsiów Wysowy i Blechnarki w cyrkule jasielskim leżących jaśnie wielmożnego Antoniego hrabi Lanckorońskiego dziedzicznych napisany dnia 6go Maia 1804 Roku w Wysowy.

⁵ Archiwum Państwowe w Przemyślu, Akta zespołu dominium Wysowa, sygn. 22: Inwentarz przez Dudzikowskiego robiony (1838).

w sabaśnik, wywiedzionym nad dach. Również komora, z której wchodziło się do piwnicy zaopatrzona była w okienko. Stajnia stanowiąca część karczmy była budynkiem o konstrukcji zrębowej („w węgiel stawiana”), ale ściany były w części stawiane metodą słupową. Stawianie domostw w konstrukcji słupowej, w której słup, niekiedy żerdź, bez względu na swoją grubość, stanowi podstawowy element nośny, ma wiele odmian i wariantów mogących komplikować ich typologię. Można tu wyróżnić cztery podstawowe typy konstrukcji: plecionkowa, sumikowo-łątkowa, palisadowa i szkieletowa, zwana czasem szachulcową. W naszym wypadku mamy chyba do czynienia z konstrukcją palisadową. Jej cechą wyróżniającą jest wbijanie belek (słupów) bezpośrednio do ziemi lub ustawienie ścian na podkładzie i zamknięcie od góry belką poziomą opartą o słupy. I wreszcie dodajmy, że wszystkie trzy części karczmy posiadały drewnianą powalę ułożoną na strugarzach, a do poszczególnych pomieszczeń wchodziło się przez drzwi z tarcic na zawiasach.

Lektura inwentarza wskazuje, że austeria była budynkiem jednotraktowym, a obiekt rysuje się jako ubogi, zniszczony i nie zamieszkały (nie używany).

Inwentarz z 1804 roku powiela w zasadzie wcześniejszy opis, ale dokonano tu pewnych napraw. Przede wszystkim nad izbą zreperowano dach pokrywając go nowymi gontami, a przy okazji podano, że potrzeba było do tego 24 kopy gontów i 20 kop gwoździ gontowych. Wybudowano również nowy piec i wymieniono okna. Pewnych napraw dokonano również w stajni zaopatrując ją w nowy żłób, a po prawej stronie dobudowano stajenkę z drzewa jodłowego z podłogą, powalą, drzwiami na biegunach i dwoma żłobami. Remontu tego mógł dokonać arendarz Isa Rofse, ale w komorze, jak się wydaje, nie dokonano żadnych napraw, a drzwi do piwnicy, w dalszym ciągu zasypanej, były zabite.

Drugim budynkiem był browar pozostający w złym stanie technicznym składający się z izby ze starym, złym piecem kaflowym i sienią, w której suszono chmiel. Budowany był na zrąb z drzewa łupanego, a powalę położono na 4 strugarzach.

Nowym budynkiem w Wysowej był spichlerz budowany na zrąb z drzewa jodłowego o trzech komorach z podłogami i powalami z tarcic, ale opis z 1804 roku rysuje go już jako obiekt częściowo zniszczony o elementach zbutwiałych i zerwanym dachu.

Zabudowę dominium uzupełnia „kuchenne zabudowanie” z drewna obrabianego na rzucie czworoboku zbliżonego do kwadratu, budowane na

zrąb, do którego prowadzi wejście bez drzwi, a dym uchodził przez dymnik. Ten obiekt kuchenny został wkrótce rozebrany ze względu na zły stan techniczny, a inwentarz z 1804 roku już go nie notuje.

Osobnym problemem są młyny usytuowane zarówno w Wysowej, jak i Blechniarce. Pobudowano je na rzece Ropie, a ich układ przestrzenny jest podobny. Są to obiekty budowane na zrąb, składające się z izby, komory i młynicy, czyli sieni, a pod jednym dachem z tymi obiektami stoi stajnia i wozownia w Wysowej i stajnia i chlew w Blechniarce. Były to chyba obiekty w dość dobrym stanie technicznym pokryte dachem gontowym, a do wyposażenia izby należał duży piec piekarniany z nalepą i drewniane ławy.

I wreszcie dodajmy, że w Blechniarce stała jednotraktowa drewniana karczma składająca się z „izby szynkowej”, komory i stajni. Na wyposażenie izby składały się jedynie ławy ustawione przy ścianach i piec z zielonych polewanych kafli na podmurowaniu.

Lektura inwentarzy ukazuje nam budynki dominium jako obiekty o prostym jednotraktowym układzie przestrzennym i ubogim wyposażeniu. Jak już powiedzieliśmy wyżej, stan techniczny budynków był zły, a bieżące naprawy nie usuwały zniszczeń i miały w zasadzie charakter doraźnych remontów. Przy analizie budynków podstawowym zwykle pytaniem jest sprawa właściciela i chronologii obiektu. Ustalenie właściciela jest kwestią prostą: obiekty (i miejscowości) należały do Antoniego Lanckorońskiego, ale chyba nie on był ich inwestorem. Można sądzić, że pochodzą one z połowy wieku XVIII, a w chwili spisowania inwentarza w 1791 roku były już mocno zniszczone.

Wydaje się, że dopiero pierwsze dziesięciolecie XIX wieku charakteryzują się nasileniem inwestycji. Stare budynki XVIII-wieczne zostały prawdopodobnie wyburzone, a na ich miejscu zbudowano nowe o funkcjach mieszkalnych i gospodarczych. Ich układy przestrzenne były bardziej rozbudowane, a wiele z nowo zbudowanych obiektów miało na celu rozwój ekonomiczny posiadłości. Wymieńmy tu hutę, papiernię, cegielnię i tracz, a zbudowane dwa „domy pańskie” (dwory) miały zaspokoić potrzebę wygodnego mieszkania. Nie umiemy zinterpretować faktu występowania dwóch podobnych do siebie siedzib, ale być może jedna z nich pełniła funkcję mieszkania właścicieli (lub dzierżawców), druga natomiast przeznaczona była dla gości lub służby. Nie rozwiązując tej kwestii przejdźmy do analizy budynków. Budynek „domu pańskiego” na rzucie czworoboku posiada dość typowy układ przestrzenny z przelotową sienią i czterema lokalnościami. Wydaje się, że jest to układ dwutraktowy charakterystyczny dla większości

domostw. Po jednej stronie znajdują się dwa pokoje, zaś po drugiej pokój, kuchnia i przybudowana wozownia, z której wchodzi się do dwóch murowanych piwnic. W kuchni jest piec chlebowy i murowana kuchenka, zaś w sieni wyciągnięty nad dach komin; w pomieszczeniach występują drewniane powały i podłogi.

Podobny układ przestrzenny występuje w drugim dworze, co świadczy o „typowości” budowanych obiektów.

Po roku 1804 rozszerzono zabudowę dominium, a obok dwóch dworów stały tu: spichlerz, stodoła, areszt, browar, stajnia, karczma, łazienki mieszkalne, łazienki kąpielowe, papiernia, tracz, młyn z traczem, cegielnia i huta (patrz aneks 3).

ANEKS 1

Archiwum Państwowe w Przemyślu, Akta zespołu dominium Wysowa, sygn. 17

Inwentarz dóbr wsiów Wysowy i Blechnarki w cyrkule Dukielskim dystrykcie Regietowskim leżących dziedzicznych jaśnie wielmożnego Antoniego hrabi Lanc-korońskiego, rotmistrza kawalerii narodowej napisany dnia 18 kwietnia 1791 r. w Wysowy.

Opis budynków Pańskich w Wsi Wysowy znajdujących się.

Austerya przy Gościńcu Bardyowskim frontem na wschód i zachód z drzewa iodłowego wybudowana, pusta bez mieszkańców, wierzch cały gąkami pobity, wniście od zachodu w Staynię połową tylko, wrót tarcicznych na biegunie zawierana, Staynia ta na przyciesiach w węgiel stawiana, ściany w słupy z drzewa całkowego z płatwiami tak ściennymi iako i 2 nastrugarzach pod krokwy - przy ścianie jest złob zły - w tejże stayni po prawej stronie jest zabudowanie z drzewa łupanego na izbę, w którym odrzwia - dalej idąc iest.

Izba Szynkowa takż z drzewa łupanego drzwiami z tarcic na Zawiasach i hakach zawierana, w tej okienko iedno całkiem wybite, iedno z szyb 16, a trzecie w puł wybite, a w połowie szyb 6. Poważa na 5 strugarzach z Siostrzeniem. Piec zimowy zburzony. Komin z sabatnikiem na dwóch prętach i sztabie żelazney, z rurą do dymu, ławą koło ściany i stół przy oknach, zapierzenie na stawianie gorzałki, ta izba porujnowana - z tej -

Komora z drzwiami na zawiasach i hakach zawierana, w której okienko z szyb 6 z prętem żelaznym i poważa z drzewa łupanego, w ścianie drzwi zabite dawniej do piwnicy, która Piwnica całkiem teraz zawalona. Powróciwszy do Stayni są wrota do wyjazdu na wschód z tarcic na biegunach.

Browar Pusty z drzewa jodłowego na węgiel budowany na przyciesiach popruchniałych, wierzch gąkami pobity, wniście niby od zachodu drzwiami z tarcic na biegunie. W Przodku sieni Suszarnia porujnowana, ściana ku wschodowi całkiem zbutwiała, nachylona, w której do wychodu drzwi złe - jak przy ścianie. Izba z drzewa łupanego drzwiami na zawiasach z wrzeciędzem i skobłami zawierana, w tej okien 3 z szyb 1/2 ćwiartkowych. Poważa z drzewa na 4 strugarzach. Piec stary kaflowy zły, komin z sabaśnikiem z kapą na prętach żelaznych, ławka koło pieca - na Górze zapierzenie z tarcic.

Spichlerz frontem na Zachód wybudowany, na przyciesiach i legarach 13, na węglach z drzewa iodłowego łupanego z Bułwarkiem czyli wystawą o 4 słupach z płatwianiu o 7 tarcicach, wierzch gąkami pobity - ten Szpichlerz o trzeciej komorach,

każda drzwiami tarcicznymi szpagowanymi na zawiasach, hakach z wrzeczadkami i skoblami zawierana, w tych powały i podłogi z tarcic, okienka małe. Cały ten Budynek zdrowy niedawno wystawiony.

Kuchenne zabudowanie na przeciwko Szpichlerza, w kwadrat na węgiel z drzewa obrabianego - wierzch z dymnikiem gąkami pobity, do wniścia tylko okapy czyli odrzwia.

(To zabudowanie ponieważ się psuło y drzewo po części rozbierali ludzie, przeto sprzedałem Krainnikowi 30 Januar 1794 za ryńskich 4, czyli zł pol. szesnaście, a te pieniądze wchodzą w rachunek in Januar 1794 R. Józef Rutkiewicz) - to ostatnie zdanie jest późniejszą dopiską (MP).

Opisanie dalsze Budynków Pańskich w wsiach Wysowy i Blechniarce.

Młyn Wysowski przy Roli Jórkowce na rzece Ropie z drzewa całkowego na węgiel budowany na przysieciach, z płatwami i strugarzami, wierzch gąkami pobity, a częścią i snopkami posyty - wniście drzwiami z tarcic na biegunie, z zaporą drewnianą zasuwanemi, a wszedłszy w prawą iest

Izba do której drzwi na drewnianych zawiasach, w tey okien dwa z różnych szyb, powała z drzewa, piec zimowy piekarniany z nalepą, Ławy koło ściany - wróciwszy do sieni podle Izby iest

Komora z drzwiami tarcicznymi na biegunie zaporą drewnianą zamykana, w tey powała z drzewa, okienko niewielkie

W Młynnicy czyli sieni są drzwi do wychodu na Północ - Pud o złożeniu iednym to iest: Koło wodne i paleczne na wale iodłowym z obręczami 4 i czopami w panewkach 2 żelaznymi o wrzecionie, paprzyicy, konwi, obręczach na cywiu dwóch żelaznych, kamieniu wierzchnim i spodnim, tubie na kamienie, koszu skrzyni, zgoła ze wszystkimi należytościami - Przy młynie przybudowana

Staynia i Wozownia czyli boysko pod iednym co na młynie wierzchem. Staynia drzwiami a wozownia wrotami z tarcic zawierane

Młyn Blechnarski na Rzece Ropie z drzewa całkowego iodłowego na przyciesiach na węgiel budowany wierzch nowo gąkami pobity, wchodząc do młynnicy są drzwi na biegunie z kawałków, w tey Młynnicy iest pud na który wniście po schodach jedno do mliwa złożenie to iest koło wodne i paleczne na walce iodłowym o 4 obręczach żelaznych, czopach 2 w panewkach, obręczach na cywie dwóch, wrzecionie, paprzyicy, panwi o dwóch kamieniach spodnim i wierzchnim Koszu, Skrzyni zgoła ze wszystkimi należytościami - z tey iest

Izba drzwiami na zawiasach hakach na kłamkę drewniana zamykana o dwóch oknach z drobnych szybek, Piecu Piekarniczym z nalepą, Powała z kawałków - tey Komórka drzwiami niewielkimi zamykana, która powała takż iak w izbie, okienko - małe - Powróciwszy drzwiami, któremi się weszło do Młynnicy iest

Chlew pod przydaszkiem przybudowany z drzwiami na biegunie, w którym przegroda z drzewa całkowego - Idąc dalej jest pod jednym ciągiem wierzchu

Staynia z drzewa całkowego w kwadrat budowana, drzwiami na biegunach zawieszana, w tej dylowanie i połowa z kawałków -

Karczma Blechnarska z drzewa jodłowego wybudowana, wierzch gąkami pobity, w której wewnątrz w Izbie Szynkowej piec z kafli polewanych zielonych. Ta karczma całkiem dobra, niedawno wystawiona

ANEKS 2

Archiwum Państwowe w Przemyślu,
Akta zespołu dominium Wysowa, sygn. 18

„Inwentarz dóbr wsiów Wysowy i Blechnarki w cyrkule jasielskim leżących jaśnie wielmożnego Antoniego hrabie Lanckorońskiego dziedzicznych napisany dnia 6 go Maja 1804 Roku w Wysowy”

Opisanie Budynków Pańskich w Wsi Wysowy znajdujących się.

Austerya przy gościńcu Bardyowskim frontem na Wschód i Zachód z drzewa jodłowego wybudowana, przez Isę Rofse współnika do Arędy propinacyney zamieszкана, Wierzch gąkami pobity naddezelowany przez Wiatry kawałkiem nad staynią z strony północno-wschodniej zerwany, a nad Izbą szynkową nowymi gąkami pobity, których wyszło kop 24 i goździ gątowych kop 20, wniście od zachodu - W Staynię Wrotami tarcicznymi nadpsutymi w pół otwieranymi na biegunach zawierana. Staynia ta na przyciesiach w Węgiel stawiana ściany w słupy z drzewa całkowego z płatkami tak ściernymi, jako i dwioma na stragarzach pod Krokwy. Przy ścianie jest Żłob nowy. W tejże stayni po prawej stronie jest Stajenka na bydło z drzewa Jodłowego z podłogą, powalą, drzwiami na biegunach z wrzeciędzami i skoblami 2 ma. W tej 2 Żłoby. Wyszedszy z tamtąd jest zabudowanie z drzewa łupanego na Izbę, w którym odrzwia, dalej idąc jest Izba Szynkowa także z drzewa łupanego drzwiami z tarcic nowymi na szpagach Bretnalami przybitymi na zawiasach jednej nowej drugiej przerobianej i hakach zawierana. Notuje się, iż na miejsce tu nie było Okna jak w przeszłym Inwentarzu, dane jest okno browiarne do reparacyi Kontrahentów należąca Szyba rozbita jest w dwóch innych oknach, w których znajdnie się Szyb 42. Powalą nadpsuta na 5ciu stragarzach z siostrzeniem. Piec nowy, Komin z sabaśnikiem na dwóch prętach i sztabie żelaznej z rurą do dymu, ławy koło ściany i stoł długi, przy Oknach zapiekanie na stawianie Gorzałki, z tej Komora drzwiami na zawiasach i hakach za-

wierana, w ktorej Okienko z Szyb 6 z prętem, żelaznym, powała z drzewa łupanego, w ścianie drzwi zabite dawniej do piwnicy, która piwnica całkiem teraz zawalona. Powróciwszy do Stayni są Wrota tarciczne na szpagach Bretnalami przybite Browar z drzewa iodłowego na węgiel budowany na przyciesiach popruchniałych, wierzch gętami pobity znaczney Reparacyi potrzebnie od wschodu i zachodu drzwiami z tarcic na biegunie, w środku sieni suszarnia poruynowana zupełnie, ściana ku wschodowi nowa dana, w której wychod bez Drzwi, gdyż stare popsuły się. Tak przy ścianie - Izba z drzewa łupanego drzwiami złemi na zawiasach haczykiem, skoblami 2 ma zawierana, tey okien 2, gdyż 3cie do karczmy wzięte, w których szyb zielonych okrągłych całych 27, kawałków 7. Powała z drzewa na 3 straganach i siostrzeń, nalepa z piecem szabaśnikiem. Piec stary kaflowy zły i komin z kapą zwalone za Celnickiego kraynikostwa, z których prętów żelaznych w warkocz plecionych 2, płaskich 2 i sztaba 1 razem ważących (-?). W spichlerzu znajdzie się - Zapierzenie, które było na górze, użyte na drzwi do karczmy w części, a reszta rozkradzione, iako i kafle stare tudzież ławka koło pieca będąca. Z tey drzwi tarciczne na zawiasach i hakach do karczmy gdzie tarcica 1 na powale.

Spichlerz frontem na zachód wybudowany na przyciesiach legarach 13 na węgiel z drzewa iodłowego łupanego z Bulwarkiem czyli wystawą, pod którą wszystkie legary zbutwiały o 4 słupach z płatwami zbutwiałemi o iedney tarcicy. Sześć utraconych Daniel Ferencowicz do dawnego Inwentarza winien zwrócić. Wierzch gętami pobity od zachodu szczyt w trzech częściach od Wiatrów zerwany, ten Spichlerz o trzech Kumorach, każda drzwiami tarcicznymi spagowanymi na zawiasach hakach z wrzeciądzem i skoblami zawierane. W tych Powwały i podłogi z tarcic, okienka małe w tym spichlerzu są gęty z gwoździemi gętowemi w raz złożone z poobdzieranych przez wiatry dachów Dworskich, z których to gętów obrać się może co do Reparacyi zdalnych

Młyn Wysowski przy Roli Jurkowce na rzece Ropie, z drzewa całkowego na węgiel budowany na przyciesiach, z płatwami i stragarzami, wierzch gętami pobity, nad Boyskiem od pułnocy kawałkiem słomą posyty, wniście drzwiami z tarcic na biegunie zaporą drewnianą zasuwanemi a wszedłszy w prawą jest

Izba, do której drzwi na drewnianych zawiasach w tey okien 2, w iednym i drugim jest Szyb po 6, reszta tylko deszczółkami pozaprawiene, które reperacya do Kontrachenta należy, powała z łupanego drzewa, Piec zimowy piekarniany z nalepą, ławy koło ściany, wróciwszy do sieni w podle Izby jest

Komora drzwiami tarcicznymi na biegunie bez zapory, w tey powała z drzewa iodłowego, okienko niewielkie bez szyb

W Młynnicy czyli sieni są drzwi nadpsute do wychodu na Pułnoc, Pud o słozeniu iednym to jest, Koło wodne stare i paleczne nowe na wale iodłowym z obręczami 4 czopowemi żelaznemi bez panewek 2ch żelaznych, które kontrachent do Inwentarza przeszło zrobić każe, o Wrzecionie, Paprzycy, Panwi obręczach na cywiu 2ch żelaznych, Kamieniach 2ch wierzchnim i spodnim, tubie na kamienie, kosza,

skrzyni zgoła ze wszystkimi należytościami nowo wyreperowanemi, koryto dobre i zabudowanie koło wodnego koła prócz powały, przy Młynie przybudowana Staynia pod jednym dachem co na Młynie, w teyże jest żłob z drzewa iodłowego, powała z różnych drobnych drzewek, drzwi od wschodu dobre, podłoga poddezelowana

Wozownia czyli Boysko, przy teyże Stayni pod jednym dachem z wrotami z tarcie i drzewek podwoynemi na boku przy teyże są małe drzwi z tarcie

Chlew przy Młynie z drzewa okrągłego bez powały z drzwiami tarcicznemi

Młyn Blechnarski na Rzece Ropie z drzewa iodłowego na przyciesiach na węgiel stawiany, wierzch gątami pobity, wchodząc do Młynnicy są drzwi na biegunie z kawałków, kołowrotkiem drewnianym zamykane w tey

Młynicy jest Put na który wnieście po schodach jedno do Mlewa złożone to jest koło wodne i paleczne na wale zbutwiałem, lecz nowy wał jest już urządzony do osady o 4ch obręczach żelaznych czopach 2ch bez panewek 2ch, które kontrachent dorobić kazać powinien do Inwentarza przeszłego, Obręczach na cywiu 2ch. Wrzecionie, Paprzycy, Ponwi o dwóch Kamienicach, spodnim i wierzchnim koszu skrzyni tubie na kamienie, koryto nowe na kobylicy nowej, zapierzenie koła wodnego z drzewa całkowego iodłowego z powałą zgoła ze wszystkimi należytościami, z tey Młynicy jest

Izba drzwiami na zawiasach hakach na klamkę drewnianą zamykana o 2ch Oknach z drobnych szybek, w których 2 szybki wybite do Kontrachenta reperacyi należą. Piec piekarniany z nalepą ławami 3ma przy ścianach, czwarta przy piecu z paleniami całkowemi przy 2ch ścianach przy 3cim przez puł przy 4 tey całej pułka zoserczyka. Powała z wierzchowisk dartych na jednym stragarzu z tey

Kumora drzwiami niewielkinii zamykana, w której okienko małe lecz utracone do zwrotu do Kontrachenta należy, powała takż iak i w Izbie lecz stragarzyk jeden i dwa drzewka zupełnie zgniłe i złamane - powróciwszy drzwiami, któremi się wyszło do Młynicy jest

Chlew pod przydaszkiem przybudowany z drzwiami na biegunie, w którym przegroda z drzewa całkowego, z tey przyrody na wylot jest na

Boysko między ścianą kumory i ścianą stayni, z trzeciej strony drzewem całkowym zabudowane, z czwartej wrota z gątów zrobione na biegunach i drzwiami małemi, któremi wyszedłszy jest pod jednym ciągiem dachu.

Staynia drzwiami wrzeciędrem i 2 ma skoblami na biegunach zamykana z drzewa iodłowego całkowego w kwadrat wybudowana dyłowana z powałą na jednym stragarzu, w tey Żłob i Drabina - Młynica, Izba i Komora przystosowane i dach nad temisz znaczney reperacyi potrzebuie, lubo w tych czasach gątów kop 7, szt. 30 goździ gątowych kop 8, szt. 53 na poprawę tego Dachy wyszło

Karczma Blechnarska na Południe oknami wystawiona z drzewa okrągłego iodłowego wybudowana, wierzch gątami pobity mająca, której reperacyi niewielki potrzeba, do której wchodząc z Pułnocy wrota tarciczne na biegunach z kuną i 2ma wrzeciędzami na szpagach bretnalami przybiiane w puł otwierane, przy tych drzwi

tarciczne na biegunach, 2ma skoblami i haczykiem żelaznemi oraz kołowrotkiem drewnianym do wchodu pieszym zamykane, któremi wszedłszy do sieni na wystrzał drzwi na biegunach bez żadnego zamykania, w sieni drabina na górę, idąc w prawą drzwi tarciczne na zawiasach a haczykami skublami sześcioma wrzeciądzem i skoblem zamykane do Izby Szynkowej, w której z większych białych szyb okien 2, jedną Szybę stłuczoną i kawałek kontracheni wiuni wprawić. Piec z kafli zielonych polewanych na podumorowaniu, u którego wierzchniem podruynowana, szabaśnik z nalepą, nad którą komin do sieni, ław przy ścianach 4ry, przy Piecu 2ie i przed stołem na nogach 1 dna, zapierzenie do szynku poleni 2ie, siastrzeń i powała z drzewa łupanego na 3ch straganach 4ma skublami, wrzeciądzem i haczykiem zamykane do Kumory okienko zielonych szyb powała taka iak i nalzbie, powróciwszy temi drzwiami i wyszedłszy przed stajnią na Pułnoc postępując ku wschodowi drzwi tarciczne na biegunach z 2ma skoblami i wrzeciądzem skublem na szpągach bretnalami przybijane do Stajni, w których 4ta część dyłowana, żłob jeden, straganów trzy bez powały.

ANEKS 3

Archiwum Państwowe w Przemyślu, Akta zespołu dominium Wysowa, sygn. 22

Inwentarz przez Dudzikowskiego robiony (1838)

Dom Pański

Z drzewa miętkiego przy Cerkwi pod Nr... cały pod gątem, drzwi do niego wschodowe od cerkwi, przy tych wrzeciądz z skublem, klamka, zasuwadło do zamykania z rączką do przytrzymania drzwi, wszystko żelazem i na zawiasach dwóch żelaznych.

Drugie wychodowe drzwi na tył na żelaznych zawiasach, przy nich drewniana klamka, ten Dom składa się z czterech oddziałów i na wchodzie po lewey ręce pierwszy duży i drugi mały Pokóy z podłogami i powałami, drzwi wchodowe do pierwszego pokoju na żelaznych zawiasach, przy nich klamka z kluczem zamek żelazny. Do drugiego pokoju drzwi na zawiasach żelaznych i mała klamka, w pierwszym pokoju zawierają się pół kwaterowe okna po sześć szyb w jednym z chaczki dwiema w każdym, a szczególnie jedno od cerkwi a jedno od ogrodu. W drugim pokoju takie same jedno okno od ogrodu i piec grzejący oba pokoje. Wychodząc z tych pokojów idąc przez sień podłogową na prawey ręce (-) mały pokój stara powała z nową podłogą, w nym tego samego gatunku dwa okna, jedno od cerkwi, a drugie od ulicy po sześć szyb i po dwa chaczki zawierające w sobie drzwi jedne do tego na żelaznych zawiasach, przy nich klamka żelazna kręconym kluczem odmykającym i piec grzejący kwadratowy. Idąc sienią w tył wchodzi się po prawey ręce do kuchni z powałą bez podłogi i zawiera w sobie dwa okna pół

kwaterowe po sześć szyć w jednym z chaczkami od ulicy, przy tych drzwiach dwie zawiasy żelazne i klamka.

Nad sienią powała z tego samego drzewa, w kuchni murowana kuchenka i piec chlebowy, po środku sieni z obok pieców jest wyciągniony murowany Komin na Dach. Wychodząc z tylnych drzwi wchodzi się do przystoisowanej wozowni, pod dachem od ogrodu są dwie oddzielne stainie nowo przybudowane, a wychodowe duże wrota na pole, wozownia bez powały, z tej wozowni wchodzi się do dwóch murowanych piwnic po prawej ręce, każda oddzielna piwnica ma drzwi na żelaznych zawiasach i wrzeciądrach.

Dwór pod Nr (-)

Z drzewa miętkiego, dach pokryty gątem, składa się z czterech oddziałów, wchodząc po schodach murowanych przed gangiem wchodowymi drzwiami do sieni z powałą drewnianą, po prawej ręce są dwa pokoje, pierwszy większy, iako też drugi mniejszy są podłogami, powałami zaopatrzone, w pierwszym pokoju są dwa okna ku gościńcowi o 6 szyć z chaczkami pół kwaterowe zamykane i także jedno ku Browarowi. W drugim pokoju w tym podobne jedno okno ku Browarowi i piec grzejący oba pokoje. Wchodząc z pokoju do pokoju drzwi na zawiasach, gdzie równie i wychodne do Sieni na dwóch zawiasach z zamkiem. Po lewej ręce Kuchnia z powałą bez podłogi, okna z szyćbami dwa na podmurzu ku Gościńcowi, w tejże Kuchni piec chlebowy, wchodowe drzwi na żelaznych zawiasach. Z Kuchni wchodzi się do alkierza bez podłogi z powałą, w tył ma jedno okno, w tymże rozwalony murowany Komin na Dach, idąc w tył sienią jest przystosowany skład z powałą bez okna o iednych drzwiach na zawiasach, wchodne drzwi do alkierza także na żelaznych zawiasach, w sieni na górę schody i drzwi (na) zawiasach.

Spichlerz

Z drzewa okrągłego pod starym dachem gatowym z trzech oddziałów składa się: z sieni, kumory i spichlerza, wchodne 4 drzwi na żelaznych zawiasach, drugie drzwi także na żelaznych zawiasach z zamknięciem.

Stodoła

Z drzewa okrągłego z boiskiem, przy niej wrota dubeltowe z wrzeciazami żelaznymi wchodowe i wychodne, po prawej stronie z frontu od podwórza dwa chływy przystosowane zad osobnymi drzwiami, po lewej ręce dwie stainie jedna za drugą z powałami i drzwiami na żelaznych zawiasach z wrzeciazami i skoblami, przystatniey przysionek z półwrotami, za tym wozownia z wrotami dubeltowymi bez powały, przy wrotach wrzeciaz i skobel i ostatnia stainia dylowana z powałą, do niej drzwi z skoblami i wrzeciazem, wszystkie oddziały są pod jednym Dachem gatowym.

Areszt

Z nowego okrągłego drzewa z 4 ch oddziałów składający się, po prawej stronie duża Izba z piecem i małym okienkiem żelaznemi prętami z tyłu, podłogą i powałą, drzwi na zawiasach żelaznych z zamkiem, wychodząc z niej po prawej stronie Izdebka z powałą z małym okienkiem i prętami, podłogą, powałą, ten sam piec grzejący z kominkiem, drzwi na żelaznych zawiasach, przy niej zamek. Wychodząc z niej do sieni po prawej stronie duża Izba z podłogą, powałą, jednym okienkiem zabezpieczone prętami żelaznemi, przy niej drzwi na żelaznych zawiasach z dużym zamkiem z pieca i kominka. Sień z powałą, z niej wychodnie drzwi na żelaznych zawiasach z dużym zamkiem, nade drzwiami okienko podługowate z szybkami pod dachem z gątów.

Browar

Z drzewa okrągłego, wchodzi się dużemi wrotami do sieni, te są na żelaznych zawiasach, po prawej ręce wchodzi się drzwiami na zawiasach żelaznych i wrzeciążem do palarni, ta jest składająca się z jednego oddziału z podłogą i powałą, na dwóch oknach od rzeki jest 22 szyb małych, a od wchodu zdezelowane okno, idąc ku drzwia Kotlina do dwóch garcy i Kotła, a przy niej (- -), wychodząc do Sieni są na tył drzwi na żelaznych zawiasach z skoblem, po lewej stronie jest 4 oddziały, z Sieni wchodząc do pierwszy Izby drzwi na żelaznych zawiasach z klamką prostą bez podłogi, z powałą, piecem i dwiema oknami od rzeki, w nich 5 Szyb, z niej wchodzi się po prawej ręce drzwiami na zawiasach z wrzeciążem do suszarni murowanej w środku, na powale 4 deszczek i okienko z małemi szybkami, z tej wychodzącą po lewej stronie wchodzi się drzwiami na zawiasach z wrzeciążem, podłogą i powałą i okno jedno od rzeki 4 szybkami oraz grzejący piec w tej komnacie, z tej wchodzi się drzwiami na zawiasach z klamką do komory, po lewej stronie w ścianie okienko z drobnych szybek, a z komory na malutkie okienko o 4 szybkach, w tej kumorce jest powała i podłoga, z sieni pali się pod kotłami, na całym Browarze dach jednostainy z dymnikiem na środku, po lewej ręce tego browaru iną stajenka przystosowana.

Na przeciwko stajnia

Z drzewa okrągłego pod dachem gatowym z trzech oddziałów, stajnia duża przy niej jedne drzwi, z niej wychodząc do sieni na prost przysionek mały, drzwi z sieni na obiedwie strony z zasuwą.

Karczma

Murowana z kamieni front od rzeki na filarach murowanych, wchodząc wrotami wielkimi od frontu do Sieni po lewej ręce wchodzi się drzwiami na zawiasach żelaznych z klamką do dużej szynkownej Izby, w niej podłoga nowa i szynkfas, a powała stara, po lewej ręce piec murowany z Kominem, prętem żelaznym zmocniony, dwa okna od rzeki, a w nich półtorey Kwatery, po lewej ręce wchodzi się drzwiami na zawiasach wrzeciążem i skoblem do Izdebki, w tej podłoga i powała, jedno okno ze szkłem i przy drzwiach Kominiek, z dużej Izby po prawej ręce

wchodzi się drzwiami na zawiasach z wrzeciązem i skubłem do kumory z powałą i jednym małym oknem. Przy frontowych wrotach są z góry wici żelazne, a przy drzwiczkach skoble i klamka po lewy ręce przy jednej części wrot, a przy wychodowych z tyłu jedna wiec z góry po lewej ręce. Piwnica murowana pod szynkfasem, do której z wozowni wchodzi się są drzwi do niej na kłódkę zamykane z przyciążkiem drewnianym, z pieca i kominka murowany komin na dach wywiedziany.

Łazienki mieszkalne

Z drzewa szmatowego z oddziałów (brak ilości - MP) składające się wchodząc od rzeki z frontu drzwiami na zawiasach do (brak słowa - słów? - MP), do sieni prowadzi się na wylot, tam są na wychodzie drzwi na żelaznych zawiasach, po lewej stronie z frontu jest 4 izdebek pośród sieni graniczące, do tych wchodzi się z długiej sieni drzwiami na zawiasach z klamkami, a z Izby do Izby drzwi w ten sam sposób w i z sieni, w każdej izbie okno jedno pół otwierane, po prawej stronie zaś Izdebek (brak ilości - MP) do których wchodzi się z długiej sieni drzwiami na zawiasach z klamkami i z Izby do Izby wchodowych drzwi na zawiasach, w każdej Izbie jedno okno pół otwierane, we wszystkich izdebkach i w sieni są podłogi i powały, z sieni wschody na górę, a cały budynek dachem gątowym pokryty, wchodząc po prawej stronie jest przybudowana kuchenka, do której drzwi na zawiasach, trzy małe okienka, a do jednego tylko kwatery z Szybami, między Kuchenką i ścianą Łazienkową mały skład na drzewo, w środku murowana kuchnia z kominem wywiedzionym na dach, a dach na kuchni z gątow, z tyłu odosobniony lwewet.

Łazienki Kąpielowe

Z drzewa zwalonego dachem gątowym pokryte z pięci oddziałów składające się, od rzeki wchodzi się do sieni dwiema drzwiami do kani drzwi na zawiasach z wrzeciązem, z sieni wchodzi się do 4 Łazienek drzwiami na zawiasach, w każdej Łazience jest okienko małe, po prawej stronie Kotlina z dwoma murowanymi Kottami, a z tej murowany Komin wywiedziony na dach, wszystkie 4 Łazienki są z podłogami i powałami, a Rynna spustowa od kottów przez wszystkie 4 lazury po popad okaw, a wypustowa pod nią w ziemi, sięć bez powały i bez podłogi i cały ciąg budynku długości: (nie podano - MP).

Papiernia.

Z drzewa okrągłego pod dachem gątowym front od wchodu słońca, wchodzi się drzwiami na biegunach drewnianych do sieni po prawej stronie drzwiami na zawiasach do izby mieszkalnej, Izba z powałą bez podłogi dwoma oknami i piecem, z tej wychodzi się drzwiami na zawiasach do komory, wychodząc z pierwszej izby idzie się przez sięć z powałą drzwiami na zawiasach do Izby warsztatowej, teyże są dwa okna i piec chlebowy, po lewej stronie warsztat do robienia papieru i kadzi dwie, jednej blat miedziany i śróba do prasowania, na śróbie dwie żelazne obręcze i dwa smorniki, belka nad śróbą dwiema żelaznymi dużymi obręczami za-

opatrzona, z tej Izby warsztatowej wchodzi się do stępiarni drzwiami bez zawiasów, w tejże znajdzie się Maszyna Holender, przy tymże Koło wodne z wałem, w tymże 2 czopy i 4 obręcze, przy Baranie 2 obręcze i dwie Buzy i Sztanga, to wszystko żelazne. Kozow w górze w Baranie 23, w tymże kozow spodnich 5 i w małych cewiach obręczy 2, na niższych cewiach toczone obręczy 2, we wale czepy 2 i obręczy 4, na spodku panwie, a w palecznym Kole Klamer 8, na Trybowym Kole Klamer 4 i na stolendrzie Klamer 2, w stępowym wale czopy 2, obręczy 4, w Charbanie blach 4, w stęporach Klinów 44, Karygow 12, na żłobie obręczy 2 i robacz 1, siekacz 1, perlisz 1 i sluś 1. Na Kadziach w Warsztacie są obręczy 3 żelazne. Za papiernią od rzeki jest stajnia pod dachem, w pośrodku boisko, na drugiej stronie Komórka bez okien, przy boisku nie ma żadnych drzwi, a te drzwi przy stajenkach na drewnianych biegunach.

Młyn z Traczem.

Od strony południowej front. Do Młyna, tenże z drzewa okrągłego pod dachem gątowym, wchodzi się drzwiami na biegunach drewnianych do sieni, w której jest osacz i Mleńca, Młyn o jednym składzie, półt z jednym Kamieniem spodnim i jednym biegonem, na którym jest 1 żelazna obręcz, a jedno wrzeciono, poprzyła i panew, na wale wodnego i palecznego koła obręczy 4 i czopów dwa żelaznych, na cewiach 2 obręcze, skrzynia, mączniak i Łąsiek.

W tejże samej Linii wchodzi się drzwiami, przy których jedna zawiasa żelazna do Izby z powałą bez podłogi, dwa proste okna, w których jest 17 Szyb całych, a 8 wytłuczonych, piec chlebowy - z Izby po lewej ręce jest wchód drzwiami bez żelaza do Komórki, bez podłogi i kiepską powałą, nad sienią nie ma powały - z półtu wychodzi się małemi drzwiczkami na bartnicę, za młynem jest stajnia z okrągłaków i boisko, do stajni drzwi bez zawiasów, a przy boisku nie ma żadnych drzwi ani powały.

Tracz

Z dobrego materiału pod dachem gątowym, na wale wodnego i palecznego dużych kół 4 obręcze i 2 czopy żelazne, na wale koła zalewonym obręczy 6, czop jeden i Korba, klucz na nim jedna obręcz, Korba żelazna i oko jedno, zawłoki dwie i Kuna jedna przy pile zawłoka 1 i oko jedno, śruby dwie, jedna cała, druga urwana, wiec 1 i skobel w stoku. Kółko wyciągalnik - na wale tegoż obręczy 6, czopów 2, na wale koła palecznego obręczy 4, czopów 2, w tymże kółku śrub 10. Tryb żelazny jeden i korba żelazna złamana. Popychacz i klamka jedna i zawiaszek 2, na wałku popychaczowym dwie obręcze i dwa czopy, w palecznym kółku spinek 4, w kole Trybowym spinek 8 i śrób 20, w Kole szuleńcu śrób 3. Wóz przy którym lewa strona zdezelowana, w tymże dla zmocnienia śrób dwie, Klamry dwie, w stawidłach 4 zawiasy i czopów 4, prętów dwa i skobli dwa, u drugiego stawidła lenioszki dwa, skobli dwa i czopów dwa. Pilnik jeden traczny, rozwodnik jeden. Klucz do śrub, chaków do Tracza 2, śrób całych do naciągalki 6 i 6 śrób połamanych, także chak jeden połamany.

Cegielnia

Na słupach pod Dachem Tarczycami pokryta obok lewej strony Tracza, w teyże jest Stół

przy teyże piec do wypalania cegły, w którym trzy ściany są wymurowane i dwa lyfty pod dachem pokryty.

Huta

Z drzewa okragli i cienkich pod dachem gątowym w stanie podłym, rekwieyta w teyże są własnością Hutnika, po lewey stronie Huty jest Magazyn z drzewa okragłego i pod dachem gątowym, tego roku nowo pobitym na prawey ręce na Pagórku jest dom pomieszkalny z drzewa pod dachem składający się z dwóch Izb, iedney Kuchni i Komory pod iednym dachem z powałami, z frontem pod południe, piecem z Kominem i 3 ma oknami, za domostwie, tymże po prawey ręce stajnia końska pod dachem i powałą, po lewey ręce chływ i stajnia na krowy oraz stodółka z boiskiem po iednym dachem drzwiami zaopatrzone.

W mieszkalnych pokojach podłoga i drzwi wchodowe na zawiasach, tudzisz i do Kuchni drzwi i dwa okna, w Kuchni jest murowana Kuchnia z chlebowym piecem.

Bogusław Bobusia
(Przemyśl)

**WYBÓR TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH
DOTYCZĄCYCH SYTUACJI NA TERENACH OBJĘTYCH
AKCJĄ „WISŁA” W 1947 ROKU
(przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym CAW)**

W ramach przeprowadzonej w latach 1945, 1946 akcji repatriacyjnej¹ przesiedlono do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej około 500 tysięcy ludności ukraińskiej i łemkowskiej z przygranicznych powiatów, województw lubelskiego i rzeszowskiego a w znacznie mniejszym stopniu także krakowskiego. Według różnych źródeł szacowano, że pozostała w Polsce po zakończeniu akcji repatriacyjnej ludność ukraińska i łemkowska liczy jeszcze od 20 do 80 tysięcy osób. Działające nielegalne struktury Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii (OUN-UPA), zamierzano zlikwidować siłami aparatu bezpieczeństwa i oddziałami wojskowymi. Lekceważono jednak przeciwnika i jego bardzo dobrze zorganizowane konspiracyjne struktury cywilne. Przyjęta przez OUN-UPA taktyka unikania bezpośrednich starć z wojskiem, spektakularnych szybkich akcji zaskoczenia, oraz terroru wobec ludności cywilnej, pozwalała przywódcom podziemia ukraińskiego liczyć na dalsze przetrwanie i do-czekanie do czasu wybuchu kolejnej wojny światowej tym razem aliantów przeciw Rosji Stalina. Nadzieje te były powszechne również w polskim podziemiu i wśród tej części społeczeństwa, które było niechętnie nastawio-ne wobec nowej narzuconej z zewnątrz władzy. Śmierć I-go wiceministra obrony narodowej generała Świerczewskiego była bezpośrednią przyczyną podjęcia decyzji o ostatecznym rozbiciu struktur OUN-UPA poprzez zor-ganizowaną na szeroką skalę i przy użyciu znacznych sił akcję wojskową przy równoczesnym wysiedleniu i rozproszeniu poprzez osiedlenie na Zie-miach Odzyskanych (ZO) pozostałej ludności ukraińskiej. Założono wysie-

¹ CAW, IV.501.1/A, 606 Sztab Gener. WP. Sprawozdanie z przebiegu ewakuacji ludności ukraińskiej i innej do USRR za okres od 15.X.1944-5.VII.1946, oraz Akcja wysiedlania przez jednostki grupy operacyjnej Rzeszów stan na dzień 13 lipca 1946 r. i wyniki przesie-dlenia ludności ukraińskiej.

dlenie rodzin ukraińskich i mieszanych w stosunku do których miano wcześniejsze informacje o ich współpracy z podziemiem ukraińskim. Akcję przygotowano szybko i określono w planach Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (Sz.G.WP) kryptonimem akcji „Wisła”² rozpoczęto ją 20 kwietnia 1947 angażując do niej również wydzielone struktury cywilnej administracji państwowej a w szczególności (do zabezpieczenia transportu, aprowizacji i opieki sanitarnej przesiedleń cywilnej ludności ukraińskiej) istniejące od 1945 roku struktury Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR)³. Akcję przeprowadzono w okresie 20.04. do 31.07.1947 roku⁴. Początkowo działania wojskowe przeciwko UPA i ewakuację ludności przeprowadzano w pld.-wsch. przygranicznych powiatach (Sanok, Lesko, Przemyśl) województwa rzeszowskiego. W dalszych fazach akcji objęto nią południowo-wschodnie przygraniczne powiaty województw krakowskiego i lubelskiego⁵. Dalszymi przesiedleniami po formalnej likwidacji Grupy Operacyjnej „Wisła” kierowali Dowódcy Okręgów Wojskowych (DOW) Nr 5 i 7 tj. krakowskiego i lubelskiego. Biorąc pod uwagę znaczne siły wojskowe zaangażowane w akcję, likwidacja struktur OUN-UPA w czasie trwania akcji „Wisła” przebiegała powoli. Wynikało to z przyjętej przez przywódców OUN-UPA taktyki, po rozpoczęciu akcji wojskowych oddziały UPA rozproszyły się w terenie w małych grupach unikając walki z wojskiem polskim i uciekając przed zasadzkami i okrążeniami.

Po przeprowadzeniu wysiedleń ludności cywilnej a co za tym idzie po likwidacji baz zaopatrzenia i całego zaplecza w postaci cywilnej siatki, systemu łączności, aprowizacji, niezdolne do zapewnienia żywności i zaopatrzenia małe oddziały zaczęły grupować się ponownie w większe, umożliwiała to jednostkom wojskowym GO „Wisła” nawiązanie kontaktów bojowych, okrążanie, pościgi i likwidację znacznej części oddziałów UPA, pozostałe przebiły się na południową stronę Karpat do Czechosłowacji (oddziały „Burlaki”, „Hromenki” i „Romana”) a część przekroczyła granice ZSRR (oddziały „Bira” i „Stacha”). Po zakończeniu działań wojskowych w ramach GO „Wisła” pozostały w terenie nieliczne rozproszone grupy, które z czasem zostały rozbite lub rozformowały się częściowo wskutek dezercji,

² CAW, Sztab Gener. WP. IV.501.1A, 607 sygn. dawna IV.111.512. (Projekt organizacji i plan działania GO „Wisła”).

³ B. Bobusia, Przesiedlenie ludności ukraińskiej w ramach akcji „Wisła” w świetle akt zespołu Głównego Pełnomocnika Rządu ds. Ewakuacji w Rzeszowie i wybranych akt PUR w Rzeszowie (w) Rocznik Historyczno-Archiwalny t. VII/VIII, Przemyśl 1944 ss. 207-246.

⁴ Dalsze przesiedlenia i działania bojowe prowadzono na małą skalę do wiosny 1948 roku.

⁵ CAW, Sztab Gener. WP. IV.501.1A, 607, k. 84-87 Plan II fazy działania.

wędrując na zachód w ślad za przesiedloną ludnością. Natomiast w miastach, w których na większą skalę nie przeprowadzano wysiedleń ludności ukraińskiej i mieszanej pozostały zakonspirowane struktury Sztabu i kierownictwa „Zakerzońskiego Kraju”⁶.

Przebieg działań wojskowych wykazał wprawdzie, że ogólne oceny sytuacji w terenie dotyczące rozlokowania oraz liczebności sił OUN-UPA były słuszne i zbliżone do rzeczywistych, jednakże pokładano nadmierną pewność do posiadanych informacji, a równocześnie lekceważono przeciwnika niedoceniając sprawności organizacyjnej struktur wojskowych i cywilnych OUN-UPA. Zakładano, że duże siły wojska szybko zlikwidują oddziały UPA, okrążając je i zmuszając do walki.

Oddziały Wojska Polskiego nie miały jednak żadnych doświadczeń w prowadzeniu wojny z małymi ruchliwymi oddziałami znającymi doskonale teren i ukrywającymi się w trakcie prowadzenia działań wojskowych na sąsiednich obszarach etnicznie czysto polskich lub przekraczającymi w razie potrzeby niezbyt szczelnie chronione granice z Czechosłowacją i ZSRR. Taktyka przeczesywania przez duże oddziały Wojska Polskiego górskich zalesionych obszarów angażowała duże siły a nie przynosiła pożądanych rezultatów. Pierwsza faza działań prowadzona w okresie 24.04. do 15.05.1947 r. zakończona przesiedleniem około 50 000 osób przyniosła wręcz mizerne rezultaty bojowe i prawie nie naruszyła struktur UPA. W walkach oddziały UPA poniosły straty 63 zabitych i 73 ujętych⁷. Tak nikłe rezultaty I fazy działań tłumaczono po zakończeniu akcji m.in. faktem zaangażowania w akcji przesiedleń ludności cywilnej od 50 do 80 % stanów bojowych jednostek WP biorących udział w akcji. Druga faza działań przyniosła lepsze rezultaty. Wykorzystano i wyciągnięto wnioski z I fazy działań, zarzucono taktykę „przeczesywania” terenu nasilając akcję organizowania zasadzek wykorzystując informacje zdobyte od jeńców oraz przesiedlonej ludności cywilnej. Położenie nacisku na wywiad wojskowy i analiza materiału wywiadowczego doprowadziły do skutecznych akcji bojowych rozproszenia i znacznej likwidacji sił i liczebności UPA. Przesiedlenie ludności cywilnej spowodowało likwidację baz zaopatrzenia, zerwało również siatkę cywilną i system łączności, o czym świadczą przedstawione w niniejszym wyborze materiały (przechwycone) zdobyte od zatrzymanych kurierów lub w zdobytych w czasie akcji bunkrach. Siły UPA wg. szacunków wojskowych wy-

⁶ CAW. IV.501.1A, 606, k. 68-82 (sygn. dawna 511).

⁷ CAW, Sztab Gener. WP. IV.501.1A, 606, (sygn. dawna 511) k. 83-93. Analiza działalności GO „Wisła” w okresie od 20.IV. - 31.VII.1947 r. sporządzona 28.VIII.1947 r.

nosiły przed rozpoczęciem akcji ok. 2400 osób działających w 4 kureniach: „Berkuta” (pow. Hrubieszów i Tomaszów Lubelski), „Zaliżniaka” (pow. Lubaczów i Przemyśl), „Bajdy” (pow. Sanok i Lesko), „Rena” (pow. Sanok, Jasło, Krosno).

W ciągu pierwszego miesiąca działań Grupy Operacyjnej „Wisła” położono nacisk na likwidację kureni „Rena” i „Bajdy”, które uznano za najbardziej bojowe i liczne, wsławione były również największą ilością mordów, napadów i grabieży. Siły obu kureni wraz z obsadą terenową rejonów i nadrejonu wynosiły około 1370 osób. Sotnie „Burlaki”, „Łastiwki”, „Hromenki” i „Kryłacza” wchodzące w skład kurenia „Bajdy” oraz sotnie „Stacha”, „Bira”, „Chrina” i „Brodyca”, wchodzące w skład kurenia „Rena” zostały niemal w 80 % rozbite. Resztki stanów bojowych przekroczyły granice z ZSRR i Czechosłowacją. W czerwcu 1947 roku działalność Grupy Operacyjnej „Wisła” została rozszerzona na powiaty Jarosław, Lubaczów, Tomaszów Lubelski w celu rozbicia kurenia „Zaliżniaka”, w ramach którego działały sotnie „Szuma”, „Kalinowicza”, „Tuczy” i „Kruka”. Dopiero w czasie działań bojowych II fazy na podstawie rozpoznania wywiadu odkryto, że na terenie powiatów Hrubieszów i Tomaszów Lubelski działa kuren „Berkuta”, w którego skład wchodziły mniej liczne od pozostałych sotnie: „Jara”, „Czausa”, „Dudy” i „Dawida”. Stan liczebny kurenia „Zaliżniaka” i „Berkuty” był mniejszy niż „Rena” i „Bajdy”, łącznie z obsadą terenową wynosił około 1050 osób. W wyniku działań bojowych GO „Wisła” zniszczono około 60 % stanu liczbowego kurenia „Zaliżniaka” i „Berkuta”. Na terenie powiatów włodawskiego i pld. części Biało-Podlaskiego działał oddział „Wołodii” liczący około 110 osób pod koniec lipca po zabiciu dowódcy i kilku oficerów oddział uległ rozproszeniu. Łącznie w wyniku działań Grupy Operacyjnej „Wisła” zlikwidowano w działaniach wojskowych 1509 osób z oddziałów zbrojnych UPA czyli około 75 % stanu liczbowego szacowanego na początku działania GO, zlikwidowano także w znacznym stopniu siatkę cywilną, odesłano do obozu pracy w Jaworznie 2 781 osób, które na podstawie materiałów wywiadu wojskowego oraz UB należały do struktur cywilnych OUN-UPA. Z 19 sotni działających na terenie objętym akcją GO „Wisła” w chwili rozpoczynania akcji (po 3 miesięcznym okresie działalności GO) nie została w całości ani jedna. W chwili zlikwidowania GO „Wisła” najbardziej narażony na działalność UPA był teren powiatu lubaczowskiego oraz powiaty Hrubieszów i Tomaszów gdzie nadal grasowały drobne rozproszone oddziały UPA. W zestawieniu strat UPA i siatki cywilnej sporządzonym przez GO i wysłanym 27.07.1947 r. do Sztabu General-

nego WP⁸ podano liczbowe zestawienie wyniku działań GO za okres 20.04. - 24.07.1947 r. zabitych 519 członków UPA, wziętych do niewoli 436, zgłosiło się dobrowolnie 35, przekazano ze strony czeskiej 23, przeszło granicę z ZSRR i zostało zabitych 24 a ujęto 10, zgłosiło się dobrowolnie po stronie ZSRR również 10. W liczbie ewakuowanej ludności na punkcie rozdzielczym w Oświęcimiu uchwycono 50 osób, wykonano 120 wyroków śmierci, skazano na dożywocie 17 osób, kilkaset osób zatrzymano, a na mniejsze wyroki więzienia skazano kilkadziesiąt osób. W liczbie zabitych nie ujęto zmarłych z ran i chorób. Nieznana była bliżej liczba dezertów. W liczbie zdobytej broni i sprzętu wymieniono m.in. 701 karabinów, 171 automatów, 128 pistoletów, 303 granaty, 11 ciężkich karabinów maszynowych, 6 moździerzy, 3 rusznice p.pan., 2 radiostacje, 16 radioodbiorników, 2 centrale i 13 aparatów telefonicznych, 20 maszyn do pisania, 9 lornetek, 5 aparatów fotograficznych. Zniszczono: 1178 bunkrów i schronów, 302 szalasy, 30 magazynów żywności i 8 magazynów szpitalnych. Zdobyto również wiele części zapasowych do broni, archiwa, materiały propagandowe oraz wiele innych materiałów, zapasów żywności, zwierząt⁹.

Warunki terenowe w jakich działały oddziały GO oraz słabe przygotowanie i rozpoznanie sytuacji w terenie na początku 1947 roku rzutowały na wyniki akcji, wg informacji składanych przez urzędy administracji państwowej oceniano w styczniu 1947 r. pozostałą ludność ukraińską na 20 tys. osób. Po śmierci Świerczewskiego wojskowe służby przygotowując dokładny plan operacji (biorąc pod uwagę zdobyte już informacje o liczbie osób, które zmieniły w 1945 i 1946 roku wyznanie i narodowość oraz wyrobiły nowe legalne lub sfalszowane dokumenty tożsamości) oceniły liczbę ludności ukraińskiej podlegającej przesiedleniu na 80 tys. osób jednakże i te wyliczenia były błędne. W wyniku akcji przesiedlono około 150 tys. osób, pozostawiając poza ewakuacją ludność większych miast¹⁰ gdzie nie było bezpośredniego zagrożenia działalności terrorystycznej oddziałów UPA i gdzie odsetek ludności ukraińskiej w stosunku do polskiej był zawsze niski.

W województwie rzeszowskim objęto akcją przesiedleń 95 846 osób a w woj. lubelskim 44 728 osób. Najmniej bo tylko 9251 osób przesiedlono z woj. krakowskiego. Dowództwo GO „Wisła” już po zakończeniu akcji w przedstawionej analizie całości zadań i ich wykonaniu przyznawało, że szereg niepowodzeń w akcjach bojowych bądź nikłe często rezultaty wynikały

⁸ CAW, Sztab. Gener. WP. IV. 501.1A/606, k. 80-82.

⁹ tamże.

¹⁰ CAW. IV, 501.1A.606, k. 73.

zarówno z braku wykształcenia bojowego lub niskiego stanu wykształcenia, przyznając się przy tym, że straty własne poniesione wskutek nieszczęśliwych wypadków spowodowanych nieumiejętnym obchodzeniem się z bronią były b. duże (29 zabitych, 97 rannych) a poniesione w bezpośredniej walce z oddziałami UPA (61 zabitych, 91 rannych)¹¹. Oceniono również, że problem OUN-UPA nie został w wyniku akcji całkowicie rozwiązany. Sytuację w woj. rzeszowskim i krakowskim, w zakresie rozwiązania problemu ukraińskiego oceniano na rozwiązaną w 95 % zaznaczając, że niedobitki oddziałów UPA nie mają szans przetrwania do zimy 1947 roku. Zakładano również, że pozostałe struktury cywilne OUN w miastach zostaną rozpracowane przez Urzędy Bezpieczeństwa. Natomiast podkreślano, że stan bezpieczeństwa na terenie woj. lubelskiego tuż po zakończeniu akcji pogorszył się, oceniano że zrealizowano postawione zadania tylko w około 70 % wskazując, że w woj. lubelskim brak było wiarygodnych ewidencji ludności ukraińskiej. Podkreślono przy tym, że tuż po zakończeniu akcji 7.08.1947 roku na teren województwa przeszły ze strony ZSRR 2 nieznane dotąd silne sotnie UPA, dokonując napadów na oddziały wojskowe podczas których zginęło 31 a rannych zostało 45 żołnierzy WP. Natomiast w 22 miejscowościach spaliły one ponad 350 opuszczonych gospodarstw po przesiedleńcach¹². Ogółem na koniec sierpnia 1947 roku, szacunki wojskowe (na podstawie wywiadu i rozpoznania jednostek Okręgów Wojskowych krakowskiego i lubelskiego, które po oficjalnym rozwiązaniu GO „Wisła” kontynuowały na swoim terenie walkę z pozostałymi jeszcze strukturami UPA i OUN) określały liczbę członków UPA na ok. 700 osób w tym oprócz 2 nieznanych oddziałów z terenu ZSRR były także resztki sotni „Jara”, „Czausa” „Dudy”, „Dawida”, „Czuby” (daw. „Wołodii”) oraz resztki sotni: „Tucza”, „Kalinowicza”, „Sahajdecznego”, „Kruka” i „Smirnego”¹³. Akcja „Wisła” doprowadziła do stopniowej stabilizacji sytuacji w terenie, zapewniając spokój i likwidując nieustanne zagrożenie życia i mienia dla pozostałej ludności. Wprawdzie działania wojskowe i przesiedlenie ludności na małą już skalę trwały do wiosny 1948 roku a stan bezpieczeństwa nie był stabilny gdyż napady rabunkowe, w celu zdobycia żywności, odzieży oraz dokumentów zdarzały się bardzo często, ale zdecydowanie mniej było ofiar śmiertelnych. Niedobitki oddziałów UPA - dokonywały także częstszych podpaień

¹¹ tamże, k. 77.

¹² CAW. IV.501. 1A, 606, k. 88.

¹³ CAW. IV.501. 1A, 606, k. 93. Zestawienie zmian w stanach band UPA w woj. lubelskim i rzeszowskim.

opuszczonych gospodarstw poukraińskich by nie dopuścić do osadnictwa polskiego oraz zastraszały osadników. Taktyka spalonej ziemi zalecana była przez OUN-UPA jako ważne zadanie dla działających jeszcze oddziałów UPA¹⁴. Miało to znaczny wpływ na realizację przyjętych planów zasiedlenia. Akcja osadnictwa na gospodarstwach poukraińskich nie była w pełni zrealizowana. Przesiedlenie 150 tys. osób narodowości ukraińskiej oraz łemków i rodzin mieszanych zaważyło natomiast na dalszych losach tej ludności. Zastosowanie zasady zbiorowej odpowiedzialności było niemoralne, jednakże w tym okresie czasu i w sytuacji jaka się wytworzyła nie było lepszego wyboru ani alternatywnych rozwiązań. Dążenia OUN-UPA do pełnego panowania na „Zakierzoni” i traktowanie tego terenu jako załączka przyszłej „Samostijnej Ukrainy” były w ówczesnych realiach tylko mrzonką. Stosowanie terroru wobec ludności zarówno ukraińskiej jak i polskiej, polityka czystek etnicznych zapoczątkowana już od 1943 roku na Wołyniu i konsekwentnie realizowana również w okresie powojennym na opanowanym przez OUN-UPA terenach pld.-wsch. przygranicznych powiatów woj. rzeszowskiego i lubelskiego, nieuchronnie musiała doprowadzić do tak radykalnych rozwiązań. OUN-UPA była organizacją reprezentującą skrajnie nacjonalistyczne nurty ukraińskiego ruchu narodowowyzwoleńczego. Powiązania i współpraca z okupantem niemieckim, terror stosowany wobec ludności polskiej a również i ukraińskiej wykluczały możliwość akceptacji tego ruchu przez ówczesne władze. Utrzymywanie na dłuższą metę stanu jaki istniał stwarzało z kolei zagrożenie całkowitego wyniszczenia ludności polskiej. Realna była także groźba kolejnej korekty granic i przyłączenia terenów tzw. Zakierzonia do Ukrainy Radzieckiej. Przedstawiony poniżej wybór dokumentów pochodzących z zasobu CAW odzwierciedla w pewnym stopniu zarówno sytuację w terenie działania OUN-UPA objętych akcją GO „Wisła” jak i nastroje oraz przekonania panujące wśród przywódców tego ruchu. Wybór dokumentów daje wprawdzie spojrzenie jednostronne, nie odzwierciedla nastrojów przesiedlanej ludności ukraińskiej ani pozostałej ludności polskiej. Rozpatrywanie akcji „Wisła” w oderwaniu od wcześniejszych wydarzeń bez szerszego kontekstu i genezy wydarzeń które doprowadziły do tragicznego finału sprawia, że wybór publikowanych dokumentów jest tylko skromnym przyczynkiem do badań nad przyczynami i przebiegiem akcji.

¹⁴ AP Rzeszów, Urząd Wojewódzki Rzeszowski; sygn. 318, s. 268. Tłumaczenie z j. ukraińskiego Instrukcji w sprawie majątku po wysiedlonych.

Poniższe dokumenty są tłumaczeniami oryginalnych listów i pism w języku ukraińskim tłumaczonymi przez Wydział Szyfrów Sztabu GO „Wisła” i przesyłanymi do wiadomości dowódców poszczególnych grup operacyjnych lub do wojskowych władz zwierzchnich w Warszawie. Nie ingerowano w treść zachowując oryginalny tekst, składnię oraz skróty. Ewidentne błędy lub maszynowe opuszczenia w treści pojedynczych liter zaznaczono nawiasami. W niektórych przypadkach dla większej czytelności uzupełniano interpunkcję, a także poprawiono bardziej rażące błędy ortograficzne. Całość uzupełniono o wykaz pseudonimów nadawców i adresatów przedstawionej korespondencji¹⁵. W niektórych wypadkach porównywano i uzupełniano dane z materiałami źródłowymi pochodzącymi z CAW w Warszawie oraz innych archiwów państwowych, gdzie autor przeprowadzał własną kwerendę źródłową do problematyki Akcji „Wisła”. Zbliżająca się rocznica 50-lecia tych wydarzeń skłania do dalszych badań na tym nadal kontrowersyjnym temacie.

W aneksie umieszczono także schemat organizacyjny OUN-UPA, oraz skład bojowy jednostek GO „Wisła”¹⁶.

¹⁵ Sporządzony w oparciu o publikacje Eugeniusza Misioły. Akcja „Wisła”. Dokumenty, wydaną przez Archiwum Ukraińskie, Warszawa 1993 r. oraz Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956, wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Biuro „C” w 1964 r. tylko do użytku resortu a następnie publikowany przez Wydawnictwo Retro w Lublinie w 1993 r.

¹⁶ CAW, Sztab Gener. WP. IV.511.IA.606, k. 17, 19.

1

1947 maj 10, Grupa Operacyjna „Wisła” rozkaz nr wychodzący 0115 egzemplarz Nr 6 skierowany do Dowódcy 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty polecający zapoznać wszystkich oficerów do dowódcy kompanii włącznie z treścią tłumaczenia ukraińskiego dokumentu, zdobytego w bunkrze U.P.A. Odbito w 7 egz. Egz. Nr 1 - a/a, Egz. Nr 2-7 wg rozdzielnika. Rozkaz podpisany z up. Szefa Sztabu G.O. „Wisła” pplk. Chilińskiego. Podpis nieczytelny. Tajne.

Sława Ukrainie!

(Tłumaczenie z ukraińskiego)
(Odpis)

Przyjacielu Wir!

Wasz meldunek z dnia 20.02 otrzymałem 28.03.1947 r. Dziwię się, że nie otrzymaliście ode mnie sprawozdań za styczeń, oraz rocznego. Wasze sprawozdanie wraz z farmaceutycznym otrzymałem. Sprawozdanie farmaceutyczne prześlę Wam przy przesłaniu sprawozdania za miesiąc marzec.

Obecnie mam bardzo wiele bieżącej, gdyż trzeba i do sotni zaglądnąć i do san.-punktów, a nie ma kim się wyręczyć.

U nas lekarstwa są na wyczerpaniu i niewiem czym wkrótce będziemy leczyć, ale może jakoś zaradzi się.

Czy przypadkiem nie wiadomo Wam, czy mgr. Dor przydzielił pewną ilość leków dla Beskidu, gdyż od niego żadnego listu lub odpowiedzi na moje meldunki nie otrzymałem. Czekam na przyjscie mgr. Dora. Na wiosnę zamierzałem w porozumieniu z d-cą (k-rom) 477 przeprowadzić sanitarny kurs, do którego przygotowano „Sanitarny Kurs” i „Choroby i ich leczenie” w porozumieniu z dr. Jakimem, jednak tragedia z san-punktem s.a.d. Ariode wszystko przekreśliła. A u nas odczuwa się brak sanitariuszy, a jeśli są to słabo zaawansowani w sanitarnej dziedzinie. Czy przypadkiem Wy w Chłodnym Jarze czegoś podobnego nie będziecie przeprowadzać. Z chwilą gdybyście coś podobnego przewidywali, bądźcie łaskawi mnie powiadomić i myślę, że dobrze byłoby zrobić ten kurs w ramach okręgu.

U nas mrozy trochę zelżały. Niedawno była oblawa na Chreszczatę, gdzie brało udział 2 pułki W.P. Przez 4-ry dni (20-24.03), zrobili skok na d-ce Hrynia, w wyniku czego miał czterech zabitych, oraz rannych. Niedawno zginął od własnej miny rej. ref. S.B.Cok., Czajka (komendant V rejonu), z „Kuszcza” Makarenka. Jak widzicie, że w tej ziemie Łemkiszczyna zaznała strasznych strat. Niewiem jak tam u Was. W Krynetczynie zginęła d. Stepowa i prow. Robert, dnia 20.II.46 r. we wsi Świątkowej Małej koło Krem[p]nej. Kwaterowali we wsi. Polacy zaskoczyli, wspomnieni uciekają, w wyniku czego Stepowa ranna w nogę ciągnie d-ca Robert, który również zostaje ranny. Widząc beznadziejną sytuację s.a.d. Robert zastrzelił (dobił) d. Stepowa a potem siebie. To jest skutek kwaterowania we wsi. Trudno. Rewolucja.

Czy otrzymaliście odemnie konspekty „Choroby i ich leczenie” oraz „Sanitarny Kurs”. Proszę po prze[g]lądnięciu podać swoją ocenę. Może prow. H-r da aprobatę na od[b]icie na cyklostylu, bo w Beskidzie jest [w]ielki głód na me[d]yyczną literaturę. Proszę dać do przeglądu dr. Szuwarowi, przyczym poproście odemnie, ażeby on dał swoją ocenę, krytykę i td za co wraz z dr. Jakimem będziemy bardzo wdzięczni. Mam na brudno „Fizykalne badania”. Gdyby wam było potrzebne, to zawiadomcie, ja szybko przepiszę i Wam prześlę.

Właśnie teraz przeczytałem 7-em amerykańskich gazet. Bardzo dużo jest ciekawego dla nas. Angielski korespondent Stuart w gazecie „Skaczen” 7 pisze: „Bez samodzielności Ukrainy nie będzie pokoju na świecie”. Jak zwykle wiele piszą o walkach U.P.A., to było w tygodniku „Narodne Słowo” z 2.I.47 r. W tej gazecie piszą o chorobie Stalina. Osobisty lekarz Stalina Anastazin Abrykazili stwierdził chorobę serca Stalina, w związku z czym Stalin na wypadek swojej śmierci naznaczył: premier Mołotow, z-ca Beria, pierwszy sekretarz Kom-partii, drugi Maleńkow, minister wojny Woroszyłow, z-ca Budiomnyj.

Piszę dlatego, że w polskiej prasie tego nie było. Prawdopodobnie w krótkce Stalin „położy kres swemu życiu” (Zdanie w cudzysłowie napisane w orginale po polsku (przyp. tłum.))

Wogóle bardzo dużo piszą o „wojnie”. Wszystko nastrojone „bojowo”. Daj Boże.

Przyjacielskie pozdrowienie

Sława Bohaterom!

Kar.

P.S. Od d. Harmasza otrzymałem jedną swoją med. książkę „Specjalna Chirurgia”. Resztę jak piszę, wyślę w krótkce. Prześlijcie pozdrowienia dla Dr. Szuwara.

P.S. właśnie nadeszła wiadomość z terenu, że na linii Baligród-Cisna zrobiono zasadzkę, w wyniku czego zginęło 2 generałów i 4 pułkowników. Mieli oni przyjechać w celu kontroli naszych ruchów na Łemkowszczyźnie.

Narazie nie wiem, czy jest to w 100 % pewne.

Kar.

CAW, 9 Dywizja Piechoty, sygn. IV 521.9.85, k. 30, 37, 38
(sygn. dawna IV.310.09.78.)

2

1947 maj 10, Grupa Operacyjna „Wisła” Wydział Wywiadowczy nr wych. 006/zw, egz. Nr 7 adnotacje: ściśle tajne. Skierowany do Dowódcy 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty, przesyłający odpis przetłumaczonego z języka ukraińskiego listu, zdobytego w bunkrze w rejonie wsi Rakowo 7 maja 47 r. tłumaczenie listu zostało wysłane przez Sztab G.O. „Wisła” do Ministra Obrony

Narodowej Marszałka Żymirskiego, 3 dni później tłumaczenie przesłano dowódcom jednostek zaangażowanych w akcji.

„W załączeniu przesyłam odpis przetłumaczonego z języka ukraińskiego listu, zdobytego w bunkrze w rejonie wsi Rakowo (9000) - (13 km. na wschód od Sano-ka). List zawiera wytyczne, dotyczące charakteru zamierzonych działań band na okres letni. Wykorzystać dane i wytyczne, zawarte w liście, przy organizowaniu i przeprowadzaniu rozpoznania w terenie. Zapoznać z treścią listu zainteresowanych oficerów Sztabu Dywizji oraz szczególnie oficerów w pułkach, prowadzących rozpoznanie i biorących udział w operacjach w terenie”.

Załącznik 1 - na - 4 arkuszach.

SZEF SZTABU G.O. „Wisła”
(-) CHILIŃSKI
płk. dypl.

Wykonano w 9-ciu egz.: egz. 1 - a/a, egz. 2 - Dowódca GO „Wisła”, egz. 3 - 3 Dywizja Piechoty, egz. 4 - 6 FP, egz. 5 - 7 DP, egz. 6 - 8 DP, egz. 7 - 9 DP, egz. 8 - 1 Dywizja KBW, egz. 9 - 12 Pułk Piechoty. Refer. M.J. kpt.
Nr kol... Kopie, msp.

Odpis

2.IV.1947 r.

PRZYJACIELU - 477

Wasz meldunek (z 6.IV.47) otrzymałem 1.4.47 r.¹. O tragedii z san-punktem dowiedziałem się głównie z prasy. Oficjalnie i dokładnie dowiedziałem się dopiero z [W]aszej notatki. Ofiary i te i inne ja osobiście przeżywam bardzo boleśnie. I ludzie tacy dzielni zginęli, a do tego i ja odchodzę za parę dni z tego terenu (do Waszych i swoich stron - tam jestem potrzebny; jeżeli zajdę, tam poniekąd już pustka - tak, tak Drogi). Martwię się niewymownie, jak to wszystko zostawić. Przewodnik daleko i zresztą sam się nie rozerwię na tak długim terenie. Jednak musimy jakoś dawać temu wszystkiemu radę. Zresztą nasza organizacja i nasi ludzie, robili wszystko, nawet to, co wogóle jest niemożliwym dla innych. Wina za upadek san-punktu jest administratora („hospodarnyka”). - Wina oczywista, jeżeli ten „czarny duch” tak się odniósł do swoich obowiązków. Ofiary wszędzie są, bo my przecież na froncie i wróg grochem nie strzela, ale tam, gdzie tych ofiar można uniknąć, musimy stale do tego dążyć. W tym nadrejonie („nadr.”) zginął ś.p. Radym, Wańka (czotowy), Borys (rojowy S.B.), w Kryneszczyni („Kr.”) zginęli Robert i Stepowa, na północy zginęło przez prowokację, tech. Zwyko, dwóch sotennych i wiele innych. To największe ofiary za wszystkie czasy. Musimy zacisnąć zęby i pięści i iść dalej. Jednakże wtedy, kiedy jedni oddają krew i życie, a drudzy nie

¹ W innym tłumaczeniu dokumentu podano datę: „Wasz meldunek (z dnia 6.2.1947 r.) otrzymałem 1.4.47 r.”. CAW. Sztab Gener. WP, IV.501.1A-6-7 (sygn. dawna IV.111.512).

chęć wykonać nawet prymitywnych swoich obowiązków - wówczas organizacja musi interweniować w tej sprawie. Odnośnie nadużyć i wszelkich innych nieporządków - to samo kryterium. Ja nie chcę osądzać sprawy przedwcześnie, bo nie chcę popełnić ewentualnej krzywdy dla ludzi. Ale kiedy wszystko się tak przedstawia, to organizacja będzie zmuszona zrobić „cesarskie cięcie”. My nie jesteśmy w stanie w dzisiejszych warunkach bawić się w sędziów. Byłoby to marnowaniem energii. Dlatego też musimy nieraz właśnie robić to „cięcie”. Tam powinien przybyć Wysz. („Wyższy”) do Was. Zreferujcie jemu to wszystko i przekazcie ode mnie, że on obowiązany jest te sprawy rozglądać. Jeżeli okaże się potrzebne, to ja powołam do życia na tym terenie (Bes) specjalny rewolucyjny sąd i on otrzyma uprawnienia (przetrasnąć krótko - lecz radykalnie - to wszystko). Niech wtedy nie narzekają. Organizacji nigdy nie była i nie będzie bezsilną w stosunku do ludzkich bestii. Ona długo milczy, ale gdy wypowie swoje słowa odnośnie przestępstwa, to ono twarde jest jak stal, tak było zawsze. Ja i ty wiemy, że niedociągnięcia są wszędzie i to wszystko - lecz kiedy one przekraczają granicę, wówczas my obowiązani jesteśmy reagować. K. istotnie za miękki, jeśli takie rzeczy się dzieją.

A jak Dawydenko. Jak Wy oceniacie [dopisane ręcznie] tego człowieka?

1. Na polit. wychowawcę przy K.W. pozostaje powołać Wernyhore. Chociaż ma on za mało wojowniczej krwi (jednak mądry człowiek), ale inne-go człowieka nie mamy. Przysłijcie jego jak najprędzej do mnie - na spotkanie. Ja mu podam wytyczne, zanim odejdę.
2. Który oddział kropnął Świerczewskiego? Przekazcie jemu odemnie uznani[e]. To bardzo poważny sukces. Przez cały tydzień huczały o tym wszystkie radiostacje świata. To dobry początek na wiosnę - daj Boże więcej takich.
3. Taktyka dla oddziałów na lato:
 - 1) Naprawić oporządzenie (obuwie, ubrania), - przeprowadzić zbiórkę wśród polskiej ludności, zabrać krowy i sprzedać na ten cel. Rekwizycji unikać.
 - 2) Nie prowadzić wojen zaczepnych, chyba że trzeba coś zdobyć, albo od czasu do czasu zahamować zuchwałość i przenikanie wroga w teren (wtedy zasadzka). Oszczędzać amunicji!!! Czasem należy gdzieś uderzyć na wroga, ażeby strzelcy nie stracili bojowego ducha, ale wybrać miejsce dobre, żeby dać uderzenie, ofiar nie ponieść i amunicji dużo nie wystrzelać. Jednakże nie dopuszczać do tego, ażeby oddziały panicznie uciekały (wszyscy) przed wrogiem. W walkach obronnych, kiedy nie można wroga pokonać, odrywać się z bojem i znikać.
 - 3) Prowadzić natomiast pracę polityczną wśród polskiej ludności. Robić słabsze i płytsze rajdy do polskich wsi. Zachowywać się correct. Nie prowadzić akcji odpłatnych i karnych. Zastępywać w lukach ich partyzantów i ich podziemie (bo ich załamało się). Nie trzymajcie się jedynie jednego swego lasu i rejonu. Każdemu oddziałowi wyznaczyć teren działania na polskim terenie. Każdy oddział powinien w tym terenie często gościć (jak można

najgłębiej) zaś na własny teren - bazą przychodzić na odpoczynek, czy jak to nazwać. Ten rok dla oddziałów tutaj - ma być rokiem raidów i politycznej pracy pośród cudzoziemców. Starać się opanować lasy dalej na zachód od terenu Brod (i na północ).

Nasz partyzant musi odłączyć się od „chaty”. Nie chodzi o to, ażeby „bawić” Polaków i podtrzymywać ich na duchu, oni nie są tego warci i godni. Chodzi o międzynarodową arenę, o sformowanie antybolszewickiej opinii świata, chodzi o przyspieszenie procesu do wybuchu wojny, o powiadomienie świata, że w Z.S.R.R. gotuje się (wrze, kipi), że Truman może odważnie realizować swą „nową politykę” (rozumiecie?!). Zaś polski teren wykorzystywać jako bazę. Gdyby zamiast polaków mieszkali tu Hindusi, to my robilibyśmy to samo pośród nich. Korrekt zachowanie się i taka akcja konieczna jest jeszcze i dlatego, że nasi zagranicą prowadzą akcję o przyznanie przez państwa zachodnie U.P. Armii, jako armii z prawami międzynarodowymi. My musimy dać znać o sobie, ale co bardziej ważne - musimy pokazać swoje polityczne i kulturalne oblicze, ażeby upadła obawa, że my może jesteśmy „bandą”. Do pracy przystępować stopniowo: posyłać oddziały pierwszy raz 10 km. włąb polskiego terenu, drugi raz 20 km. i t.d. Jak pokazała praktyka w tym nadrejonie (zimowy raid Bur, za San i mniejszych gromad) polska ludność otworzy nam bramy. Postaram się dostarczyć literaturę (jest odbita). W raidzie obowiązuje taktyka, podana w „Raidy i praca polityczna pośród ludności polskiej” wydana przeze mnie jesienią 1946 r. Raidy będą konieczne, bo wróg zechce nas zakorkować w lasach na naszym terenie i zmusić nas do boju od czoła. W wypadku takich akcji ze strony wroga (w tym roku spodziewane największe), trzeba właśnie lawirować, wymykać się na tyły wroga, rozszerzyć teren działania, ażeby właśnie wróg nie mógł nas zakorkować w naszym małym rejonie. Jednocześnie musimy tego lata zrobić taką samą imprezę jak zeszłego roku na wiosnę (gdzie chodził Miron, Korm, Bir). A więc pomyślcie, kiedy gdzie i jak najlepiej. Czy myślicie, że wystarczy Bir i Brod - Chrina boję się puszczać, ażeby nas nie skompromitował - ?, może jeszcze wysłać stąd Bor. lub Hrom? Jakie wasze zdanie w tej sprawie. Oczywiście tu nie chodzi o ilość oddziałów, ale o jakość ich pracy. Gdyby w międzyczasie przyparł oddział, wtedy również przedrzeć się na drugą stronę, lecz zachowywać się ściśle korrekt. Gdyby nawet oni wystąpili przeciwko nam z bronią (komuniści), to nie jest to tak wielką groźbą. Można uderzyć ogniem i oni z pewnością bardziej będą uciekać, jak ci, co tutaj z nami wojują. A lasy tam są, naród jeść da. Niech również poniosą trochę ciężaru. Najważniejsze - to zachowanie się. Tam również nie chodzi o podtrzymanie ich na duchu, oni dranie również tego nie są warci, - chodzi o szum i reklamę na arenie międzynarodowej. Po naszym odejściu przyjeżdżają w dane miejsce zagraniczni korespondenci i rozpytują ludność, jak my zachowujemy się, o czym mówiliśmy i t.d., i t.d. Otóż nie trzeba dawać złego materiału o sobie. Trzeba próbować pobyc tam dłużej, zapuścić się trochę dalej. Nasze centralne władze żądają, ażeby na ten teren rajdować częściej i

zagłębiać się jaknajdalej, bo to daje więcej niż 10 wygranych walk na naszym terenie.

Wogóle ten rok (lato) trzeba wykorzystać maksymalnie w tej pracy. Oczywiście robić wszystko w miarę sił strzelca. Znadto jego przemęczać nie można. Jednakże z rejonem trzeba być jaknajmniej związanym, bo wróg przez cały czas będzie go torpedował. Jak z amunicją? Trzeba oszczędzać. Może coś dostaniemy w ciągu tego lata (w/g szkicu, który przysłaliście) ale to będzie zależało od sytuacji w świecie i u nas w terenie. Na to liczyć nie można. Odpiszcie mi swoje myśli o tym wszystkim - jaknajprędzej.

Pozdrowienia
Zdrowia i sił życzę Wam drogi przyjacielu.
Sława Ukrainie!
(-) Ja

CAW, 9 Dywizja Piechoty IV. 521.9.85, k. 23, 24, 25, 26, 27 (sygn. dawna IV.521.09.78.)

3

1947 maj 10, Sztab Grupy Operacyjnej „Wisła”, Nr wych. 00121|gr. op. Tajne, egz. Nr 1, skierowane do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Żymirskiego.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
Marszałek ŻYMIERSKI

Przedstawiam Rozkaz Operacyjny na II-gą fazę działania Grupy Operacyjnej „Wisła”. Równocześnie załączam tłumaczenie i oryginał listu (pisanego przed dwoma dniami), wyjętego z trzech toreb meldunkowych, znalezionych przy zabitych dziś po południu banderowcach z bandy „Hrynia”.

List ten zawiera ocenę naszego działania przez bandytów. Taką samą ocenę dali banderowcy z bandy „Hromenki” wzięci wczoraj do niewoli przez 12.P.P.

2 załączniki.

Podpisane przez

Dowódcę Grupy Operacyjnej „Wisła”
MOSSOR Gen. Bryg.

Odbito w 2 egz. Egz. Nr 1 - adresat, Egz. Nr 2 - a/a. Wyk.: W.K. ppłk. Druk:N.H.
Nr 90 dnia 10 maja 1947 r.

Sława Ukrainie!

(Tłumaczenie z ukraińskiego)

Kolego Błudny!

Od dłuższego czasu zbierałem się napisać do ciebie, ale warunki nie pozwalały mi na to. Ty wiesz, że od 18.3.47 r. trwa za nami bezustanny pościg. Niejednokrotnie,

zdarza się, że przez 2-3 dni nie jemy, nie mówiąc już o zaspakajaniu najprymitywniejszych potrzeb. Wojska nasze są teraz tak przemęczone, że mają ogromnie wynędzniały wygląd. Najbardziej odczuwamy brak odzieży (jesteśmy obdarci), obuwia, bielizny i t.p. Obecnie, po wysiedleniu ludności z wiosek, warunki pogorszyły się.

Polacy tropią nas bezustannie i wydaje mi się, że nie ma już dla nas miejsca na ziemi.

Otóż słuchaj, jeśli możesz, to postaraj się dla mnie o bieliznę, jakieś spodnie, kawałek mydła i inne rzeczy, jakie, wiesz sam, są konieczne dla partyzanta. Ja nie mam nic. Jeśli będziesz mógł postarać się o to, proszę przekaż te rzeczy dla mnie, będę ci niezmiernie wdzięczny.

Kolego Błudny, ty najlepiej wiesz i zrozumiesz moje potrzeby, a więc bądź tak dobry i postaraj się o te rzeczy.

Nic nowego u mnie się nie dzieje. Ze wschodniej Łę[m]kowszczyzny powywozili wszystkich ludzi. Wojsko Polskie kwateruje tu nadal i urządza na nas oblężenie. Kiedy to się skończy - nie wiem.

Na tym kończę, serdecznie cię pozdrawiam

„Dąb”

M.p., dnia 7 maja 1947 r. Za zgodność:

SZEF WYDZIAŁU OPERACYJNEGO
GRUPY OPERACYJNEJ „WISŁA”
KOSSOWSKI Ppłk.

*CAW. Sztab Generalny WP. IV.501.1A-607, k. 196, 197
(sygn. dawna IV.111.512)*

Р. у.



Дружні Блудники.

Я згадував, що Біді писавши динка радів,
але отовбину дини такі, нї-просто не мав
миви. Але знаєш що від 12. 11. 44 а за нами
Бог перестав на постої. Через дубав так,
що два-три дні нікого не їв, а прї свїс
їмий, багато тї навим не вбрав. Вїмий
перш тїм же перемудре, що в поїмї падає.
Поїмїм а не що ми відграв, а вїс, дуб
дїва і т. п. Тепер як ми вїмїм то
отовбину ми поїмїм. Тобачи так
за нами мучало тї, що дубав тї, що тїм
вїс на землі дубав нас не мав. Отже тїм
ав ми мучало тї постарїся дубав тї
авїс дїва авїс мучало, дубав тїм і тїм
реки, авїс тїм ми а поїмїм дубав парти
зїм, до а тїм поїмїм вїс. Ав ми
постарїся тї прї мїмїм мучало, не
перемудре, за не а дубав. Тобі дубав
дубав.

Томир. 7.5.1947.

4

1947 maj 10, Sanok. Grupa Operacyjna „Wisła”, Nr wych. 0123/gr. op. Mel-
dunek do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Żymirskiego. Tajne egz. Nr
1.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
Marszałek ŻYMIERSKI

Melduję, że dziś popołudniu zabito 2-ch, ciężko raniono jednego banderowca. Okazało się, że są to spec-kurierzy sotni „Hrynia” i „Stacha”. Wśród licznej korespondencji znaleziono trzy listy „Hrynia”. Najciekawszy z nich, datowany z przed trzech dni i skierowany do jego przełożonego „Romana” załączam.-

Na podstawie tej korespondencji umiejscowiono przypuszczalnie siedlisko obu sotni. Organizuję operację w celu ich zniszczenia. Rozkaz operacyjny - załączam.-

2 załączniki.

Dowódca Grupy Operacyjnej „Wisła”
MOSSOR Gen. Bryg.

(Tłumaczenie z ukraińskiego)

Sława Ukrainie!

Drogi Kolego Dowódco!

Dzisiaj oderwałem się od nieprzyjaciela i korzystając z tego piszę do Was przez kuriera. U nas już naprawdę Zaporoska-Łemkowska Śicz, wokoło pustki, po których hula II Armia Świerczewskiego. Polaków jest tutaj około 20 tysięcy. Zajęli wszystkie wioski, a oprócz tego kwaterują po lasach. Robią zasadzki, obławę, wywożą wszystko. Pilnują również wsi położonych pod lasem, abyśmy nie mogli nic zgromadzić. Przetrzęsają skraje lasów w poszukiwaniu żywności. Mają rozkaz - „wytępić, ścigać, ścigać aż do końca”. Mnie też ścigają poczynając od 16.03. tak, że pogoń ta niczym nie różni się od „Stalinowskiej miotły”. W ciągu tego czasu miałem 4-ry walki, 7 potyczek, 12 zaskoczeń. Moje straty: 8 zabitych, 11 rannych, 4 wzięli do niewoli.

Nieprzyjaciel miał 92 zabitych i prawie tylu rannych.

Dowódca „Bir” urządził skuteczną zasadzkę, w której zabił 31 z Grupy Operacyjnej, po zniszczeniu przez nich szpitala. Po takim sukcesie nie chce nawet z nami rozmawiać. Nieszczęście jednak w tym, że rozbili go 15 kwietnia, przeszukując dokładnie cały teren. Dzisiaj też go gonią. - Cierpią nasi na tym, że nie przywykli nosić ze sobą kartofli i bobu. Ranny został 1 żołnierz-dowódca „czoty” „Czoba”.

U mnie ranny dowódca czoty „Duma”. O „łysym” generale dobrze wiecie. On mówił, że „niema g....rza, któryby mnie trafił”, a tymczasem zginął od zaporowskiej kuli. Kapał się w Ebrze, Nisie, Wiśle, lecz „skapał się” w rzeczce Jabłonka. Miał zamiar przeprowadzić „generalną ofensywę przeciw banderowcom” ale zginął - najpierwszy współpracownik Stalina.

Otrzymujemy ze wszystkich stron gratulacje. Nazywają nas teraz „rycerzami Łemkowszczyzny”, ale ci „rycerze” tak wyglądają, że można ich wystać na postrach ludziom. Chodzimy wszyscy obdarci. Płaszcze popaliliśmy przy ogniskach, bo nie mamy już taboru (pięć nam rozbili). Niektórzy nie mają zupełnie koszuli, ani kalesonów. Nikt nie goli się, bo nie ma mydła; ogień dobywamy, krzesząc hubki i obserwujemy, czy nie pali się gdzieś trawa, podpalona przez Polaków. Dużo strzelców chodzi w łapciach z krowiej skóry. Stan jest straszny, ale prawdziwy. Słyszałem przed Bożym Narodzeniem, że mój sąsiad „książe Roman Zawikostny” miał dla Hrynia jakiś podarunek w rodzaju „Anzuga”. Przepraszam za śmiałość, że

proszę, o to, ale jestem tak obdarty, że może to być kurtka łatana, aby tylko była, bo łątać tutaj nie ma czym.

Proszę Was bardzo, o ile tylko macie możliwość i jeśli Was jeszcze nie pędzą (a pędzić będą), bo jednostki wojska z Baligrodu idą w naszym kierunku - więc bądźcie ostrożni - to zakupcie dla mnie 30 m. drelichu, 2 kg mydła, 100 arkuszy papieru, 20 pudełek pasty, 2 pudełka laku, 100 kg soli, kamienie do zapalniczek, 5 paczek zapalek. Może to uda się Wam zrobić wspólnie z Krystyną, do której też piszę.

Kolega Dawidenko ma na to pieniądze, ale nie może i nie ma gdzie kupić. Ja wezmę od niego pieniądze i Wam zwrócę. Poszedłbym w lasy dukielskie, ale nie chcę narażać Was na obławę. Czekam rozkazu z góry, bo tutaj będzie trudno wytrzymać. Zapasów nie ma, a zgromadzenie ich jest zupełnie niemożliwe, bo Polacy pilnują.

Proszę również, jeżeli chcecie - przekazcie nam zmagazynowane Wasze mięso. Decyzję swoją prześlijcie przez kuriera do mnie. Kurier „Cz” zna łączność ze mną. Tutaj różne „kuszczę” i grupy ochronne ostrzą sobie apetyty na nasze zapasy.

Wojsko musi dbać o wojsko. Nie zapominajcie!

Dzisiaj powinienem ubrać i obuć 2 brygady - jest to niemożliwością i dlatego zwracam się do Was, Kolego Romanie o pomoc. Wsie polskie oddzieliły się od nas żelazną linią Zygryda. Wojsko Polskie znajduje się we wszystkich wioskach, szkoda więc myśleć o jakiejś łączności z miastem (chyba za 2-3 miesiące).

Literaturę jakaby ona nie była, przyslijcie. Jakie macie wiadomości o wojnie? W tych dniach przybył do nas ochotniczo ze strefy amerykańskiej st. sierż. SS (możliwe, że szpieg) i opowiadał bardzo dużo ciekawych rzeczy a mianowicie:

1. Konferencja zerwana i więcej jej nie będzie, - tak powiedział Marchall.
2. 70 % ludności amerykańskiej demonstuje chęć wojny z Bolszewikami.
3. Amerykanie, Francuzi, Japończycy t.d. składali „koszowemu” ukraińskiemu gratulacje za zabójstwo gen. Świerczewskiego, mówiąc, że jeżeli macie taki piękny wywiad to zabijcie jeszcze Stalina.
4. Cały rok mówili o U.P.A. jako o bandytach. Dzisiaj cały świat mówi o nas jako o największych bohaterach. Bez wolnej Ukrainy nie będzie pokoju.
5. Przypuszcza, że wojna będzie w czerwcu-lipcu.
6. W strefach okupacyjnych mobilizuje się Ukraińców.
7. Niedaleko Łodzi stoi armia komunistyczna gen. Paulusa. Naokoło pachnie wojną.
8. W Grecji wielkie walki, a na granicy tureckiej strzelanina.

Według naszego wywiadu nasi zabili w Samborze bolszewickiego dygnitarza. Przez pięć dni nie było gazet. W tamtych stronach nasza partyzantka jest bardzo silna. Przybyli „stamtąd” chłopcy - opowiadają straszne rzeczy: biorą do wojska sowieckiego. Są wiadomości, że Przemyśl też odejdzie od Polski. Dowódca „Burlaka” stracił 2 „czotowych” i wszystkich „rojowych”. W ciągu 3 dni miał 7 walk. Tam pojechało też Wojsko Polskie. Mnie 4 razy wypędzili do Czechosło-

wacji. Między sobą żartujemy „Ukraino bądź spokojna” - bo „gerojom słabo” (zamiast „Gerojom Sława” - przyp. tłum.) Mimo okrażenia i wycieńczenia z głodu, nastrój żołnierzy dobry - ale jak długo? Kto to wie?

W akcji na wsiach było N.K.W.D. i przeprowadzało masowe aresztowanie. Po śmierci gen. Świerczewskiego rozstrzelano w Sanoku 25 ukraińców-powstańców. Na Ukrainie masowe aresztowania. Więzienia przepełnione Ukraińcami. To wszystko świadczy o bliskiej wojnie.

Kończąc ten list chcę Was jeszcze raz przeprosić za śmiałość, ale tonący chwyta się ostatniej deski ratunku.

Zaraz wybieram się podejść pod Duszatyn, ażeby dostać coś do palenia.

Zbieramy stare szmaty, bo ranni mogą być w każdej chwili.

Kończę i zasylam pozdrowienia.

„Hryń”

Ps. Gorące pozdrowienia dla wych: Bojko, Kuźniary, dowódców i strzelców. Odpiszcie. Oczekuję od Was coś do palenia i dużo, dużo pocztę.

Ukłony od Stacha, Ciapki i Hroma.

dnia 7.05.1947 r.

„Hryń”

Za zgodność tłumaczenia:

SZEF WYDZ. OPERAC. G.O. „WISŁA”
KOSSOWSKI ppłk.

*CAW. Sztab. Gener. W.P. IV.501. 1A, 607. k. 237-241.
(sygn. dawna IV.512.1A).*

5

1947 maj 25, Grupa Operacyjna „Wisła” Nr wych. 0171/gr. op. Tajne. Egz. Nr 5, skierowane do Dowódcy 9 Dywizji Piechoty.

Dowódca 9 Dywizji Piechoty

„Z rozkazu Dowódcy Grupy Operacyjnej „Wisła” przedstawiam do wykorzystania tłumaczenia ostatnio zdobytych dokumentów band U.P.A.

4 załączniki.

SZEF SZTABU GRUPY OPERACYJNEJ
„WISŁA”
w/z. KOSSOWSKI. Ppłk.

Odbito w 8 egz. Wyk.: S.Z.mjr. Druk: N.H. Nr 123 dnia 24 maja 1947 r.

Tłumaczenie z ukraińskiego rękopisu, znalezione dn. 23.5.47 w lesie 2 km. zach. od m. Fredropol (0622) w bunkrze, który był prawdopodobnie składnicą mat. prop. nadrejonu.

5 A.

Kolego 12.

Od dawna spodziewany ostatni zabieg wroga przeciwko nam - radykalne wysiedlenie cywilnej ludności - w końcu stał się rzeczywistością [w]sie I rejonu „Ch.J.” (Chołodnoj Jar - przyp. tłumacza) pustoszeją w alarmowym tempie.

Nie miejsce właśnie w tej chwili i w sztafecie (sztafeta jest to pismo przesyłane do adresata kolejno od składnicy meldunkowej do składnicy meldunkowej - przyp. tłumacza) zastanawiać się nad analizą przyczyn takiego postępowania wroga. Czas i okoliczności wykażą to prędzej czy później. Obecnie, najważniejszym jest w alarmowym tempie, przy pomocy wszystkich rozporządzalnych ludzi, (czy to z K.Z., czy z komórek terenowych, czy z oddziałów) podać do wiadomości wszystkim ośrodkom kierowniczym i dowódczym tego terenu poniższe zarządzenia, które obowiązują do czasu wydania nowych.

1. Za wszelką cenę utrzymać kontakt z ludnością cywilną aż do czasu jej wyjazdu. Ludność cywilna musi zabrać ze sobą jak najlepsze wspomnienia o nas, które z kolei, przy pomyślnych warunkach, winna zaszcześcić w środowisku, w jakim się znajdzie, (prawdopodobnie ludność zostanie wywieziona na zachód, chociaż jak dotychczas nie udało się nam tego stwierdzić).
2. Przeciwstawić się czynnie (zbrojną ręką) nowej bezprzykładnej tragedii naszej ludności na razie jest bezcelowym. Zresztą sama ludność w większości nie jest w stanie tak reagować, jak to miało miejsce w 1945 i 1946 roku.
3. W wypadku, gdyby ludność usiłowała mimo wszystko przeciwstawić się czynnie wrogiemu spiskowi, trzeba jej dopomóc wszelkimi możliwymi środkami. Ludność musi zobaczyć nasze usiłowania pomocy jej wszędzie tam, gdzie jest to tylko możliwe.
4. Nie należy porywać się pochopnie na specjalne wystąpienia (zbrojne) przeciwko wrogom, bo w obecnej chwili, bardziej niż kiedykolwiek, stoimy przed najważniejszym problemem, jakim jest ekonomia zasobów (a głównie amunicji i wszelkich innych). Zasadniczą jednak koniecznością, której przede wszystkim należy kategorycznie przestrzegać - to oszczędność materiału ludzkiego.
5. Najważniejszym zadaniem na dziś dla wszystkich komórek organizacyjnych, oddziałów, pracowników i strzelców, jest przede wszystkim gromadzenie zapasów żywnościowych i niezbędnych nam środków, które pozostawia wysiedlana ludność. My musimy w tym kierunku wyteżyc maksimum sił! Wszyscy rewolucjoniści muszą dla tej sprawy jak najszerzej pracować, nie żałując sił, bo od tego w dużej mierze zależy nasza egzystencja tutaj w okresie przednowka. Pola są zasiane, kartofle trzeba zasadzić w dogodnych do zbioru miejscach. Dlatego też trzeba zawczasu zatroszczyć się o sprzęt gospodarski (kosi, sierpy, cepy, plugi, brony, żarna, garnki, miski, noże, łyżki, kubki i t.p.). W miarę możliwości ukrywać młyny (kieratowe), maszyny rolnicze i zawczasu rozglądać się za możliwością urządzenia pieców piekarskich tam, gdzie będzie dogodnie z nich korzystać. Jeśli chodzi o żywność, to obowiązkowo zmagazynować, w wypra-

ktym przez nas sposób, cały zapas zboża i nasion strączkowych oraz zakopować możliwie największą ilość kartofli. Trzeba również zdobyć potrzebne ilości mięsa - ile się tylko da zmagazynować - zgromadzić jaknajwięcej tłuszczu, cebuli, czosnku i t.d. Tę ważną sprawę gromadzenia zapasów poprowadzić muszą ośrodki, bojówki, oddziały - słowem wszyscy winni dbać o najstaranniejsze zaopatrzenie siebie we wszystko, co praktyczne i konieczne. Jeżeli nadarzy się okazja przechować bydło u Polaków, pozostających w terenie, to należy wykorzystać tę sposobność jaknajszerzej. Bydło przekazać im, niech z niego narazie korzystają pod tym warunkiem jednak, że w razie potrzeby, my je sobie odbierzemy. Jeżeli byłoby to możliwym - to należy przechowywać również i inne rzeczy w powyższy sposób. Gospodarczą zapobiegliwość i inicjatywę wykorzystywać do najdalszych granic.

6. Ustalić znaki porozumiewawcze z uświadomionymi wieśniakami, którzy wyjeżdżają, aby w ten sposób można było nawiązać z nimi przynajmniej listowny, a może nawet osobisty kontakt. Należy więc wziąć nazwiska takich ludzi (lub kogoś z ich rodziny), ustalić z nimi hasła i znaki porozumiewawcze, oraz omówić sposób nawiązania kontaktu (najlepiej, jeśli umieści on w umówionym czasopiśmie ogłoszenie, że jakoby poszukuje kogoś z rodziny i w ten sposób podać adres, na który będzie można wysyłać wiadomości). My już będziemy pilnowali takich ogłoszeń i wykorzystamy je zgodnie z potrzebami.

Ta sprawa jest ściśle tajna i należy realizować ją z zachowaniem jak najdalej posuniętej ostrożności w myśl wszelkich zasad konspiracji!

Wszelkie dane w tej sprawie wysyłać najpewniejszą drogą (najlepiej przekazywać ustnie) do Naczelnika Nadrejonu, a ten przekazuje dalej.

Ten punkt, jeśli chodzi o jego znaczenie jest tak samo ważny jak punkt 5 (a może nawet ważniejszy).

7. Zdolnych do walki i sprawdzonych (pewnych) mężczyzn nastawić na to, aby wstępowali w szeregi U.P.A. Siłą nie brać jednak nikogo!
8. O tym, jak nadal ułożymy sobie nasze istnienie i jak dalej przeprowadzimy walkę, gdyby wróg wyrzucił ludność, otrzymacie w odpowiednim czasie instrukcje. Narazie trzeba pilnie śledzić wszelkie pociągnięcia wroga i jak najszybciej przysyłać zdobyte wiadomości do naszych wyższych ośrodków politycznych. Dowództwo przewidziało zawczasu wszystkie ewentualności i wydało odpowiednie instrukcje; jednak każda ewentualność ma dużo odcieni, które na tle danej sytuacji politycznej muszą być rozpatrywane oddzielnie, jeśli chcemy osiągnąć pozytywne rezultaty. W każdym razie jedno jest pewne, że tego terenu nie opuścimy nawet, gdyby to nas miało kosztować bardzo dużo.

Obecnie przed nami ta dogodność, że mamy przed sobą okres sytości, w którym potrafimy odpowiednio przygotować się do tego, co nas czeka. Oddziały przeczekują do dalszych zarządzeń. Dalsze ich losy i działalność będą rozwiązane zgodnie z celowością i wymaganiami planów operacyjnych, odnośnych władz wojskowych U.P.A. Ośrodki muszą już teraz praktycznie przystąpić do

reorganizacji wewnętrznej w takim stylu, jak tego wymaga nowa rzeczywistość, z uwzględnieniem ciągłego działania. Dlatego zasadniczą sprawą jest wykorzystanie wszystkich warunków dla umożliwienia przeżycia, wyżywienia, doczekania przyszłości.

9. Nasuwa się jeszcze przypuszczenie, że ten teren mogą przejąć bolszewicy, to znaczy ziściłyby się nasze najgłębsze marzenia - znaleźlibyśmy się automatycznie na Ukrainie!

Na taką ewentualność będą w swoim czasie wydane instrukcje. Narazie ewentualność taka jest mało prawdopodobna.

Natychmiast wysłać wszystkich ludzi do pracy i z powyższego wykonać jak najwięcej!!!

W najbliższym czasie koniecznym jest zorganizowanie odprawy wszystkich terenowych i kierowniczych komórek. Odprawę taką przeprowadzić jak najprędzej, zaraz, jak tylko nadarzy się dogodna sytuacja.

-K-

dnia 29.04.1947 r.

Tłumaczenie z ukraińskiego

Adres: Bohdan

5 B.

Kolego Bohdan!

Chcę do Ciebie napisać kilka słów o swoich przeżyciach. Od czasu, jak rozstaliśmy się w naszym obozowisku, zaszły u nas bardzo wielkie zmiany. Wielu kolegów ubyło z naszych szeregów. Zginęli od wrogich kul lub odebrali sobie życie. Ja jestem narazie zdrow. O waszym zdrowiu też trochę dowiedziałem się.

Z początkiem zimy sytuacja wydawała się nam straszną, gdyż Polacy (Łachy) chodzili za nami jak pastuch za bydłem, żeby go nie pogubić. Przyszła wreszcie wiosna i każdy był zadowolony, że przeżył tak straszną zimę. Ta wiosna jednak nie dała nam radości, lecz więcej żalu i smutku, gdyż od 14 marca zaczęły się wielkie obławy i codziennie bywa alarm, tak że nie można spokojnie utrzymać się w jednym miejscu nawet dwa lub trzy dni. Z tym jednak dajemy sobie jakoś radę. Po cząwszy od Świąt Wielkanocnych jesteśmy izolowani od świata i ludzi. Nie wiemy nic co się dzieje w świecie. Dochodzą wiadomości, że idą transporty W.P. w stronę Łukowej, ale za granicę nie idą. Niektórzy ludzi rozgłaszają wiadomości, że jest wojna, gdyż wojsko przejeżdżało wraz ze sprzętem wojennym. Tu, w terenie rozkwaterowali się po wsiach nadgranicznych i nikt nie wie, naco oni czekają. Tak stali blisko przez tydzień - nic nie robili, niekiedy urządzali obławy w lesie. Naraz pewnego dnia zebrali wszystkie pograniczne wsie i wywożą wszystkich pod Sanok bez różnicy narodowości. Już kończą wysiedlać i my zostaliśmy jak Robinson Kruzoe; nie mamy żadnych wiadomości ani gazet - wogóle nic nie mamy. Jakoś przeżyjemy, byle było zdrowie.

U nas teraz dopiero zaczyna się prawdziwa partyzantka, bo dotychczasowej za taką uważać nie można, zresztą nie będę Ci o tym dużo pisał, możesz się sam domyślić, jak to teraz wygląda. Mam do Ciebie prośbę jak i do innych kolegów - gdybyście mogli pomóc mi w tej krytycznej sytuacji, w której się znalazłem, byłbym Wam bardzo wdzięczny. Ostatnio tak obdarłem się w tych obławach, że wyglądam jak prawdziwy ruski partyzant, dlatego też proszę cię Hłynku Doroszu (może gdzieś w Kora Tapir) może macie jakieś spodnie, bieliznę, szpulkę nici, a głównie chodzi mi o tytoń. Jeśli jesteście w stanie coś mi dać, to nie żałujcie, lecz przyslijcie; może kiedyś w przyszłości będę mógł się Wam odwdziżyć i dopomóc.

Narazie kończę, życząc Ci szczęśliwego przeżycia, jak również wszystkim kolegom z „Dora Hty Kora Top”. Trzymajcie się twardo po huculsku, żebyśmy dożyli tego, czego sobie życzymy.

„Oru Zajczyk”

dnia 7.5.1947 r.

5 C.

Tłumaczenie z ukraińskiego rękopisu, znalezione w dn. 23.V.47 r. w lesie 2 km. zach. od m. Fredropol (0622) w bunkrze, który był prawdopodobnie składnica mat. propagand. nadrojonu.

Kolego Homin!

1. Przesyłam na Wasz adres odpis sztafety-instrukcji w sprawie ostatnich wydarzeń w terenie, odpis polskiej ulotki, odpis powiadomienia z terenu o przebiegu akcji wysiedleńczej dla informacji.
2. Sztafeta-instrukcja jest ściśle tajna i w żadnym wypadku nie może wpaść w ręce wroga. Sztafeta-instrukcja musi być już zrealizowana i to z największą dokładnością i z największym wkładem wszystkich sił wszystkich rewolucjonistów w terenie. Instrukcje te należy natychmiast podać do wiadomości wszystkim szczeblom i wszystkim kompetentnym rewolucjonistom.
3. Dowódcy porozumieją się z komendantami oddziałów, ref. S.B. i ref. gosp. w celu skoordynowania czynności, związanych z realizacją instrukcji.
4. W miarę osiągnięcia dalszych wiadomości z terenu o rozwoju wypadków będą napływać dalsze zarządzenia. Wszystkie terenowe komórki i rewolucjoniści są zobowiązani nadsyłać drogą alarmową powiadomienia o wszystkich wydarzeniach w terenie swoim zwierzchnikom. W wypadku gdy nie można przyspieszyć informacji[...] podawać wiadomości bezpośrednio wyższym przełożonym.
5. Zgodnie z zawiadomieniem z terenu, [...] ograbia ludność z bydła i wszystkich innych rzeczy, to trzeba odpowiednio przedstawić ludności i starać się zabrać od niej następujące rzeczy, które miałyby zabrać wróg.

6. Już teraz omówić martwe punkty dla łączności wewnątrz r-nów i pomiędzy rejonami.
7. Zabierać wszystkie świny w terenie.
8. Postarać się w r-nie o kilka par koni z wozami.
9. Zbierać bieliznę, odzież, prześcieradła i t.d.
10. Gromadzić przybory szewskie, krawieckie, szklarskie, kowalskie, garbarskie i t.d., oraz kosy, sierpy, siekiery, piły, żarna, garnki, wiadra, łyżki, beczki, a przede wszystkim wszelkiego rodzaju zapasy żywności. Przejąć wszystkie zapasy od ludności, jakie tam się znajdują. Wszystko to trzeba dobrze zabezpieczyć, mając na uwadze konspirację (jeden strzelec nie powinien wiedzieć więcej, jak o magazynie jednej drużyny (roju), ażeby w razie poddania się nie wydał wszystkiego). Mięso marynować znanymi sposobami i magazynować.
11. Skupować, gdzie się da, nie biorąc pod uwagę terenowego podziału, papier, przedmioty kancelaryjne, mieć igły i inne przemysłowe towary. Zapasami przemysłowych towarów gospodarzyć bardzo oszczędnie. Porobić zapasy nafty, benzyny, soli, oliwy i t.p.
12. Terenowi pracownicy i d-cy oddz. obmyślą sprawę zaopatrzenia każdy dla siebie na miesiąc, oraz wydadzą zarządzenia skierowane na najlepsze zabezpieczenie i wyposażenie wszystkich ośrodków i oddziałów, we wszystkie niezbędne rzeczy, na wypadek całkowitej pustki w terenie i całkowicie zerwanej łączności z miastem. Każdy ośrodek, każdy oddział czy grupa ludzi, muszą być samowystarczalne na jaknajdłuższy czas pod względem wszystkich niezbędnych rzeczy do życia, pracy i walki.
13. Trzeba mieć na uwadze, że brak nieraz najmniejszej rzeczy może znacznie utrudnić nasze życie i walkę. Dlatego też ośrodki i oddziały dołożą wszystkich sił, ażeby zaopatrzyć się we wszystko to, co niezbędne. Akcja w tym kierunku musi być intensywna, bo to, co możemy zrobić zaraz, będzie niemożliwe do zrobienia za kilka dni. Otóż wszyscy do pracy! Pokażemy wrogowi i światu, że metody wroga, chociaż tak dotkliwe (zorstokie) nie potrafią złamać w nas ducha (smahy) dalszej walki i wiary w ostateczne zwycięstwo.

Sława Ukrainie!

R-n (Russian)

(Rękopis) P.S. Polit.-pogląd. Organizujcie dostarczanie nafty, potrzebuję jej już. Przyślijcie choćby kurierem ze 20-30-ci. Poczta do 12-cie bardzo ważna i musi odejść do Beskidu, bez względu na to, że naraża się kurierów. Może weźmiecie jeszcze kogoś z B.S.B. to sprawa alarmowa!!! - Poczta idzie razem z Waszą. Nie wiem co u Was się dzieje. Piszcie więcej i utrzymujcie łączność. Pozdrawiam!

h.s. Rzet.

ŚCIŚLE TAJNE

Nie podawać na piśmie do rejonu

5 D.

INSTRUKCJA

Nadrejonowym Refrentom Służby Bezpieki do wykonania.

Podziemna walka, jaką teraz prowadzimy jest jedną z najważniejszych. Wymaga dużo pracy, trudu i ofiar. Wobec tych warunków walki musimy zdać sobie sprawę, że przeciwko nam jest zwrócona walka N.K.W.D., N.K.G.B. Naszym zadaniem jest poprowadzić walkę polityczną, która przyczyniłaby się nie tylko do ulżenia nam, ale także przyniosłaby zdobycze na arenie międzynarodowej. Musimy zastosować w walce taktykę walki ostrożności, żeby zachować wszystko, co tylko jest ukraińskie. Ref. Służby Bezpieczeństwa musi wprowadzić taką taktykę, żeby w tej walce odwrócić uwagę wroga od siebie, tak, żeby wróg nie działał przeciwko niej, jako przeciwko gałęzi organizacji, a wyłącznie aby jej działanie traktował nierozdzielnie, jako walkę całej organizacji U.P.A. Dlatego też na równi konspirujemy wszystkie gałęzie organizacji. Wśród takich warunków walki zastosujemy następującą taktykę:

1. Postawić wroga w stan niepewności, w bojaźni przed wszystkimi tymi, co prowadzą rewolucyjny ruch. Operować małymi grupami i przez nie stale terroryzować wroga. Nie pozwalać wrogowi szwendać się po terenie małymi grupami (W.P., U.B.P. i inni). Na małe grupy robić zasadzki i to dalsze od ważniejszych punktów, żeby nie ściągnąć podejrzeń wroga i nie narazić ich na niebezpieczeństwo. Przy tym zawsze należy pamiętać, że przy prowadzonej akcji w miarę możliwości łapać asów i uprowadzać ich. Małe oddziały wroga likwidować.
2. Złapanych przez nas ludzi można puszczać na współpracę z nami. Na niższych szczeblach tego robić nie wolno - na to trzeba zawsze aprobaty „góry”. Lepiej tego nie robić, bo wróg też zna naszą taktykę.
3. Wszystkich zabitych przez nas należy chować tak, ażeby wróg ich nie odnalazł. Należy to robić po to, ażeby wroga postawić w stan niepewności i to na każdym kroku.

I. Stosunek do agentów.

1. Przy zabieraniu agentów nigdy nie należy mówić, że ich zabieramy. Rzeczy zabranych agentom (ubranie, obuwie) nie wolno nosić w tym samym rejonie, gdzie agent był zlikwidowany. Referenci S.B. dbają, aby takie rzeczy, jeśli są potrzebne dla wojska, przekazywać do innego rejonu, gdzie powinna nastąpić zamiana tych sortów. Należy robić to dla celów konspiracji w razie otoczenia i wobec najbliższych zniszczonego agenta.
2. Przy uwalnianiu agentów postępujemy w ten sposób, ażeby oni sami mówili ludności, że sami są sobie winni, gdyż popełnili dużo zła, a ludność ma otwarte oczy i sama ich osądzi.

3. Na agentów robić zasadzki - szczególnie na tych, którzy wychodzą na spotkania. Specjalnie wykorzystywać taką sposobność, gdyż zdobywamy żywego języka. Na takie spotkanie wróg jeździ pod różnymi pretekstami, często robi to w celu zwerbowania nowych agentów, przyczym takich puszcza w teren, albo jeździ na spotkanie ze starymi agentami. Przy tym należy śledzić z kim wróg się spotyka, do kogo wstępuje. Zasadzkę na ref. U.B. można robić przy pomocy agentów, którzy wychodzą na umówione spotkanie. Jeżeli dane miejsce jest zagrożone, to brać do pomocy bojowców z sąsiednich rejonów.
4. Publiczne wieszanie stosować do ludzi znanych miejscowej ludności. W takich wypadkach absolutnie nie wolno niszczyć ciała - jest to srogo karane. Bicie przy przesłuchiwanie - to ostateczna metoda. Bić na to, by straszyć, a nie - żeby męczyć.
5. Najmniej stosować jawne aresztowania wobec agentów. Aresztowanie dobrze należy konspirować. Przy aresztowaniu stosujemy również różne sposoby. Zabranie agentów - członków organizacji powinno mieć łagodny charakter. Takich należy przesłuchiwać pod pretekstem składania sprawozdań - niech sami składają zeznania w formie sprawozdania. Dla zdezorientowania ich rodzin, że to my ich zabraliśmy piszemy, lub jeszcze lepiej, niech sami napiszą listy, że odchodzą do U.P.A. w inny teren. W ten sposób dajemy ich rodzinom swobodę poruszania się i utrzymujemy ich przychylnie nastawienie do nas.
6. Za agencyjne przestępstwo każemy tylko winnych. Dzieci karać nie wolno. Tych, którzy odważą się karać dzieci, organizacja nasza skazuje na karę bez prawa rehabilitacji. Po powieszeniu można zasądzić niezdejmowanie ich zwłok. Rodzinę powieszonego należy zawiadomić za co został ukarany. Przy tym należy jej wyjaśnić, że w dalszym życiu nie ma ona nic wspólnego z powieszonym i ma prawo do swobodnego życia. Przed powieszeniem można stosować publiczne sądy, celem udowodnienia ludności, jakich przestępstw dopuścił się skazany. Należy pamiętać, że w czasie przemówień nie trzeba podawać szczegółów odnośnie powieszonego. Na karę śmierci skazujemy wszystkich agentów, zdrajców, a specjalnie agentów wewnętrznych. Takie kary może wyjątkowo ułaskawić „góra” po uprzednim przedstawieniu jej odpowiednio umotywowanych materiałów.
7. Odnośnie agentów zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na agentów-rzydentów a z kolei na zwyczajnych zdrajców. Przy rozpracowaniu agentów wewnętrznych zwrócić uwagę na nauczycieli, kapłanów, różnych sekretarzy, sołtysów, jeńców wojennych i t.p. Specjalnie uważać na starych agentów z przed lub po 1939 roku - ci zawsze będą agentami.

II. P r a c a:

1. Nadrejon i rejon winny interesować się całym swoim terenem a nie przykładać wagi tylko pewnym zakątkom terenów, to zn. winni pracę rozprze-strzeniać na cały teren, który do nich należy.
2. Pracę należy posegregować dla porządku w/g mniejszości: bolszewicka, polska, czeska, słowacka i inne. Na wrogą agenturę zawsze zwracać uwagę jak pracuje: silniej czy słabiej.
3. W nadrejonach i rejonach zaprowadzić kartotekę dla:
 - a) - S/B, A/W i A/R
 - b) - zagrożonych - wsypanych
 - c) - podejrzanych
 - d) - aresztowanych.

ad. a) - podać dokładne personalia, agencyjny pseudonim, kto zwerbował, kogo albo jaką sprawę wsypał, jakie otrzymał zadanie.

ad. b) - podać personalia, kto wsypał, jaką sprawę wsypał, co wiedzą o nim, co się pytali.

ad. c) - kim interesowali się (n.p. N.K.W.B.), podawać personalia, kto interesował się, w związku z jaką sprawą, co oni wiedzą, gdzie obecnie przebywa.

ad. d) - podać personalia, pseudonim, kiedy, przez kogo i jak zwerbowany, w jakiej sprawie, gdzie teraz przebywa.

Kartotekę prowadzić na podstawie przeprowadzanych spraw, ważne miejsca należy szyfrować. Przy podawanych danych w formie wyciągów z protokółów, należy podawać treść, z jakiego dokumentu zrobiono wyciąg, n.p. sprawa Kutnaho Iwana agenta N.K.G.B. lub na przykład podać K.I. - agent N.K.G.B. i t.p. Odpisy z kartoteki należy co miesiąc przysyłać z meldunkami do „góry” w jednym egzemplarzu.

4. Zwrócić uwagę na różne sekty, które już rozprzestrzeniły się wzgl. rozprze-strzeniają się w terenie. N.p. jest sekta „Synów Jehowy”. Sekta ta powstała w obecnym czasie w Niemczech, na ziemiach, które zajęły okupacyjne wojska amerykańskie. Źródłem tych sekt jest Ameryka. Trzeba na nich zwrócić uwagę, bo pod ich maską może kryć się agencyjna praca. Czerwona polska prasa jest zdania, że Amerykanie przy pomocy różnych sekt prowadzą agencyjną pracę w innych państwach. Wyżej wspomniane sekty na jednym ze swoich posiedzeń wydały „Orędzie”, które jest poprostu wyciągiem z różnych pism, które wzywają, aby rzucić broń, nie kryć się w kryjówkach i t.p. Należy zwrócić na nie uwagę dlatego „bo w pierwszym rządzie może kryć się pod tą maską bolszewicka agentura”. Jeśli takie sekty są w terenie i szkodzą, to należy je likwidować, a głównie ich przywódców. Robić to trzeba jednak cicho, aby siebie nie zdekonspirować i nie zwrócić na nas uwagi cudzoziemców.

5. Sprawdzić kadry referentury, czy wśród niej nie ma szkodników rewolucyjnego ruchu.
6. Służbę bezpieczeństwa i pracę wywiadowczą popularyzować wśród kadr rewolucyjnego ruchu oraz w oddziałach wszystkich terenowych pracowników K.Z. i san. punktów. Należy tam mieć swoich ludzi, którzyby tam kierowali pracą i przy pomocy swoich zwierzchników niszczyli w zarodku złe przejawy rewolucyjnego ruchu.
7. Rozbudować nadrejonowe ośrodki, wciągnąć tam zdolnych ludzi, niech kształtują się w śledczej pracy.
8. W każdym nadrejonie pobudować 1-2 kryjówki wyłącznie dla prowadzenia śledztw. Śledztwa, prowadzone na wolnym powietrzu nie dają pełnego rezultatu, ze względu na działalność wroga a tym samym są często niewykończone i nie rozpracowane.
9. Ważnym jest kiedy przy aresztowaniu, czy przesłuchiwaniu agenta występujemy w polskich mundurach. W takich wypadkach trzeba dobrze władać polskim językiem, żeby siebie nie zdekonspirować przed otoczeniem i badanym, jeśli chcemy osiągnąć odpowiedni wynik.
10. Przeprowadzić dopełnienie kadr S.B. i B.S.B. do tego dobrać zdrowy element. Robić to w porozumieniu z kompetentnymi czynnikami.
11. Nadrejonowi winni zwrócić uwagę, ażeby rejonowi referenci i d-cy pojedynczych bojówek nauczyli się operacyjnej pracy i pogłębiali zawsze swoją wiedzę fachową. Poziom ich wiedzy w tym kierunku należy kontrolować w czasie inspekcji i odpraw.
12. Rejonowi referenci muszą przeprowadzać przeszkolenie w [desmi] i bojówkami. Dla celów szkolnych poruczać im prowadzenie małych odpraw, powierzać sprawy mniejszego znaczenia. Przy tym udzielać wskazówek i uwag, pouczać co złe, a co dobre i równocześnie uczyć ich konspiracji. Po takiej pracy stosować analityczny sposób prowadzenia spraw, zaczynając od podstaw.
13. Wśród członków S.B. i B.S.B. pogłębiać ideologiczne wykształcenie. Wyrabiać karność, koleżeńskość i towarzyskość, bo kiedy tego nie będzie wówczas wśród bojówek nastąpi rozluźnienie, a zatem idzie dezercja.
14. Wenerycznie chorych bojówkarzy nie wolno karać śmiercią, lecz należy ich leczyć. Jeśli są w stadium niewyleczalnym, a przy tym są już zdemoralizowani, należy ich usunąć.

IV. Sprawozdania

1. sprawozdania z pracy muszą być wykonywane wzorowo według poprzednio podanych schematów. W sprawozdaniach używać poważnych pojęć. Musi w nich odbijać się odpowiedzialność za każdą sprawę, którą prowadzi referent. W tym kierunku trzeba uczyć ludzi powoli i systematycznie. Razem ze sprawozdaniami należy załączać wszystkie sprawy - protokoły z przeprowadzonych spraw. Protokoły wysyłać do „góry” tylko ważniejsze, podejrzane, cha-

- rakterystyczne. Mniej ważne przechowywać u siebie w archiwum. Do sprawozdań i spraw załączać wszystkie dokumenty jak n.p. ken-karty, książeczki wojskowe, zaświadczenia, metryki i wszelkie notatki. Komendanci B.S.B. podają również swoje sprawozdania z pracy, jaką wykonali w przeciągu miesiąca. Ze sprawozdaniami przysyłać również wszystkie obce gazety - amerykańskie, bolszewickie, czeskie, słowackie, wycinki z polskich gazet, które odnoszą się do naszego rewolucyjnego ruchu, polską podziemną prasę, czy podziemną prasę innych obcych organizacji, książki, notatki, instrukcje które odzwierciedlają pracę wrogiemu nam Bezpieczeństwa, lub przesłanki tej pracy. Ze sprawozdaniami przysyłać rozrzucone przez wroga odezwy, ulotki do powstańców i ukraińskiej ludności, przysyłać po 16 sztuk jednakowych egzemplarzy. Jeśli są różne ulotki, to przysyłać po 16 sztuk każdej z nich. Na ulotkach, czy innych odezwach pisać zawsze dokładnie ich metryki. Można pisać wprost na nich albo kolejno pisać ich metrykę na oddzielnym arkuszu. Ze sprawozdaniami należy podawać w formie zawiadomienia wszystkie reportaże z walki czy akcji, które przeprowadza B.S.B. O poległych referentach S.B. czy bojownikach meldować podając ich życiorysy, podkreślić ich bohaterstwo, lub zasługi na polu pracy organizacyjnej.
2. Przysyłać pośmiertne dokumenty wroga z przeprowadzonych walk, odpisy tych dokumentów przysyłać bezpośrednio do U.Cz.Ch.
 3. Ogólne uwagi do sprawozdań:
Sprawozdania i protokoły muszą mieć odpowiednią formę to zn. oprócz schematu sprawozdania i protokołu muszą mieć pojedyncze rozdziały. Przy protokołach podawać daty, kiedy zaczęto badanie, a kiedy zakończono. Charakterystyczne miejsca z protokołów zaznaczać w sprawozdaniach cytataми. Należy sprawozdających kontrolować czy wykonali należycie obowiązujące instrukcje. Przy sprawach protokołach o pojedynczych wypadkach należy sprawdzać ich zgodność z wiadomościami, otrzymanymi z terenu. Na oddzielnych arkuszach podawać rozlokowanie wrogich ośrodków wojskowych w terenie, ośrodków Bezpieczeństwa i jego stan. Podawać to na podstawie statystycznych danych. Meldować również o komunikacyjnym ruchu wroga, przyczem należy dokładnie uwzględniać rozmieszczenie linii kolejowych (jednotorowa, dwutorowa) Nr. pociągu, z czym jedzie, skąd, w jakim kierunku. Ważne miejsca - ośrodki wroga - należy szyfrować. Sprawozdania i protokoły pisać zawsze na cienkim przebitkowym papierze.
 4. Sprawozdania przysyłać za poprzednio wyznaczonym [recanem] Pracę referenta S.B. stale konspirować, bo od konspiracji zależy jej powodzenie.

P.16.III.1947 r.

(-)

CAW. IV.521.9.85. k.43-55.
(dawne: CAW. IV. 310.09.78)

1947 wrzesień 03. Sztab Grupy Operacyjnej OW-5, Rzeszów, Rozkaz nr 002 wysłany do 9 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty. Egz. Nr 3. Nr wych. 0070/gr.op. Treść: konieczność wzmożenia aktywności w zwalczaniu bandytyzmu. Podpisany przez Dowódcę Okręgu Wojskowego - V (-) Więckowski. Gen. Dyw., Z-cę D-cy G.O. OW-V do spr. Pol.-Wych. Zytyński. Mjr. Szefa Sztabu G.O. OW-V. (-) Chiliński Plk. dypl. Za zgodność: Szef Wydz. Operacyjnego G.O. OW-V. Orlik. mjr. Odbito w 3 egz. Druk: S.F. Nr. 77 dnia 3.09.1947 r. Zał. 3. Egz. nr 3 załącznika to tłumaczenie przechwyconej korespondencji UPA.

D.14.U.D.1947 r.

Przyjacielu „Neczaj”

Waszą sztafetą, materiały, paczkę i większość prasy otrzymałem od Ungala prócz tego przysłali kurierzy od Was z Sokółem i wrócili z niczem, z tego powodu, bo nieprzyjaciel wszczął obecnie silną przeciw nam akcję o niebywałych rozmiarach. Dlatego Sokół nie mógł tak szybko się skontaktować, a oni nie chcieli czekać i wrócili. Jednak nie było już tak ciężkiego położenia iż nie można by było zaczekać. Właściwym powodem ich powrotu było że głód ich niecoś cisnął.

Na przyszłość wysyłajcie ludzi bardziej wytrzymałych, prawdziwych rewolucjonistów, którzy nie odejdą nie wykonawszy zadania nie takich, którzy nie widząc parę dni chleba śpieszą z odwrotem. Z tego powodu iż obecnie nie ma praw. Z. posyłam Sokola tylko z literaturą. Paczkę z materiałami wyślę później. Sokola proszę nie zatrzymywać, niech weźmie tylko paczkę, która jest i wraca. Z nim proszę przysłać kilku ludzi. Tylko jeszcze raz zaznaczam, ludzi pewnych i wytrzymałych. Ludziom Waszym lżej jest przejść na tą stronę. Trudności są w przejściu granicy, która dobrze jest ochroniona, ale tylko ze strony bolszewików. Wokół tu spokojnie wszelkie obszary lasów. Należy się wziąć ze sobą jedzenie na 2-3 dni, aby nie wstępować do wsi. Takiego lękania jak oni mieli już nie będzie, gdyż obecnie operacja prawie ukończona, a gdyby i była to nasza taktyka jest przysposobiona do obrony. W związku z tym jak już wspominałem nie ma praw. Z. a także nie ma sprawozdań o obecnym stanie Zakier zońje, postaram się w skróceniu opowiedzieć stan operacji przeciwnika i wogóle o sytuacji na tym obszarze. Jednocześnie proszę Was o tym powiadomić swe kierownictwo (Zwerchnyk 1).

Jesień i zima 1946/47 przeszła prawie spokojnie. Przeciwnik nie przeprowadzał większych operacji. W jesieni czas od czasu przechodziły oddziały W.P. starające się przeszkodzić w gromadzeniu przez nas produktów żywnościowych na zimę. W zimie też były wypadki, ale spowodowane przez zdradę. Przez zdradę zginęła kryjówka w jarosławskim i sanitarna kryjówka na Łemkowszczyźnie w której heroiczną śmiercią zginęło 16 osób. Nasze oddziały z tego obszaru dokonały, z powodzeniem marszu na terytorium Polski. W związku z tym były ściągnięte wielkie zastępy W.P. które zagroziły nam dalszą drogę naszym oddziałom w głąb Polski. W lu-

tym przeciwnik rzucił wielkie siły w celu likwidowania naszego ruchu w zachodniej Łemkowszynie (Krynica). Tu zginął nadprow. Robert i nad. propog. Stepowa. Z tego czasu przeciwnik gotuje operację na większą szkodę i ściąga wojsko na południowe obszary prowadząc wywiadowczą kompanię. W marcu na inspekcję tego wojska przyjechał gen. Świerczewski pierwszy Zastępca Żymirskiego. Po inspekcji w Białgorodzie on wyjechał ze swoją obroną (4 sam. panc. i około 60 żołnierzy) szosą w kierunku czechosłowackiej granicy do miejsc. Cisna gdzie stoją oddziały W.O.P. Nasze oddziały już poprzednio się dowiedziały że ma przejeżdżać jakaś większa figura i pod dowództwem K-ra Ch. zrobili na tej szosie zasadzkę. Miejsce do zasadzki było bardzo odpowiednie. Na tym miejscu w zeszłym roku od naszej zasadzki zginęło 70 żołnierzy W.O.P-u o czym się przeciwnik przyznał dopiero obecnie. Zasadzka była bardzo szczęśliwie urządzona i już 28.3. radio polowe powiadomiło o śmierci gen. Świerczewskiego, który zginął od kul U.P.A. Przy tym mówiono o jego pochodzeniu i zasługach dla międzynarodowej demokracji. Cała Komunistyczna Polska zapłakała od złości i bólu po utraconym międzynarodowym działaczu, który w Hiszpanii przelewając krew bronił bolszewickich interesów. Naród polski, gdy się dowiedział kto był tym „Stawuym” „Katriatą”, który w okresie 30 lat nie mógł powrócić do „Ojczyzny” cieszył się że kule nasze wiedziały gdzie trafiać. O tej radości powiadomili nawet przez radio polscy komuniści. Naturalnie cieszyli się i synowie Hiszpanii, gdy się dowiedzieli, że nie ma tego co się tak krwawo podpisał na ścianach Alkazaru. O śmierci tej powiadomiły wszystkie radiostacje Europy. Pogrzeb z wielką paradą zrobiono w Warszawie dokąd samolotem przewieziono zabitego. Na pogrzebie byli obecni, przedstawiciele wielu państw szczególnie bolszewic[c]y satelici. Na pogrzebie w czasie przemówień sypały się groźby pod naszym adresem i wszystkie nawoływania do zemsty. Wracając jeszcze co do zasadzki to nasze oddziały w zupełności zniszczyły ochronę tego generała. Nasi wzięli płaszcz i czapkę tego generała. Dokumenty się spaliły. Za kilka dni na to miejsce przyjechały oddziały W.P. sfilmować akt śmierci generała. Nasi już czekali i znów zginęło 30 ludzi (powiadomiła prasa). Bardzo szczęśliwe miejsce.

Od dnia tej śmierci zaczęły się jawne przygotowania do operacji przeciw nam. Tam Żymirski przysięga zemstę za jego śmierć. Jednocześnie wykorzystują ten fakt jako propagandę przeciw nam chociaż i tak Polak był „zbyt dobrze” względnie nas nastawiony. To żeśmy zabili to dobrze, a jeszcze było by lepiej, żeby nas wogóle nie było. Przeciwnik już za wczasu planował operację szerokiego rozmiaru, aby na zawsze stracić nas z tej zagranicznej „trybuny”. Jednakże obecnie poczuł jeszcze bardziej otwarcie i przyspieszonym tempie. Operację rozpoczęto z terenów Łemkowszyny, a z stamtąd przechodziła na obszar Przemyśla i Jarosławskiego. Najbardziej radykalnych środków użyto na Łemkowszynie i w przemyskim. Na operację przerzucono wielką ilość wojska z różnymi formacjami wojskowymi włączając i lotnictwo. Operację rozpoczęto tym, iż wysiedlono całą pozostałą ludność niepozostawiając i żywej duszy nie zostawiając nawet Polaków. Wszyscy w okre-

sie 2-3 godzin powinni byli wyjechać na wyznaczone już punkty, a to w głąb Polski, a szczególnie na zachodnie tereny poprzednio zamieszkałe przez Niemców na t.z. Ziemie Odzyskane. Przy tym już zawczasu dzielono na 3 kategorie.

Pierwsi najmniej winni wyjeżdżali na były niemieckie gospodarstwa. Drugi bardziej podejrzani [n]a złe gospodarstwa do Prus Wsch. Trzeci, którym stwierdzono współpracę z nami wymieniono do lagrów, których obecnie w Polsce jest bardzo dużo. Odjeżdżający gospodarz mógł wziąć tylko to co mogło wejść na jedną furmankę. Ci którzy nie mieli koni dostawali auto na 4 rodziny. Wszystko co pozostało w wioskach W.P. rabowało a resztę t.j. zboża, kartofle to była tak przeprowadzana, że w przeciągu krótkiego czasu terytorium było puste. W ten sposób przeciwnik nasz chciał nas zmusić, z głodu opuścić wsie. Jednocześnie w czasie przesiedlania całe dywizje W.P. robili oblawy po lasach. Na terytorium Przemyśla robiono oblawę idąc szeroko rozwiniętym pasem 40 km. tam gdzie spotykała noc kopano pozycje i rozkładali ogniska i tak nocowano. Przychodził dzień i tak szli dalej. Bardzo dziwne, że podczas tych wielkich oblaw przeciwnik prawie nie napotykał na nasze oddziały i strat z naszej strony prawie nie było. Były jeszcze specjalne oddziały (to już sami dobrze wiecie) które nie zależnie od tych części co wyrzucali ludność i robili oblawy. Ci szukali kryjówek. To się robiło w ten sposób; Specjalne części okrążyły gęsto siecią Kb. maszynową pewną część lasu, a spec. oddział żelaznymi prętami szukał schronów tak dzień po dniu przeszukiwali lasy. W zdradzonych miejscach szukali do tego czasu, póki nie znaleźli. Z tego szukania zginęło wiele schronów i składów. Z ludzi w tych schronach nikt nie zginął za wyjątkiem rej. org. Bystrego był to schron pod Sileg gdzie zaprowadził jeden konspirator. W ręce przeciwnika wpadło w sile dość cennego materiału. Najbardziej dopomogło to, że wejście do schronienia było u strony potoku. Po wysiedleniu ludności (tu trzeba zaznaczyć, że zostało po 10 rodzin najbardziej winnych, a wysiedlono wszystkich podejrzanych) przeciwnik w zupełności okrążył ich swoją zasadzką i rozpoczął codzienne oblawy po lasach. To zmusiło nasze oddziały Przemyśla wyruszyć w marsz. Gdy tylko oddziały ruszyły przeciwnik wpadł na ich trop i rozpoczął pościg. Oddziały zmuszone były stać się z bojem. Bój się przedłużał do 1 1/2 tygodnia po nocach i dniach. To był marsz 3 oddziałów. W pierwszym przesłaniu oddział Łastiwki się odtoczył. Przeciwnik go okrążył i on poniósł straszne straty. Dostojnie zginął i sam komendant. Dwa inne oddziały pod dow. W. poszły dalej przerywając pierścień wroga. Jednakże przeciwnik od razu przerzucał wojsko autami i znów starał się ich okrążyć. Oddział przeszedł przez Rzekę San (który był w czasie całej operacji obstawiony), aby nie pozwolić nam przejść na teryt. Polski i podążył oddział w wielki[e] Zasańskie lasy. Ale i tu przeciwnik ciągle ich tropił tak, że zmusił ich do powrotu. I tu oddział przechodzi zasańskie lasy dochodzi do samego Przemyśla i koło wsi Ostrów przerywa się w Kormanickie i Krasieńskie lasy i tylko tu na 2 dni odrywa się od nieprzyjaciela. W tej gonitwie za 2 tylko oddziałami brało udział 4 dywizje W.P. nie licząc różnych milicji samoobrony i wogóle polskiej służalczej ludności która dostarczała W.P.

informacji. Oddziały te za ok. 1 1/2 tygodnia marszy mieli 4 zabitych i kilku lekko rannych. Przeciwnik zaś miał wielkie straty. Bito się często bez broni lub zdobytym orężem wroga. W tym trzeba zaznaczyć że strzelcy głodowali. Były dni gdy jedli trawę jednak z wyjątkiem kilku dezertków wytrzymali wszyscy bohatersko. Sam komendant B. przejawiał siebie jako bardzo zdolnego przywódcę. Bohaterska postawa naszych strzelców tak wystraszyła naszego przeciwnika, że w ostatnich dniach naszego marszu, sam okrzyk „sława” który się wydobywał z setek piersi naszych wojaków, zmuszał wroga do odwrotu. Jak już powiedziałem oderwanie od nieprzyjaciela 2 oddziały odpoczęły dwa dni i ruszyły dalej starając się koniecznie przerwać Karpaty. Za kilka dni spotkały wielkie siły przeciwnika w okolicach wsi Wola Wódzka (Birczaństrzyzna). Tu przeciwnik okrążył ich i bój trwał cały dzień jak opowiadają niektórzy żołnierze to nikt już nie myślał wyjść z tego boju żywym. Przyjaciele żegnali się całując a sam komendant zapisał do swego dziennika że jest to ostatni dzień. Ale u wszystkich było postanowienie, zginąć lub się przerwać. Bój trwał cały dzień. Nasi starali się przerwać 4 razy, kładąc za każdym razem góry trupów wroga. Nie było strzelca który by nie miał w ręku kilka automatów wroga, a wystrzelając naboje brał się za to co wpadło pod ręce. Przeciwnik powinien był ponieść wielkie straty. Jak mówią, trupy leżały wprost całymi stosami. O poległych z naszej strony nie wiadomo ile było strat. Zginął sotnik „KUREN SUCHY”. Gdy się przerwali komendant B powiedział: kto się nie czuje na siłach iść dalej niech jak chce pozostanie i wraca. Pewna część odeszła, ile nie wiadomo. Trzeba zaznaczyć że w czasie tego boju w dzień strzelcy śpiewali. Obecnie o tym oddziale nic nie wiemy, a także się nie wie o wielu oddziałach w Karpatach. Są wiadomości o marszach i potyczkach na terytorium Słowacji. W tych dniach przyszły wiadomości z terenu krynickiego o wysiedleniu ludności. Wysiedlenie się rozpoczęło jak i operacje przy końcu czerwca. Wysiedlali tylko rodziny ukraińskie, Polaków zaś zostawiali. Przebywający tam oddział U.P.A. miał szereg potyczek. Jeden bój na rzece Poprad trwał jeden dzień. Prócz W.P. brało udział dwa pułki Czechów. Po tej bitwie Czesi podawali, że było 36 zabitych i między nimi jeden major. Polacy zaś milczeli. Z naszej strony dwóch zabitych. Za odstępującymi oddziałami U.P.A. którzy szli w głąb Słowacji pędziły pogranicznicy 30 km. W pow. jarosławskim, tam gdzie nie ma lasów wysiedlono tylko część ludności, tych którzy by mogli nam dopomagać. W każdej wsi pozostało po kilka lub więcej jak 10 rodzin. Operacje tu rozpoczęto po częściowym zakończeniu w przemyskim, [W] północnych częściach Zakersonja tam gdzie są wielkie lasy t.j. w okolicach Sieniawy, Lubaczowa, Ugniwszczyzny i Podlasia operacje są tam w toku. Tam prócz tego przeciwnik podpalił. Wiadomości z tych stron nie posiadam. Znajdujące się tam oddziały prawdopodobnie ruszyły w białostockie lasy. Tu w Jarosławskim przed samą operacją w maju oddział komen. K. puścił na oddział W.O.P. w Kalnikowie „Torpede”. Zostali tylko ci co byli na warcie a reszta 60 żołnierzy wraz z domem wzlecieli w powietrze. Obecnie na obszarze przemyskim prawie spokojnie. Większych oddziałów W.P. nie ma. Wszystkie pewnie popędzi-

ły za oddziałami, które poszły w Karpaty. We wysiedlonych wsiach mieszkają repatrianci przywiezieni autami, z rzeszowskiego gdzieś do Łańcuta. Wszyscy prawie jedni mazury. Nas bardzo się boją, są wypadki gdzie z wiosek pouciekało 15 i więcej rodzin. Jadą tu różne. Niektórzy dobrowolnie a większość to też podejrzani w różnych reakcyjnych sprawach a także wysiedlają na to małorolnych. Tu oni dostają po 5 ha ziemi na rodzinę. Wszyscy bardzo biedni i koni prawie nie mają, krów też. Większość ma kozy z tego to powodu przezwali ich koziarzami. Jednak repatriacja ta dokonuje się we wioskach bardziej dostępnych dla przeciwnika zaś wsie okrażone lasami stoją pustką. Do tych wsi często zagląda W.P. lub w nich kwateruje. Wspomniani poprzednio repatrianci otrzymali broń i organizują samoobronę. Prócz tego w każdej wsi znajduje się po 10 osób t.z.w. ORMO. Ci Ormowcy są dobrze wyszkolonymi psami. Do nich się przyjmuje miejscowych ochotników lecz ich jest mało. Było nawet wezwanie do wstępowania do Ormo, gdyż mało było ochotników więc biorą ich przymusowym porządkiem. Ormo jest coś w rodzaju niszczyciela. Oni urządzają zasadzki obok wsi i śledzą, abyśmy nie zachodzili do wsi po prowiant. Widzą, iż oddział, obecnie nie ma odważają się iść i w głąb lasu. Obecnie dokonuje się spis ludności zamieszkałej w leśnych wsiach. Są wiadomości, że rodziny wywiezione zostaną na zachód. W Przemyślu jeszcze nie wysiedlano jednak wysiedlać będą. Mieszkańcy Przemyśla oczekują tego przesiedlenia ze strachem, chociaż w Przemyślu są sami Polacy jednak mają wiele podejrzanych, których będą przesiedlać. Jak mówią z Przemyśla ma wyjechać około 5000 osób. Wysiedlenie było na początku bardzo masowe. Dokonywano go w dość nielitościwy sposób. Wojsko rabowało i nawet zabijało ludzi. Ci którzy do tego czasu bojąc się nas siedzieli cicho teraz otwarcie pokazywali kto z nami współpracował i na tych których krewni znajdują się w UPA. Rodziny z miejsc. wsadzali na auta i wywozili w nieznanym kierunku. Bardzo często ludzi wyrzucali z domów i wypędzali w pole gdzie oni pod otwartym niebem siedzieli oczekując dalszych rozkazów. Ludzie ci zmuszeni byli pójść do innych wsi niewysiedlonych za zebranią, gdyż głodowali. Chociaż i mogli wrócić do swoich domów, ale nie było co brać bo wojsko zrabowało wszystko. Wysiedleńcy wyjeżdżając starali się jak najbardziej zniszczyć swe gospodarstwa. Rozwalali piece, wybijali szyby, niszczyli wszystko co było możliwe. Co dzień widzieć można było te obozy ludzi z krowami, furmankami z zawiniątkami, którzy rzucali swe osiedla. Każdy taki obóz odprowadzali żołnierze, jednak ludzie nie zwracając na nich uwagi powiewali białymi chustkami i wołali „bądźcie zdrowi” nie zapominajcie o nas”. W ten sposób mieszkańcy żegnali się z powstańcami. Jak poprzednio wspomniałem przesiedlenie było bolesne i bezlitosne. W związku z tym Polacy podnieśli protest broniąc wysiedlanych Polaków. To częściowo pomogło gdyż Polaków dalej nie wysiedlano, tylko skupiono w jednej wsi gdzie stało WP. O wysiedleniu z początku nie wolno było mówić, gdyż aresztowano. Potem operacja przesiedleńcza nieco osłabła i w prasie ukazały się tłumaczenia co do poprzednio stosowanych radykalnych metod. Na obszarze Jarosławskiego bardzo często było tak, że wojsko dokonywało

przesiedlenia jednej części zostawiając pół wsi. Za kilka dni natomiast wracali i zabierali pozostałych z tego powodu, iż ci którzy wyjechali wydawali pozostałych. Jest to niestety częstym zjawiskiem. Było to w okolicach bezleśnych, gdzie zostawiali po trochę ludzi. Jak było w terenach leśnych nie wiem. O losie tych co wyjechali znamym jest tylko o kilku rodzinach. Większość z nich wyjechała w okolice Szczecina na były niemieckie gospodarstwa. Ci co przyjechali zastali tylko gołe ściany i puste piaski. Ledwo kto otrzymał gospodarstwo z którego tylko co wysiedlono Niemców. W tym gospodarstwie zostaje prawie wszystko, gdyż Niemcy mają prawo wziąć co uniosą w rękę. Podczas tej przesiedleńczej drogi umarło wiele ludzi. Zatrzymywano się w Przeworsku. Są wiadomości, że ludność z zachodniej Łemkowszczyzny wysyłano do wschodniej Ukrainy. To wszystko o tym barbarzyńskim przesiedleniu. Faktem jest, że wróg jest dziś bezsilny, co stwierdził tym ostatnim środkiem, który miał na celu pełne nasze zniszczenie. Ja jak widzicie piszę to o czym wiem najbardziej o przemyskim. Wiadomości i z innych terenów są też prawdziwe. Obecnie starczy już pisać co niebądź, gdyż kontakt jest obecnie bardzo trudny a do tego jeszcze wszystko naprawione. Na koniec proszę nie brać mej notatki jako sprawozdanie z tego terytorium, gdyż do tego nie byłem upoważniony, a piszę zwyczajnie jako człowiek aby najprędzej Was powiadomić co tu się dzieje. Przy tym prow. Z. niema, a nikt Wam o tym nie pisał i sprawozdań nie macie. Wiem, że uciekło do Was wiele dezertorów i wogóle słabego elementu, którzy tu nie wytrzymali i oni na pewno rozpowszechniają wiadomości, że tu wszystko przepadło itp. ale to nie jest tak. A do tych wszystkich co przechodzą tam i z powrotem trzeba się odnosić ostrożnie i zupełnie możliwe, że tak musi być, tylko z oficjalnym meldunkiem i notatkami. Gdy kogo z tych ludzi przyjmujecie tam do pracy to na swoją odpowiedzialność. Dotąd wiemy, że tam poszli dezertrzy i nawet prowokatorzy. Głównym powodem dezercji to brak pożywienia. Wróg za pomocą tej operacji naniósł nam wielkie straty i często musi się głodować. Jednak nie jest to tak straszne i z głodu Chwała Bogu nikt jeszcze nie umarł. A to, że niektórzy zdezertowali to może być nawet lepiej, niech obecnie odpadną jak później mają być prowokatorami. Tych dezertorów dostatecznie wpadło w ręce wroga. Wróg stara się z nich uczynić prowokatorów, a tych co na to nie chcą iść to sądzą i rozstrzelują. Jest jeden groźny prowokator członek okręgowego przewodnictwa referent „Wyszynski”. Jak on wpadł w ręce wroga nie wiadomo. Obecnie chodzi jeszcze z jednym bojowcem S.W. „Ciapka” ten sam się zjawiał i pisze wezwania, żeby przyszli na spotkania rej. przewodnicy ale mu się to nie udaje, gdyż jego już rozszyfrowano. Nie wiadomo jak jest na innym terenie. Jako ochronę ma przy sobie U.B.P. Udają niby się skądś wracają a to ich ochrona. Nie mają szczęścia ci prowokatorzy gdyż poszli przed zmianą naszej taktyki i ibecną bezsilni. Żniwa na terenach wysiedlonych winno wojsko prowadzić. O tym oficjalnie powiadomiono przez prasę. Stworzy się t.zw. letnie brygady po 200-300 osób, które będą miały młockarnie i będą z miejsca zabierać zboże. Ot tyle wiadomości o naszym Zakerzonie. Wiecie, że Stalin zrobił nam dobrą przysługę oddzielił tę część terytorium.

Stąd idzie w świat faktycznie jak z trybuny echo i sława co się dzieje na Ukrainie. Wysyłam do Was przyjaciela „Sokoła” z 4-ma bojownikami. Z nim przyślijcie 3 swoich. Wszystko co zasyłam na Wasz adres daję w oddzielnej zapisce. Zasyłam nieco z prasy. Proszę ją przeglądnąć i wysłać na adres „Beczaja”. Dla Was prasę mogę podać tylko następnym razem. Do tego czasu prawie że nie było kontaktu z miastem i prasy mam bardzo mało. Mam do Was pewną prośbę, proszę przesłać przez dr. Sokoła 2 duże wojskowe marynarki i czapki formacja zależy od Was jakie lepiej się nadają. Następnie 100 szt. naboju PPSz. Ostatni raz dał przyj. Maj 100 szt. ale one przepadły z zabitym druhem, który był od Was. Naboje muszą być nowe, gdyż jest to dla spec ludzi. Co do tych mundurów muszą być w dobrym stanie. Prócz tego może macie czyste blankiety kennkart, stare polskie książki wojskowe i może u kogoś z Polaków co nie wyjechali na repatriacyjne dokumenty. Takie więc rzeczy bardzo proszę dostać. Jeżeli możecie to proszę organizować pomoc a gdy macie dajcie kilka par butów „Sokołowi” a to ludzie znajdują się boso. Kupić jak i dostać obecnie nie mamy gdzie. O wszystkim co możecie przesłać proszę mnie napisać a następnym razem wyślę pokwitowanie. Także następnym razem prześlę na Wasz adres niektóre materiały.

Przyjacielskie pozdrowienia z Zakerzenja „Ptach”.-

PS. Ludzie napewno mi pomogą przyjść, gdyż będzie księżycowo. Teraz proszę ich przysłać w przyszłym miesiącu. Tak tylko, żeby Wasi ludzie mogli w tymże miesiącu wrócić. Ich będzie czekała poczta. Wysyłam notatki Ignatu Maju i Czernocie. Sława Ukrainie. 15.7.47 r.

6 B.

Druhu Czarnota!

Twój list do ojca otworzyłem i przeczytałem gdyż ojca Twego nie ma. Wyjechał na Zachód. O tym wszystkim co tu wróg narobił piszę Twemu przewodnikowi. Chciałbym jeszcze Ci coś napisać, ale zbyt dużo i czasu brak. Napisz co u Ciebie nowego co wiesz w rodzinnej wsi nowego i w sąsiedniej to jest w Jaks. Tu obecnie znajduje się Chrystia ona coś by chciała się dowiedzieć o swoich krewnych. Co tam u Sławka. Jak piszesz do Uljany to prz[e]ślij od prowadnika i ode mnie przyjacielskie pozdrowienia. Napisz, że prowadnyk często o niej wspomina. Niech nie tęskni, o takich jak ona nie zapominają. Siostra moja na zachodzie. Ona upadła z tramwaju i złamała rękę. Pomyśl jakie szczęście, ona wtenczas wiozła literaturę. Biorą ją na pogotowie. Jedna ręka złamana, a w drugiej cały czas trzyma pakiet z literaturą. To jest, że cały czas była z literaturą i nikt nie oglądał. U nas dość źle. Czasami w oczach ciemno od głodu, ale się trzymamy. Przyjmij przyjacielskie pozdrowienia. „Ptach”.

PS. Pozdrów „Burz” i Michajłę z naszej wsi także wszystkich znajomych i siostrę Irenę.

PS. Przyślij naboje. Wybacz, że o to proszę Ciebie, ale to z tego powodu że jest tu bardzo ciężko, a ja stąd będę odchodził. Jak możesz to wyślij mej siostrze buty lub trzewiki, a to ona jeszcze pracować nie może, a pomóc jej nie mogę, bo pieniądze są potrzebne na ważniejsze sprawy. Za to będę bardzo wdzięczny. Na północy tj. w Sinawszczyźnie w maju zginął kom. oddz. sot. „Bryl”. Powiadom o tym dalej. Oddział ten był z Ukrainy i tam poszedł. W tej chwili przyszło powiadomienie, że zginął kuren. kom. „Bajda” i ref. prow. S. „Kormo” to w Birczanszczynie. Ale to nie sprawdzone. Cała Birszczanczyzna to istna pustynia, nie ma nigdzie żywej duszy. Jak możecie przyślijcie 2-3 magazynki do automatów - bardzo potrzebne. W maju zginął na zasadzce nadr. godp. ref. „Czumak”.-

6 C.

(ODPIS)

PRZYJACIELU!

Prócz tego co było przeze mnie wysyłane w charakterze informacji jestem zmuszony powiadomić Was o jednym prowokatorze pracującym razem z polakami „Waszyńskim”. W prawdzie uprzedzone są wszystkie związki z kim on ma łączność w Polsce jednak musi się zapobiec ścisłą ostrożność, gdyż obecność jego jest wszędzie możliwa on miał zamiar pochwycić przyjaciela S-go do którego przyszedł na spotkanie z Polakami, ale operacja im się nie udała, zdaje się oni się przestraszyli, gdyż naszych było 10 ludzi. Wogóle obecnie musi się być bardzo ostrożnym, gdyż wróg idzie na różne chytrłości. Po moim ostatnim liście nowego nie ma nic, ludzie powiedzą ustnie. Piszcie jak idzie życie u Was, co nowego z łącznością, bądźcie ostrożni. Znow przechodzić przez granicę niebezpiecznie.

Pozdrowienia za Kurżonu.

„Orłan”

D. 24.7.47 r.

CAW. IV. 521. 9. 86. k. 300, 302, 308-314

WYBÓR TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH

ANEKS

Skład bojowy jednostek Grupy Operacyjnej „Wisła”

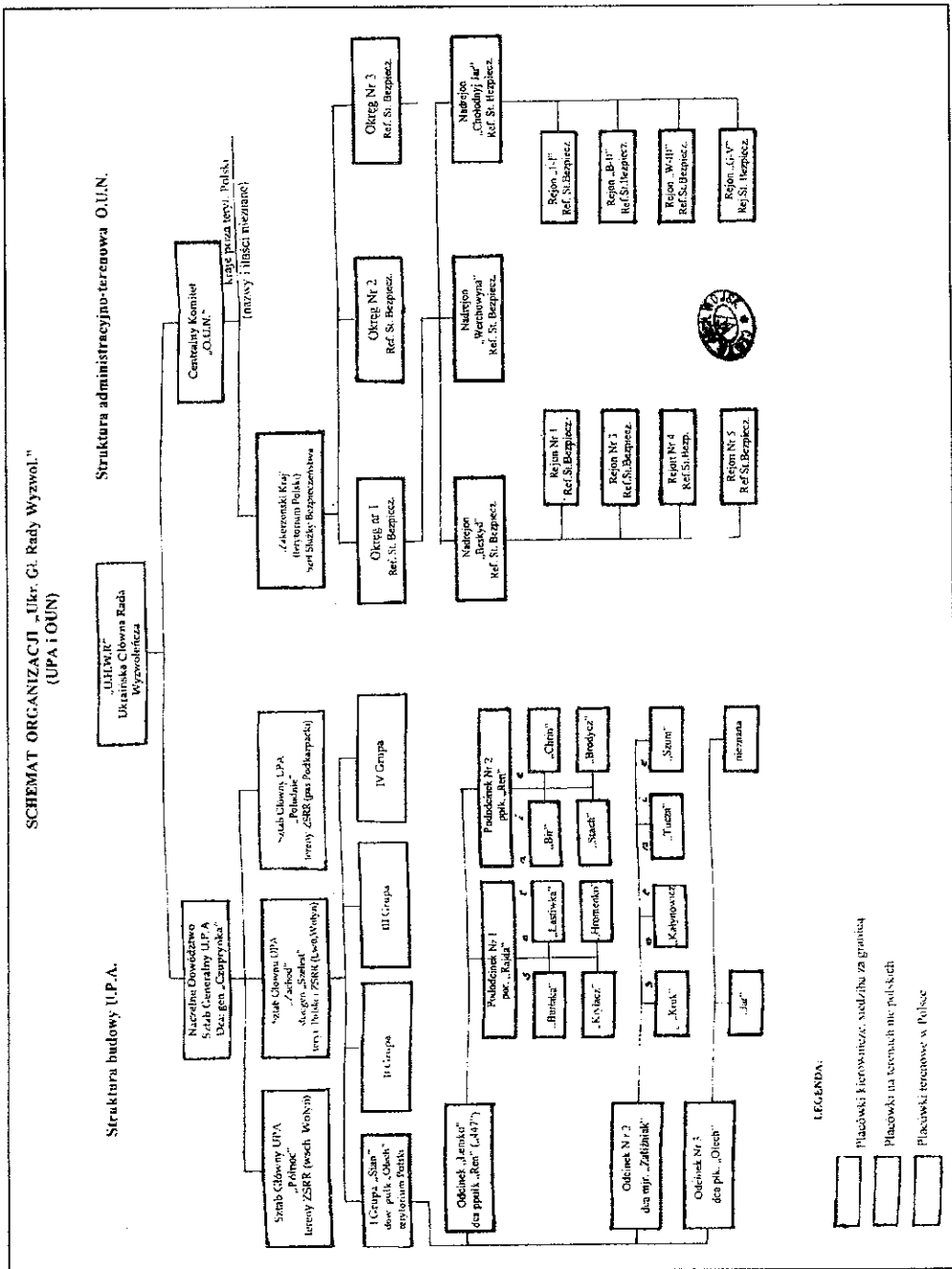
Sztab i S.D.	Jednostka i jej S.D.	Ilość ludzi
Dowództwo GO „Wisła		150
6. D.P. Komańcza	<u>6. P.P. - Oslawice</u> 2. P.P. - Górne	<u>800</u> 800
7. D. P. Tyrawa Wołoska	<u>7. P.P. - Monastyrzec</u> <u>10. P.P. - Jawornik Polski</u> <u>11. P.P. - Trostianiec</u>	<u>800</u> <u>800</u> 800
8. D.P. Lesko	<u>1. P.P. - Bukowsko</u> 8. P. P. - Lesko	<u>1.200</u> 800
9. D.P. Przemyśl	<u>9. P.P. - Bircza</u> <u>5. P.P. - Przemyśl</u> <u>3. P.P. - Lubaczów</u> <u>14. P.P. - Jarosław</u>	<u>1.000</u> <u>800</u> <u>800</u> 800
B.W. Baligród	3 brygady	4.500

Razem bezpośredni udział w akcji bierze: 14.500
ludzi

K o r d o n:	4. P.P. - Dukla	800
O d w ó d:	12. P.P. - Sanok	800
O.		700
T r a n s p o r t:	1. Pułk Samoch. - Olchowce	500
S a p e r z y:	5. Pułk Sap. - Zagórz	500

R a z e m bierze udział w akcji : 17.350
ludzi

CAW, IV.511.1A/605.



CAW, IV.511.1A/605.

WYKAZ

pseudonimów adresatów i nadawców listów oraz pseudonimów osób
występujących w treści dokumentów

DOKUMENT 1

1. **adresat:** „Wir” - chodzi prawdopodobnie o pseudonim „Wyr”, „H 20”, używał go Bohdan Huk referent zdrowia w nadrejonie „Chołodnyj Jar”.
2. **nadawca:** „Kar” - NN.
3. „mgr Dor” - mógł to być Jarosław Sowhan „Nehryst”, „Dar”, „Magister”, referent zdrowia Okręgu I OUN w latach 1945-1947.
4. „477”, „Ren” - Wasyl Mizerny, referent wojskowy I-go okręgu OUN, dowódca kurenia.
5. „dr Jakim”, „dr Jakum”, NN - referent zdrowia w rejonie I, nadrejonie Beskid.
6. „Czajka” - NN.
7. „Hryń”, „Chrin” - Stefan Stebelski, referent wojskowy rejonu III, nadrejonu Beskid, dowódca sotni.
8. „Stepowa” - NN.
9. „Robert” - NN.
10. **prow.** „H-r” - NN.
11. „Szuwar” - NN, referent zdrowia nadrejonu Beskid.
12. „dr Karmasz” - NN.

DOKUMENT 2

13. **adresat:** „477” - Wasyl Mizerny, „Ren” ref. wojskowy I okręgu OUN, II 1946 - VII 1957.
14. **nadawca:** „Ja” - NN.
15. „Radym” - NN.
16. „Wańka” czotowy - NN.
17. „Borys” rojowy - Włodzimierz Seredocha „Oleh”, prowadnik rejonu I, nadrej. „Beskid” OUN.
18. „Robert” - Stefan Jaroszewicz, prowad. nadrejonu „Werhowyna” OUN, X 45 - IX 46.
19. „Stepowa” - NN.
20. „Zwyko” - NN.
21. „Wysz”, „Wyższy” - NN.
22. „K” - NN.
23. „Dawydenko” - Marcin Martyn, „Lisowszczyk”, ref. gospod. nadrej. „Beskid”, IX - VII 47.
24. „Wernyhora” - Mikołaj Fryz, ref. propagandy nadrej. „Beskid”, IX 46 - ...47.

25. „Brod” - Hrobelski Roman, „Brodecz”, „Roman”, dowódca sotni w kureniu „Rena”, ref. wojskowy rej. I w nad. „Beskid” V 49 - do 47 r.
26. „Bur” - Szczygielski Włodzimierz, „Burłak”, dowódca sotni w kureniu Bajdy.
27. „Miron” - Miron Onyszkiewicz, dowódca sotni.
28. „Korm” - NN.
29. „Bir” - Grzegorz Marchało, d-ca sotni
30. „Chrin” - por. przypis 7.
31. „Bor” - NN.
32. „Hrom” - Michał Duda, „Hromenko” ref. wojskowy rej. III OUN, „W-3”, Chołodnyj Jar”.

DOKUMENT 3

33. **adresat:** „Błudny” - Rębisz Teodor, „Zaruba”, „Błud”, prowidn. rej. V, okręgu II OUN.
34. **nadawca** „Dąb” - Iwan Tyrowski, „Dub”, prowid. kuszcza III, rej. III, nadrej. „Chołodnyj Jar” OUN.

DOKUMENT 4

35. **adresat:** „Roman” - por. przypis 25.
36. **nadawca:** „Hryń” - por. przypis 7.
37. „Bir” - por. przypis 29.
38. „Czoba” - NN.
39. „Duma” - NN.
40. „Roman Zawikostny” - NN.
41. „Krystyna” - Irena Tymoczko „Chrystia”, „404”, ref. gospodarczy nadrej. „Werhowyna” VII 46 - VII 47 OUN i jednocześnie prowidn. nadrej. „Werhowyna” IX 46 - VII 47.
42. „Dawydenko” - por. przypis 23.
43. „Cz” - NN.
44. „Burłak” - por. przypis 26.
45. „Bojko” - Antoni Gilewicz, ref. politycz. wychowawczy w sotni „Brodecza” czyli Romana”.
46. „Kuźniar” - NN.
47. „Stach” - NN.
48. „Ciapka” - NN, ref. polit. wychow. w sotni „Hrynia”
49. „Hrom” - por. przypis 32.

DOKUMENT 5 A.

50. **adresat:** „12” - NN, „Mar”, „Martyn”, „12”, prowidnyk nadrej. „Beskid” IX 46 - VI 47 OUN

51. **nadawca:** „K” - NN.

DOKUMENT 5 B.

52. **adresat:** „Bohdan” - NN, ref. S.B. rej. IV, nadrej „Beskid” V 46 - VII 47.

53. **nadawca:** „Oru Zajczyk” - NN, „Zajczyk”, d-ca (od I 47) V roju I czoty w sotni „Hrynia”.

54. „Hłynku Dorosz” - NN, „Dorosz”, ref. gospodarczy rej. III, okręgu II OUN, 45-47.

DOKUMENT 5 C.

55. **adresat:** „Homin” - Władysław N, „Ihor”, „Homin” prowid. rej. IV „6-5” OUN, XI 45 - IX 47.

56. **nadawca:** „R-n” (Rusin) - Rzet - NN.

DOKUMENT 5 D.

(-) Instrukcja

DOKUMENT 6 A.

57. **adresat:** „Neczej” - Dmytryszyn Paweł, d-ca bojówki S.B. w OUN

58. **nadawca:** „Ptach” - NN.

59. „Ungał” - NN.

60. „Sokół” - NN.

61. „Z” - NN.

62. „Robert” - por. przypis 18.

63. „Stepowa” - NN.

64. „Ch” - „Chryń”, por. przypis 7.

65. „Bystryj” - Roman Surowiecki, ref. organizacyjny rej. II nadrej. „Chołodnyj Jar”.

66. „Łastiwka” - Jankowski Grzegorz, d-ca sotni.

67. „W” - NN.

68. „B” - NN.

69. „Kuren. Suchyj” - NN.

70. „K” - NN.

71. „Wyszyński” - Hamiwka Jarosław „Meteor”, referent finansowy, okręg I OUN.

72. „Ciapka” - por. przypis 48.

73. „Beczaj” - NN.

74. „Sokół” - NN.

75. „Ignatu Maju” - NN.

76. „Czarnota” - Łuczyszyn „Czanota”, „Kobza” „K-42” prow. rej. IV nadrej. „Beskid” X 45 - VI 47.

DOKUMENT 6B.

77. **adresat:** „Czarnota” - por. przypis 76.
78. **nadawca:** „Ptach”, por. przypis 58.
79. „Chrystia” - por. przypis 41.
80. „Sławek” - NN.
81. „Uliana” - NN.
82. „Busz” - NN.
83. „Michajłę” - NN.
84. „Irena” - NN.
85. „Bryl” - NN, d-ca sotni.
86. „Bajda” - Petro Mykołenko, „377”, referent wojskowy w nadr. „Chołodnyj Jar” OUN, z-ca dowódcy odcinka „Łemko” UPA.
87. „Korm” - NN.
88. „Czumak” - Jarosław Mechnyk, „Oczert”, „444+10”, ref. finansowy nadrej. „Chołodnyj Jar”.

DOKUMENT 6C.

89. **adresat:** „Ignetu Maju” - NN.
90. **nadawca:** „Orłan” „Bis”, „Czarnomorskij”, „Dnieprowskij”, „Nazar”, „Sawczenko”, „Zenon”, „97”, „1814” - krajowy referent propagandowo polityczny i zastępca krajowego prowidnyka.
91. „Waszyńskij” - por. przypis 71.

K R O N I K A

ROCZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
TOM XI: 1996

Emilia Długosz
(Przemyśl)

KRONIKA ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYŚLU ZA ROK 1995

31 I

Odbyło się posiedzenie Rady Naukowo-Programowej AP, na którym omówiono problemy związane z komputeryzacją Archiwum.

21-23 III

Dr Z. Konieczny wziął udział w spotkaniu historyków i archiwistów polskich i ukraińskich, zorganizowanym w Kazimierzu nad Wisłą przez Forum Środkowo-Wschodniej Europy przy Fundacji im. Stefana Batorego.

9 IV

Archiwum zwiedzili przedstawiciele niemieckiego miasta Paderborn pod przewodnictwem p. Heidi Wernerus-Neuman, wnuczki T. Troskolańskiego (archiwisty przemyskiego w latach 1911-1916). Po zwiedzeniu placówki odbyły się rozmowy na temat ewentualnych form współpracy.

25-27 IV

Dr M. Proksa uczestniczył w konferencji naukowej pt. „Archiwa rodowe Potockich”, zorganizowanej przez Archiwum Główne Akt Dawnych, NDAP oraz Muzeum-Zamek w Łańcucie.

3 VI

Na sesji popularnonaukowej z okazji 100-lecia ruchu ludowego w Lubaczowie referat wygłosił dr Z. Konieczny pt. „Materiały źródłowe do dziejów ruchu ludowego w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu”.

9 VI

Na sesji popularnonaukowej, zorganizowanej przez AP, Urząd Miasta i Gminy w Cieszanowie oraz Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu z okazji 405-lecia lokacji Cieszanowa, dr Z. Konieczny wygłosił referat pt. „Materiały do dziejów Cieszanowa w Archiwum Państwowym w Przemyślu”.

22 VI

Na sesji, zorganizowanej przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie nt. „Łemkowie i łemkoznawstwo polskie”, mgr A. Krochmal wygłosiła referat pt. „Specyfika stosunków wyznaniowych na Łemkowszczyźnie w XX wieku”.

21 IX

Na sesji naukowej, poświęconej 620 rocznicy lokacji Jarosławia na prawie magdeburskim, dr M. Proksa wygłosił referat pt. „Anna Ostrogska - pani na Jarosławiu”.

12 X

W sesji naukowej, poświęconej źródłom do dziejów Polski zgromadzonym w archiwum Hoover Institution on War, Revolution and Peace w Stanfordzie (Kalifornia) zorganizowanej przez NDAP i AGAD, uczestniczył mgr B. Bobusia.

16 X

Na międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Zakład Historii Nowożytniej Instytutu Historii WSP w Rzeszowie nt. „Śsiedztwo. Osadnictwo na pograniczu etnicznym polsko-ukraińsko-słowackim w czasach nowożytnych” referat pt. „Żydzi w społecznościach miast Ziemi Przemyskiej i Sanockiej w XVI-XVIII w.” wygłosił dr Jacek Krochmal.

17 X

Otwarcie wystawy „120 lat Archiwum przemyskiego”.

20-21 X

W sympozjum nt. komputeryzacji archiwów pt. „Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów”, zorganizowanym przez COIA przy NDAP i UMK w Toruniu, uczestniczył mgr B. Bobusia.

10 XI

Otwarcie wystawy zorganizowanej we współpracy z Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej w Przemyśle: „Przemyśl listopad-grudzień 1918”.

2 XII

W części II sympozjum nt. tradycji ruchu stowarzyszeniowego pt. „Mecenas i polityka finansowa - formy finansowania stowarzyszeń w przeszłości i obecnie”, zorganizowanej przez PAN i Oddział SAP w Krakowie, uczestniczył mgr B. Bobusia.

8-10 XII

Na Sympozjum Mariologicznym w Częstochowie referat pt. „Spotkanie Wschodu i Zachodu w kulcie maryjnym na przykładzie Przemyśla do końca XVIII wieku” wygłosił dr Jacek Krochmal.

19 XII

Odbyło się posiedzenie Rady Naukowo-Programowej przy AP, na którym omówiono problemy związane z remontem i przeprowadzką archiwum w 1996 r. oraz projekt zorganizowania sesji naukowej nt. zmian demograficznych w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939-1950.

WYDAWNICTWA:

1. Krochmal J.: Akta miasta Przemyśla (1402-1944), t. 1. Przewodnik po zespole archiwalnym, Przemyśl 1995 ss. 220, (6)
2. Proksa M.: Akta wsi i dominiów w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu (informator), Przemyśl 1995 ss. 36
3. Proksa M.: Informator dla korzystających z zasobu Archiwum Państwowego w Przemyślu, Przemyśl 1995 ss. 33
4. Przywilej Anny ze Stemberku, księżnej Ostrogskiej, wojewodziny wołyńskiej dla Jarosławia z 1 sierpnia 1630 roku [wstęp i oprac. M. Proksa, Przemyśl 1995 ss. 75
5. Rocznik Historyczno-Archiwalny t. 9, 1995 ss. 186

Zawartość: K. Arłamowski: Chłopi w królewszczynach Ziemi Chełmskiej w świetle lustracji 1564/65 i 1661/65; M. Gosztyła: Odnowa kamienic miasta Przemyśla; J. Kus: Jarmarki jarosławskie i ich wpływ na rozwój miasta w XVI wieku; J. Krochmal: Podwojewódziowie przemyscy (od końca XVI do XVIII wieku); M. Proksa: Niektóre dwory murowane w Polsce południowo-wschodniej; A.K. Mielnik: Działalność oświatowo-kulturalna Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” we Lwowie z siedzibą w Gaci (1927-1939) w świetle własnej dokumentacji; S. Świątek: Udział archiwów w badaniach nad naukami pomocniczymi historii; M. Dalecki: Z dziejów ustroju i kancelarii sądów środkowej Galicji w latach 1855-1918; Z. Konieczny: Materiały źródłowe do dziejów ruchu ludowego w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu; A. Łosowska: Echa legacji Filipa z Fermo w przemyskiej kolekcji „Liber legum”; Z. Konieczny: Stronnictwo Ludowe w świetle wybranych dokumentów z zasobu Archiwum Państwowego w Przemyślu; E. Długosz: Kronika archiwów południowo-wschodniej Polski za rok 1993; Recenzje i omówienia; Komunikat

6. Rocznik Historyczno-Archiwalny t. 10, 1995 ss. 352

Zawartość: J. Krochmal: Ormianie przemyscy w XV wieku; M. Proksa: Rozwarstwienia chronologiczne murów bazyliki katedralnej w Przemyślu w świetle najnowszych badań archeologiczno-architektonicznych; M. Gosztyła: Sklepienia klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Przemyślu; A. K. Mielnik: Przed wyprawą wojenną przeciw Turcji w 1673 roku; M. Proksa: Nieznany opis Lwowa Jana Wincentego Smoniewskiego; I. Zając: Rozwój zabudowy przemyskich przedmieść; A. Zielecki: Ruch niepodległościowy w Przemyślu i regionie na przełomie XIX i XX wieku; M. Dalecki: Ukraińskie instytucje kredytowe w Przemyślu w latach 1894-1945; A. Krochmal: Regulacje prawne między kościołem łacińskim a cerkwią greckokatolicką w metropolii lwowskiej w okresie autonomii galicyjskiej; L. Popek: Uchodźcy z Wołynia w latach 1943-1944 w świetle dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie; J. Basta: Seminarium czy szkoła rolnicza. Konflikt wokół Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu 1965-1966; Z. Konieczny: Akta dotyczące stosunków polsko-ukraińskich w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu; A. Nowak: Akta Józefa Benbenka w zasobie przeworskiego archiwum; S. Świątek: Druki ulotne w archiwach (uwagi i refleksje); S. Świątek: Materiały do dziejów Przemyśla i regionu w zespolach banków krakowskich (materiał źródłoznawczy); S. Świątek: Uwagi o warsztacie archiwisty dziejów najnowszych; B. Bobusia: XXX-lecie Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział Wojewódzki w Przemyślu (1965-1995); H. Krajewska: Przemyśl w dokumentach Archiwum Głównego Akt Dawnych; Z. Konieczny: Żydzi w świetle sprawozdań starostów z lat 1938, 1939: źródła; E. Długosz: Kronika Archiwum Państwowego w Przemyślu za rok 1994; Z. Konieczny: Sprawozdanie Archiwum Państwowego w Przemyślu za lata 1993-1995; Recenzje i omówienia; E. Długosz: Bibliografia zawartości Rocznika Historyczno-Archiwalnego t. 1-10

7. 120 lat przemyskiego archiwum: katalog wystawy |scen. wystawy oprac. B. Bobusia, J. Krochmal, wstęp B. Bobusia, spis eksponowanych materiałów: B. Bobusia, E. Długosz, J. Krochmal, Przemyśl 1995 ss. 45.

Bogusław Bobusia
(Przemyśl)

SPRAWOZDANIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYŚLU ZA 1996 ROK

I. Zasób archiwum

1. Czynniki kształtujące rozmiar zasobu

W roku sprawozdawczym nie przystąpiono do skontrum zasobu. Będzie ono przeprowadzone w 1997 roku po całkowitym ułożeniu akt przeniesionych do nowego budynku.

Wielkość zasobu łącznie z Oddziałem w Przeworsku na dzień 31 grudnia 1996 roku wynosi: 263 969 jednostek - 3 313,03 m.b.

Kształtują go dopływy akt z zewnątrz. Są to przede wszystkim akta zlikwidowanych zakładów pracy. Przyjęte materiały archiwalne to głównie dokumentacja techniczna i aktowa. Do wzrostu dokumentacji fotograficznej przyczynia się znacznie działalność własnej pracowni fotograficznej.

W roku sprawozdawczym ogółem przyjęto 3 600 jednostek - 21,15 m.b. Spisy przyjętych zespołów nowych i akcesji w latach 1994-1996 przedstawia tabela nr 1 (załącznik nr 1) i tab. nr 2.

2. W ostatnich trzech latach przybyło zespołów:

1994 - 33

1995 - 33

1996 - 2

Na liczbę zespołów składają się zespoły nowe, przyjęte z zewnątrz i zespoły powstałe w wyniku opracowania dotychczasowego zasobu.

Z archiwów zakładowych przyjęto zespołów nowych i akcesji:

Tabela nr 2

Rok	Liczba zespołów nowych	liczba jednostek org.	liczba mb ogółem
1994	30	9 544	37,98
1995	24	9 888	70,57
1996	2	3 600	21,15

Ubytki w roku: 1994 - 113 jednostek - 1,66 m

1995 - 65 jednostek - 2,10 m

1996 - - -

Brakowanie akt przeprowadzono w trakcie opracowania zasobu, nie wydano jeszcze zezwolenia na przekazanie tych akt na makulaturę.

3. Materiały archiwalne pozostające poza archiwum wbrew obowiązującym przepisom.

Na koniec 1996 roku w archiwach zakładowych pozostawało około 155 m.b. materiałów archiwalnych, które winny być przyjęte do Archiwum Państwowego w Przemyślu. Akta te nie zostały przyjęte do zasobu archiwum z uwagi na przenoszenie zasobu do nowej siedziby. Są to następujące materiały:

- a) akta b. Państwowego Biura Notarialnego w Przemyślu - ok. 50 m.b. (głównie księgi gruntowe z lat 1875-1927), akta wymagają konserwacji,
- b) akta b. Państwowego Biura Notarialnego w Jarosławiu - ok. 25 m.b.,
- c) akta geodezyjne przechowywane w Archiwum Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Gruntami Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu - 80 m.b. Są to akta nadania ziemi z dekretu o reformie rolnej, b. Wojewódzkiej i Powiatowej Komisji Uwłaszczeniowej i b. Powiatowego Biura Geodezji i Terenów Rolnych,
- d) akta b. Biura Dokumentacji Zabytków w Przemyślu - ok. 1 m.b.,
- e) Sąd Rejonowy w Przemyślu ok. 1,5 m.b.

4. Zmiany w zakresie materiałów archiwalnych

Z uwagi na przenoszenie zasobu archiwum do nowego budynku ograniczone zostało przyjmowanie akt z archiwów zakładowych. Po kontroli archiwów zakładowych Urzędu Wojewódzkiego planowana ilość akt do przyjęcia uległa zwiększeniu.

5. Prace prowadzone w ramach opracowywania zasobu

W 1996 roku całkowicie opracowano 3 zespoły nowe i 29 akcesji, na które składa się 949 j.i., to jest 5,16 m.b. akt. Ogółem w opracowaniu znalazło się 41 zespołów, które liczą łącznie 4 195 j.i. - 14, 30 m.b., w tym 4 132 j.i.; 13,15 m.b. akt kat. A oraz 63 j.a.; 1,15 m.b. akt kat. B.

W odniesieniu do 29 zespołów (spośród 32 zespołów całkowicie opracowanych) w roku sprawozdawczym były prowadzone prace porządkowe przy opracowaniu dołączonych do nich akcesji. Poszczególne ze-

społy z tej grupy zostały uporządkowane i zatwierdzone w latach 1963-1991, zaś w latach następnych, podczas prowadzenia prac nad opracowaniem zasobu ujawniono szereg akt, których przynależność zespołowa wymagała dołączenia ich do opracowanych już zespołów, w formie akcesji do inwentarza. Z uwagi na to, w sprawozdaniu z wykonania planu pracy w roku sprawozdawczym, w odniesieniu do wielkości zespołów całkowicie opracowanych, podano stan wg rzeczywistego przyrostu akt całkowicie opracowanych, nie zaś łączną wielkość poszczególnych zespołów, bowiem te, jako opracowane figurowały w statystykach już wcześniej. Dane informujące o wielkości opracowanych zespołów po dołączeniu do nich akcesji podano w zał. nr 2 (tab. nr 3).

Spośród 32 zespołów całkowicie opracowanych, prace porządkowe nad 2 zespołami rozpoczęto w roku 1995. Były to zespoły nr 714 - Kormornik Sądu Grodzkiego w Tyczynie (1928-1932), 1933-1939 oraz zespół nr 857 - Grekokatolickie Urzędy Dekanalne w zasobie AP w Przemyśle - zbiór szczątków zespołów 1774...1918 (1939).

W roku sprawozdawczym rozpoczęto prace nad opracowaniem 9 zespołów (zał. nr 2) tab. nr 4.

W tej grupie na uwagę zasługują zespoły:

nr 477 - Zbiór planów z terenu miasta Przemyśla i powiatu przemyskiego z lat 1793...1949 oraz **nr 761** - Zbiór map w zasobie AP w Przemyśle (XVIII-XX w.). Ich opracowanie jest bardzo czasochłonne m.in. z uwagi na trudności związane z ustalaniem proveniencji i chronologii powstania poszczególnych map, co niekiedy związane jest z prowadzeniem kwerendy bibliotecznej i badań porównawczych. Opracowywanie map jest również mało efektywne pod względem wydajności mierzonej w metrach bieżących, na co wpływ ma przyjęta zasada porządkowania mówiąca o tym, że każda mapa tworzy jednostkę archiwalną. Wśród zespołów znajdujących się w opracowaniu wymienić należy także zespół **nr 866** - NSZZ Solidarność Regionu Pół.-Wsch. w Przemyśle z lat 1980-1981. W roku sprawozdawczym opracowana została część aktowa dokumentacji zespołu, zaś do opracowania pozostały jeszcze taśmy perforowane zawierające teleksy otrzymywane i nadawane przez Zarząd Regionu. Do odczytu potrzebne są dalekopisy. AP posiada jeden i czyni starania w Urzędzie Telekomunikacji o wypożyczenie drugiego. Prace inwentaryzacyjne przy wszystkich zespołach, których opracowywanie rozpoczęto w okresie sprawozdawczym będą kontynuowane w roku 1997.

W latach 1994-1996 wykreślono z ewidencji 3 zespoły, w trakcie opracowania włączając je do nowych zespołów.

W 1996 roku Komisja Metodyczna przy AP w Przemyśle odbyła dwa posiedzenia. Tematyka obrad Komisji Metodycznej była związana z zatwierdzeniem inwentarzy opracowanych zespołów akt.

Inwentarze wszystkich zespołów przedłożonych Komisji Metodycznej zostały zatwierdzone.

W planie pracy Oddziału I AP przewidziane było rozpoczęcie indeksowania 3 zespołów akt Starostw. Plan w tym zakresie nie został zrealizowany, bowiem wiązało się to z ogólnym wstrzymaniem prac przy opracowywaniu zasobu, co wynikało z decyzji dyrektora AP podjętej w związku z przeprowadzką archiwum do nowej siedziby. Prace przy indeksowaniu wymienionych zespołów zostaną zrealizowane w roku 1997.

6. Profilaktyka, konserwacja właściwa, introligatorstwo, mikrofilmowanie zabezpieczające, reprografia.

Profilaktyka

W ramach działalności zmierzającej do zabezpieczenia akt przed zniszczeniem wykonano specjalne nietypowe teczki na akta, mapy i afisze. Zakupiono w 1996 r. 5 sztuk termohygrografów służących do kontroli warunków mikroklimatycznych w pomieszczeniach magazynowych. Akta podejrzane o zagrożenie mikroorganizmami przekładano bibułkami nasączonymi fungicydem.

Konserwacja właściwa

Konserwacji bezpośredniej poddano akta Starostwa Powiatowego Sanockiego oraz akta wymagające konserwacji natychmiastowej, które wytypowano w czasie udostępniania i opracowywania. Stosowano różne zabiegi konserwatorskie, takie jak: czyszczenie mechaniczne, kąpiel w wodzie, wybielanie zażółceń papieru, wzmacnianie brzegów oraz klejenie rozdarc, dublowanie osłabionych kart, ręczne uzupełnianie ubytków. Akta zakażone dezynfekowano metodą przekładkową.

SPRAWOZDANIE ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYSŁU

Prace wykonane w pracowni konserwacji i reprografii obrazuje poniżej tabela nr 5.

Prace wykonane	1994	1995	1996	Ogółem
Konserwacja profilaktyka				
a) przekładanie akt bibułkami (w ilościach kart)	345	50	500	895
b) przełożenie akt do nowych teczek (w j.a.)	115	1009	200	1324
konserwacja właściwa w(w j.i.)	64	54	50	168
Introligatorstwo opracowano:				
akt	8	89	43	140
książek biblioteki archiwum	82	136	25	243
inwentarzy	33	110	-	143
wydawnictw	3535	2120	850	6505
wykonano: teczek (klatki)	115	1009	200	1324
Mikrofilmowanie				
a) dla użytkowników (klatki)	18	96	-	114
b) zabezpieczające (klatki)	773	-	-	773
Reprografia wykonano kserokopii:				
a) dla potrzeb własnych, w tym wydawnictwa (w sztukach)	206843	242363	195600	644806
b) dla użytkowników (w szt.)	1200	2165	1086	4451
wykonano zdjęć:				
a) dla potrzeb własnych (w szt.)	299	1047	1363	2709
b) dla użytkowników	11	46	46	107

Aktualnie zorganizowana pracownia konserwatorska mieści się w 4 pomieszczeniach o łącznej pow. ok. 80 m². W poszczególnych pomieszczeniach wykonuje się określony zakres prac. I tak pierwsze pomieszczenie - pracownia mikrobiologiczno-chemiczna, w której można wykonać większość prac związanych z dezynfekcją akt, wybielaniem zaplamień, odkwaszaniem buforami, a także stwierdzić jaki jest pH papieru.

Do kompletnego wyposażenia tej pracowni brakuje sterylizatora do podłoża mikrobiologicznych. Następne dwa pomieszczenia to umownie przez nas nazwana pracownia mokra oraz pracownia konserwacji suchej. Dokonuje się tu kąpieli akt zabrudzonych, uzupełnia ubytki w sposób mechaniczny w maszynie papierniczej, suszy akta z nadmiaru wilgoci na stole podciśnieniowym, suszy akta na suszarce jezdnej półkowej. W tych pomieszczeniach można również wykonywać prace introligatorskie, a także prace takie jak: wzmacnianie brzegów oraz klejenie rozdarć, dublowanie osłabionych kart, ręczne uzupełnianie ubytków, wzmacnianie struktury papieru oraz przeklejanie metylocelulozą, prasowanie akt w prasie ręcznej oraz hydraulicznej. Ostatnie pomieszczenie przeznaczone jest do konserwacji map.

W pomieszczeniach piwnicznych znajduje się stanowisko do odkazania akt w komorze próżniowej oraz magazyn na akta brudne (zakażone).

Stan osobowy pracowni konserwatorskiej nie pozwala na zaspokojenie planów i potrzeb archiwum.

Konserwacji wymagają w większości akta staropolskie (oprawy skórzane), dyplomy, pieczęcie, zbiory kartograficzne.

Większość dokumentów luźnych narażona jest na uszkodzenia mechaniczne ze względu na niewłaściwe (z cienkiego kartonu) teczki.

Potrzeby wzrastają, gdyż przyjmowane akta nie zawsze są przygotowane i właściwie zabezpieczone do przechowywania.

W związku z przenoszeniem archiwum do nowego budynku i organizowaniem pracowni w nowych warunkach ilość zakonserwowanych akt była mniejsza w porównaniu do lat poprzednich.

Introligatorstwo

W pracach introligatorskich położono duży nacisk na oprawę wydawnictw oraz wykonywanie teczek na akta. W związku z czym nieco mniejszy udział mają prace związane z oprawą akt i książek bibliotecznych. Wyżej wymienione prace wykonuje jeden introligator.

Mikrofilmowanie i reprografia

Ze względu na przestarzały sprzęt, a także przenoszenie archiwum do nowego budynku mikrofilmowania nie wznowiono. Znaczny udział w ogólnej ilości kserokopii wykonanych dla potrzeb własnych zajmują wydawnictwa.

Rozszerzenie zakresu prac oraz zwiększenie ilości zakonserwowanych, oprawionych a także zmikrofilmowanych akt uzależnione jest w znacznym stopniu od zwiększenia stanu zatrudnienia w wyżej wymienionych pracowniach.

Pracownię fotograficzną wyposażono w dodatkowy sprzęt, tj. aparat fotograficzny Canon 500 oraz kamerę video.

II. Zasób narastający

1. Zasób archiwów zakładowych

Łączny zasób archiwów zakładowych objętych nadzorem wyniósł na koniec 1996 roku:

- akta kat. „A” - ok. 573 m.b.
- akta kat. „B” - ok. 5250 m.b.

2. Archiwa zakładowe objęte nadzorem

W 1996 roku liczba archiwów objętych szczególnym nadzorem uległa zwiększeniu o 34 Urzędy Stanu Cywilnego. W 1994 roku nadzorem objętych było 59 archiwów zakładowych, w 1995 roku - 64 i w 1996 - 98.

3. Pracownicy archiwów zakładowych

W 1996 roku zwiększyła się liczba etatowych archiwistów zakładowych. Obecnie 3 osoby są zatrudnione na pełnym etacie archiwisty zakładowego. Pozostałe osoby prowadzą archiwa zakładowe jako dodatkową lub jedną z czynności w podstawowym zakresie obowiązków. W dalszym ciągu zauważalna jest rotacja osób prowadzących archiwa zakładowe. Brak jest osób posiadających wyższe wykształcenie. Podstawowym przygotowaniem zawodowym archiwistów są kursy archiwalne. Aktualnie przeszkolenie takie posiadają 42 osoby.

4. Kontrole archiwów zakładowych

W 1996 roku założono w planie, podobnie jak w latach ubiegłych, przeprowadzenie kontroli we wszystkich nadzorowanych jednostkach. Pozwala to na bieżący nadzór nad archiwami zakładowymi, szybsze reagowanie na występujące nieprawidłowości. Kontrole są również okazją do udzielania pomocy merytorycznej i instruktażu.

W poszczególnych latach przeprowadzono następujące ilości kontroli:

- 1994 rok - 59
- 1995 rok - 60
- 1996 rok - 73

5. Lustracje archiwów zakładowych

Celem przeprowadzanych lustracji było sprawdzenie wykonania zaleceń pokontrolnych. Typowano do ich przeprowadzenia te archiwa, co do

których zachodziły przypuszczenia, że zalecenia pokontrolne są wykonywane niepoprawnie, częściowo lub nie są wykonywane.

Przeprowadzone lustracje:

- 1994 rok	-	25
- 1995 rok	-	13
- 1996 rok	-	10

6. Realizacja zaleceń pokontrolnych

W 1996 roku 11 jednostek otrzymało zalecenia pokontrolne. Zostały one wykonane, choć część z nich została wykonana nie w pełni. Ich pełną realizację zalecono w trakcie przeprowadzonych lustracji.

7. Stosowanie przepisów kancelaryjnych i archiwalnych

We wszystkich jednostkach organizacyjnych objętych szczególnym nadzorem Archiwum stosowany jest bezdziennikowy system kancelaryjny. Jednostki posiadają instrukcje kancelaryjne i instrukcje archiwalne. Nie wszystkie jednak normatywy są aktualne i będą musiały być zaktualizowane w najbliższym czasie.

W niektórych jednostkach zaobserwowano słabą znajomość normatywów kancelaryjnych, szczególnie instrukcji kancelaryjnej.

W 1994 roku zatwierdzono 8 wykazów akt, w 1995 - 15 wykazów akt i aneksów oraz 1 instrukcję kancelaryjną i instrukcję archiwalną, natomiast w 1996 roku zatwierdzono 6 wykazów akt oraz 6 aneksów do wykazów zatwierdzonych w latach poprzednich.

8. Brakowanie akt

Brakowanie dokumentacji niearchiwalnej przeprowadzane jest w większości przypadków prawidłowo. Nadal jednak najczęstszym mankamentem jest ujmowanie we wnioskach dokumentacji, której okres przechowywania w archiwum zakładowym jeszcze nie minął. W porównaniu z latami poprzednimi liczba wniosków na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej uległa zwiększeniu:

- **1994 rok** - 144; **1995** - 130; **1996** - 184.

Komisja Archiwalnej Oceny Dokumentacji rozpatrywała problematyczne wnioski oraz wnioski na brakowanie dokumentacji z zasobu własnego Archiwum.

9. Archiwiści państwowi pracujący w nadzorze archiwalnym

Liczba archiwistów pracujących w nadzorze nie uległa zmianie w porównaniu z 1995 rokiem. Nadzór archiwalny prowadzony jest przez Oddział ds. archiwów zakładowych oraz Oddział AP w Przeworsku. Są to 3 osoby, w Przemyślu - 2 osoby, w Przeworsku - 1. W przeliczeniu na etaty - to 1 3/4 etatu.

10. Materiały archiwalne oczekujące na przyjęcie do Archiwum Państwowego.

Planowana do przyjęcia do Archiwum ilość materiałów archiwalnych:

- 1997 rok - 155 m.b.
- 1998 rok - 15 m.b.
- 1999 rok - 15 m.b.

Przyjmowane będą akta przekształcanych i likwidowanych instytucji i przedsiębiorstw.

III. Udostępnianie i informacja archiwalna

1. Dane dotyczące udostępniania materiałów archiwalnych

Udostępnianie materiałów archiwalnych w pracowni naukowej w okresie trzech lat wykazało tendencję malejącą. Udzielono zezwoleń na korzystanie z akt w roku: 1994 - 147, 1995 - 134, 1996 - 105. Mimo, że ilość korzystających w minionych latach dość wyraźnie spada (rok 1996 jest specyficzny ze względu na przeprowadzkę) to ilość odwiedzin wzrasta: 1994 - 524, 1995 - 629, 1996 - 403 (rok 1996 - jak wyżej). Wyraźnie wzrasta natomiast ilość informacji udzielanych ustnie osobom odwiedzającym archiwum i udzielanych telefonicznie. Udzielanie ustnych informacji w szerszym niż dotychczas zakresie spowodowała spadek liczby użytkowników, a także spadek liczby zleczanych do wykonania kwerend.

2. Użytkownicy archiwum

Tendencję malejącą wykazuje ilość wydawanych jednostek archiwalnych (1994 - 2853; 1995 - 2799; 1996 - 2581). Te cyfry nie obejmują jednostek wypożyczanych z magazynu przez pracowników realizujących badania, ściąganych na wystawy i w celach popularyzacyjnych (wycieczki szkolne, audycje telewizyjne, prasa). Na zmniejszenie liczby użytkowników i liczby ściąganych z magazynów j.a. wpływ miały jednak przede wszystkim ograniczenia związane z kilkumiesięcznym okresem całkowi-

tego wyłączenia pracowni naukowej, oraz chwilowymi ograniczeniami związane z przenoszeniem zasobu i zmianą siedziby.

Z zasobu archiwum korzystały osoby piszące prace magisterskie, rozprawy doktorskie i habilitacyjne, artykuły i monografie. Wśród korzystających było 3 cudzoziemców.

Strukturę użytkowników wg rodzaju prowadzonych badań przedstawia poniżej tabela nr 6.

Użytkownicy**Tabela nr 6**

Lp.	Rodzaj poszczególnych badań	1994		1995		1996	
		osób	j.i.	osób	j.i.	osób	j.i.
1	Badania naukowe	97	1935	67	1749	47	1705
2	Poszukiwania genealogiczne	5	56	5	57	9	99
3	Poszukiwania własnościowe	10	207	10	132	15	195
4	Poszukiwania na potrzeby urzędów	26	444	24	311	9	119
5	Publicystyka i popularyzacja	9	151	25	470	22	430
6	Udostępnianie dla potrzeb masowych środków komunikacji	-	-	2	20	-	-
7	Udostępnianie inne	4	42	1	23	3	33
RAZEM:		151	2835	134	2762	105	2581

ad. 1

Wśród użytkowników do celów badań naukowych korzystało z zasobu: w 1994 - 97 osób, w tym 7 obcokrajowców, w 1995 - 67 osób, w tym 3 obcokrajowców, w 1996 - 47 osób, w tym 2 obcokrajowców.

- a) w 1994 roku było 42 studentów piszących prace magisterskie, 7 doktorantów i 3 osoby piszące prace habilitacyjne,
- b) w 1995 roku było odpowiednio: 37 - 17 - 1,
- c) w 1996 roku było odpowiednio: 30 - 7 - 2.

ad. 2

Poszukiwania genealogiczne prowadziło w ubiegłych latach: w 1994 roku - 5 osób, w tym 3 obcokrajowców, w 1995 - 5 osób, w tym 1 obcokrajowiec, w 1996 roku - 9 osób, w tym 1 obcokrajowiec.

ad. 3

Poszukiwania akt własnościowych: 1994 - 10 osób, 1995 - 10 osób, 1996 - 15 osób.

ad. 4

Dla potrzeb urzędów udostępniono w pracowni naukowej akta: 1994 - 26 osobom, 1995 - 24 osobom, 1996 - 9 osobom.

ad. 5

Dla celów publikacji i popularyzacji korzystało z akt: 1994 - 9 osób, w tym 1 obcokrajowiec, 1995 - 27 osób, 1996 - 22 osoby.

ad. 6

Dla potrzeb masowych środków komunikacji jedynie w 1995 roku korzystały 2 osoby w pracowni naukowej.

Kilkanaście razy organizowano oddzielne pokazy dokumentów w sali wystawowej lub konferencyjnej dla potrzeb telewizji kablowej oraz regionalnej TV Rzeszów i TV Kraków.

ad. 7

Użytkownicy zgłaszający się do archiwum korzystają z szerszej niż w latach poprzednich informacji dotyczącej zasobu zarówno udzielonej bezpośrednio, jak i poprzez dostępne w sekretariacie, czytelni bibliotecznej i pracowni naukowej publikowane informatory: o zasobie, o poszczególnych grupach aktowych lub grupach zespołów, z przewodników po aktach starostw, miast, aktach szkolnych, notarialnych i wyznaniowych.

Łatwiejszy dostęp do informacji o sposobach dotarcia do źródeł i zasadach ich udostępniania wpływa na zmniejszenie ilości zamawianych przez użytkowników akt.

3. Kwerendy

W 1996 roku ilość kwerend wyraźnie się zwiększyła mimo, że w latach poprzednich zaobserwowano tendencję malejącą.

Kwerendy

Tabela nr 7

Lp.	Rodzaj kwerendy	1994	1995	1996
1	Naukowe	4	-	7
2	Metrykalne i genealogiczne	59	88	110
3	Dot. spraw własnościowych i majątkowych	92	101	89
4	Dot. spraw socjalnych i świadczeń odszkodowawczych	505	440	693
5	Wykonane dla potrzeb urzędów	70	43	21
6	Zakwalifikowane jako inne	4	7	12
O g ó ł e m:		734	679	932

ad. 1

Ilość kwerend naukowych jest mała; przyczyn tego stanu jest kilka. Osobom prywatnym proponuje się na ogół osobiste korzystanie z akt, niektóre

kwerendy naukowe przesyłane przez urzędy i instytucje kwalifikowane są jako kwerendy wykonywane dla potrzeb urzędów.

ad. 2

Ilość kwerend genealogicznych i metrykalnych uległa zwiększeniu, mimo że wprowadzenie nowego cennika za usługi nie sprzyja zlecniodawcom.

ad. 3

Ilość kwerend własnościowych i majątkowych utrzymuje się na stałym poziomie, chociaż w poszczególnych latach obserwuje się pewne wahania.

ad. 4

Kwerendy socjalne i odszkodowawcze wykazują tendencję wzrostową, z wyjątkiem pewnego załamania w 1995 roku. Przeważają kwerendy dotyczące potwierdzenia przymusowej pracy w obozach ZSRR i III Rzeszy, wykonywane na podstawie ewidencji Państwowych Urzędów Repatriacyjnych. Dużą część stanowią kwerendy wykonywane dla obywateli Ukrainy domagających się potwierdzenia stanu posiadania mienia przed wysiedleniem do USSR lub potwierdzenia przymusowej pracy dla III Rzeszy.

ad. 5

Wyraźnie spadła ilość kwerend wykonywanych dla potrzeb urzędów. Dotyczyły spraw majątkowych, własnościowych lub akt sądowych; zlecane były przez urzędy administracji państwowej szczebli terenowych, sądy i prokuraturę.

ad. 6

Ilość kwerend wśród tej grupy wyraźnie wzrasta. Można tu wymienić następujące sprawy: pamięci doc. dr hab. inż. Tadeusza Papancy Świeżawskiego, herbu miasta Bircza, o pobycie gen. Maczka w Przemyśle itp.

4. Reprografia dla użytkowników

W okresie sprawozdawczym wykonano dla użytkowników:

kserokopie 1994 - 1200; 1995 - 2165; 1996 - 1086

fotokopie 1994 - 11; 1995 - 50; 1996 - 46

mikrofilmy 1994 - 18; 1995 - 96; 1996 - nie wykonano.

5. Stan komputeryzacji archiwalnej

a) Liczba komputerów:

Na dzień 31 XII 1996 r. archiwum posiadało 7 komputerów:

1. komputer "Protech" 386 SX 25 Mhz, 4 MB, RAM - zakupiony 1992 r. przez NDAP

2. komputer "Optimus" 486 DX 4-100 - zakupiony 13 XII 1995 r.
3. komputer 386 Sx 40, HDD 260 MB - otrzymany nieodpłatnie 28 XI 1995 r.
4. komputer 286 HDD 20 MB - otrzymany nieodpłatnie 28 XI 1995 r.
5. komputer ADAX 386 Sx 40 - zakupiony 28 XII 1995 r.
6. komputer ADAX 486 Dx4-100 kupiony 31 VII 1996 r.
7. komputer Alfa Pentium 100 AMD/BMB kupiony 2 XII 1996 r.

Zakupiony przez NDAP komputer "Protech" 386 SX 25 Mhz, 4 MB, RAM użytkowany był w 1994, 1995 i 1996 roku do składu wydawnictw Archiwum Państwowego w Przemyśle oraz w księgowości i kadrach. Z końcem listopada i w grudniu 1995 roku nastąpiły zmiany w stanie liczbowym, drogą zakupów i darów uzyskano dodatkowo 4 komputery, a dwa następne zakupiono w 1996 roku.

b) Charakterystyka i liczba urządzeń peryferyjnych.

Archiwum posiada sześć drukarek, w tym dwie laserowe: HP-Laser Jet 4P i HP Laser Jet 5L, 2 igłowe LC 15 PL, Panasonic KX-P1150, 2 atramentowe: Desk Jet 690 i Lexmark Color Ink Jet. Zakupiono również Skaner Mustek 800 II SP, który podłączono do komputera Optimus przeznaczonego do składu wydawnictw.

c) Charakterystyka sieci.

Założenie sieci jest możliwe, wskazana byłaby mała sieć dla Oddziału Opracowania.

d) Liczba pracowników przygotowanych do obsługi komputerów.

W 1994 roku przeszkolono 10 osób, 1 osoba brała udział w kursie komputerowym organizowanym przez NDAP w Poznaniu, kilka osób zdobyło umiejętności we własnym zakresie.

e) Wykorzystanie komputerów:

Oddział I Opracowanie zasobu - 1; Oddział II Nadzór - 1; Oddział III Udostępnianie - 2; Oddział IV Ewidencja - 1; Księgowość - 1; Sekretariat - 1.

f) Bazy danych:

- kontynuacja bazy danych „mapy katastralne” - Oddział III
- korespondencja biskupa Konstantego Czechowicza - Oddział III
- ewidencja instytucji objętych nadzorem archiwalnym - Oddział II
- ewidencja wydanych zezwoleń na brakowanie dokumentacji nie-archiwalnej - Oddział II
- baza danych archiwów zakładowych - Oddział II
- przygotowywanie wydawnictwa Akta m. Przemyśla. Przewodnik po zespole. T. II i Inwentarz zespołu archiwalnego - Oddział I
- protokoły komisji metodycznej - Oddział I

- spis zespołów w programie SEZAM - Oddział IV.

6. Formy i wyniki współpracy z innymi placówkami informacyjnymi

W okresie sprawozdawczym oprócz realizacji zadań zleczanych przez COIA nie podejmowano współpracy z innymi placówkami informacyjnymi.

7. Tematy wystaw materiałów archiwalnych oraz liczba zwiedzających

W okresie 3 minionych lat archiwum zorganizowało 5 wystaw samodzielnych i 1 wspólnie z Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej:

- 1994 - *Znani przemysłanie w drukach, aktach i fotografiach*,
- 1994 - *PTG "Sokół" w Przemyśle i inne gniazda sokole IV okręgu*,
- 1995 - *120 lat przemyskiego archiwum*,
- 1995 - *Przemysł XI i XII 1918 roku, wspólna z MNZP*,
- 1996 - *Najcenniejsze dokumenty w zasobie APP*.

Wystawy zwiedzało od 200 do 800 osób, czas ekspozycji wynosił 14-17 dni. Wśród zwiedzających około 70 % to uczniowie szkół średnich i starszych klas szkół podstawowych.

8. Inne sposoby popularyzacji archiwum i zasobu

Inne sposoby popularyzacji archiwum i zasobu to artykuły i informacje prasowe, radiowe i telewizyjne.

W 1994 r. ukazało się 19 informacji i notatek prasowych, w 1995 r. - 13, 1996 - 12. (zał. nr 3). Omawiały one wystawy, sesje zorganizowane przez archiwum oraz aktualną sytuację przeprowadzonego remontu byłej łaźni-pralni na nową siedzibę archiwum. Informacje prasowe zamieszczane były w tygodnikach *Pogranicze* i *Życie Przemyskie* oraz w dzienniku *Nowiny* i w regionalnym dodatku *Gazety Wyborczej*, rzadziej w innych tytułach. Łącznie w okresie 3 lat ukazało się 45 informacji prasowych. Ze względu na brak prenumeraty tytułów centralnych (liczba informacji prasowych jest zapewne wyższa), archiwum prowadzi pełną ewidencję bibliograficzną jedynie w prasie regionalnej. Podobnie trudno uchwytne jest również ewidencja emitowanych przez rozgłośnie radiowe informacji o wystawach archiwalnych. Było ich w ostatnich trzech latach około 30. Nieco mniej było programów telewizyjnych emitowanych przez regionalne ośrodki TV Kraków, Rzeszów oraz lokalną sieć telewizji kablowej w Przemyśle. W 1995 roku zorganizowano cykl programów dla telewizji kablowej, w których pracownicy archiwum prezentowali kolejno wybrane tematy (Z. Konieczny - 3 programy; Historia Ar-

chiwum, B. Bobusia - Wystawy archiwalne na tle wystawy PTG "Sokół", J. Krochmal - Przemysł w dokumencie staropolskim, T. Mrozek - Afisze i plakaty w zasobie AP, M. Dalecki - Mapy i plany, A. Krochmal - Wystawa: 120 lat przemyskiego archiwum, M. Proksa - Wydawnictwa archiwum). W 1996 roku wyemitowano duży program o archiwum, jego siedzibie, dorobku i zakresie działania.

Oprócz tego pracownicy archiwum występowali w innych programach telewizji regionalnej i kablowej poświęconym zagadnieniom związanym z dziejami miasta i regionu.

9. Bezpośrednia współpraca ze szkołami i uczelniami

Dla szkół średnich archiwum corocznie proponuje cykl odczytów na tematy:

1. Dzieje Przemysła,
2. Oświata w Przemysłu,
3. Walki o niepodległość 1918 r.,
4. Historia archiwum przemyskiego,
5. Stosunki narodowościowe w pld.-wsch. Polsce w XX w.,
6. Stosunki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej.

W miarę zgłaszania się szkół organizowano odczyty połączone z pokazami dokumentów. Spotkań takich zorganizowano: 1994 - 5; 1995 - 5, 1996 - 1.

Archiwum Państwowe w Przemysłu podpisało porozumienie o współpracy w zakresie dokształcania nauczycieli historii z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym w Przemysłu. Zorganizowano wspólnie kursy dla 38 nauczycieli, przy czym ok. 50 % wykładów wygłaszają pracownicy archiwum.

IV. Działalność naukowa

W latach 1994-1996 archiwum zorganizowało 5 spotkań naukowych.

1. Zebrania naukowe (ich liczba i tematyka)

- 1) mgr Marek Wołek (styczeń 1994) - Archiwa zakładowe urzędów terenowych organów administracji państwowej 1986-1990,
- 2) mgr Bogusław Bobusia (styczeń 1994) - Przesiedlenia ludności ukraińskiej w ramach akcji "Wisła",
- 3) prof. dr. Andrzej Tomczak (maj 1994) - Działalność arcybiskupa łwowskiego obrządku greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego,

- 4) dr Władysław Stępnia (czerwiec 1994) - Historia, zasób i działalność Archiwum Głównego Akt Dawnych.

W roku 1995 nie organizowano zebrań naukowych.

W 1996 roku prof. Krystyn Matwijowski wygłosił wykład o Michale Korybucie Wiśniowieckim - zebranie zorganizowane wspólnie z PTH.

2. Ważniejsze konferencje i sesje naukowe organizowane samodzielnie lub przy współudziale innych placówek naukowych; liczba referatów i komunikatów wygłoszonych przez pracowników.

W latach 1994-1996 Archiwum Państwowe w Przemyśle samodzielnie nie organizowało konferencji i sesji naukowych. Było natomiast współorganizatorem 2 sesji i 1 konferencji.

3. Przewodniki, informatory, katalogi, dokumenty (liczba publikacji, tematyka, ważniejsze tytuły).

W latach 1994-1996 Archiwum wydało 9 przewodników i informatorów:

1. A. Dziedziuk - Akta notariuszy w zasobie AP w Przemyśle, red. Z. Konieczny, Przemyśl 1994, ss. 255,
2. B. Bobusia, A. Nowak, M. Proksa - Ewidencje ludności w zasobie AP w Przemyśle i Oddziale w Przeworsku, red. Z. Konieczny, Przemyśl 1994, ss. VIII, 112,
3. M. Proksa - Przewodnik po zespole Akta miasta Jarosławia, red. Z. Konieczny, Przemyśl 1994, ss. 178,
4. M. Dalecki - Akta szkół i administracji szkolnej w zasobie AP w Przemyśle, red. Z. Konieczny, Przemyśl 1994, ss. 166,
5. M. Proksa - Akta wsi i dominiów w zasobie AP w Przemyśle, red. Z. Konieczny, Przemyśl 1995, ss. 36,
6. M. Proksa - Informator dla korzystających z zasobu AP w Przemyśle, red. Z. Konieczny, Przemyśl 1995, ss. 33,
7. J. Krochmal - Akta miasta Przemyśla t. 1. Przewodnik po zespole, red. Z. Konieczny, Przemyśl, 1995, ss. 205,
8. J. Kosakowska-Góral, Spis zespołów całkowicie opracowanych, red. B. Bobusia, Przemyśl 1996, ss. XXI, 121,
9. Proksa, Akta m. Przeworska w zasobie AP w Przemyśle, red. B. Bobusia, Przemyśl 1996 ss. 125.

4. Publikacje dokumentów i monografii oraz katalogów wystaw:

W latach 1994-1996 Archiwum wydało 9 publikacji dokumentów monografii i katalogów:

1. Z. Konieczny, Łętownia (Zarys dziejów), Przemyśl 1994, ss. 78,
2. M. Proksa, Budownictwo obronno-rezydencjonalne ziemi przemyskiej i sanockiej (poł. XIV-poł. XVII w.), red. Z. Konieczny, Przemyśl 1994, ss. 320,
3. M. Proksa, Horyniec (Zarys dziejów), red. Z. Konieczny, Przemyśl 1994, ss. 88,
4. M. Proksa, Przywilej lokacyjny wsi Brzozowa z 1358 r., red. Z. Konieczny, Przemyśl 1994, ss. 17,
5. J. Krochmal, Przywilej lokacyjny wsi Radymno 1377 r., red. Z. Konieczny, Przemyśl 1994, ss. 19,
6. M. Proksa, Przywilej Anny ze Stemberku księżnej Ostrogskiej, wojewodziny wołyńskiej, dla Jarosława z 1 sierpnia 1630 roku, red. Z. Konieczny, Przemyśl 1995, ss. 75,
7. 120 lat przemyskiego archiwum, Katalog wystawy, (wstęp B. Bobusia, spis materiałów - J. Krochmal, B. Bobusia, E. Długosz), Przemyśl 1995, ss. 45,
8. Najcenniejsze dokumenty w zasobie AP w Przemyślu, Katalog wystawy, Przemyśl 1996, ss 43 + fot. oprac. A. Krochmal,
9. Z. Konieczny, Lokale i budynki archiwum przemyskiego, Przemyśl 1996, ss. 20.

5. Liczba i tematyka posiedzeń Rady Naukowo-Programowej

1996 rok - nie odbyło się posiedzenie Rady Naukowo-Programowej.

6. Udział w zagranicznych konferencjach, sympozjach i stażach naukowych

W okresie sprawozdawczym pracownicy archiwum przemyskiego nie brali udziału w konferencjach, sympozjach i stażach naukowych poza granicami kraju.

7. Udział w działalności naukowej innych instytucji krajowych i jego formy

Pracownicy Archiwum Państwowego w Przemyślu są członkami władz następujących stowarzyszeń:

P T H: dr Z. Konieczny (członek ZG PTH i przewodniczący ZO PTH w Przemyślu), mgr B. Bobusia (skarbnik ZO PTH), M. Osiadacz (z-ca sekretarza ZO PTH),

S A P: mgr B. Bobusia (przewodniczący ZOW SAP w Przemyśle), mgr M. Dalecki (wiceprzewodniczący ZOW SAP).

Ponadto pracownicy Archiwum (mgr M. Dalecki, dr J. Krochmal, dr A. Krochmal) są członkami władz TPN i aktywnie uczestniczą w jego pracach. Kilku pracowników uczestniczy w pracach PZW.

W roku 1996 pracownicy archiwum brali udział w następujących sesjach i konferencjach na terenie kraju:

1996 rok

- a) Posiedzenie Sekcji Nauk Humanistycznych TPN w Przemyśle (luty 1996) - referat pt. *Rozwarstwienie chronologiczne murów katedry w Przemyśle* wygłosił dr M. Proksa,
- b) Sesja poświęcona archiwom rodowym w AGAD (kwiecień 1996) - referat pt. *Archiwum Zamku Leskiego Krasickich w zasobie AP w Przemyśle* wygłosił dr M. Proksa,
- c) Konferencja naukowa zorganizowana przez Instytut Historii WSP w Rzeszowie nt. *Polska i Ukraina po II wojnie światowej* (czerwiec 1996). Komunikat pt. *Materiały źródłowe do dziejów stosunków polsko-ukraińskich w latach 1944-1950 w zasobie AP w Przemyśle*, wygłosił mgr B. Bobusia,
- d) Posiedzenie Sekcji Nauk Humanistycznych TPN w Przemyśle (czerwiec 1996) - referat pt. *Podstawy prawne funkcjonowania samorządu miejskiego w Przemyśle w latach 1867-1939* wygłosił mgr M. Dalecki,
- e) Sesja nt. *Problemy komputeryzacji archiwum* (Toruń, październik 1996) - udział brał dr M. Proksa,
- f) Spotkanie z przedstawicielami archiwistów Szwecji nt. *funkcjonowania państwowej służby archiwalnej w Szwecji* (Kraków, październik 1996) zorganizowane przez NDAP, udział wzięli mgr B. Bobusia i E. Laska,
- g) Konferencja pt. *Katolickie unie kościelne w Europie środkowej i wschodniej. Idea a rzeczywistość* (Krasieczyn, październik 1996) - udział brał dr J. Krochmal.
- h) Sesja naukowa pt. *Unia brzeska 1595-1996* (Przemyśl grudzień 1996) zorganizowana przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyśle i Instytut Teologiczny w Przemyśle, referaty wygłosili: dr J. Krochmal - *Etapy wprowadzania unii kościelnej w diecezji przemyskiej w XVII wieku (do 1679 r.)* i dr A. Krochmal - *Stosunki między duchowieństwem łacińskim i greckokatolickim w diecezji przemyskiej (1918-1939 r.)*.

V. Kadry i zarządzanie

1. Stan zatrudnienia na dzień 31 grudnia 1996 roku wynosił 38 i pół etatu, w tym 21 i pół etatu działalność podstawowa i 3 etaty konserwatorskie.
2. Fluktuacja:
 - a) w roku sprawozdawczym przyjęto jednego pracownika na pełny etat i jednego na 1/2 etatu z działalności podstawowej oraz trzech pracowników obsługi na pełny etat.
Odeszli - jeden pracownik z działalności podstawowej na pełnym etacie w związku z przejściem na emeryturę i jeden pracownik obsługi na 1/4 etatu - przejście na rentę.
 - b) absencja:
 - zwolnień lekarskich - 503 dni - 18 osób
 - urlop wychowawczy - 365 dni - 1 osoba

Tabela nr 8

Przyczyna nieobecności	1994		1995		1996	
	dni	osób	dni	osób	dni	osób
zwolnienia lekarskie	862	25	581	22	503	18
urlopy macierzyńskie	74	1	52	1	-	-
urlopy wychowawcze	-	-	415	2	365	1

3. Szkolenie i podnoszenie kwalifikacji.
1 pracownik kontynuuje studia zaoczne na IV roku w Instytucie Historii UJ w Krakowie, 1 pracownik podjął w roku 1996 naukę na studiach zaocznych w Wyższej Szkole Administracji i Zarządzania w Przemysłu - kierunku administracja, 2 pracowników ukończyło kursy Podyplomowego Studium Archiwistyki Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, a 2 pracowników uczestniczy aktualnie w kursie podstawowym tego Studium, 2 pracowników ma otwarte przewody doktorskie w Instytucie Historii WSP w Rzeszowie, 3 pracowników zgłosiło zamiar podjęcia przewodów habilitacyjnych.

VI. Sytuacja lokalowa

1. Magazyny archiwalne: w roku sprawozdawczym archiwum zmieniło siedzibę i w związku z tym posiada obecnie powierzchnię ogólną 4 517 m², użytkową 3 214 m², w tym powierzchnię magazynową - 2 057 m². W chwili obecnej trwają jeszcze końcowe prace przy układaniu zasobu, dlatego dokładne wyliczenie powierzchni wolnych półek jest niemożliwe,

- wg technologii projektowej rezerwa miejsca na akta przy tradycyjnych regałach wynosi 3 247 m.b. Po zakończeniu tych prac możliwe będzie także ustalenie potrzeb dot. zakupu regałów, w chwili obecnej archiwum posiada jedynie 30 m.b. wolnych półek w Oddziale w Przeworsku.
2. W miesiącu październiku archiwum przekazało budynek zajmowany dotychczas przy ul. PCK 4 Zakonowi OO. Bazylianów (Orzeczenie Komisji Majątkowej w Warszawie z dnia 1.10.1991 r. sygn. akt WKM-I-123/90). W chwili obecnej archiwum zajmuje budynek przy ul. Lelewela 4, w którym przechowywany jest zasób o łącznym metrażu 3106,90 m.b., zatrudnionych jest 39 pracowników. Oddział w Przeworsku wynajmuje lokal o pow. 125,58 m², w którym przechowywany jest zasób 206,13 m.b. W Oddziale w Przeworsku pracuje 3 osoby, w tym jedna na urlopie wychowawczym.
 3. W 1996 roku zakończono prace remontowo-budowlane przy adaptacji budynku b. łaźni-pralni miejskiej na nową siedzibę archiwum.

VII. Ogólna ocena warunków i efektywności pracy Archiwum

W wyniku przeprowadzonej adaptacji archiwum uzyskało lepsze warunki lokalowe zarówno pod względem powierzchni magazynowej jak i użytkowej.

Wyposażenie w instalacje przeciwpożarowe, przeciwwłamaniowe, oraz zainstalowane kamery w pracowni naukowej i czytelni bibliotecznej zabezpieczają obiekt i przechowywany zasób.

Doposażenie pracowni konserwatorskich, umożliwia wykonywanie pełnego zakresu prac konserwatorskich i introligatorskich, jednakże pełne zabezpieczenie potrzeb archiwum w tym zakresie, a także ich rozszerzenie i świadczenie usług dla innych archiwów będzie możliwe dopiero przy zwiększeniu obsady etatowej.

Pracownia reprograficzna posiada mocno zużytą kopiarkę „Canon” (rok prod. 1990), którą należy wymienić. Fotodokumator (rok prod. 1952) nie spełnia wymogów jakich wymaga ADM przy wywoływaniu mikrofilmów, z tego względu zaprzestano w 1995 i 1996 roku wykonywania mikrofilmów zabezpieczających. W roku 1997 archiwum powinno zakupić nowy fotodokumator oraz nową kopiarkę. Zakupiono natomiast w 1996 roku 2 nowe komputery oraz 2 drukarki, powielacz i skaner. Wyposażenie w sprzęt komputerowy jest nadal niewystarczające. Szczególnie Oddział Opracowania zasobu powinien mieć małą sieć komputerową, co pozwoliłoby ujednolicić metody opracowywania akt sądowych i przyspieszyłoby znacznie prace po-

przez możliwość druku pełnego inwentarza wraz ze wstępem bezpośrednio z komputera.

W roku sprawozdawczym w związku z przenoszeniem zasobu i urządzeniem wszystkich stanowisk pracy w nowym obiekcie, plan pracy w zakresie opracowania zasobu, działalności wydawniczej i naukowej nie został w pełni zrealizowany. Nie podjęto także decyzji o przeprowadzeniu skontrum zasobu. Przenoszenie zasobu i oddanie obiektu OO. Bazylianom nastąpiło w miesiącu październiku u.br. Końcowe prace nad ułożeniem zasobu trwają jeszcze obecnie.

Skontrum zasobu zostanie przeprowadzone w 1997 roku.

Nowy budynek archiwum został doposażony w niezbędny sprzęt biurowy. Wymieniono m.in. wyposażenie pracowni naukowej.

Na podkreślenie zasługuje postawa i zaangażowanie pracowników w przenoszeniu zasobu i urządzeniu nowych stanowisk pracy. Cały zasób i wyposażenie zostało przemieszczone przez pracowników archiwum. Prace te miały wpływ na realizację planów w zakresie opracowywania i konserwacji. Konieczne było również ograniczenie udostępniania do celów naukowych. Pracownia naukowa wyłączona była przez okres 3-ch miesięcy. Natomiast w zakresie nadzoru wykonano plan w całości, za wyjątkiem planowanych przyjąć akt z archiwów zakładowych, które wstrzymano, akta te będą przyjęte w 1997 roku.

Na bieżąco realizowano także wykonywanie zleczanych kwerend, których ilość w stosunku do lat poprzednich wzrosła.

Działalność wydawnicza i naukową ilustruje załącznik nr 3.

VIII. Przewidywane kierunki działań, zakres prac i wnioski

1. Kierunki pracy archiwum zawarte są w załączniku do sprawozdania. W 1997 roku kontynuowane będą dotychczasowe działania w zakresie nadzoru, opracowania zasobu, oraz działalności naukowej i wydawniczej. Większy nacisk położony zostanie na konserwację. Na realizację planu pracy w przedstawionym zakresie największy wpływ będzie miało skontrum zasobu, które rozpocznie się w miesiącu lutym br. Do zapewnienia realizacji tego zadania zostanie skierowana znaczna część kadry merytorycznej.
2. W zakresie wniosków stawianych do rozpatrzenia NDAP przez AP w Przemyśle, ponawiamy zawarte w sprawozdaniu za lata 1993-1995 propozycje:

- a) utworzenie regionalnej pracowni konserwacji przy AP w Przemyśle (dobra baza lokalowa, dobre wyposażenie, możliwość zatrudnienia osób z wykształceniem specjalistycznym tj. po konserwacji skóry i papieru),
- b) utworzenie regionalnej pracowni mikrofilmowej wymagałoby zakupu nowego fotodokumatora (pozostałe warunki jw. p. „a”),
- c) utworzenie regionalnej pracowni poligraficznej (koszty druku uległyby zmniejszeniu o ok. 60 %),
- d) podjęcie decyzji w zakresie możliwości wykorzystania wolnych pomieszczeń magazynowych i użytkowych, które posiada AP w Przemyśle, w tym zakresie można rozważyć następujące zagadnienia:
 - 1. likwidacja małych oddziałów (przemieszczanie zasobu),
 - 2. odpłatne przechowywanie akt kat. B,
 - 3. wynajem wolnych pomieszczeń w części piwnicznej na działalność inną (usługową).

Powyższe propozycje mogą być realizowane przy akceptacji i poparciu NDAP.

Archiwum Państwowe w Przemyśle posiada dobrze przygotowaną merytorycznie i naukowo kadrę, jest w środowisku Przemyśla i regionu liczącą się placówką naukową, z punktu widzenia merytorycznych i ekonomicznych interesów p.s.a. posiadana baza powinna być w pełni wykorzystana. Również ze względu na specyfikę środowiska przemyskiego i ogólną złą sytuację tzw. ściany wschodniej, działalność AP w Przemyśle powinna ulec wzmocnieniu.

Tablica I

Załącznik nr 1

Zespoły przyjęte z zewnątrz nowe i akcesje w 1996 roku

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Rozmiar		Ewidencja	UWAGI
				lj	mb		
Zespoły nowe AP Przemysł							
1	1401	Spółdzielnia Projektowania Wykonawstwa Inwestycyjnego i Usług „Inwestprojekt” w Przemysłu	1977-1993	2926	18,50	szo	dok. technicz.
2	1402	Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Jarosławiu z s. w Szówsku	1953	171	2,00	szo	
Razem:				3097	20,50		
Akcesje AP Przemysł							
3	29	Starostwo Powiatowe w Jarosławiu	1948-1950	3	0,10	notatka ewid.	
4	147	Parafia grk. b. woj. rzeszowskiego - zbiór szczątków zespołów	1868-1891	3	0,03	szo	
5	708	Zbiór spuścizn osób prywatnych	1931...1996	6	0,12	szo	
6	876	Zbiór fotografii w zasobie AP w Przemysłu	1905...1996	444	0,14	szo	
7	1270	Teki inż. B. Gębarowicza	1910...1996	23	0,15	szo	
8	1307	Akta Komisji Wyborczych do Sejmu i Rad Narod. z wyborów I VI 1969	1969	1	0,01	szo	
Razem:				480	0,55		
Oddział w Przeworsku							
Akcesja do zespołu							
9	125	Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych Budownictwa Rolniczego „Fermstal” w Dynowie	1978-1987	23	0,10	szo	
Razem:				23	0,10		
Łącznie:				3600	21,15		

Tabela nr 3

Załącznik nr 2

I. Zespoły całkowicie opracowane i akcesje do zespołów opracowanych (rzeczywisty przyrost)

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Kat. A		Kat. B		Razem	
				ji.	mb.	ja.	mb.	ja.	mb.
1	71	C.R. Judicium Criminale Samborienne [C.K. Sąd Karły w Samborze]	1787-1789	7	0,03	0	0,00	7	0,03
2	714	Kominek Sądu Grodzkiego w Tyczynie	(1728-1938) 1933-1939	433	0,88	0	0,00	433	0,88
3	857	Grekokatolickie Urzędy Dekanalne w zasonie AP - zb. szcz. zesp.	1784... 1918 (1939)	204	1,00	0	0,00	204	1,00
akcesje	131	Zarząd Miejski w Cieszanowie	1944-1950	2	0,03	0	0,00	2	0,03
akcesje	157	Apostolska Administracja Lemkowszczyzny	(1901...1933) 1934-1945	2	0,05	0	0,00	2	0,05
akcesje	172	Akta gminy Adamówka	1944-1954	5	0,04	2	0,01	7	0,05
akcesje	173	Akta gminy Chłopice	1943-1954	2	0,02	1	0,01	3	0,03
akcesje	174	Akta gminy Jarosław-wieś	1935-1954	5	0,04	2	0,08	7	0,12
akcesje	177	Akta gminy Munina	1923-1954	1	0,01	0	0,00	1	0,01
akcesje	178	Akta gminy Pruchnik	1930-1954	1	0,01	0	0,00	1	0,01
akcesje	180	Akta gminy Rożwienica	1944-1954	7	0,06	0	0,00	7	0,06
akcesje	183	Akta gminy Cieszanów-wieś	1937-1954	6	0,03	2	0,02	8	0,05
akcesje	184	Akta gminy Dąbków	1944-1954	4	0,02	1	0,01	5	0,03
akcesje	187	Akta gminy Lipsko	1935-1954	1	0,01	0	0,00	1	0,01
akcesje	193	Akta gminy Wielkie Oczy	1939... 1954	1	0,01	1	0,01	2	0,02
akcesje	199	Akta gminy Bircza	1944-1954	1	0,01	1	0,01	2	0,02
akcesje	200	Akta gminy Dubiecko	1931-1954	19	0,10	0	0,00	19	0,10
akcesje	201	Akta gminy Fredropol	1944-1954	2	0,01	2	0,01	4	0,02
akcesje	202	Akta gminy Krasiczyn	1944-1954	2	0,01	0	0,00	2	0,02
akcesje	203	Akta gminy Krzywcza	1931-1954	18	0,08	1	0,01	19	0,09
akcesje	204	Akta gminy Kunkowce	1936-1954	20	0,10	1	0,01	21	0,11
akcesje	205	Akta gminy Kuźmina	1945-1951	3	0,02	1	0,01	4	0,03
akcesje	206	Akta gminy Międzyka	1946-1954	5	0,05	1	0,01	6	0,06
akcesje	207	Akta gminy Orzechowce	1930-1954	17	0,05	1	0,01	18	0,06
akcesje	208	Akta gminy Przemysł-wieś	1929-1954	8	0,06	0	0,00	8	0,06
akcesje	209	Akta gminy Rybotycze	1944-1954	6	0,05	1	0,01	7	0,06
akcesje	210	Akta gminy Siubno	1944-1954	1	0,01	2	0,01	3	0,02
akcesje	211	Akta gminy Żohatyn	1948-1950	7	0,05	1	0,01	8	0,06
akcesje	212	Akta gminy Żurawica	1944-1954	70	0,45	2	0,01	72	0,46
akcesje	448	Komunalna Kasa Oszczędności miasta Przemysła	1870-1951	34	1,13	8	0,13	42	1,26

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Kat. A		Kat. B		Razem	
				j. i.	mb	j. a.	mb	j. a.	mb
akcesje	536	Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Rzeszowskiego w Tarnowie	1944-1950	19	0,30	3	0,04	22	0,34
akcesje	624	akta gminy Wojtkowa	1948-1950	1	0,01	1	0,01	2	0,02
RAZEM I				914	4,73	35	0,43	949	5,16

zał. nr 2

II. Zespoły w opracowaniu w 1996 roku. kontynuacja w 1997 roku

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Kat. A		Kat. B		Razem	
				j. i.	mb	j. a.	mb	j. a.	mb
1	56	Sąd Powiatowy w Głogowie	(1878) 1901-1948	355	1,62	0	0,00	355	1,62
2	58	Sąd Okręgowy w Przemyśle	1925-1950	157	0,86	0	0,00	157	0,86
3	60	Sąd Grodzki w Przemyśle	1910-1946	183	0,47	0	0,00	183	0,47
4	67	Sąd Grodzki w Dubiecku	1915-1950	675	1,51	0	0,00	675	1,51
5	477	Zbiór planów z terenu miasta Przemyśla i powiatu przemyskiego	1793...1949	143	0,07	0	0,00	143	0,07
6	758	Sąd Grodzki w Dynowie	1917-1947	1542	2,91	0	0,00	1542	2,91
7	761	Zbiór map w zasobie AP w Przemyśle	XVIII-XX w.	26	0,11	0	0,00	26	0,11
8	866	NSZZ „Solidarność” Regionu Półd-Wsch. w Przemyśle	1980-1981	111	0,50	28	0,72	139	1,22
9	bez ewid.	Ośrodek Zdrowia w Przemyśle	1950-1960	26	0,37	0	0,00	26	0,37
RAZEM II				3218	8,42	28	0,72	3246	9,14
OGÓŁEM: I i II				4132	13,15	63	1,15	4195	14,30

**Wykaz
zespołów opracowanych w 1996 roku w Oddziale w Przeworsku**

Lp.	Nr zesp.	Nazwa zespołu	Daty skrajne	Zinventaryzowano		Wybrakowano		RAZEM	
				ja	mb	ja	mb	ja	mb
1	117	Akta Józefa Benbenka	1910-1980	1764	0,75	-	-	1088	-

**Informacja
o publikacjach własnych Archiwum Państwowego
w Przemysłu w latach 1994-1996**

Od roku 1979 Archiwum w Przemysłu rozpoczęło wydawanie własnego czasopisma: *Rocznik Historyczno-Archiwalny* (RHA). Pierwsze tomy drukowane były w drukarniach przemyskich, podobnie zresztą, jak i inne wydawnictwa Archiwum Państwowego. W 1993 roku archiwum rozpoczęło działalność wydawniczą. Cały cykl produkcyjny książek i kolejnych tomów RHA (redakcja, korekty, skład komputerowy, druk, oprawa) za wyjątkiem druku niektórych okładek odbywa się w archiwum w ramach posiadanego sprzętu i jest wykonywany przez pracowników AP. Autorami publikacji i artykułów są zarówno pracownicy Archiwum Państwowego, jak również archiwiści z innych archiwów w Polsce i pracownicy wyższych uczelni.

Przez okres trzech ostatnich lat osoby uczestniczące w pracach związanych z edycją wydawnictw własnych nabrały znacznego doświadczenia, co widoczne jest w coraz lepszej jakości ukazujących się pozycji wydawniczych. I wreszcie sprawa kosztów druku: ograniczają się one w zasadzie do kosztów materiałowych i są o 60 % niższe niż usługi świadczone przez inne zakłady poligraficzne.

W latach 1994-1996 ukazały się następujące tomy RHA:

- t. VII-VIII, 1994, ss. 184,
- t. IX, 1995, ss. 184,
- t. X, 1995, ss. 348.

W skład Komitetu Redakcyjnego wchodził:

Zdzisław Konieczny - przewodniczący
Bogusław Bobusia - sekretarz

Mieczysław Motas, Zbigniew Perzanowski, Maciej Dalecki, Edward Potkowski, Andrzej Tomczak. Od t. IX po rezygnacji A. Tomczaka do Komitetu Redakcyjnego wszedł Michał Proksa.

Artykuły
nt. archiwum przemyskiego w 1996 roku

1. Al-Bo: Vivat archiwum novum! *Pogranicze* 1996 nr 28 s. 1,
2. Bobusia B.: Przemyskie archiwum. *Kurier Wschodni* 1996 nr 7s. 15-16,
3. Bobusia B.: Otwarcie nowej siedziby Archiwum Państwowego w Przemyśle. *Kurier Wschodni* 1996 nr 8 s. 2-3,
4. Inteligencja do archiwum: Od ucha do ucha. *Nowiny* 1996 nr 140 s. 18,
5. ŁW: Nowoczesność w archiwum. *Życie Przemyskie* 1996 nr 28 s. 6,
6. (MN): Białe kruki w świątyni prawdy. *Nowiny* 1996 nr 133 s. 2,
7. (mn): Warszawa da się lubić: Od ucha do ucha. *Nowiny* 1996 nr 135 s. 16
8. Nyczek M.: Przeprowadzka AP w Przemyśle. *Nowiny* 1996 nr 132 s. 3,
9. N-k: Konserwator chwali dyrektora: Między Wisłą a Sanem. *Nowiny* 1996 nr 133 s. 2,
10. Nyczek M.: To co najcenniejsze. *Nowiny* 1996 nr 138 s. 4,
11. (nk): Trzy kilometry akt: Między Wisłą a Sanem. *Nowiny* 1996 nr 188 s. 2,
12. Wiszlańska Lucja: Przeszłość w aktach: Powiew historii. *Życie Przemyskie* 1996 nr 30 s. 6.

Wykaz
wydawnictw zwartych AP w Przemyśle w 1996 roku

1. Konieczny Zdzisław: Lokale i budynki archiwum przemyskiego, Przemyśl 1996 ss. 20, tabl. il. 4,
2. Najcenniejsze dokumenty w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyśle: katalog wystawy 8 VII - 26 VII 1996 [wstęp i oprac. Anna Krochmal, Przemyśl 1996 ss. 43, tabl. il. 4,
3. Proksa Michał: Akta miasta Przeworska w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyśle, Przemyśl 1996 ss. XVII, 125, tabl. il. 12,
4. Spis zespołów całkowicie opracowanych w Archiwum Państwowym w Przemyśle: wyd. 3 (uzup.) [oprac. Jadwiga Kosakowska-Góral, Przemyśl 1996 ss. XXI, 121.

RECENZJE I OMÓWIENIA

JAN WIT, WSPOMNIENIA Z MOJEGO POBYTU W PRZEMYŚLU PODCZAS ROSYJSKIEGO OBLĘŻENIA 1914-1915,

**z języka czeskiego przełożyli Ladislav Hofbaer i Jerzy Husar. Do druku
przygotował i przedmową poprzedził Stanisław Stępień,
Przemyśl 1995, ss. 104, zdj. 30, ilustr. mapy.**

Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyśle wydał drukiem wspomnienia jednego z obrońców twierdzy przemyskiej z lat 1914-1915 nadporucznika Jana Vita. Urodzony w Czechach w miejscowości Dobrychowice niedaleko Pragi w rodzinie lekarza, ukończył studia inżynierskie na Wydziale Budowy Maszyn Cesarsko-Królewskiej Szkoły Przemysłowej w Pradze. Po studiach rozpoczął pracę w firmie braci Prosilów specjalizujących się w budowie mostów. Po wybuchu I wojny światowej został zmobilizowany jako oficer rezerwy i przydzielony do 18 pułku piechoty landszturmu. Jego wojenna przygoda rozpoczęła się w Sanoku, z którego trafił do twierdzy Przemyśl jako dowódca jednego z plutonów. Tutaj przeżył dwa oblężenia a po poddaniu twierdzy dostał się do niewoli rosyjskiej i zesłany do niewoli rosyjskiej i zesłany do Omska. W 1920 roku poprzez Władywostok i Kanałę powrócił do domu. Zmarł w 1954 roku i został pochowany na cmentarzu w rodzinnej miejscowości.

Jan Vit w swoich „Wspomnieniach” przedstawia z dużą dokładnością sceny z życia żołnierskiego w oblężonej twierdzy, codzienne trudy walki związane nie tylko z dużymi stratami ludzkimi, ale i kurczeniem się zapasów żywności, brakiem ciepłej odzieży, czym potwierdza niezbyt dobre przygotowanie twierdzy przemyskiej do długotrwałej obrony. Niepokoi go fakt złego traktowania przez dowództwo twierdzy okolicznej ludności. Interesuje go kwestia stosunku Austriaków i Węgrów do innych narodów. W pamiętniku z dużą sympatią odnosi się do współtowarzyszy walki - Polaków i Rusinów, denerwowało Vita lekceważenie przez Austriaków żołnierzy i oficerów czeskich. Jego dowódca batalionu major Zipser „człowiek czarno-żółtej krwi” zabronił oficerom czeskim używania języka ojczystego w rozmowach prywatnych. „nie pozostawialiśmy mu jednak dłużni - zanotował Vit - i gdy tylko znajdował się w pobliżu, zawsze mówiliśmy po czesku”. Pułk piechoty w którym walczył Jan Vit świadczy o zróżnicowaniu narodowym armii austriackiej. Składał się on w połowie z Polaków, w połowie z Rusinów, a kadre oficerską stanowili głównie Niemcy i Czesi (10 Czechów, 7 Niemców, 4 Żydów, 1 Polak i 1 Rusin).

Swój pobyt w twierdzy Przemyśl autor pamiętnika rozpoczął od fortu XI „A” „Cegielnia” i fortów siedliskich. Później z plutonem trafił do fortu II „B” „Cyków”, skąd obserwował tragedię wysiedlania z domów mieszkańców pobliskich wsi. Domy zostały spalone w celu polepszenia pola ostrzału. Pierwsze oblężenie twierdzy Jan Vit ze swoim plutonem spędza w fortach siedliskich na które Rosjanie przeprowadzili najcięższy atak i w forcie VIII „Łętowania”. Z zainteresowa-

niem możemy przeczytać w pamiętniku opisy bitew i potyczek obrońców twierdzy z nacierającymi Rosjanami. Celne są uwagi Vita dotyczące taktyki walki przeciwnika m.in. sposobu okopywania się. Podczas drugiego oblężenia twierdzy pluton Jana Vita dostał zadanie patrolowania Wąwozu Bełwińskiego. Brał też udział w wypadach na Rosjan na kierunku Bukowy Garb i Średnią. Pomimo prowadzonej zaciętej walki żołnierze obu stron potrafili uszanować własne tradycje. I tak nadporucznik Vit odnotował, że „na nasze święta Rosjanie nie strzelali, a na ich święta mieliśmy zakaz prowadzenia ognia”. Brak żywności w twierdzy spowodował, że żołnierze w miejsce jarzyn zaczęli dostawać buraki cukrowe. Komenda twierdzy wydała specjalny rozkaz w tej sprawie ze szczegółowym przepisem zarządzania buraków do spożycia. Kuriozalny rozkaz ten Jan Vit przytacza w całości. Podaje też ceny różnych produktów spożywczych z tego okresu np. 1 kura żywa kosztowała 32-42 koron lub 1 kg cukru.

Właśnie ze względu na zawarte informacje tego typu, wojenne wspomnienia Jana Vita wzbogacają naszą wiedzę zarówno o walkach, jak i o sytuacji mieszkańców oblężonej twierdzy.

Pochwalić należy wydawcę za dużą staranność wydania „Wspomnień”. W przedmowie Stanisław Stępień zwięźle przedstawił dzieje twierdzy Przemyśl oraz biografię autora pamiętnika. W zamieszczonej nocie edytorskiej redakcja przypominała, że druk „Wspomnień” stał się możliwy dzięki spokrewnionego z Janem Vitem - Ładisławowi Hofbauerowi z Pragi, który je udostępnił zaprzyjaźnionemu Janowi Husarowi z Przemyśla. Pamiętnik zaopatrzonej jest w liczne przepisy umożliwiające lepsze zrozumienie opisywanych zdarzeń oraz wyjaśniające obce wyrazy. Tekst pamiętnika przeplatany jest humorystycznymi rysunkami wykonanymi własnoręcznie przez nadporucznika Jana Vita, świadczące o dużych zdolnościach plastycznych autora. W aneksie zamieszczono wykaz nazwisk oficerów 18 pułku piechoty obrony krajowej „Przemyśl” oraz wykaz nazwisk żołnierzy III plutonu, którym dowodził Jan Vit. Znalazły się również tutaj rozkazy c.k. Komendy Twierdzy dotyczące ostatniego wypadu załogi na Rosjan, celem przebicia się i połączenia z 3 armią oraz zniszczenia fortów i uzbrojenia. Ciekawostką jest zamieszczone menu żołnierzy twierdzy od 23 XI 1914 r. do 22 III 1915 r.

Wydawca zaopatrzył „Wspomnienia” w liczne dobrej jakości fotografie i pocztówki pochodzące ze zbiorów Ł. Hofbauera i J. Rożańskiego. Niektóre z nich są po raz pierwszy publikowane np. zdjęcia przedstawiające wysadzone tuż przed poddaniem forty w Siedliskach, Grochowcach, Orzechowcach i Duńkowiczkach. Na końcu wydawnictwa zamieszczono mapę twierdzy Przemyśl oraz schemat szlaku turystycznego z zaznaczonymi na niej miejscowościami i fortami związanymi z pobytem nadporucznika Jana Vita.

Opublikowane „Wspomnienia” wzbogacają dotychczasową literaturę pamiętnikarską dotyczącą okresu walk o twierdzę Przemyśl o mniej znane fakty, dlatego warto się z nimi zapoznać.

ANDRZEJ KAZIMIERZ MIELNIK

**KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY,
t. II, Kraków 1996, 207 ss**

Do archiwów państwowych, które przystąpiły do wydawania swoich własnych periodyków naukowych należy również archiwum krakowskie. Ostatnio ukazał się tom II Krakowskiego Rocznika Archiwalnego za rok 1996¹. Wydawnictwo to zawiera następujące działy: artykuły, materiały źródłowe, artykuły recenzyjne i recenzje, przegląd publikacji zagranicznych i kronika. Prace zamieszczone w dwóch pierwszych działach posiadają streszczenia w języku angielskim. Całość uzupełniają indeks nazwisk i indeks nazw geograficznych.

Dział artykułów otwiera część pierwsza katalogu właścicieli kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych (do pierwszej okupacji szwedzkiej), opracowana przez Waldemara Komorowskiego i Kamilę Follprecht. Kolejny artykuł Pawła Hudzika omawia dzieje ustroju i kancelarii miasta Zatora w latach 1789-1918, na podstawie zespołu archiwalnego przechowywanego w Archiwum Państwowym w Oświęcimiu. Jerzy Gaul zaprezentował natomiast organizację pracy w kancelarii okupacyjnego austriackiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie w latach 1915-1918. Następna w kolejności praca Magdaleny Marosz została poświęcona zawartości kolekcji Jana Augustyna, znanego drukarza krakowskiego. Kolekcja ta, wchodząca w skład zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie, zawiera materiały z lat 1794-1934. Sylwetkę Adama Chmiela jako dyrektora Archiwum Akt Dawnych miasta Krakowa w latach 1917-1934 przedstawił Tomasz Wroński, który omówił jego działalność na polu naukowym i społecznym. Ostatni z działu artykuł Rity Majkowskiej dotyczy dziejów akt wytworzonych przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie i Polską Akademię Umiejętności w latach 1815-1952. Autorka zaprezentowała ponadto stan opracowania tych akt wchodzących obecnie w skład zasobu Oddziału Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.

W dziale materiały źródłowe, jako pierwsza, została opublikowana zapiska z 1482 r. zaczerpnięta z ksiąg radzieckich Kazimierza dotycząca Wita Stwosza, opracowana przez Bożenę Wyrozumską. Następnie, zamieszczono listy zesłańca z Sybiru księdza Władysława Polkowskiego z lat 1867-1869, przygotowane do druku przez Wacława Kolaka. Bogusława Czajeczka opracowała natomiast od strony edytorskiej wybór tekstów pamiętników Janiny Jasickiej (1902-1978) działaczki ruchu kobiecego, obejmujący lata 1902-1921. Rękopis tych pamiętników jest przechowywany w Archiwum Państwowym w Krakowie. Dział źródeł zamyka list Włodzimierza Antoniewicza z 25 X 1944 r. do Stanisława Kutrzeby dotyczący organizacji opieki społecznej nad uchodźcami z Warszawy po upadku Powstania Warszawskiego, opracowany przez Piotra Milczanowskiego.

¹ Tom I Krakowskiego Rocznika Archiwalnego ukazał się w 1995 r.

Kronika, stanowiąca ostatni z działów, zawiera m.in. sprawozdanie Dyrektora Archiwum Państwowego w Krakowie za rok 1994, kalendarium działalności Oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Krakowie w 1994 roku, informacje o zorganizowanych wystawach archiwalnych, sesjach naukowych oraz sprawozdania archiwistów z zagranicznych wyjazdów służbowych.

Należy się spodziewać, że zawartość kolejnych tomów Krakowskiego Rocznika Archiwalnego będzie równie interesująca. Zapewne również zostanie utrzymana wysoka jakość szaty graficznej wyróżniająca się korzystnie na tle innych periodyków archiwalnych w kraju.

MACIEJ DALECKI

WYDAWNICTWA ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO
W PRZEMYŚLU

- ♦ *Zdzisław Konieczny*: Dzieje Archiwum przemyskiego i jego zasobu (1874-1987). Przemyśl 1988 s. 207, cena 1 zł
- ♦ *Najcenniejsze dokumenty w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*: katalog wystawy 8 VII-26VII 1996. Wstęp i oprac. *Anna Krochmal*. Przemyśl 1996 s. 43, cena 2 zł
- ♦ *120 lat przemyskiego archiwum*: katalog wystawy 17 X-31 X 1995. Wstęp oprac. *Bogusław Bobusia*. Przemyśl 1995 s. 45, cena 2 zł
- ♦ *Zdzisław Konieczny*, Lokale i budynki archiwum przemyskiego. Przemyśl 1996 s. 24, cena 3 zł
- ♦ *Pracownicy Archiwum Przemyskiego w latach 1874-1994*. Wstęp oprac. *Stanisława Dwernicka*. Wykaz pracowników sporządziła *Anna Podolak*. Przemyśl 1994 s. 24, cena 1 zł
- ♦ *Michał Proksa*: Informator dla korzystających z zasobu Archiwum Państwowego w Przemyślu. Przemyśl 1995 s. 33, cena 2 zł
- ♦ *Spis zespołów całkowicie opracowanych w Archiwum Państwowym w Przemyślu*. Wstęp oprac. *Jadwiga Kosakowska-Góral*. Wyd. 3, Przemyśl 1996 s. XXII, 121, cena 3 zł
- ♦ *Przewodnik po zespołach starostw powiatowych*. Oprac. *Aurelia Dziedziuk*. Przemyśl 1993 s. VI, 105, cena 4 zł
- ♦ *Maciej Dalecki*: Akta szkół i administracji szkolnej w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu. Przemyśl 1994 s. 166, cena 5 zł
- ♦ *Aurelia Dziedziuk*: Akta notariuszy w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu. Przemyśl 1994 s. 255, cena 5 zł
- ♦ *Anna Krochmal*: Akta wyznaniowe w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu. Przemyśl 1993 s. 192, cena 5 zł
- ♦ *Michał Proksa*, Akta miasta Przeworska w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu. Przemyśl 1996 s. XVII, 125, cena 15 zł
- ♦ *Jacek Krochmal*, Akta miasta Przemyśla (1402-1944), t. 1: Przewodnik po zespole archiwalnym. Przemyśl 1995 s. 220(8), cena 15 zł
- ♦ *Michał Proksa*: Akta wsi i dominiów w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu (informator), Przemyśl 1995 s. 36, cena 2 zł
- ♦ *Michał Proksa*: Przewodnik po zespole Akta miasta Jarosławia. Przemyśl 1994 s. 178, cena 5 zł
- ♦ *Ewidencje ludności w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu i Oddziale w Przeworsku*: (informator). Wykaz oprac. *B. Bobusia, A. Nowak, M. Proksa*. Przemyśl 1994 s. VIII, 112, cena 3 zł

BIOGRAMY ARCHIWISTÓW PRZEMYSKICH:

- ♦ *Bobusia B.*, Maria Polaczkówna, Przemyśl 1984 s. 16, cena 10 gr
- ♦ *Fenczak A.*, Leopold Hauser, Przemyśl 1983 s. 16, cena 10 gr
- ♦ *Konieczny Z.*, Kazimierz Karol Arłamowski, Przemyśl 1982 s.15, cena 10 gr
- ♦ *Konieczny Z.*, Tadeusz Troskoleński, Przemyśl 1981 s. 15, cena 10 gr
- ♦ *Łosowska A.*, Mieczysław Błażowski, Przemyśl 1984 s. 15, cena 10 gr
- ♦ *Łosowski J.*, Anatol Lewicki, Przemyśl 1981 s. 16, cena 10 gr
- ♦ *Mleczak J.*, Kazimierz Górski, Przemyśl 1980 s. 12, cena 10 gr
- ♦ *Mleczak J.*, Franciszek Zych, Przemyśl 1981 s. 11, cena 10 gr
- ♦ *Wójcik A.*, Michał Kozłowski, Przemyśl 1982 s. 9, cena 10 gr

ROCZNIK HISTORYCZNO-ARCHIWALNY

- ♦ **tom 5, Przemyśl 1988 (druk 1990) s. 300, cena 1 zł**

Zawartość: B. Filarecka, Tajemnica Kopca Tatarskiego w Przemyślu i próby jej wyjaśnienia; A. Fenczak, Z badań nad początkiem samorządu miejskiego w Przemyślu i jego kancelarii (do 1389 r.); E. Piwowar, Prawosławna diecezja przemyska w XVII w.; K.Z. Nowakowski, Dzieje Legionu Ukraińskich Siczowych Strzelców: VIII 1914-XI 1918; E. Kobierska-Motas, Karanie sprawców zbrodni hitlerowskich przez sądy południowo-wschodnich terenów Polski; Z. Konieczny, Przeworscy archiwiści; B. Mazur, Problemy konserwacji archiwaliów w świetle literatury archiwalnej oraz realizacja metod konserwacji w praktyce; Z. Szulc, Problemy informacji i udostępniania archiwaliów dla potrzeb gospodarki narodowej w Archiwum Państwowym w Rzeszowie; J. Boniecki, Przemyślana w zasobie Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie; J. Kus, Materiały źródłowe do dziejów Ziemi Przemyskiej w archiwach rodowych Zamojskich: rejestry dokumentów Jana Zamojskiego "Sobiepana" dotyczących dóbr jarosławskich; I. Gass, Okupacyjna fotografia Małopolski Wschodniej w zbiorach archiwalnych Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce - Instytut Pamięci Narodowej; B. Bobusia, Prasa regionu przemyskiego w XIX i XX w.: chronologiczny spis tytułów; M. Osiańczak, Kronika archiwów południowo-wschodniej Polski za lata 1986-1987; Recenzje i omówienia

- ♦ **tom 6, Przemyśl 1989 (druk 1991) s. 192, cena 2 zł**

Zawartość: J. Horwat, Młodość księcia Dymitra Wiśniowieckiego; A. Krochmal, Prawosławne duchowieństwo diecezji chełmsko-warszawskiej pochodzące z Galicji (1875-1905); M. Dałecki, Rozbudowa urzędów komunalnych Przemyśla w latach 1867-1914; F. Rzemieniuk, Cerkiew greckokatolicka w Małopolsce Wschodniej a ukraiński ruch nacjonalistyczny (na przykładzie wydarzeń z przełomu 1918-1919 r.); T. Bieda, Działalność pożyczkowa Kas Stefczyka w Polsce południowo-wschodniej w latach 1918-1939; J. Krochmal, Dzieje Powiatowego Archiwum Państwowego w Tarnobrzegu (1953-1976); E. Długosz, Biblioteka Archiwum Państwowego na tle innych bibliotek przemyskich; J. Krochmal, Przemyskie testamenty staropolskie:

źródła; E. Długosz, Kronika archiwów południowo-wschodniej Polski za lata 1988-1989; Recenzje i omówienia

♦ tom 7/8, Przemyśl 1994 s. 410, cena 7 zł

Zawartość: M. Proksa, Zamki w południowo-wschodniej Polsce w świetle badań archeologiczno-architektonicznych i źródeł pisanych; J. Półcwiartek, Zniszczenia ostatniego najazdu tatarskiego w 1672 roku na obszarze ziemi sanockiej; J. Krochmal, Żydzi w społeczności miejskiej Przemyśla w XVI-XVIII wieku; E. Kalnicka, Oświatowa działalność Związku Katolicko-Społecznego w latach 1906-1914; M. Dalecki, Samosąd na moskalofilach w Przemyśle podczas pierwszej wojny światowej; A. Krochmal, Protestantkie ruchy religijne i sekty w greckokatolickiej diecezji przemyskiej w okresie II Rzeczypospolitej; A.K. Mielnik, Działalność sądów radzieckich w prawobrzeżnym Przemyśle 1940-1941 w świetle dokumentów Sądu Ludowego II dzielnicy; B. Bobusia, Przesiedlenia ludności ukraińskiej w ramach akcji "Wisła" w świetle akt zespołu Głównego Pomoconika Rządu ds. Ewakuacji w Rzeszowie i wybranych akt PUR O/Rzeszów; A.K. Mielnik, Powiatowe Archiwum Państwowe w Sanoku w latach 1954-1976; M. Stasiuk, Pracownia konserwatorska Archiwum Państwowego w Przemyśle; M. Wolek, Archiwa zakładowe urzędów terenowych organów administracji państwowej województwa przemyskiego (1981-1989); Z. Konieczny, Organizacje ukraińskie w świetle sprawozdań starostów z 1939 roku; źródła; E. Długosz, Kronika archiwów południowo-wschodniej Polski za lata 1990-1992; Recenzje i omówienia; Listy do redakcji

♦ tom 9, Przemyśl 1995 s. 186, cena 7 zł

Zawartość: K. Arłamowski, Chłopi w królewskich ziemiach chełmskiej w świetle ilustracji 1564/65 i 1661/65; M. Gosztyła, Odnova kamienic miasta Przemyśla; J. Kus, Jarmarki jarosławskie i ich wpływ na rozwój miasta w XVI wieku; J. Krochmal, Podwojewódziowie przemyscy (od końca XVI do XVIII wieku); M. Proksa, Niektóre dwory murowane w Polsce południowo-wschodniej; A.K. Mielnik, Działalność oświatowo-kulturalna Związku Młodzieży Wiejskiej RP "Wici" we Lwowie z siedzibą w Gaci (1927-1939) w świetle własnej dokumentacji; Sz. Świątek, Udział archiwów w badaniach nad naukami pomocniczymi historii; M. Dalecki, Z dziejów ustroju i kancelarii sądów środkowej Galicji w latach 1855-1918; Z. Konieczny, Materiały źródłowe do dziejów ruchu ludowego w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyśle; A. Łosowska, Echa legacji Filipa z Fermo w przemyskiej kolekcji "Liber legum"; Z. Konieczny, Stronictwo Ludowe w świetle wybranych dokumentów z zasobu Archiwum Państwowego w Przemyśle; E. Długosz, Kronika archiwów południowo-wschodniej Polski za rok 1993; Recenzje i omówienia; Komunikat

♦ tom 10, Przemyśl 1995 s. 352, Cena 10 zł

Zawartość: J. Krochmal, Ormianie przemyscy w XV wieku; M. Proksa, Rozwarcie chronologiczne murów bazyliki katedralnej w Przemyśle w świetle najnowszych badań archeologiczno-architektonicznych; M. Gosztyła, Sklepienia klasztoru OO. Karmelitów Bosych w Przemyśle; A.K. Mielnik, Przed wyprawą wojenną przeciw Turcji w 1673 r.; M. Proksa, Nieznany opis Lwowa Jana Wincentego Smoniewskiego; I. Zajac, Rozwój zabudowy przemyskich przedmieść; A. Zielecki,

Ruch niepodległościowy w Przemyślu i regionie na przełomie XIX i XX wieku; M. Dalecki, Ukraińskie instytucje kredytowe w Przemyślu w latach 1894-1945; A. Krochmal, Regulacje prawne między kościołem łacińskim a cerkwią greckokatoliczną w metropolii lwowskiej w okresie autonomii galicyjskiej; L. Popek, Uchodźcy z Wołynia w latach 1943-1944 w świetle dokumentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie; J. Basta, Seminarium czy szkoła rolnicza. Konflikt wokół Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu 1965-1966; Z. Konieczny, Akta dotyczące stosunków polsko-ukraińskich w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu; A. Nowak, Akta Józefa Benbenka w zasobie przeworskiego archiwum; Sz. Świątek, Druki ulotne w archiwach (uwagi i refleksje); Sz. Świątek, Materiały do dziejów Przemyśla i regionu w zespołach banków krakowskich (komunikat źródłoznawczy); Sz. Świątek, Uwagi o warsztacie archiwisty dziejów najnowszych; B. Bobusia, XXX lecie Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział Wojewódzki w Przemyślu (1965-1995); H. Krajewska, Przemyśl w dokumentach Archiwum Głównego Akt Dawnych; Z. Konieczny, Żydzi w świetle sprawozdań starostów z lat 1938, 1939: źródła; E. Długosz, Kronika Archiwum Państwowego w Przemyślu za rok 1994; Z. Konieczny, Sprawozdanie Archiwum Państwowego w Przemyślu za lata 1993-1995; Recenzje i omówienia; E. Długosz, Bibliografia zawartości Rocznika Historyczno-Archiwalnego t. 1-10

- ♦ DYPLOM CESARZA JÓZEFA II z 1789 roku przywracający miastu Przemyśl samorząd. Oprac. *Zdzisław Konieczny*. Przemyśl 1990 s. 12, cena 10 gr
- ♦ PRZYWILEJ LOKACYJNY MIASTA JAROSŁAWIA z 1375 roku. Oprac. *Jacek Krochmal*. Przemyśl 1991 s. 18, cena 30 gr
- ♦ PRZYWILEJ LOKACYJNY MIASTA LUBACZOWA z 1376 roku. Oprac. *Maciej Dalecki*. Przemyśl 1991 s. 11, cena 30 gr
- ♦ PRZYWILEJ LOKACYJNY MIASTA PRZEMYŚLA z 1389 roku. Oprac. *Bogusław Bobusia*. Przemyśl 1990 s. 11, cena 10 gr
- ♦ PRZYWILEJ LOKACYJNY MIASTA RADYMNA z 1431 roku. Wstęp i oprac. *Jacek Krochmal*. Przemyśl 1993 s. 15, cena 30 gr
- ♦ PRZYWILEJ LOKACYJNY MIASTA SANOKA z 1339 roku. Oprac. *Feliks Kiryk*. Przemyśl 1992 s. 15, cena 30 gr
- ♦ PRZYWILEJ LOKACYJNY MIASTA LESKA z 1477 roku. Wstęp i oprac. *Michał Proksa*. Przemyśl 1993 s. 10, cena 30 gr
- ♦ PRZYWILEJ ANNY ZE STEMBERKU, KSIĘŻNEJ OSTROGSKIEJ, WOJEWÓDZINY WOŁYŃSKIEJ DLA JAROSŁAWIA Z 1 SIERPNIA 1630 ROKU. Wstęp i oprac. *Michał Proksa*. Przemyśl 1995 s. 75, cena 3 zł
- ♦ PRZYWILEJ LOKACYJNY WSI BRZOZOWA z 1359 rok. Wstęp i oprac. *Michał Proksa*. Przemyśl 1994 s. 17, cena 50 gr
- ♦ PRZYWILEJ LOKACYJNY WSI RADYMNO z 1377 roku. Wstęp i oprac. *Jacek Krochmal*. Przemyśl 1994 s. 19, cena 50 gr
- ♦ *Michał Proksa*, Horyniec (zarys dziejów). Przemyśl 1994 s. 88, cena 4 zł
- ♦ *Zdzisław Konieczny*, Łętownia (zarys dziejów). Przemyśl 1994, s.78, cena 4 zł

- ♦ ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW REGIONU PRZEMYSKIEGO w latach 1944-1949. Pod red. Z. Koniecznego oprac. *August Fenczak i Elżbieta Forbot*. Przemyśl 1979 s. 200 cena 10 gr
- ♦ *Andrzej Andrusiewicz* „Przemyskie Rady Robotnicze w latach 1918-1919”: referat. Przemyśl 1977 s. 14, cena 1 gr
- ♦ *Zdzisław Konieczny*: Wpływ Rewolucji Październikowej na wzrost ruchów rewolucyjnych w Przemyśle: referat. Przemyśl 1977 s. 13, cena 1 gr
- ♦ Materiały z sesji popularno-naukowej "Echa Rewolucji Październikowej w Przemyśle" odbytej w dniu 28 października 1977 r.: komunikaty |J.*Motylewicz*, *A. Fenczak*, *L.M. Włodek*. Przemyśl 1977 s. 12, cena 1 gr

**Wydawnictwa można nabyć w Bibliotece
Archiwum Państwowego
37-700 Przemyśl, ul. Lelewela 4, tel. (0-10) 70-62-71, fax 70-76-34**

SPIS TREŚCI:

HISTORIA

<i>Jerzy Potoczny</i> , Pedagogiczne wyznania Mieczysława T. Baranowskiego (1851-1898)	3
<i>Jacek Skwara</i> , Konserwatyści wschodniogaliccyjscy - podolacy wobec kwestii ukraińskiej w okresie namiestnictwa Michała Bobrzyńskiego 1908-1913	13
<i>Jerzy Gaul</i> , Obieg dokumentów w Kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce (1915-1918)	39
<i>Grzegorz Szopa</i> , Działalność kulturalno-oświatowa ludności ukraińskiej w Przemyśle w latach 1918-1939	63
<i>Józef Stolarczyk</i> , Oddziały bojowe „Rozłucz” w akcji dywersyjnej „Łom” na Rusi Zakarpackiej	81

ARCHIWISTYKA

<i>Maciej Dalecki</i> , Akta dóbr biskupów przemyskich obrządku łacińskiego 1652-1883. Inwentarz archiwalny zespołu	101
<i>Antonina Staszków</i> , Archiwa lwowskie i przemyskie. (Raport dra Ericha Randta z pobytu we Lwowie i Przemyśle w dniach 1-6 lipca 1941 r.)	115
<i>Zdzisław Konieczny</i> , Źródła do dziejów ziem województwa Tarnobrzieskiego w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyśle.....	125

ŹRÓDŁA

Michał Proksa, Typowe zagospodarowanie (zabudowa) dominium na przykładzie dominium Wysowa (1774-1843) 135

Bogusław Bobusia, Wybór tekstów źródłowych dotyczących sytuacji na terenach objętych akcją „Wisła” w 1947 roku (przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym CAW) 153

KRONIKA

Emilia Długosz, Kronika Archiwum Państwowego w Przemyśle za 1995 rok 197

Bogusław Bobusia, Sprawozdanie Archiwum Państwowego w Przemyśle za 1996 rok 201

RECENZJE I OMÓWIENIA

Jan Wit, Wspomnienia z mojego pobytu w Przemyśle podczas rosyjskiego oblężenia 1914-1915, z języka czeskiego przełożył Ladisław Hofbaer i Jerzy Husar. Do druku przygotował i przedmową poprzedził Stanisław Stępień, Przemyśl 1995, ss. 104, zdj. 30, ilustr. mapy (*Andrzej MIELNIK*) 229

Krakowski Rocznik Archiwalny, t. II, Kraków 1996, ss. 207 (*Maciej DALECKI*) 231

WYDAWNICTWA ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO
W PRZEMYŚLU 233